

Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza

Szkice biograficzne



**Zapisali się w dziejach
Środkowego Nadodrza**

Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza

Szkice biograficzne

redakcja naukowa:
Przemysław Bartkowiak
Jarosław Kuczer
Dawid Kotlarek

Recenzenci:
prof. dr hab. Hieronim Szczegółka
dr hab. Wojciech Strzyżewski, prof. UZ

Tłumaczenie streszczeń niemieckich
Jarosław Kuczer

Korekta:
Ewa Mielczarek, Joanna Wawryk

*Odpowiedzialność za naruszenie majątkowych
praw autorskich osób trzecich ponoszą autorzy tekstów*

Zrealizowano przy pomocy finansowej:
Województwa Lubuskiego
Urzędu Miasta Zielona Góra

Zielona Góra 2009

ISBN
978-83-88336-72-0

Wydawca
Pro Libris – Wydawnictwo WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze

Współwydawca
Uniwersytet Zielonogórski

© Copyright by Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze 2009

Projekt graficzny i skład
Firma Reklamowa GRAF MEDIA

Druk i oprawa
Drukarnia FILIP

Słowo wstępne

Książka *Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza* skłania do kilku refleksji nad stanem badań w zakresie lubuskiej biografistyki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że biografistyka jest ważnym elementem integracji i tworzenia świadomości historycznej na określonym obszarze.

W specyficznych warunkach dawnych „Ziem Odzyskanych”, komplikowanych dodatkowo zmianą ustroju po II wojnie i po 1989 r., o zapotrzebowaniu lub selektywności bohaterów przeszłości bardzo często decydowały czynniki pozanaukowe, polityczne. Stąd zawieszono m.in. po II wojnie na wiele lat wydawanie *Polskiego Słownika Biograficznego*.

Znaczne ożywienie w biografistyce nastąpiło dopiero po Październiku '56, czemu sprzyjało m.in. obchodzone uroczyste Tysiąclecie Państwa Polskiego. Na Ziemiach Zachodnich szukano śladów polskości, nie tylko w zabytkach architektury, literaturze i sztuce, ale także w biografistyce. Z Lubuszan ukazały się w latach 60. m.in. biogramy Kazimierza Kowalskiego i Kazimierza Lisowskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*, książka o Janie Głogowczyku czy liczne biogramy działaczy polonijnych w zbiorze *Spod znaku Rodła*.

Gdy zaczęło wymierać pierwsze pokolenie pionierów osadnictwa na Ziemiach Zachodnich (lata 70. ub. wieku), zaczęły się pojawiać biogramy lubuskich organizatorów życia gospodarczego i społeczno-politycznego na tym obszarze. Na przykład ukazujący się od 1971 r. „Przegląd Lubuski” umieścił na swoich łamach ponad 100 biogramów nowych Lubuszan. Ten pierwszy etap badań nad znanymi „polskimi” Lubuszanami zamknął *Lubuski Słownik Biograficzny*, t. 1 (następny się nie ukazał) w 1984 r. zawierający ok. 100 biogramów.

W latach 1978-1992 ukazały się także trzy tomy (litery A-K) *Słownika Biograficznego Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, w którym znalazło się kilkanaście biogramów lubuskich działaczy b. KPP, PPR i PZPR.

Prawdziwe ożywienie biografistyki, w tym także lubuskiej, nastąpiło jednak dopiero po zmianach politycznych w 1989 r. Duży wpływ miała na to też likwidacja cenzury, która często zniechęcała badaczy, gdyż wiele znanych i zasłużonych postaci było na indeksie, a badaczowi trudno było je pominąć.

Cenzura, ale także polityka wydawnicza, np. ogórne zatwierdzenie planów badawczych, przydział papieru tylko na publikacje mile widziane przez władze, często autocenzura wydawców, powodowała też, że nie można było pisać o zasłużonych dla regionu Niemcach. Dlatego też dopiero po 1989 r. zaczęto przypominać te postacie naprzód w prasie, a następnie także w książkach. Na przykład w dwóch tomach publikacji *Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku* (I. 1996, II. 1999) wśród 78 biogramów jest 37 niemieckich. Niemieckie postacie zasłużone dla Gorzowa, systematycznie przedstawia też „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” oraz ukazujące się od 1995 r. „Studia Zielonogórskie” wydawane przez Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. W wydanej w 1998 r. książce *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek)* wśród 75 sylwetek tylko 25 to Polacy.

Nie zapominając o postaciach „historycznych”, pamiętać należy, że po 1945 r. przy odbudowie, repolonizacji i polonizacji dzisiejszego Środkowego Nadodrza i tworzeniu od podstaw nowego regionu, utworzonego z historycznej Ziemi Lubuskiej, wschodniej Brandenburgii, zachodniej Wielkopolski, północnego Śląska i części Łużyc, pracowały co najmniej trzy pokolenia, które przybyły tu w 1945 r. „wypędzone” ze wschodniej Rzeczypospolitej lub przybyły tu szukać nowych warunków egzystencji po zniszczeniu ich dorobku życia w czasie wojny z pozostałymi częściami Polski, głównie z Wielkopolski. Następne trzy pokolenia, z których najstarsze jest już na emeryturze, urodziły się tutaj. Równocześnie wyrosły tu, ukształtowały lub rozwinęły nowe elity intelektualne, artystyczne i techniczno-ekonomiczne. Zielona Góra i Gorzów Wlkp. są od ponad 40 lat ośrodkami akademickimi, siedzibą licznych zawodowych placówek artystycznych, nie wspominając o ich demograficznym rozwoju: Gorzów Wlkp. liczy dziś 125 tys. mieszkańców (1939 – 48 tys.), Zielona Góra 120 tys. (1939 – 25 tys.). To wszystko powoduje, że szybko rośnie liczba potencjalnych kandydatów interesujących biografów. Na przykład tylko w Zielonej Górze zmarło w ostatnich latach pięciu byłych rektorów oraz ponad 15 profesorów o ogólnopolskim dorobku naukowym. Także w innych dziedzinach: sztuka, literatura, ekonomia, technika itp. znajdujemy coraz więcej ciekawych sylwetek. Brzmi to trochę makabrycznie, ale pamiętajmy, że biografów interesują tylko nieżyjący.

Dziś biografowie mają ułatwione zadanie, gdyż czas przynosi nam nowe publikacje, często amatorskie, ale w sumie stanowiące doskonały punkt wyjścia do dalszych badań. Mam tu na myśli wydawnictwa dotyczące grup zawodowych lub mikroregionów czy miast.

W ostatnich latach ukazały się m.in. zbiory zawierające sylwetki lubuskich literatów, plastyków, nauczycieli czy kombatanów. Lubuski miesięcznik „Doktor” od lat publikuje sylwetki zmarłych zasłużonych lekarzy. Na przykład w trzytomowym wydawnictwie ZNP, wydanym w latach 1990-1995, znajdują się biogramy ponad 250 zasłużonych nauczycieli z całego województwa.

W wielu miastach ukazują się lokalne wydawnictwa, przedstawiające sylwetki zasłużonych obywateli ze swego terenu, że wspomniemy tylko publikacje z Głogowa, Nowej Soli, Świebodzina, Gubina, Szprotawy, Żagania, Żar i in. Na uwagę zasługuje też dwutomowy *Wolsztyński Słownik Biograficzny* opracowany przez Czesława Olejnika, zawierający także biogramy ludzi z terenu dawnego polsko-niemieckiego pogranicza. Nie wspominam tu o bogatym piśmiennictwie ukazującym się na ten temat w Gorzowie Wlkp.

Prezentowana publikacja ukazuje nam sylwetki kolejnych 19 Lubuszan żyjących od XIV do XX wieku. Podobnie jak wśród wcześniej publikowanych, mamy do czynienia zarówno z merytorycznymi opracowaniami według naukowych reguł badawczych i te dominują, jak i szkicami o charakterze publicystyczno-wspomnieniowym.

Przedstawione wyżej (i te pominięte), jak i nowa publikacja dowodzą, że nadszedł już czas na pokuszenie się o naukowe wydawnictwo, na wzór podobnych słowników biograficznych wydanych w Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie. Z uwagi na polsko-niemiecki (pograniczny) charakter takiej publikacji na pewno może ona liczyć na sfinansowanie ze środków unijnych. Podobnie jak w sąsiednich ośrodkach uniwersyteckich wstępem do takiego projektu badawczego musi być opracowanie wstępnego zestawu-listy osób, których biogramy zamierza się opracować, a następnie ustalenie metodologii (może opartej o przykład *Polskiego Słownika Biograficznego*) oraz szukanie autorów.

Publikacja *Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne* jest doskonałą inspiracją dla podjęcia się tego ambitnego zadania

Spis treści

Hieronim Szczegół

Słowo wstępne	5
---------------------	---

Joanna Karczewska

Książę Henryk VIII Wróbel (1357/1363-1397); Księżna Katarzyna (przed 1367-1420). Władcy księstwa kożuchowsko -zielonogórskiego	9
Herzog Heinrich VIII Sperling (1357/1363-1397), Herzogin Katherine (vor 1367-1420). Die Herrscher des Herzogtums Freystadt-Grünberg (Zusammenfassung)	14

Wolfgang D. Brylla

Johannes Gigas (1514-1581). Zapomniany protestancki teolog oraz poeta z Kożuchowa	15
Johannes Gigas (1514-1581). Der vergessene protestantische Theologe und Poet aus Freystadt (Zusammenfassung)	20

Jarosław Kuczer

Jakub Schickfuss (1574-1636). Uczony, prawnik-dyplomata, kronikarz śląski	21
Jacob Schickfuss (1574-1636). Gelehrter, Jurist, Abgesandter, schlesischer Chronist (Zusammenfassung)	32

Adam Górski

Jan Abraham Jorck (1688-1753). Kariera ewangelickiego pastora na przykładzie rodziny Jorck	34
Johann Abraham Jorck (1688-1753). Eine Karriere des evangelischen Pastor am Beispiel der Familie Jorck (Zusammenfassung)	41

Marceli Tureczek

Johann Zachert (1679-1740). Przyczynek do problematyki autorstwa kroniki miejskiej Międzyrzecza	42
Johann Zachert (1679-1740). Ein Beitrag zur Problematik der Verfasserschaft der Meseritzer Stadtchronik (Zusammenfassung)	48

Małgorzata Konopnicka

Hans Ernst von Kottwitz (1757-1843). Czołowy przedstawiciel ruchu przebudzeniowego, propagator pracy na rzecz ubogich	49
Hans Ernst von Kottwitz (1757-1843). Hauptvertreter der Erweckungsbewegung, Verbreiter der Arbeit für die Armen (Zusammenfassung)	56

Hanna Kurowska

William Cockerill (1784-1847). Pionier industrializacji na Łużycach	57
William Cockerill (1784-1847). Oberlausitzer Pionier der Industrialisierung (Zusammenfassung)	61

Przemysław Góralczyk

Martin Gottfried Julius Schöne (1810-1873). Pastor w dawnym Czerwieńsku, uczestnik pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie w 1848 roku	62
Martin Gottfried Julius Schöne (1810-1873). Pastor im alten Rothenburg an der Oder, Abgeordneter der preußischen Nationalversammlung in Berlin im Jahre 1848 (Zusammenfassung)	67

Wolfgang J. Brylla

Carl August Haupt (1810-1891). Król organistów 69

Carl August Haupt (1810-1891). Der König aller Organisten (Zusammenfassung) ... 74

Dawid Kotlarek

Carl Mommert (1840-1914). Z życia wiejskiego proboszcza 75

Carl Mommert (1840-1914). Aus dem Leben
eines Dorfprobstes (Zusammenfassung) 80

Janusz Opaska

Albert Severin (1851-1934). Pierwszy architekt miejski Zielonej Góry (1888-1920) ... 81

Albert Severin (1851-1934). Der erste Grünberger Stadtarchitekt (1888-1920)
(Zusammenfassung) 94

Grażyna Wyder

Krystyna Klęsk (1898-1977). Sanitariuszka, nauczycielka,
kierownik Muzeum w Zielonej Górze w latach 1949-1951 95

Krystyna Klęsk (1898-1977). Krankenpflegerin, Lehrerin,
Leiter des Grünberger Museums in den Jahren 1949-1951 (Zusammenfassung) 99

Przemysław Karwowski

Grzegorz Zarugiewicz (1884-1956). Pionier zielonogórskiego winiarstwa 100

Grzegorz Zarugiewicz (1884-1956). Pionier der Grünberger Weinbau
(Zusammenfassung) 108

Przemysław Bartkowiak

Walenty Paterski (1905-1987). Harcerz i społecznik z Nowej Soli 109

Walenty Paterski (1905-1987). Pfadfinder und Aktivist aus Neusalz
(Zusammenfassung) 116

Longin Dzieżyc

Alf Kowalski (1914-1993). Muzealnik i artysta z Międzyrzecza 117

Alf Kowalski (1914-1993). Kurator des Museums und Künstler aus Meseritz
(Zusammenfassung) 126

Grzegorz Wanatko

Stanisław Prałat (1924-2007). Zielonogórski birofil 127

Stanisław Prałat (1924-2007). Der Grünberger Bierverehrer (Zusammenfassung) .. 135

Daniel Koteluk

Edward Hładkiewicz (1925-1995). Działacz chłopski i społeczny 136

Edward Hładkiewicz (1925-1995). Aktivist der Sozial- und Bauernbewegung
(Zusammenfassung) 142

Izabela Taraszczyk

Eberhard Hilscher (1927-2005). Pisarz, poeta i znawca sztuk pięknych
z dawnego Schwiebus 143

Eberhard Hilscher (1927-2005). Schriftsteller, Dichter, Kenner
der schönen Künste aus dem alten Schwiebus (Zusammenfassung) 152

Marek Robert Górniak

Mieczysław Kaczkowski (1938-1981). Archeolog, historyk i działacz społeczny 153

Mieczysław Kaczkowski (1938-1981). Archäologe, Historiker und sozialer Aktivist
(Zusammenfassung) 158

Autorzy 159

Książę Henryk VIII Wróbel (1357/1363-1397) i księżna Katarzyna (przed 1367-1420)

Władcy księstwa kożuchowsko-zielonogórskiego

Wiadomości o wymienionej w tytule pracy parze książęcej i jej panowaniu w księstwie kożuchowsko-zielonogórskim czerpiemy głównie ze źródeł dokumentowych. Pierwszorzędne znaczenie mają niemieckie wydawnictwa źródłowe, w tym przede wszystkim rejestry dokumentów¹ oraz dokumenty opublikowane w opracowaniu F. Minsberga². W znaczącym stopniu wiedzę o działalności księcia Henryka VIII Wróbla i jego małżonki uzupełniają opublikowane przez W. Urbana rejestry dokumentów parafii w Kożuchowie³. Nie można także pominąć ważnego źródła narracyjnego, którym jest *Katalog opatów żagańskich*⁴, przekazujący interesującą charakterystykę księcia.

Również jeśli chodzi o literaturę dotyczącą panów księstwa kożuchowsko-zielonogórskiego, dominują opracowania niemieckich autorów: F. Minsberga⁵ i J. Blaschkego⁶, którzy opisują epizod księstwa na tle dziejów dzielnicy glogowskiej. Z opracowań powojennych należy przywołać przede wszystkim monumentalne opracowanie K. Jasińskiego⁷, w którym zawarte są biogramy księcia Henryka VIII i księżnej Katarzyny. Losy księstwa kożuchowsko-zielonogórskiego były też opisywane w opracowaniach dotyczących historii dzielnicy glogowskiej pióra H. Szczegóły⁸, M. Kapłona⁹, J. Chutkowskiego¹⁰ czy S. Kowalskiego¹¹.

Księstwo glogowskie pod rządami księcia Henryka V Żelaznego miało na Śląsku silną pozycję. Książę w czasie swego panowania znacznie rozszerzył posiadłości. Prowadził aktywną politykę międzynarodową – nawiązał alians z Królestwem Polskim, a swą córkę Jadwigę wydał za mąż za Kazimierza Wielkiego. Na przyjazne związki Henryka z Polską niechętnie patrzył król Czech i cesarz – Karol IV. W 1360 r. przybył

1 *Codex diplomaticus Silesiae* (dalej cyt.: CDS), t. 24, *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Die Kreise Grünberg und Freystadt*, hrsg. K. Wutke, Breslau 1908; t. 28, *Die Inventare nichtstaatlichen Kreis und Stadt Glogau*, hrsg. K. Wutke, Breslau 1915.

2 F. Minsberg, *Geschichte der Stadt und Festung Gross Glogau*, t. 1, Glogau 1853.

3 W. Urban, *Wykaz regestrów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, t. 4, 1974.

4 *Catalogus abbatum Saganensium, Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1, hrsg. G. A. Stenzel, Breslau 1835.

5 F. Minsberg, *op. cit.*

6 J. Blaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und Glogauer Landes*, Glogau 1913.

7 K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007.

8 H. Szczegóła, *Z dziejów księstwa glogowskiego w wiekach średnich*, [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, t. 7, z. 3, Zielona Góra 1970.

9 M. Kapłon, *Książęta śląscy a klasztor kanoników regularnych w Żaganiu w latach 1217-1439*, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 126, Historia 19, Wrocław 1970.

10 J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa*, t. 1, Legnica 1991.

11 S. Kowalski, *Zabudowa miejska*, [w:] *Kożuchów. Zarys dziejów*, red. T. Andrzejewski, Kożuchów 2003.

on do Głogowa, aby wyznaczyć granice między książęcą a królewską częścią Głogowa i Bytomia Odrzańskiego¹².

Po śmierci Henryka V Żelaznego księstwo głogowskie zaczęło jednak tracić swą dotychczasową, liczącą się pozycję. Przyczyny tego faktu były między innymi natury genealogicznej – książę Henryk V miał liczne potomstwo, w tym trzech synów: Henryka VI Seniora (Starszego), Henryka VII Rumpolda i Henryka VIII Wróbla (niem. Sperling) zwanego Młodszym. Po śmierci ojca trzej książęta sprawowali rządy wspólnie, jednak nominalnie tylko Henryk VIII. K. Jasiński przyjmuje narodziny Henryka VIII, którego matką była księżna Anna płocka, na lata 1357-1363, ze wskazaniem na 1360 r.¹³ Bracia podzielili się dziedzicznym księstwem dopiero w 1378 r. W wyniku podziału najstarszy z braci Henryk VI Senior otrzymał księstwo żagańskie z Żaganiem, Świebodzinem oraz Krosnem Odrzańskim, Henryk VII Rumpold otrzymał część księstwa głogowskiego (książęcą) z połową Głogowa, Bytomia, Ścinawy i Góry, natomiast Henrykowi VIII Wróblowi przypadło w udziale księstwo kożuchowsko-zielonogórskie z Kożuchowem, Zieloną Górą, Szprotawą, Sulechowem, Przemkowem i Sławą¹⁴. Było ono nowo utworzone, specjalnie dla niego, a obejmowało środkową część ojcowskiej dzielnicy. Już na początku swych rządów – w 1381 r. – książę Henryk Wróbel zwolnił z hołdu mieszczan Głogowa i okręg głogowski¹⁵.

Książę Henryk VIII używał tytułatury księcia Śląska, pana Zielonej Góry i Kożuchowa (Heinrich herzogin Slesien herre czu Grunenberg und czur Freyenstadt)¹⁶. Źródła narracyjne zwą go także księciem Kożuchowa i Szprotawy¹⁷. Współcześni obdarzili Henryka przydomkiem Wróbel (Sperling), lecz był też nazywany Herzog Catheran – książę Katarzyniec – taki jego przydomek zachował się w rachunkach rady miejskiej Görlitz¹⁸. Przydomek pochodził od imienia jego żony i sugerował uległość księcia wobec małżonki¹⁹.

Przed 25.06.1388 r. Henryk VIII poślubił księżniczkę Katarzynę – córkę księcia Władysława Opolczyka²⁰. Jako wiano dla Katarzyny wyznaczono Prudnik, Głogówek i sumy zastawne na Karniowie. Para książęca rezydowała na zamku w Kożuchowie, który został wówczas rozbudowany od strony zachodniej; przypuszcza się również, że w czasie panowania Henryka VIII zbudowano też kaplicę zamkową²¹. Drugą siedzibą książęcą był zamek w Zielonej Górze.

Po bezpotomnej śmierci braci – Henryka VI w 1393 r. i Henryka Rumpolda w 1395 r. – Henryk VIII Wróbel objął władzę w ich dzielnicach. Zostało to uwidocznione w jego tytułaturze książęcej, tytułował się bowiem panem Żagania i Głogowa²², panem Żagania i Kożuchowa²³.

12 *Regesty śląskie*, t. 5, oprac. J. Gilewska-Dubis, Wrocław 1992, nr 34.

13 K. Jasiński, *op. cit.*, s. 393-394.

14 *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens*, t. 1, hrsg. C. Grünhagen, H. Margraf, Leipzig 1881, s. 192, nr 58, 59; H. Szczegółka, *op. cit.*, s. 134.

15 F. Minsberg, *op. cit.*, nr 46.

16 *Lehns- und Besitzurkunden...*, s. 192, nr 58; s. 195, nr 61; s. 199, nr 65; *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska*, t. 6-7, Wrocław 1993-1995; t. 6, wyd. M. Chmielewska, nr 648, 662; F. Minsberg, *op. cit.*, s. 392, nr 46; CDS, t. 28, s. 71.

17 *Chronica principum Poloniae, Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1, hrsg. G. A. Stenzel, Breslau 1835, s. 151.

18 F. Minsberg, *op. cit.*, s. 231.

19 *Ibidem*, s. 151, przyp. 5.

20 K. Jasiński, *op. cit.*, s. 394.

21 S. Kowalski, *op. cit.*, s. 39.

22 CDS, t. 28, s. 40, nr 149, 150.

23 *Katalog dokumentów...*, t. 6, nr 662.

Książę znany jest z kilkunastu wystawionych przez siebie dokumentów dotyczących różnych spraw związanych z administracją księstwa. Większość z nich dotyczy potwierdzenia różnych transakcji majątkowych: w 1388 r. książę zaświadczył, że wieś Cisów została sprzedana, a następnie podarowana kościołowi parafialnemu w Koźuchowie²⁴. Z kolei w 1393 r. książę zaświadczył, że Hannos Arnold, mieszczanin koźuchowski, sprzedał czynsz w wysokości 2 grzywien ze wsi Nieder – Siegersdorf (Podbrzezie Dolne). Czynsz ten przeznaczono na utrzymanie jednego z ołtarzy w koźuchowskim kościele parafialnym²⁵. W 1391 r. nadał braciom Lutoldowi i Hansowi Wirsing Nowe Miasteczko²⁶.

Henryk VIII Wróbel jest jednak bardziej znany z opinii, jaką o nim przekazują źródła narracyjne. Książę ten zasłynął ze swego zamiłowania do turniejów rycerskich. Organizował je i czynnie w nich uczestniczył, była to jednak kosztowna rozrywka, przekraczająca możliwości finansowe księstwa²⁷. Książę zaciągał liczne długi, najbardziej był zadłużony u księcia Konrada oleśnickiego, bo łącznie na sumę 6 820 grzywien²⁸.

Właśnie kłopoty finansowe księcia były powodem jego konfliktów z duchowieństwem. Henryk próbował bowiem przejmować dochody należące do kleru. Doświadczyła tych zakusów kapituła głogowska, m.in. w osobie kanonika Mikołaja Stengla²⁹. Zajęcie dochodów kościelnych miało reperkusje jeszcze po śmierci Henryka VIII Wróbla. Biskup wrocławski ogłosił ekskomunikę zmarłego Henryka i na jego polecenie opat klasztoru augustiańskiego w Żaganiu, w którym Henryk był pochowany, musiał wydobyc trumnę ze zwłokami księcia. Przez osiem dni trumna pozostawała na powierzchni. Dopiero interwencja księcia Ruprechta legnickiego, opiekuna małoletnich synów Henryka VIII Wróbla, spowodowała, że ciało księcia Henryka zostało powtórnie złożone do grobu³⁰.

Książę Henryk VIII Wróbel jako pierwszy na Śląsku wykorzystał proch strzelniczy i urządził pokazy strzeleckie w Głogowie, użył też prochu w potyczce pod Zgorzelcem³¹.

Książę Henryk stał się ofiarą swego zamiłowania do turniejów rycerskich – na jednym z nich, zorganizowanym w Legnicy, został raniony włócznią. Ranny został przewieziony do Szprotawy i zmarł w tym mieście 14.03.1397 r. Tego właśnie dnia opat klasztoru augustianów w Żaganiu – Ludolf – ufundował w kaplicy w Żaganiu mszę ku czci księcia Henryka³². Książę Henryk VIII Wróbel został pochowany, po opisanych wyżej perypetiach, w Żaganiu³³.

Pod władzą Henryka VIII Wróbla na krótko udało się zjednoczyć ziemie księstwa głogowskiego. Jednak kłopoty finansowe księcia spowodowane zadłużeniem i brak talentów politycznych sprawiły, że scalenie ziem księstwa głogowskiego nie zaprocentowało niczym szczególnym. Z pewnością Henryk VIII nie dorównywał zdolnościami

24 W. Urban, *op. cit.*, s. 252, nr 13.

25 CDS, t. 24, s. 165, nr 16; W. Urban, *op. cit.*, nr 16.

26 *Lehns und Besitzurkunden...*, t. 1, s. 199, 200; CDS, t. 28, s. 71; *Katalog dokumentów...*, t. 7, wyd. R. Stelmach, nr 648.

27 *Catalogus abbatum...*, s. 239.

28 F. Minsberg, *op. cit.*, s. 232; J. Chutkowski, *op. cit.*, t. 1, s. 87, 89.

29 *Catalogus abbatum...*, s. 239-240; J. Blaschke, *op. cit.*, s. 109-110; M. Kaplon, *op. cit.*, s. 141.

30 *Catalogus abbatum...*, s. 239; B. Nazimek, *Losy polityczne miasta i księstwa głogowskiego w latach 1331-1526, Acta Universitatis Nicolai Copernici*, nr 1068, Historia 72, Wrocław 1988; *Materiały do dziejów Głogowa*, red. K. Matwijowski, s. 51.

31 J. Blaschke, *op. cit.*, s. 109.

32 *Katalog dokumentów...*, t. 7, nr 325. Wydawcy błędnie zidentyfikowali tytułaturę księcia, określając go panem Wschowy, gdy tymczasem chodzi o Koźuchów. Pomyłka wynika z identyczności brzmienia nazwy niemieckiej obu tych miast – „Freistadt”. Wschowa wówczas leżała już w granicach Królestwa Polskiego.

33 *Catalogus abbatum...*, s. 239.

swemu ojcu. Pozostawił po sobie bardzo zadłużone księstwo i księżną wdowę Katarzynę z pięciorgiem dzieci: Janem I, Henrykiem IX, Henrykiem X, Wacławem i Anną. Księżna jako oprawę wdowią miała wyznaczone Zieloną Górę i Koźuchów. W wystawianych przez siebie dokumentach nosiła następującą tytulaturę: księżna Śląska, pani Koźuchowa i Zielonej Góry³⁴ lub księżna Koźuchowa i Zielonej Góry³⁵. Zachowało się kilka wystawionych przez nią dyplomów, których treść warto przytoczyć. Dotyczyły one na ogół potwierdzenia sprzedaży czynszu zapisanego na wsiach księstwa koźuchowskiego. Czynsze te były przeznaczone na fundacje mszalne lub utrzymanie ołtarzy w farze koźuchowskiej. W 1398 r. potwierdziła sprzedaż czynszu ze wsi Borów mieszczaninowi z Koźuchowa Hanosowi Merkil i jego żonie. Czynsz został przeznaczony na odprawianie anniwersarza w koźuchowskim kościele³⁶. W tym samym roku księżna potwierdziła również sprzedaż czynszu z Brzeźnicy Mikołajowi i Hanosowi z Brzeźnicy. Natomiast w 1402 r. księżna dokonała potwierdzenia sprzedaży czynszów z Dolnego i Górnego Podbrzezia przez braci Czamerów na rzecz koźuchowskiego plebana w celu odprawiania anniwersarza³⁷, z kolei w 1413 r. z podobną prośbą zwrócił się do Katarzyny Jorg Unruh, który sprzedął czynsze ze wsi Aldengabel i Sockaw wikariuszowi z Głogowa³⁸. Jeszcze innym nadaniem, które potwierdziła w 1417 r., było przekazanie nieruchomości na rzecz duchowieństwa koźuchowskiego dokonane przez mieszczanina z Głogowa Jakuba Fettir³⁹.

W 1405 r. przed księżną stanął się Jan z Frankfurtu, w celu otrzymania potwierdzenia przekazania wsi Podbrzezie Dolne i Górne oraz Reychenaw Filipowi Unruhowi⁴⁰. Podobnej sprawy dotyczy też dokument wystawiony przez księżną w 1408 r. – było to potwierdzenie sprzedaży części Zawady, należącej do miasta Zielona Góra, braciom Henrykowi i Janowi z Łężyca⁴¹.

Zachowały się także nieliczne przywileje księżnej Katarzyny wystawiane dla jej rezydencjonalnego Koźuchowa. Pierwszy z nich, pochodzący z 1414 r., dotyczył handlu solą, następny zaś handlu wełną⁴². Władze Koźuchowa, jak wynika z dokumentu Katarzyny z 1404 r., miały przekazywać księżnej 28 grzywien czynszu z rynku solnego, a także pół szefla soli każdego tygodnia⁴³.

Przytoczone powyżej dokumenty przedstawiają Katarzynę jako administratorkę swych dóbr. Dotyczyły one zwyczajnych typowo gospodarskich spraw, na ogół potwierdzenia zawarcia transakcji majątkowych.

Księżna Katarzyna była bardzo pobożną osobą. Szczególnym rysem jej rządów była działalność dobroczynna, której doświadczył zwłaszcza kościół parafialny w Koźuchowie. Katarzyna była nazywana przez mieszkańców Koźuchowa „matką Katarzyną i opiekunką ubogich”⁴⁴. W 1405 r. księżna nabyła 14 grzywien czynszu na Wrociszowie z przeznaczeniem na anniwersarz w farze koźuchowskiej, a w 1409 r. poczyniła kilka różnych fundacji mszalnych⁴⁵.

34 *Katalog dokumentów...*, t. 7, nr 402; CDS, t. 24, s. 2, 115.

35 CDS, t. 24, s. 115, 131, 166, 167.

36 *Ibidem*, t. 24, s. 167-168.

37 W. Urban, *op. cit.*, nr 25.

38 CDS, t. 24, s. 115.

39 *Ibidem*, t. 24, s. 166-167; W. Urban, *op. cit.*, nr 22, 52; *Katalog dokumentów...*, t. 7, nr 402.

40 CDS, t. 24, s. 131, nr 4.

41 *Ibidem*, s. 2.

42 *Ibidem*, s. 131, nr 4 a, 5 a.

43 *Ibidem*, s. 131, nr 3.

44 CDS, t. 24, s. 166, nr 22; J. Chutkowski, *op. cit.*, t. 2, s. 88.

45 W. Urban, *op. cit.*, nr 29, 34, 35, 39, 40.

Po śmierci księcia Henryka VIII Wróbla opiekunem młodych książąt został książę Ruprecht legnicki oraz ich matka księżna Katarzyna. Książę Ruprecht przede wszystkim starał się uporządkować sprawy finansowe zadłużonego księstwa. Dług zaciągnięty u księcia Konrada oleśnickiego miały częściowo spłacić główne miasta księstwa glogowskiego, w zamian za dochody książęce z ceł. Jednak miasta umowy nie dotrzymały, wobec czego książę Konrad oleśnicki zajął połowę okręgów glogowskiego i ścinawskiego⁴⁶.

W 1403 r. rządy samodzielne rozpoczął książę Jan I – najstarszy syn Henryka VIII Wróbla. Jednak wciąż wpływy posiadała księżna Katarzyna, ponieważ występowała w dokumentach obok Jana I jako współwystawczyni, tak jak w dokumencie z 1405 r. wystawionym w Szprotawie, a dotyczącym kupna czynszu z Borowa przez Ericha von Lesnow⁴⁷.

Rządzący *de facto* w niedziale braterskim książęta dopiero w 1413 r. podzielili księstwo. Wówczas Jan I otrzymał księstwo żagańskie. Młodszy książęta zatrzymali dla siebie pozostałą część ziem księstwa. Z 1417 r. zachowały się dokumenty wystawione przez młodszych książąt dotyczące zatwierdzenia pobożnych fundacji dokonanych przez ich matkę dla świątyń kożuchowskich⁴⁸. 11.01.1418 r. bracia Henryk Starszy i Henryk Młodszy wystawili dla mieszkańców miast swego księstwa ważny dokument skierowany przeciwko zakłócającym porządek i łamiącym prawo⁴⁹.

Ostatnie znane ze źródeł wystąpienie księżnej Katarzyny nosi datę 8.01.1419 r., kiedy to wraz ze swymi synami, Henrykiem Starszym i Henrykiem Młodszym, potwierdziła przywileje miasta Kożuchowa⁵⁰.

Księżna Katarzyna zmarła 6.06.1420 r. w Kożuchowie, natomiast miejscem jej wiecznego spoczynku została kolegiata glogowska⁵¹.

Księstwo kożuchowsko-zielonogórskie wydzielone w 1378 r., przetrwało ok. 100 lat. Jednak jako wyodrębniona, samodzielna dzielnica, funkcjonowało ono w latach 1378-1395, następnie w latach 1397-1420 stanowiło oprawę wdowią księżnej Katarzyny, którą od 1413 r. dzieliła ona z młodszymi synami (od 1418 r. tylko z Henrykiem Starszym i Henrykiem Młodszym). W tym czasie księstwo kożuchowsko-zielonogórskie było jedną z części składowych dzielnicy glogowskiej, którą jednoczyli Henryk VIII Wróbel w latach 1395-1397 oraz później jego syn Henryk IX, który po śmierci swych braci, Henryka X i Wacława, skupił w swym ręku całą dzielnicę ojcowską, z wyjątkiem księstwa żagańskiego, gdzie rządził jego brat Jan I.

Księstwo kożuchowsko-zielonogórskie było typowym w warunkach śląskich, niedużym terytorium administracyjnym, skupionym na swych partykularnych sprawach. Dopiero rządy Henryka IX, zwłaszcza gdy doszło do ponownej integracji dzielnicy glogowskiej, sprawiły, że obszar ten stał się areną działań wielkiej, międzynarodowej, polityki. Samodzielna egzystencja tego księstwa zakończyła się w 1476 r., gdy zajął je Jan II Szalony, książę żagański.

46 F. Minsberg, *op. cit.*, s. 232.

47 CDS, t. 24, s. 167, nr 30.

48 W. Urban, *op. cit.*, nr 53, 56.

49 F. Minsberg, *op. cit.*, s. 412-415, nr 56.

50 CDS, t. 24, s. 132, nr 6.

51 *Catalogus abbatum...*, s. 275; K. Jasiński, *op. cit.*, s. 394- 395.

Zusammenfassung

Joanna Karczewska

Herzog Heinrich VIII Sperling (1357/1363-1397), Herzogin Katherine (vor 1367-1420)

Die Herrscher des Herzogtums Freystadt-Grünberg

Der Artikel befasst sich mit der Herrschaft des Herzogs Heinrich VIII., Sperling genannt, und seiner Gemahlin Katharine in dem verhältnismäßig kleinen Herzogtum Freystadt-Grünberg. Heinrich, am Anfang ein Freystädtisch-grünbergischer Herzog, errang eine sehr starke Position eines der größten Leheninhaber über die ganze Glogauer Provinz. In der Geschichtsschreibung tritt er als Genießer der Ritterturniere auf. Dieses Vergnügen wurde aber für seine höfischen Finanzen verhängnisvoll und brachte dauerhafte Störungen bei der Ausübung seiner politischen Tätigkeit.

Das Herzogspaar bleibt dank einiger sehr wichtiger Quellen bekannt. Es sind die Materialien, die besonders die Verwaltung des Herzogtums betreffen. Katharine wurde dort als eine sehr religiöse Stifterin von Altären dargestellt, besonders in der Residenzstadt Freystadt, welche sie zusammen mit Grünberg nach dem Tode des Heinrichs erbte.

Johannes Gigas (1514-1581)

Zapomniany protestancki teolog oraz poeta z Koźuchowa

Koźuchów w wieku reformacji był miejscem szczególnym, przyciągającym wielu znanych teologów z obozu luterńskiego. Zanim w roku 1573 koźuchowskim zbozem zaopiekował się Abraham Buchholzer, któremu rada miasta za zasługi postawiła w kościele pamiątkową tablicę¹, parafią zajmował się Johannes Gigas, podpisujący swoje kazania często jako Johannes Heune lub Hühne. Kiedy Gigas opuścił Koźuchów, udając się w kierunku Świdnicy, gdzie zresztą zmarł 12.07.1581 r.², zbór wiernych stracił jednego z najlepszych uczniów Filipa Melanchtona, znanego z niezwyklej erudycji i głębokich przemyśleń nie tylko na tematy religijne, ale też społeczne. Mimo tego, że Gigas cieszył się sporą popularnością wśród mieszkańców Koźuchowa, a jego kazania czy pieśni ukazywały się drukiem niemal każdego roku, to jednak osoba poety-księdza z Koźuchowa uległa zapomnieniu. Fakt ten wzbudza zdziwienie o tyle, o ile apogeum działalności Gigasa w dziedzinie rozpowszechniania swoich pieśni, kazań i idei przypada na lata 1546-1574, czyli na koźuchowski okres jego kariery duchownego, pisarza i nauczyciela³. W ogóle w polskojęzycznej recepcji naukowej zarówno Gigas *in persona*, jak i jego bogata twórczość zostały pominięte. Również w niemieckiej literaturze fachowej nazwisko Gigasa nie pojawia się w szerszym kontekście historycznym. Oprócz kilku wpisów encyklopedycznych z XIX w., na próżno szukać szczegółowego opracowania na jego temat. W XX w. Gigas praktycznie uległby zapomnieniu; gdyby nie sporadyczne lokalne artykuły prasowe z miejscowości Pforta, w których na pierwszy plan wysuwano jego osiągnięcia edukacyjne i kształceniowe, Gigas znalazłby się definitywnie na peryferiach dyskursu historycznego⁴.

Gigas przyszedł na świat 22.02.1514 r. w miejscowości Nordhausen (Turyngia), położonej na południu Gór Harzu. Stosunkowo szybko zaczął uczęszczać do szkoły

1 A. Schimmelpfening, *M. Abraham Buchholzer*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie* (dalej: ADB) 3, Leipzig 1876, s. 482 i.n.

2 Gigas pochowany został dwa dni po śmierci, 14 lipca w świdnickim klasztorze franciszkańskim pod wezwaniem „Najświętszej Marii Panny w lesie”, który został zlikwidowany na początku XIX w. Zob. *Johannes Gigas*, „Freystädter Kreisblatt. Organ für ämtliche Bekanntmachung” 1881, nr 56 (brak numeracji stron).

3 W. Beste, *Die bedeutendsten Kanzelredner der älteren lutherschen Kirche von Luther bis zu Spener in Biographien und einer Auswahl ihrer Predigten*, Bd. 1, Leipzig 1856, s. 1.

4 Większość artykułów prasowych dotyczących Gigasa pochodzi z lat 30. i 40.: A. Flemming, *Aus dem Leben des ersten Rektor, von Schulpforte*, „Die Pforte. Zeitschrift des Pförtner-Bundes” 1935, Heft 12; F. Heger, *Die Rektoren der Landesschule Pforta*, „Die Pforte. Zeitschrift des Pförtner-Bundes” 1942, Heft 1. Niepełne informacje o Gigasie znajdują się również w wydanej niedawno pozycji poświęconej rektorom szkoły w Pforta: P. Dorfmueller, *Rectores portenses – Leben und Werke der Rektoren der Landesschule Pforta von 1543 bis 1935*, Beucha 2006.

reformatora i zwolennika Marcina Lutra, Johanna Spangenberg (1484-1550). Spangenberg został powołany w roku 1524 na stanowisko duszpasterza kościoła St. Blasii w Nordhausen, a kiedy system szkolnictwa legł w maju 1525 r. w gruzach, zdecydował się prowadzić lekcje w prywatnym domu. Zauroczoney łacińską poezją Gigas udał się następnie w roku 1530 do Magdeburga, gdzie mógł pogłębiać swoje zainteresowania literaturą dzięki wsparciu rektora placówki, Georga Majora z Norymbergii⁵. Pięć lat później immatrykułował się na uniwersytecie w Wittenberdze, zaprzyjaźniając się z czołowym teologiem reformacji, Justusem Jonaszem. Po krótkim pobycie na uniwersytecie w Lipsku Gigas wrócił do Wittenbergii, zdobył tytuł magistra i zainspirowany koncepcją



Drzeworyt nieznanego autorstwa z XVI w., który został opublikowany w programie szkolnym szkoły w Pforta z roku 1900 (egzemplarz programu znajduje się w archiwum i bibliotece przy szkole Pforta – Archiv & Bibliothek der Landesschule Pforta [ABLS Pforta] pod sygnaturą: Port. 308¹¹)

Melanchtona, dotyczącą zmiany systemu nauczania szkolnego, postanowił poświęcić się oświacie. W czeskim Jáchymovie, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Magdalenę Pfeil⁶, był rektorem szkoły łacińskiej, zastępując Johanna Mathesiusa (1504-1565)⁷, tę samą funkcję pełnił w saksońskim Marienbergu oraz w stworzonej przez Moritza von Sachsen szkole stanowej w Pforta⁸. W roku 1545 w liście do swojego przyjaciela Joachima Camerariusza ze Strasburga Gigas wyjawiał, że jest już znużony pracą w szkolnictwie i zamierza wrócić na łono Kościoła. Prawdopodobnie pomocny w realizacji tych planów był Melanchton, z którym Gigas często korespondował. Zachowały się dwa listy Melanchtona, sporządzone po łacinie, skierowane do Gigasa. W jednym z nich, datowanym na 29.10.1556 r., Melanchton chwali m.in. zdolności językowe Gigasa, prosząc go o recenzję do sporządzonego przez niego komentarza do Listu do Rzymian⁹. Oprócz tego o polocie językowym Gigasa świadczy najlepiej fakt, że często był on stawiany obok tak znanych poetów XVI w., jak Johanessa Stigela (Stigeliusa; 1515-1562) czy Andreasa Fabriciusa (1528-1577)¹⁰.

5 Johannes Gigas, „Freystädter Kreisblatt...”, op. cit.

6 Sakrament małżeństwa został zawarty 29.01.1544 r. (zob. Johannes Gigas, „Freystädter Kreisblatt...”).

7 W kazaniu na Grzegorza, Gigas wspomina okres współpracy z Mathesiusem, wybitnym reformatorem i utalentowanym pedagogiem, który niezadowolony był z pracy Gigasa w jego starej szkole. Gigas zamiast nauczać reguł deklinacji czy koniugacji, propagował np. napisany przez siebie katechizm. Dzięki krytyce Mathesiusa Gigas zmienił ostatecznie swój styl nauczania, co miało również wpływ na retorykę jego przyszłych pism (zob. W. Beste, op. cit., s. 2).

8 F. W. Bautz, *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, Bd. 2, Hamm 1990, kolumna 799.

9 Zob. W. Beste, op. cit., s. 1.

10 ADB, Bd. 9, *Duncker & Humblot*, Leipzig 1879, s. 167.

11 Uprzejmię dziękuję Archiv & Bibliothek der Landesschule Pforta za powyższe informacje i zgodę na reprodukcję ryciny.

Zanim Gigas przeniósł się do Kozuchowa, został w roku 1546 mianowany pastorem w Lutonii¹² koło Świdnicy. W tym samym czasie książę Georg III von Anhalt, zaproponował mu posadę administratora kolegium kanoników w Merseburgu, którą jednak Gigas odrzucił¹³. Dopiero w Kozuchowie Gigas całkowicie zrezygnował z pisania łacińskich wierszy oraz epigramatów, koncentrując się wyłącznie na kazaniach¹⁴, homiliach i kościelnych pieśniach. Charakterystycznymi cechami jego pism są poetyczność, metryczna konstrukcja oraz bogactwo łacińskich cytatów, będące dowodem jego neołacińskiej szkoły. Strukturalne atrybuty jego narracyjności są doskonale widoczne w: kazaniach, jak *Vom heiligen Ehestand eine kurze Predigt*, wygłoszonym 18.01.1562 r. w Kozuchowie¹⁵, *Vom ewigen Leben eine kurtze Predigt* [1569]¹⁶; dogmatycznych pismach, jak *Tractatus de recitudine religionis christiane* [1551]¹⁷, *Von christl. Schulmeistern und Schülern* [1566]¹⁸, *Von redlicher Obrigkeit und Unterthanen* [1568]¹⁹ czy licznej gamie pieśni kościelnych²⁰. Dwie z nich zostały nawet przetłumaczone na język polski i umieszczone w brzeskim śpiewniku Kancynał z roku 1880, bez podania autora poszczególnych tekstów: *Ach, wie elend ist unsre Zeit* [1566] – do którego muzykę skomponował Johann Pachelbel – i *Ach, lieben Christen seid getrost* [1562]²¹. Nie tylko we wspomnianych kazaniach i dogmatycznych manifestach, ale również w kilkunastu pieśniach Gigas demonstruje swoją głęboką, lecz równocześnie refleksyjną wiarę. W *O iak żalosny czas mamy tu w tej ziemskiej niskości* znajduje się pasaż, który z jednej strony podkreśla jego bogobojne nastawienie do religii, a z drugiej strony zdaje się pośrednio nawiązywać do epizodu z jego życia, który miał miejsce pewnej nocy w Kozuchowie. Polius i Strahle donoszą, że Johann Gigas Nordhusanus budząc się w nocy, nękany koszmarami, uciekł z domu i wpadł do studni. Wróciwszy do swojego domostwa, na pytanie: co się stało, odpowiedział, że co prawda nie wie, jak dostał się na dno studni, ale wie, że wydostać się z niej pomógł mu obcy mężczyzna, który był z pewnością Aniołem Boga²². W przytoczonym niżej dla celów komparatystycznych fragmencie pieśni jest również mowa o ucieczce oraz Bożej pomocy: „Tyś naszą ucieczką, Boże, przybywaj nam z pomocą. Chęć twa przebaczyć nie może szczyjących się twą mocą! nie bierz nam Ducha twojego, życz skonania szczęśliwego, przez Chrysta Pana, Amen”.

Po 27 latach spędzonych w miejscowej parafii, po tuzinach sporządzonych pism, Gigas wyjechał z Kozuchowa, ustępując miejsca Buchholzerowi. Przez osiem kolejnych lat Gigas sprawował pieczę nad luteraniskim zborem (czyli społecznością ewangelików) w Świdnicy. W nowym otoczeniu, mając nowe zadania, wydał własny katechizm *Catechismus Johannis Gigantis Northusani*, który na przełomie XVI i XVII w. był

12 *Deutsche biographische Enzyklopädie* (dalej: DBE), red. W. Killy, R. Vierhaus, Bd. 5, Hesselbach – Kofler. – München, 1997 (jako: Heune).

13 Johannes Gigas, „Freystädter Kreisblatt...”, *op. cit.*

14 Zob. załącznik nr 1.

15 Zob. E. Kartschoke, W. Behrendt, *Repertorium deutschsprachiger Ehelehren der frühen Neuzeit: 1, Handschriften und Drucke der Staatsbibliothek zu Berlin Preussischer Kulturbesitz*, Berlin 1995, s. 96-97.

16 Zob. F. Wegner, *Die „Christliche Warnung des treuen Eckarts“ des Bartholomäus Ringwaldt*, Hildesheim 1977, s. 57-58.

17 J. Gigas, *De certitudine religionis christianae concio. Addita sunt innocua quaedam poemata*. – Francofurtum ad Viadrum, Eichorn, 1551; (VD 16- Verzeichnis der im deutschen Sprachbereich erschienenen Drucke des 16. Jahrhunderts: H 3210).

18 J. Gigas, *Von Christlichen Schulmeistern und Schülern eine kurtze Predigt*, Franckfurt/O 1566; (VD 16: H 3250).

19 J. Gigas, *Von Weltlicher Oberkeit und Unterthanen, eine Predigt*, Franckfurt/O 1568; (VD 16: 3264).

20 W. Johannes Gigas, „Freystädter Kreisblatt...”, jest mowa o łącznie pięciu pieśniach Gigasa.

21 Zob. załącznik nr 2.

22 Zob. W. Beste, *op. cit.*, s. 2.

często czytany i należał do „nieoficjalnego” kanonu pism teologicznych Kościoła luteńskiego.

Nękanie chorobami, w wyniku których w dwóch ostatnich lata życia miał spore problemy z mową²³, Gigas zmarł w wieku 67 lat, pozostawiając troje dzieci: syna Heinricha oraz dwie córki. Leżąc na łożu śmierci, Gigas nakazał swojemu synowi i dwóm zięciom modlić się słowami Psalmu 131: „Panie, nie wywyższa się serce moje, I nie wynoszą się oczy moje” i w dalszym ciągu wierzyć w konfesję augsburską; tę samą konfesję augsburską, którą starał się poprzez liczne kazania i teologiczne pisma głosić z Kozuchowa, stwarzając tym samym podwaliny zarówno pod protestancki Kozuchów, jak i pod protestancki Dolny Śląsk.

ZALĄCZNIKI:

nr 1.

Fragment kazania Gigasa z roku 1570 na dziewiętnastą niedzielę po Trinitatis, na bazie słów dnia zapisanych w Ewangelii św. Mateusza 9, 1-8²⁴.

„In dieser Historia, liebe Christen, sehen wir auch unsers Herrn und Heilandes Jesu Christi Freundlichkeit und Allmächtigkeit. Seine Freundlichkeit und Gütigkeit beweiset er ja reichlich in Dem, dass er den armen Menschen, welchen die Gicht jämmerlich zerissen und gelähmt hatte, so willig und bald gesund macht und zu ihm spricht: Sei getrost, mein Sohn und Bruder, dir sind deine Sünden vergeben! Hilft ihm an Leib und Seele. [...] Er spricht: Kommet Alle zu mir, die ihr krank, arm, elend, mühselig und beladen seid; ich will euch helfen, ich will euch alle Zeit eure Sünden vergeben, ich will euch auch leiblich helfen, wenn's euch wird gut und nützlich sein! So beweiset er ja auch seine Allmächtigkeit gewaltiglich in dreien Stücken: 1. Er vergiebt Sünde aus eigener Kraft und Gewalt. 2. Er macht den Gichtbrüchtigen gesund ohne Mittel und Arznei. 3. Er siehet den giftigen, tückischen, argwöhnigen Schriftgelehrten in's Herz, er kennt und weiss ihre Gedanken. [...]

1. Und der Herr trat in das Schiff und fuhr wieder herüber und kam in seine Stadt. [...] Da der Herr Jesus in der Gegend der Gergesener die Teufel von den zweien Besessenen austrieb, und die Teufel aus Christi Erlaubniss in die Heere Säue fuhren, und dieselben in das Meer stürzten, baten die Einwohner des Landes den Herrn, dass er von ihrer Gränze weichen wollte (denn ihre Schweine waren ihnen lieber, als Christus mit seinem Evangelio). Der Herr weicht bald, wie Paulus und Silas, Actor 16, und kommt in seine liebe Stadt Capernaum, Marc. 2., da er das römische Bürgerrecht gewonnen und gern seinen Aufenthalt hatte bei seinen lieben Freunden, dem Schulmeister und Hauptmann, dieweil ihn seine ungütigen, undankbaren Landsleute zu Nazareth ausgestossen hatten. Luc. 4. [...] Da man den Herrn Christum zu Jerusalem und Nazareth nicht leiden wollte, fand er gute Freunde zu Capernaum und Bethanien [...]”.

Tłumaczenie [W. D. B.]:

„Kochany zbiorze, również w tej historii widzimy przychyłność i wszechmocność naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa. Dowód swojej przychyłności i dobrodrobności daje poprzez uzdrowienie biednej osoby, którą zżarł artretyzm. Do niej właśnie mówi: bądź pocieszony Synu mój i Bracie, Twoje grzechy zostały Ci przebaczone. Pomóżcie jemu na ciele i duszy [...] On mówi: pójďte do mnie wszyscy, którzy jesteście spraco-

23 H. Schubert, *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz 1911, s. 170.

24 Cytowane za: W. Beste, *op. cit.*, s. 4 i n.

wani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie; pragnę Wam pomóc, pragnę Wam przebaczyć wszystkie Wasze grzechy, pragnę pomóc Waszemu ciału, abyście znów się dobrze czuli i byli pożyteczni! W ten sposób swoją wszechmocność Chrystus udowadnia w trzech sytuacjach. 1) wybacza grzechy z własnej mocy i siły. 2) uzdrawia sparaliżowanego bez lekarstw. 3) patrzy w serca jadowitych, podstępnych faryzeuszu, poznając ich myśli. [...]

1. I wkroczył Pan na statek, popłynął na drugi brzeg i przybył do swojego miasta. [...] Ponieważ Jezus w pobliżu jeziora Genezaret wypędził z dusz dwóch osób Szatana, a Szatan ten wstąpił następnie za przyzwoleniem Chrystusa w świnie, które zabrało morze, poprosili Go mieszkańcy kraju, by opuścił ich granicę, bo bardziej kochali swoje świnie, niż Chrystusa z jego Ewangelią. Jezus po tym, jak wypędził go z Nazaretu niedobrzy i niewdzięczni rodacy [Ewangelia św. Łukasza 4], odchodzi, podobnie jak Paweł oraz Syłas [Dzieje Apostolskie 16] i udaje się do swojego ukochanego miasta Kafarnaum [Ewangelia św. Marka 2], ponieważ otrzymał rzymskie prawo obywatelskie i z miłą chęcią gościł u swoich przyjaciół, nauczyciela oraz kapitana armii. [...] Choć Pana Jezusa Chrystusa nie cierpiano w Jerozolimie oraz Nazarecie, znalazł on przyjaciół w Kafarnaum oraz Betanii [...]”.

nr 2.

Pieśni kościelne Gigasa, powstałe w Koźuchowie:

1) O iak żalosny czas mamy tu w tej ziemskiej niskości
(Ach, wie elend ist unsre Zeit)²⁵

1. O iak żalosny czas mamy
tu w tej ziemskiej niskości,
z prętka wszyscy pomijamy,
śmierć nie folguje młodości.
W tym tu mizernym żywocie
żyjemy w pracach, w kłopotcie,
choć szczęścia nam zazdrosczą.

2. Adam tego sam nabawił
siebie, i dzieci swoich;
daj Boże by Duch twój sprawił
poznanie w działkach twoich,

bo ślepi, na nic nie dbamy,
choć tu w boleściach mieszkamy,
rzeczą uzalenia godną!

3. Tyś naszą ucieczką, Boże,
przybawaj nam z pomocą.
Chęć twa przebaczyć nie może
szczycących się twą mocą!
nie bierz nam Ducha twojego,
życz skonań szczęśliwego,
przez Chrysta Pana, Amen.

2) Ach cieszcie się chrześcijanie, czemuż powątpiewacie
(Ach, lieben Christen seid getrost)²⁶

1. Ach cieszcie się chrześcijanie,
czemuż powątpiewacie?
Że Pańskie nosim karanie,
z serca nieprzyznawacie?
Żem karanie zasłużyli,
trzeba, byśmy to twierdzili,
wszyscy się osądzili.

2. Przetoż się cale w ręce twe,
Boże nasz! Oddawamy,
u ciebie mamy miejsce swe,
w świecie rady nieznamy,
bo potim w tej śmiertelności,
wszelkie znosimy ciężkości,
w niebie szczere radości.

25 Kancjonał zawierający w sobie Pieśni Chrześcijańskie stare i nowe, z przydatkiem modlitew. Także z summarzem katechizmowym i rejestrami potrzebnymi, Brzeg 1880, s. 474; tłumacz nieznan.

26 Ibidem, s. 447-448; tłumacz nieznan.

3. Nie da nasienie pożytku,
 aż w ziemi wprzód spróchnieje,
 o ciało duszy przybytku,
 tak się też z tobą dzieje!
 Potem odbierze radości,
 któreś, Chryste, z swej miłości,
 sprawił przez mąk srogości.

4. Czemuż się tak lękać mamy
 śmierci w tej śmiertelności?
 Gdy się z niej nie wywikłamy,
 pokiśmy w tej niskości.
 Kto grzechom swoim obumarł,
 Panu żył i Panu umarł,
 temu śmierć jest korzyścią.

5. Strzeż duszy i ciała twego,
 niech cię sam Bóg pilnuje,
 Anioł broni ode złego,
 nad tobą zawsze czuje;
 jak kokosz przed ptaki złemi,
 broni kurczątk skrzydły swemi,
 tak Pan z wiernymi czyni.

6. Lub żywiem lub umieramy,
 myśmy zawżdy Pańskimi;
 Chrystów chrzest na sobie mamy,
 od djabłaśmy wolnymi.
 Adam nas śmierci nabawił,
 lecz nas Chrystus z niej wybawił,
 chwalmyż go, że to sprawił.

Zusammenfassung

Wolfgang D. Brylla

Johannes Gigas (1514-1581)

Der vergessene protestantische Theologe und Poet aus Freystadt

In den Jahren 1546-1574 kümmerte sich Johannes Gigas, auch als Heune oder Hühne bekannt um die evangelische Kirche in Freystadt. Dieser am 22. Februar 1514 in Sachsen geborene Theologe und Poet kam nach Freystadt aus Leutmannsdorf (Lutomia), wo er sehr kurz als Probst tätig war. Davor bekleidete er den Posten des Rektors der lateinischen Schule in der tschechischen Stadt Jáchymov und der Standesschule in Pforta. Während der Zeiten seines Studiums zählte er zu den besten Schülern Melanchtons, mit dem er auch nach dem Verlassen des Bollwerks der Reformation korrespondierte. In Freystadt entstanden auch seine besten Schriften, Epigramme, Homilien, Kirchenlieder und die Gedichte in der lateinischen Sprache. Nach 27 Jahren in Freystadter Parochie, zog Gigas nach Schweidnitz (Świdnica), wo er seinen eigenen *Catechismus Johannis Gigantis Nortusani* veröffentlichte. Dieser Katechismus wurde zu einer der populärsten Schriften dieser Art am Ende des 17. Jhs. Von einer Krankheit geplagt, starb Gigas am 12. Juli 1581 in Schweidnitz.

Jakub Schickfuss (1574-1636)

Uczony, prawnik-dyplomata, kronikarz śląski¹

Jakub Schickfuss już w pierwszych XIX-wiecznych podręcznikach szkolnych i opracowaniach dotyczących tematu stawiany był w jednym rzędzie z najświetniejszymi autorami prac dotyczących przeszłości Śląska².

Ich twórcy byli jednak pierwszymi, którzy nie tylko starali się uwiecznić jego życiorys, ale nadto ocalić to, co przetrwało spośród zaginionych relacji na temat całej rodziny Schickfussów. Autorami pierwszych przekazów byli: Dawid Schickfuss von Neudorff, brat Jakuba, Jan Hermann – uczeń kronikarza z czasów, kiedy ten był wykładowcą gimnazjum w Brzegu. Pierwszy jest autorem zaginionej kroniki rodziny, drugi zaś napisanej w podobnie apologetycznym tonie *Aulaeum familiae Schickfusianae*. Zresztą na temat swojej rodziny w *New Vermehrte Chronika* pisał i sam Jakub³. Kolejne informacje przynosi nam wiekopomne dzieło Johanna Sinapiusa, w którym rodzina Schickfussów znalazła się dzięki noszonemu przez nią tytułowi szlacheckiemu⁴. Podobnie charakter poszukiwań korzeni rodziny i analizy jej drzewa genealogicznego znajdziemy w artykule nieznanego autora w *Der Schlesische Familienforscher*, wydaniu z 1636 r.⁵

W XX w. do udanych prób odzyskania tej postaci dla historii zaliczyć możemy popularnonaukowe studium Gottfrieda Kliescha⁶ i Eberharda Bittnera⁷. Z kolei historiografia polska zajmowała się postacią Jakuba Schickfussa okazjonalnie, przy opracowaniu wydań większych, całościowo dotyczących kultury i umysłowości śląskiej doby renesansu i baroku. Do znaczniejszych, które obdarzyły autora kroniki śląskiej łaskawszymi względami, należą z pewnością prace Józefa Budzińskiego⁸, Westyny

1 W tym miejscu pragnę złożyć podziękowania Panu Markowi Nowackiemu, dyrektorowi Muzeum Regionalnego w Świebodzinie, bez którego zaangażowania i pomocy artykuł w niniejszym kształcie nie mógłby powstać.

2 Jakub Schickfuss zestawiany był łącznie z innymi pisarzami i dziejopisami Śląska: J. D. Hensel, *Handbuch der schlesischen Geschichte*, Breslau 1813, s. 135; H. Markgraf, *Die Entwicklung der schlesischen Geschichtschreibung*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” (dalej: „ZVGAS”) 1888, r. 22, s. 1-24.

3 J. Schickfuss, *New vermehrte Schlesische Chronika und Landesbeschreibung bis 1619*, ks. 4, Jena-Breslau 1625, s. 157.

4 J. Sinapius, *Schlesische Curiositäten erste vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, t. 2, Leipzig 1726.

5 *Familiengeschichtliches über den schlesischen Historiker Jacob Schickfus*, „Der schlesische Familienforscher” 1936, nr 2, s. 24-26.

6 G. Kliesch, *Jakob Schickfus*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts*, red. H. Neubach, L. Petry, Würzburg 1968, s. 29-40.

7 E. Bittner, *Jacob Schickfus, Ein schlesischer Geschichtsschreiber in deutscher Notzeit*, „Schlesische Heimat” 1935, s. 174-177.

8 J. Budziński, *Paideia humanistyczna, czyli wychowanie do kultury. Studium z dziejów klasycznej edukacji w gimnazjach XVI-XVIII wieku (na przykładzie Śląska)*, Częstochowa 2003, s. 150.

Gładkiewicz⁹, Jana Malickiego¹⁰, Lucyny Harc¹¹ oraz przyczynę Romana Hecka¹². Nie wyczerpują one jednak tematu, jakim pozostaje życie i twórczość jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych Ślązaków. Dość marginalne wzmianki przynoszą prace ogólniejsze, z zakresu kompleksowej historii Śląska¹³.

Pośród wydawnictw encyklopedycznych postacią Jakuba Schickfussa zainteresowała się *Allgemeine Deutsche Biographie*¹⁴, *Bibliografia Polska* Karola Estreichera¹⁵, spis rajców i ważniejszych rodzin mieszczańskich Wrocławia z lat 1241-1741 Oskara Puscha¹⁶ oraz *Encyklopedia Wrocławia*¹⁷. We wszystkich tych opracowaniach informacje zawarte przez autorów są jednak szczególnie skrótowe, nawet słownikowe.

O działalności samego Schickfussa mówią nam jego prace. Składają się na nie: porządek szkolnym gimnazjum brzeskiego¹⁸, informatory dotyczące gimnazjum¹⁹, opis zwyczajów śląskich²⁰, laudacje na temat panujących książąt śląskich²¹, cesarzy austriackich²², sama *Nowa Kronika Śląska*²³ i wreszcie inne, do których będziemy się jeszcze odwoływać w niniejszej pracy.

Jest to więc bibliografia szeroka, jednak mało spójna i niedająca dotychczas spójnej charakterystyki postaci Jakuba Schickfussa, człowieka swoich czasów, który rodzinie zawdzięczając możliwości kształcenia się na najwyższym europejskim poziomie, wspiał się na wyżyny drabiny społecznej dostępnej w ówczesnym czasie dla mieszczanina. Bardziej niż uzyskane szlachectwo, sławę przyniósł mu rozgłos jego dzieł.

Pochodzenie

Urodził się 22.01.1574 r. w Świebodzinie, w luterańskiej rodzinie radcy miejskiego Bonawentury (1547-1618). Dziadkiem Jakuba był nie mniej znany w okolicy pastor, którego imię nosił teraz wnuk, babką niejaka Małgorzata z domu Coinia. Zarówno dziadek, jak i ojciec wstawili się w historii miasta budową kościoła pw. Najświętszej Panny. Jakub – dziadek (1505-1552) rozpoczął dzieło, które skończył Bonawentura. Ale ojciec małego Jakuba położył podwaliny nie tylko pod kościół, ale przede wszystkim pod pozycję społeczną rodziny Schickfussów. Dzięki jego ruchliwości i działaniom stała się ona jedną z kilku najważniejszych i najbardziej wpływowych rodzin mieszczańskich.

9 W. Gładkiewicz, *Kultura renesansowa na Śląsku*, Wrocław 1988, s. 9.

10 J. Malicki, *Laury, togi, pastorały. Szkice o kulturze literackiej renesansowego Śląska*, Katowice 1983, s. 38.

11 L. Harc, *Samuel Benjamin Klose (1730-1798). Studium historyczno-źródłoznawcze*, Wrocław 2002, s. 29.

12 R. Heck, *Kultura umysłowa odrodzenia na Śląsku*, [w:] *Kultura artystyczna renesansu na Śląsku w dobie Piastów*, red. J. Gmiński, Opole 1975.

13 *Historia Śląska*, red. K. Maleczyński, t. 1, cz. 3, Wrocław 1963; *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002; *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2005; N. Conrads, *Książęta i stany. Historia Śląska (1469-1740)*, Wrocław 2006.

14 *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 31, s. 175-176.

15 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 27, Kraków 1929, s. 197-198.

16 O. Pusch, *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241-1741*, t. 1, Dortmund 1981, s. 221.

17 *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2000, s. 737.

18 J. Schickfuss, *Ordini Literario Honorificum Ecclesiae Reique Publice salutare Progressionem Vernalem In Illustri Gymnasio Bregensi instituendam solemnem universus Gymnasii Conventus Musarum Patronis et Alumnis indicit ad proximam Martis diem...*, Breg 1606.

19 J. Schickfuss, *Praelectionum In suprema Illustris Gymnasii Bregensis Curia noviter insitutarum Catalogus*, Liegnitz 1604 (oraz Frankfurt an der Oder 1606); Por. też.: J. Heermann, *De gymnasio Bregensis Laudibus*, b.m.w. 1606.

20 J. Schickfuss, *Consuetudines Silesiae feudale Patriae desiderio In patriae usum collectae*, b.m. i r.w.

21 *Idem*, *De vita et fato [...] Annae-Mariae principis Anhaltinae [...] Joachimi Friderici [...] ducis in Silesia Lignicensis et Bregensis [...] coniugis [...] oratio [...]*, Frankfurt an der Oder 1606.

22 *Idem*, *Ad invictissimum et serenissimum Hungariae et Bohemiae regem divum Matthiam Secundum [...] solemniter more Silesiam fidelitatis juramento sibi obstringentem / oratio M. Jacobi Schickfusii, Excusa Bregae*, 1611.

23 *Idem*, *New vermehrte Schlesische Chronika und Landesbeschreibung bis 1619*, Jena-Breslau 1625.

Wymienia się je w jednym rzędzie z takimi świetnymi rodzinami mieszczańskimi ze Świebodzina jak Sohre, Sussegott, Tauchritz, Sommersberg, Graetz, Hartmann. Matką Jakuba była młoda, dwudziestosześcioletnia Jadwiga z domu Guschmann (1546-1617)²⁴. Taka sytuacja rodziny mogła wróżyć wiele dobrego dla przyszłości młodzieńca. Z chwilą narodzin Jakuba Schickfussa, Świebodzin wchodził w skład prowincji Śląskiej, będącej częścią wielkiego konglomeratu państw rządzonych przez Habsburgów, a samo miasto położone było na terenie księstwa głogowskiego.

Edukacja, podróże kształcące, nauka

Jakub był najstarszym dzieckiem. Wydaje się, iż za młodu odebrał staranne wykształcenie. Wprzód w domu i łacińskiej szkole świebodzińskiej, następnie posłany do wrocławskiego gimnazjum przy kościele św. Elżbiety. Gimnazjum to znane było jako jedna z kilku najlepszych szkół tego poziomu na Śląsku. Tam uzyskał przede wszystkim umiejętność biegłego posługiwania się łaciną. W ostatniej, wówczas nazywanej pierwszą, klasie przeniósł się do gimnazjum w Zgorzelcu, by po jego ukończeniu rozpocząć naukę uniwersytecką we Frankfurcie nad Odrą, na Viadrinie. O dbałości rodziców o wykształcenie syna świadczyć może fakt, iż już dziesięcioletniego Jakuba, ojciec immatrykułował na uczelni frankfurckiej (1584) wraz z bratem Dawidem²⁵. W ówczesnych czasach było to również zabezpieczenie przed powołaniem do służby wojskowej. Tam więc młody Jakub rozwijał się w świecie ożywionej atmosfery intelektualnej, podsyconej konkurencją uczelni z ośrodkiem w Wittemberdze. Póki co, katolicka Viadrina odpowiadała na wszystkie nowinki i tezy światopoglądowe budowane misternie przez takich myślicieli chrześcijańskich jak Marcin Luter czy Filip Melanchton. Rywalizacja trwała również po przyjęciu protestantyzmu przez kurfirstów brandenburskich, a co za tym szło przez władze uczelni. Przez cały XVI w., oba uniwersytety były szczególnie upodobane przez aspirujących do zdobycia wiedzy Ślązaków²⁶.

Jakub miał przed sobą zaliczenie podstawy programowej tzw. siedmiu sztuk wyzwolonych, w tym studia nad filozofią, matematyką, astronomią, muzyką, retoryką i logiką. Przerwawszy studia na Viadrinie –



Jakub Schickfuss (E. Bittner, Jakob Schickfuss. Ein schlesischer Geschichtschreiber in deutscher Notezeit, „Schlesische Heimat“ 1937, nr 3, s. 175)

24 *Ibidem*, ks. 4, s. 162; G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesien des 15. bis 20. Jahrhunderts*, red. H. Neubach, L. Petry, Würzburg 1968, s. 29.

25 G. Kliesch, *Der Einfluß der Universität Frankfurt (Oder) auf die schlesische Bildungsgeschichte, dargestellt an den Breslauer Immatrikulierten von 1506-1648*, Würzburg 1961, s. 86.

26 *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 31, s. 175-176.

co w pewnym sensie należało do zwyczaju nowożytnego studiowania – udał się na dalszą naukę do Strasburga, gdzie w wieku 21 lat (1595) uzyskał tytuł magistra, tzw. *Magister atrium*²⁷. Tam też nawiązać miał znajomość z kształcącymi się w Niemczech szlachcicami polskimi. I to w Nadrenii właśnie, jak się wydaje dzięki Polakom, udało mu się przeniknąć na tamtejszy dwór i poznać realia na nim panujące. Schickfuss nie zamknął jednak przed sobą drogi naukowej, a rozpoczął dalsze studia oraz przedstawił szereg własnych wykładów na wydziale „artystycznym”. Podstawą wykładów stała się dla Jakuba twórczość Arystotelesa. W szczególności interesowały go zagadnienia etyczno-moralne prezentowane przez filozofa. Sam Schickfuss miał się szczycić, iż udało mu się przyciągnąć nawet młodzież arystokratyczną, raczej stroniącą od „sztuk wyższych”, w podróżach edukacyjnych widzącą raczej walor doświadczenia nad korzyści płynące z samej nauki. Często przytaczane dokładne opracowywanie materiału wykładowego (większość uległa zniszczeniu podczas pożaru Wrocławia w 1945 r.) przez Schickfussa świadczyć może o jego wysokiej dyscyplinie zawodowej. Już wówczas wykształcił też pewne grono własnych uczniów. Jednym z najbardziej znanych wychowanków był Stanislaus Wolowitz, który towarzyszył swemu mistrzowi przez cały okres pobytu w Strasburgu, a następnie udał się z nim w podróż (najprawdopodobniej) przez Genewę do Bazylei. 24.01.1597 r. obaj zostali przyjęci na tamtejszy uniwersytet, jednak z powodu zarazy młody Wolowitz zmarł w pięć dni później (29 stycznia). W związku z niesprzyjającymi warunkami, Jakub uciekł ze Szwajcarii do Niemiec. Już 3 lutego zapisał się na uniwersytet w Jenie, a po kilkumiesięcznych studiach otrzymał pracę na Viadrinie. Była to jego pierwsza płatna posada.

Kariera

Jak podaje G. Kliesch, Jakub Schickfuss najpóźniej w lipcu 1597 r. pojawił się we Frankfurcie nad Odrą i objął posadę notariusza, którego zadaniem było sporządzanie protokołów z posiedzeń senatu oraz opieka nad korespondencją uniwersytetu. Możemy przypuszczać, iż było to stanowisko skromne, acz wymagające osoby godnej zaufania. Wprawdzie Schickfuss nie zarabiał dużo w porównaniu z kadrą profesorską (prawdopodobnie ¼ takiej sumy), miał bezpośredni dostęp do władz uczelni, osób często możnych i wpływowych. Wiemy również, iż pracownicy uniwersytetu zwalniani byli z takich powinności jak podatki, a dodatkowe wynagrodzenie otrzymywali i w naturze²⁸.

Schickfussowi pozwolono nawet prowadzić wykłady, ale nie ograniczał się teraz do zagadnień wyłącznie arystotelesowskich, a sięgał i po innych myślicieli. Szczególnym upodobaniem cieszyły się zwłaszcza prowadzone przez niego dyskusje i rozprawy publiczne, a miał być autorem około 100 z nich. Ich tematyka oscylowała wokół zagadnień filozoficznych, choć z czasem zaczął przenosić ją w kierunku momentów natury prawnej. Ich sukces był na tyle duży, że udało mu się wydać je łącznie w czterech tomach. Prócz tego wydał dwutomowy podręcznik filozoficzny cieszący się wśród współczesnych powodzeniem. Zainteresowania prawne uwidaczniające się w dyskusjach znalazły i swój oddźwięk w wykładach nauczyciela. Dotyczyły one głównie prawa rzymskiego, które w ówczesnym czasie przeżywało oczywisty renesans²⁹.

27 G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts...*, s. 31.

28 *Ibidem...*, s. 32.

29 *Nobili, clarissimo et consultissimo voro Dn. M. Jacobo Schickfuss... a magnifico... voro Dn. Martine Beneckendorf, Brieg* [b.m.].

Krokiem milowym w karierze młodego akademika było niewątpliwie powołanie na stanowisko rektora gimnazjum w Brzegu (1604-1613). Był to w ówczesnym czasie jeden ze świetniejszych ośrodków, subsydiowany przez Jerzego II, księcia brzeskiego. Stał się tam rzeczywistym reformatorem organizacyjnym instytucji. Był autorem większości programów zajęć³⁰ oraz przejął kompetencje głównego radcy szkolnego (*Oberschulrat*), zajmującego się zwykle dozorem jakości funkcjonowania szkoły. Uzyskał miejsce w konsystorzu książęcym, odpowiedzialnym za sprawy Kościoła w księstwie. Zasiadał w nim wraz z księżmi nadwornymi i miejskimi³¹.

Trudno nie zauważyć osiągnięć Schickfussa i jego „brzeskich” dokonań. Odnowił budynek gimnazjum, rozbudował jego bibliotekę, zatrudnił cały garnitur profesorski i zmusił ich do wdrażania nowych treści, rozszerzania dotychczasowych form wykładów o dysputy publiczne. Był jednym z pierwszych, którzy stworzyli zręby dzisiejszego samorządu studenckiego, przez powołanie swego rodzaju komisji studenckiej (*Schulstaat*), która funkcjonowała przy władzach uczelni. Mieli oni zwracać uwagę w pierwszym rzędzie na wykroczenia przeciw porządkowi uczelni. Pomysł ten został zaczerpnięty z idei złotoryjskiego rektora Walentyna Trotzendorfa. Jednak nowy rektor wpływał na życie pozaszkolne i w inny, dość niecodzienny sposób, mianowicie organizując szereg uroczystości wzbogacających życie miasta. Były nimi przede wszystkim oprawy przedstawień teatralnych, w których aktorami byli sami uczniowie oraz zbiórki charytatywne, w czym nawiązywał do sposobu edukacji jezuickiej³².

Aby przyciągnąć chętnych na naukę, dwukrotnie ogłosił drukiem informator pt. *Praelectionum In suprema Illustris Gymnasii Bregensis Curia noviter insitutarum Catalogus* (w Legnicy w 1604 r. i we Frankfurcie nad Odrą w 1606 r.³³). Dawał jasno do zrozumienia, iż gimnazjum brzeskie z pomocą boską wyszło „zwycięskie i kwitnące z trudnego i złowieszczonego okresu w swojej historii, wierne czystości prawej religii, przez Lutra i Melanchtona wypienionej z błędów, prezentując swym wychowankom niezmienną powagę prawa i nieskażoną źródłowo filozofię perypatetycką Arystotelesa, z pełną nadzieją, że także przybywająca z daleka młodzież szlachecka, dzięki podjętemu obojętnie studium pobożności i nauk humanistycznych, zdobędzie należyte chrześcijańskie wykształcenie”³⁴. Takie zarządzanie instytucją przyniosło podniesienie liczby studentów, a więc i większe wpływy do kasy uczelni. Łącznie w czasie swego trzyletniego urzędowania przyjął na nią 1 055 studentów, z czego około 200 pochodziło ze szlachty, a większość pozostałych z mieszczaństwa. Gimnazjaliści rekrutowali się nie tylko z terenów Śląska, ale i z Brandenburgii, Polski, Czech i Moraw, a nawet z krajów austriackich i Siedmiogrodu. Schickfuss wykształcił też czterech uczniów, którymi prócz wspomnianego Stanisława Wolowitza byli znani humaniści śląscy: Jan Hermann, Abra-

30 Jasno widać to na przykładzie: J. Schickfuss, *Ordini Literario Honorificum Ecclesiae Reique Publice salutare Progressionem Vernaalem In Illustri Gymnasio Bregensi instituendam solemnem universus Gymnasii Conventus Musarum Patronis et Alumnis indicit ad proximam Martis diem...*, Brieg 1606.

31 G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts*..., s. 34.

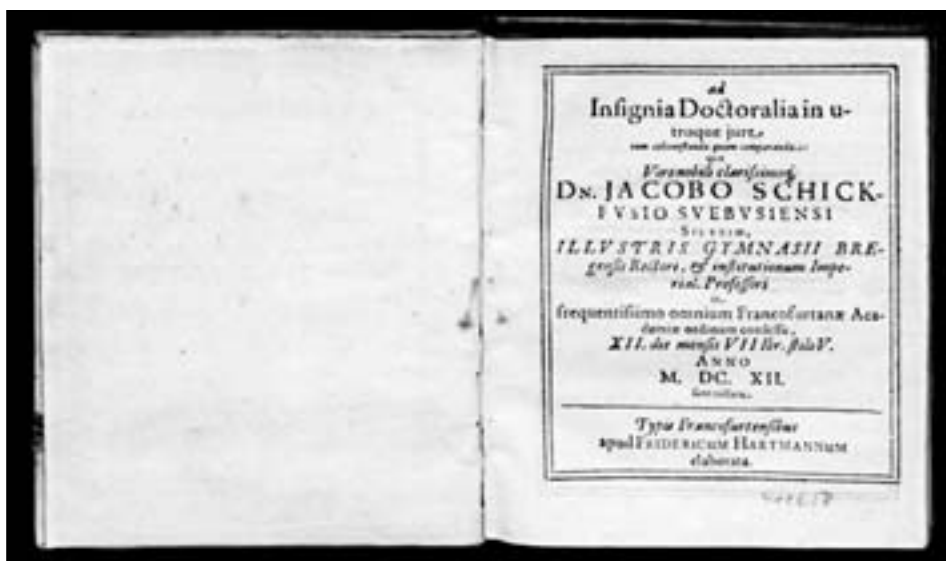
32 B. Burda, *Szkolnictwo średnie na Dolnym Śląsku w okresie wczesnonowoczesnym (1526-1740)*, Zielona Góra 2007, s. 78-88; M. Konopnicka-Szatarska, *Kontreformacja w księstwie głogowskim (XVI-XVIII w.)*, Zielona Góra 2002, s. 108-131.

33 Zob. też.: J. Heermann, *De gymnasio Bregensis Laudibus*, b.m.w. 1606.

34 J. Budziński, *op. cit.*, s. 150; J. Malicki, *Laury, togi, pastorały. Szkice o kulturze literackiej renesansowego Śląska*, Katowice 1983, s. 38; Z kolei datę 1610 r. niezależnie potwierdzają J. G. Kreis oraz F. Matuszkiewicz, pisząc, iż stanowisko to przejął właśnie w 1610 r. niejaki Melchior Laubanus, wcześniejszy prorektor gimnazjum w Gdańsku: J. G. Kreis, *Chronik der Stadt Sprottau*, Leszno 1832, s. 30; F. Matuszkiewicz, *Geschichte der Stadt Sprottau*, Sprottau 1908, s. 98 oraz za tymże wydawnictwem: F. Matuszkiewicz, *Historia Szprotawy*, oprac. i tłum. J. Kuczer, [w:] *Dzieje Szprotawy*, red. H. Szczegółka [w przygotowaniu].

ham von Franckenberg i Maciej Apell von Löwenstein. O ile znajomość z pierwszym odnosiła się do czasu studiów, pozostali odebrali wykształcenie pod okiem swego mistrza w Brzegu³⁵.

Jakub Schickfuss stracił stanowisko rektora, gdy książe w konsekwencji swego ożenku z córką kurfurstą brandenburskiego w 1610 r., Dorotą Sybillą przeszedł na kalwinizm (J. Budziński oraz J. Malicki podają, że dopiero w 1613 r.)³⁶. Zwyczajem bowiem było, że stanowisko rektora pełniła osoba wyznająca tę samą konfesję co rodzina książęca. Jednak nie został wydalony z księstwa, a został przez księcia poproszony o objęcie stanowiska radcy prawnego księcia i wykładowcy. W zasadzie z uwagi na zajmowane funkcje i kierunek badań, trudno aby miał sobie Schickfuss nie poradzić z nowym wyzwaniem. W krótkim czasie obronił zresztą przygotowywaną już wcześniej dysertację i uzyskał tytuł doktora. Praca została opublikowana drukiem 23.10.1612 r. Odtąd tytułował się doktorem obu nauk – *autriusque doctor*, w prawie świeckim i kościelnym. Od około 1610 r. (1613 r.) był więc radcą księcia Jana Chrystiana z Brzegu, równolegle prowadząc wykłady w gimnazjum brzeskim, a także angażując się w prace konsystorza brzeskiego jako asesor. Był też powoływany niejednokrotnie na świadka w sprawach dotyczących testamentów, umów sprzedażno-dzierżawnych, etc.



Strona tytułowa pracy doktorskiej J. Schickfussa z 1612 r. (zbiory Muzeum Regionalnego w Świebodzinie)

Praca Schickfussa stała się tym bardziej intensywna, gdy Jan Chrystian w 1617 r. został mianowany generalnym starostą śląskim (*Oberlandeshauptmann für Ober- und Niederschlesien*). Wówczas to zarzucił pracę w gimnazjum, by poświęcić się nowemu zajęciu. Zaangażowano go jednak nie tylko w pracę starostwa śląskiego, ale w krótkim

35 Schönwälder, Guttman, *Geschichte des Gymnasium zu Brieg*, (Brieg) 1869, s. 64-91; G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesien des 15. bis 20. Jahrhunderts...*, s. 34-35.

36 J. Budziński, *op. cit.*, s. 150; J. Malicki, *Laury, togi, pastorały. Szkice o kulturze literackiej renesansowego Śląska*, Katowice 1983, s. 38.

czasie zaczął występować na sejmie śląskim jako pełnomocnik książęcy. Wraz z nastaniem epoki konfliktu śląsko-cesarskiego w 1618 r. i wybuchem wojny trzydziestoletniej, Schickfuss zajął pozycję posła książęcego. Jemu powierzono misję informowania kapituły wrocławskiej o poczynaniach stanów ewangelickich, w tym przymierzu i elekcji Fryderyka V, palatyna reńskiego, na Króla Czech i zwierzchnika Śląska, z zadaniem nakłonienia tychże reprezentantów Kościoła do wsparcia decyzji stanów. Tylko wprawie dyplomatycznej Schickfussa zawdzięczano, iż udało się uzyskać ugodowe stanowisko kleru, a zarazem egzekucję finansową. Po upadku rządów „króla zimowego”, Jakob uciekł wraz z księciem Janem Chrystianem do Frankfurtu, nadal silnie angażując się w akcje dyplomatyczne swego dobroczyńcy. Po wydaniu w 1621 r. aktu „przebaczenia” dla Śląska, powrócił na Śląsk. 7.09.1623 r. widzimy go znów w służbie książąt piastowskich, tym razem nowego starosty śląskiego, Jerzego Rudolfa księcia legnickiego (brata Chrystiana). Wówczas to postawiono go przed zadaniem pełnienia urzędu rady książęcego. Jego walory dostrzegła nawet sama kancelaria cesarska i w niespełna miesiąc powołała go na urząd cesarskiego fiskała dóbr kameralnych dla Górnego Śląska (*Kammerfiskal für Oberschlesien*), czego Schickfuss, mimo że luteranin, nie tylko nie chciał, ale i w zasadzie nie mógł odrzucić. Od tej pory zawodowo zajmowały go głównie kwestie dóbr i dochodów królewskich na Śląsku, dla których wygrywania zmuszony był angażować się w sprawy procesowe, z mocą sekwestracji majątków władcze.

Nowa Kronika Śląska i dzieła inne

Apogeum kariery zawodowej Jakuba Schickfussa miało mieć miejsce w momencie, kiedy triumfy świętował jako autor dzieł literacko-historycznych. Bowiem mimo wydania drukiem pracy doktorskiej³⁷, Jakub Schickfuss nadal czekał na publikację swych największych dzieł. Pierwsze materiały opublikowane drukiem oscylowały wokół problematyki filozoficzno-logicznej, opierały się na porównawczych badaniach nad dorobkiem pisarzy antycznych, głównie Arystotelesa³⁸. W tym tzw. pierwszym okresie twórczości Schickfussa, który możemy zamknąć wraz z końcem sprawowania przez niego funkcji rektora w Brzegu (1610/3?), koncentrował się jednak nie tylko na Arystotelesie, a uwagę czytelnika przyciągał opracowaniami dotyczącymi natury prawnopolitycznej, a ściślej problemu etyki w polityce³⁹. Były to częściowo prace przeznaczone dla studentów i na potrzeby ich kształcenia, czyli w ówczesnym czasie niemal najbardziej wymagające czytelnika.

W wyniku licznych podróży związanych z funkcją fiskała śląskiego powstał opis zwyczajów śląskich pt. *Consuetudines Silesiae feudale Patriae desiderio In patriae usum collectae*, czyli *Zwyczaje śląskie, na życzenie i dla korzyści ojczyzny zebrane*. Praca podzielona została na 21 rozdziałów i zawiera przede wszystkim szereg listów lennych oraz szczególnie ważnych dokumentów z przeszłości Śląska. Współczesnym znana była jedynie w odpisach, gdyż jej druk ujrzał światło dzienne dopiero w sto lat po śmierci

37 J. Schickfuss, *Doctoranti nobilis clarissimi consultissimi...*, Frankfurt an der Oder 1612; *idem*, *Insignia Doctoralia in utroque jure tam cohenstandu quam comparanda...*, Brieg 1612.

38 *Idem*, *Dissertatio de natura logicae ex Praelectionibus...*, Oels 1607; *idem*, *Consiliatorium peripaleticarum libri duo. Antes nunquun editi quom Prior locos Physiologicos alta Ethicos & Logicos continuet*, Francfort [b.m.]; *idem*, *Dissertatio logica de universalium principis & adfectionibus*, Oels 1609; *idem*, *Ethica ex Aristotelaeo contextu demprompta...*, Frankfurt [b.r.]; *idem*, *Logica ex Aristotelaeo organo deprompta...*, Frankfurt an der Oder 1603.

39 *Idem*, *Dissertatio Ethica. De Beatitudin Politica...*, Liegnitz 1605.

autora. Znamy też Schickfussa jako autora licznych wierszy i rymowanek, które tworzył z okazji narodzin, chrztów, zaślubin, pogrzebów, otwarcia sesji egzaminacyjnych czy powoływania nowych nauczycieli. Pojawiały się one w formie gratulacji dla autorów książek albo nawet w węższym gronie rodzinnym. Teksty te znane były i publikowane w pracach innych autorów, jako wprowadzenia, motta czy komentarze⁴⁰. Dziś znane nam jest jedno dziełko literackie, w którym Jakub Schickfuss występuje wraz z Janem Guntherusem i Grzegorzem Gerardusem jako współautor wierszy⁴¹. Było ono zarazem popisem oratorskim, nawiązującym do całego szeregu laudacji pisanych na cześć władarzy księstwa legnicko-brzeskiego, a zarazem dobroczyńców autora – książąt legnickich i brzeskich, Jana Krystiana, Jerzego Rudolpha oraz Anny Marii księżniczki z Anhaltu⁴².

Niezauważone przeszło wydane w przededniu wielkiej kroniki dziełko analizujące momenty struktury życia publicznego nowożytnego społeczeństwa, *Epicedia in beatissimum quidem ast reipublicae et omnibus bonis maxime luctuosam emigrationem...*, (1624)⁴³. W tym samym czasie gotowa już była do druku *Nowa Kronika Śląska* (1625)⁴⁴ i ona właśnie przyniosła mu nieśmiertelność. Traktuje się ją jako kontynuację, niejako rozwinięcie kroniki pochodzącego z Kozuchowa doktora medycyny Joachima Cereusa, *Gentil Silesiae annales* z 1571 r. I nie bez racji, gdyż Schickfuss wykorzystał niemieckojęzyczny przekład tej pracy autorstwa żagańskiego burmistrza Heinricha Rätela⁴⁵. Jednak nowe dzieło rozsądziło znacznie swój pierwowzór, a zapożyczenia znajdujemy jedynie w księgach pierwszej i czwartej⁴⁶.

Szczególnym osiągnięciem było uporządkowanie zgromadzonego materiału. Autor uczynił to, tworząc cztery księgi. Pierwsza z nich omawiała dzieje królów i Śląska: „von den Königen über das Land Schlesien”. Druga zajmowała się zagadnieniami związanymi z dynastiami książęcymi prowincji: „von den Fürsten In Schlesien”, trzecia duchowieństwem i sprawami prawa i porządku publicznego: „von den geistlichen, Landen- und Justitzsachen”, a czwarta miastami „kraju śląskiego”: „von den Städten des landen Schlesien”⁴⁷.

Siłą tej pracy jest nie tylko jej rozpiętość tematyczna i faktograficzna, ale i sposób uystematyzowania materiału. W pracy Schickfuss wykazał się sprawną znajomością prawa i znakomitą orientacją w sytuacji polityczno-ustrojowej Śląska. Księga trzecia przynosi ponadto szczególną ilość prezentacji źródłowych, co zniekształca niemal dzieło pod względem metodologicznym, przynosi jednak wiele bezcennych informacji i obserwacji. Nie jesteśmy dziś w stanie ogarnąć całości materiału zaprezentowanego przez Schickfussa. Poziom detali w pracy jest w stanie przerosnąć możliwości nawet najśmielszego umysłu. Niestety na modłę renesansową, nie udało się kronikarzowi uniknąć

40 G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts...*, s. 33.

41 J. Schickfuss, J. Guntherus, G. Gerardus, *Melismata Illustrissimo & Augustissimo Principi ac Domino Johan-Christiano, Duci in Silesia Lignic & Bregensi...*, [b.m. i r.w.].

42 J. Schickfuss, *Oratio qua Illustrissimis augustissimis, Principibus ac Dominis Dn. Johan-Christiano et Dn. Georgio-Rudolpho fratribus Germanis...*, Franckfort an der Oder 1613; Idem, *De vita et fato [...] Annae-Mariae principis Anhaltinae [...] Joachimi Friderici [...] ducis in Silesia Lignicensis et Bregensis [...] coniugis [...] oratio [...]*, Frankfurt an der Oder 1606.

43 Idem, *Epicedia in beatissimum quidem ast reipublicae et omnibus bonis maxime luctuosam emigrationem...*, Breslau 1624.

44 J. Schickfuss, *New vermehrte Schlesische Chronika und Landesbeschreibung bis 1619*, Jena-Breslau 1625; O kronice krótko: K. Kletke, *Quellenschriften zur Geschichte des Preußischen Staats*, b.m. 1858, s. 286.

45 H. Rätel, *Cronika des Hertzogthumbs Ober- und Nieder Schlesien*, Leipzig 1601.

46 R. Heck, *Kultura umysłowa odrodzenia na Śląsku*, [w:] *Kultura artystyczna renesansu na Śląsku w dobie Piastów*, red. J. Gmiński, Opole 1975, s. 31; J. Kuczer, *Świebodzin w okresie panowania habsburskiego (1526-1740)*, [w:] *Dzieje Świebodzina*, red. W. Strzyżewski, Świebodzin-Zielona Góra 2007, s. 98.

47 Księga pierwsza zawiera 43 rozdziały, druga – 40, trzecia – 34, czwarta – 40. Łącznie 1424 strony druku: K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 27, Kraków 1929, s. 197-198.

przypisywania baśni, legend, co w zasadzie stanowiło obyczaj literacki historiografii tego okresu⁴⁸.

Szczególnie istotnym z perspektywy badacza regionu Środkowego Nadodrza pozostaną informacje dotyczące jego miast, zawarte w księdze czwartej. Całą część charakteryzuje opis przyrody, gór, cieków rzecznych i usytuowania geograficznego krainy. Już w dalszej kolejności przechodzi autor do opisu miast, który otwiera stolica Wrocław. Dalej następują opisy pozostałych ośrodków. Noszą one to bardziej, to mniej szczegółowy charakter. W dziele znajdziemy bowiem wiadomości na temat takich miast jak Świebodzin, Kozuchów, Żagań, Krosno, Zielona Góra, Szprotawa, Góra i opisany z wielką skrupulatnością Głogów, zwany Wielkim. Na 22 miasta, które znalazły się w opisanu, jako najważniejsze miasta śląskie, aż 8 to miasta dzisiejszego województwa lubuskiego (a wszystkie miasta królewskie księstwa głogowskiego, przy braku informacji na temat wielu miast królewskich innych księstw!). Zestawia je z takimi centrami ówczesnej prowincji jak Wrocław, Legnica, Brzeg, Świdnica, Jawor, Grotków, Ziębice, Ząbkowice Śląskie, Oleśnica, Cieszyn, Opole, Racibórz, Opawa i Karniów⁴⁹. Są to opisy wnikliwe, polegające w dużej mierze na wiedzy własnej autora.

Zwrócić należy uwagę przynajmniej na jedno z miast naszego regionu i sposób jego opisanie. Dość szczególnym będzie przecież przypadek Świebodzina, rodzinnego miasta Schickfussa, któremu poświęcił z pewnością więcej miejsca niż przykładowo Zielonę Górę, a znacznie mniej niż miastu Żagań. Pomijając walor sentymentalny, musimy pamiętać o dostępności źródeł i szeroko rozumianej „sławie” miasta, jako czynnikach warunkujących nawet samą myśl o stworzeniu opisu miasta. Ale nawet stosując takie kryteria, dziwić może nieobecność miast księstwa świdnicko-jaworskiego czy centrów wolnych państwa stanowych, takich jak Milicz, Pszczyna, Żmigród, etc., które znacznie później doczekały się swojego opisanie⁵⁰.



Strona tytułowa New Vermehrte Schlesische Chronika z 1625 r. (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze, Oddział Zbiorów Specjalnych)

48 E. Bittner, *Jacob Schickfuss, Ein schlesischer Geschichtsschreiber in deutscher Notzeit*, „Schlesische Heimat”, 1935, s. 174-177.

49 J. Schickfuss, *New vermehrte Schlesische Chronica und Landesbeschreibung bis 1619*, Jena-Breslau 1625, ks. 4, s. 44-172; Komentarz do opisu Opawy i Karniowa zamieścił w swej pracy G. Biermann, *Geschichte der Herzogtümer Troppau und Jägerndorf von...*, Teschen 1874, s. 511-512.

50 E. Zivier, *Rechtsverhältnisse der freien Standesherrschaft Fürstentum Ples*, Kattowitz 1898; O. L. Goedsche, *Geschichte und Statistik des Militsch-Trachenberger Kreises*, Militsch 1847; J. Gottschalk, *Beiträge zur Rechts-, Siedlungs- und Wirtschaftsgeschichte des Kreises Militsch bis zum Jahre 1648*, Breslau 1930; K. Kluge, *Chronik der Stadt Militsch*, Militsch 1909; J. Franzkowski, *Geschichte der freien Standesherrschaft, der Stadt und des landrätlichen Kreises Gross Wartenberg. Nach zuverlässigen Quellen bearbeitet und herausgegeben...*, Gross Wartenberg 1912; F. G. G. Kurts, *Denkwürdigkeiten aus der Geschichte der Stadt und Standesherrschaft Wartenberg*, Wartenberg 1848.

Przy opisie Świebodzina, analizuje kronikarz więc pierwsze wzmianki dotyczące miasta, przyznając, iż niewiele wiadomo na temat tego okresu. W dalszej kolejności próbuje odpowiedzieć sobie na pytanie o taki stan rzeczy. Znajduje go w wieloletnich wojnach śląskich XV w., wyniszczających dzielnicę. Szuka punktów zwrotnych w historii regionu, które umożliwiły rozwój miasta, by wskazać na jego walory czysto użytkowe. Przechodzi mianowicie do opisu tego, z czego mieszczanie mogli być najbardziej dumni: budynków użyteczności publicznej, takich jak kościoły: Najświętszej Panienki (nieistniejący kościół na jednym z przedmieść miasta, przed wojną prawdopodobnie pw. św. Anny), kościół farny (pw. Piotra i Pawła – dziś św. Michała), cmentarze (mały i duży), szkoła. Oddaje palmę pierwszeństwa swojemu ojcu, jako budowniczemu kościoła NP. i założycielowi szkoły świebodzińskiej. Dalej znajdziemy opisy szpitala i budynków świeckich: zamku, ratusza, wież, murów miejskich, bram, ale i przedmieść. Charakteryzuje też położenie miasta i jego ciekі wodne, gospodarkę i źródła utrzymania mieszkańców: winiarstwo, sukiennictwo. Następnie przechodzi do historii miasta, którego dzieje XIV- I XV-wieczne są mu już w pewnej mierze znane. Podaje nie tylko książąt władającym terytorium świebodzińskim, ale i starostów przez nich wyznaczanych. Tym samym porusza niezwykle ważną kwestię funkcjonowania na terenie weichbildu świebodzińskiego, rzadkiego już w okresie nowożytnym urzędu starosty weichbildowego. Narracja nawiązuje do wielkich rodów świebodzińskich Nostitzów, Haugwitzów i Knobelsdorffów, których przedstawiciele pełnili tę funkcję. Po raz wtóry, w sposób zgoła subiektywny przypomina o świetności własnej rodziny, mówiąc górnolotnie o swoim ojcu, wieloletnim burmistrzu miasta (po 1547 r.). Przytacza nawet inskrypcję jego płyty nagrobnej. Mówi i o swoim stryju, pastora ze Świebodzina, cytując również i tekst jego epitafium. Prócz brata Dawida interesują go następnie już wyłącznie sprawy polityczne. Wojny XV i XVII w., pożary, epidemie, niekorzystne zjawiska pogodowe, które miały wpływ na rozwój miasta, spory wewnętrzne w mieście, poszczególne etapy jego rozbudowy i przebudowy, zasięg handlu piwem, jakoś tego produktu i wreszcie spory piwne z właścicielami wsi niechęcącymi przestrzegać należącego miastu prawa mili, a nawet z mnichami z pobliskich miasteczek cysterskich w Ołoboku i Lubrzy. Autor wymienił pokrótce należące razem ze Świebodzinem do księstwa głogowskiego miasta prywatne – głównie szlacheckie: Przemków, Otyń, Nowe Miasteczko, Chobienia, Polkowice, Bytom Odrzański. Wzmiankę o nich uzupełnia zazwyczaj kilkudziana wiadomość o dacie powstania lub aktualnych właścicielach. Nie zapomina o informacjach podstawowych, takich jak opisanie herbu miasta, najczęściej zaczerpnięte z wizerunku pieczęci miejskiej⁵¹.

Wiedza ta nie jest kompletna, ale w pewien sposób „ratuje” to, co autor sam był w stanie zachować. Pisarstwo historyczne Jakuba Schickfussa związane było z poszukiwaniem początków kraju śląskiego oraz stanowiło istotne wyzwanie budzącej się świadomości śląskiej jej mieszkańców. Zawierało bogate opisy geograficzne, wykazy domów genealogicznych książąt śląskich oraz przedruki najważniejszych przywilejów i dokumentów dotyczących prowincji⁵². Znamionował je jeszcze jeden rys, było ono mianowicie źródłem opinii wydawanych z perspektywy wyznania autora⁵³. Kronika

51 *Ibidem*, ks. 4, s. 156-166.

52 W. Gładkiewicz, *Kultura renesansowa na Śląsku*, Wrocław 1988, s. 9; A. Lipińska, *Zabytki śląskiej historiografii w zbiorach zielonogórskiej Książnicy*, „Pro Libris” 2003, nr 5, s. 76-81.

53 E. v. Schickfus, *Dem Schlesischen Geschichtsschreiber Jacob Schickfus zum Gedächtnis*, „ZVGAS” 1936, r. 70, s. 329-330.

wzbudziła nawet sprzeciw uczonych katolików i została poddana oglądowi specjalnie powołanej komisji pod przewodnictwem doktora Johanna Stephetiusa, kanonika opolskiego. Komisja miała za zadanie wyłowić treści „wątpliwe” i ostatecznie przedstawić je samemu cesarzowi. Czy tak się stało, tego nie wiemy⁵⁴.

W odróżnieniu od innych publikacji Schickfussa pisanych w łacinie, jest to jego jedyna, znana praca pisana w języku niemieckim. *New Vermehrte Chronika...* niestety tylko w krótkich fragmentach była tłumaczona na język polski⁵⁵.

Rodzina

O życiu osobistym Jakuba Schickfussa możemy powiedzieć niewiele. Jak już wspomniano, pochodził z bogatej rodziny patrycjuszy, a jego ojciec dzierżył lukratywny urząd celnika w księstwie głogowskim oraz burmistrza Świebodzina⁵⁶. Tym łatwiej, choć nie pomniejszając zasług Schickfussów, uzyskali oni tytuły szlacheckie. Ponieważ w świecie nauki, w szczególnie dobrym guście było obywanie się bez niego, rzadko kiedy możemy znaleźć predykat szlachecki przy nazwisku Schickfuss w tej generacji⁵⁷. Po raz pierwszy szlacheckość rodziny potwierdzają roczniki gotajskie w roku 1626. Tam znajduje się zapis o rodzinie *Schickfus von Neudorff*⁵⁸. Razem z Jakubem do tego stanu zostali podniesieni jego bracia Dawid i Bonawentura – oficer cesarski, służący w regimencie generała Collalto, zmarłego 2.11.1630 r. w Mantui⁵⁹. Nie mamy pewności, kiedy ostatecznie tytuł został nadany, gdyż inne źródła mówiły o dacie 1632 r. Z kolei Jan Hermann, autor zaginionej dziś *Historii rodziny Schickfuss*⁶⁰, twierdził, iż już w czasie powstawania tej pracy (1608/1609), rodzina posługiwała się tytułem.

Po powrocie do Lipska w 1597 r., Jakub Schickfuss poznał tam najstarszą córkę profesora Marcina Benckendorffa, Elżbietę (1579-1649), z którą wziął ślub 29.05.1598 r. Wzmocniło to pozycję młodego adepta, który został zięciem wieloletniego rektora i prorektora uczelni, znanego historiografii niemieckiej jako *Inventarium der Juristen-fakultät (Inwentarz Wydziału Prawnego)*. Elżbieta wydała na świat dziesięcioro dzieci, niestety jedynie trójka z nich osiągnęła wiek dorosły. Wydaje się, że ognisko domowe wraz z rodziną Schickfussów tworzył również znacznie młodszy brat Jakuba, Dawid (1590-1667), którym ten opiekował się jak synem oraz siostra Elżbiety. Synowie Jakuba uzyskali staranne wykształcenie na Viadrinie, a najstarszy syn Jakuba, Joachim Gottfried (ur. ok. 1613 r. w Brzegu?), w 1632 r. był studentem uniwersytetu w Królewcu⁶¹. Do rodziny Schickfussa dołączył ponadto kolega po fachu, wykładowca w gimnazjum

54 J. Jungnitz, *Die Breslauer Germaniker*, Breslau 1906, s. 114-116.

55 Szyrocki M., Żygulski Z., *Silesiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957, s. 116-137.

56 J. Kuczer, *Świebodzin w okresie panowania habsburskiego (1526-1740)...*, s. 97-98; G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts...*, s. 31.

57 Tak czynił choćby Andreas Gryphius, uzyskawszy odnowienie przynależności do stanu szlacheckiego i nazwiska „von Greif”. M. Szyrocki, *Andrzej Gryphius. W trzechsetną rocznicę śmierci*, „Sobótka” 1964, nr 4, s. 365-381; Por. też: A. Bock, *Andreas Gryphius. Zarys życia i twórczości*, Głogów 1997; *Andreas Gryphius und das Theater des Barocks*, Esslingen 1995; F. Wentzlaff-Eggebert, *Andreas Gryphius. Erträge der Forschung*, Darmstadt 1993.

58 J. Sinapius, *Schlesische Curiositäten erste vorstellung, Darinnen die ansehnlichen Geschlechter Des Schlesischen Adels*, t. 2, Leipzig 1726, s. 959.

59 *Familiengeschichtliches über den schlesischen Historiker Jacob Schickfuss*, „Der schlesische Familienforscher” 1936, nr 2, s. 24-26.

60 Org.: J. Heermann, *Aulaeum familiae Schickfusianae*, b.m i r.w.

61 G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts...*, s. 33.

brzeskim, Gottfried Scholtz (1583-1641), który poślubił młodszą córkę znakomitego profesora Viadriny. Brat Jakuba Dawid Schickfuss z czasem przeniósł się do Oleśnicy, gdzie uzyskał posadę adwokata przy dworze tamtejszych książąt⁶². Był autorem zaginionej historii rodziny Schickfussów. Praca w 1637 r. ukazała się drukiem.

Elżbieta przeżyła swego męża, zmarła w wieku 70 lat we Wrocławiu (1649), a on sam zmarł 14.09.1636 r. i został pochowany cztery dni później w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, pod płytą numer 48⁶³.

Zusammenfassung

Jarosław Kuczer

Jacob Schickfuss (1574-1636)

Gelehrter, Jurist, Abgesandter, schlesischer Chronist

Jacob Schickfuss wurde schon in den ersten Handbüchern für den Schulunterricht und in den Abhandlungen, die sich mit dem Thema „Geschichtsschreibung“ befassten, zu einem der größten Autoren, die sein Leben der Geschichte Schlesiens gewidmet haben.

Er wurde am 22. Januar 1574 in Schwiebuß (Świebodzin) geboren. Seine Familie zählte zu den ersten Lutheranern in der Stadt. Sein Vater, Bonawentura (1547-1618) war ein Stadtrat (Ratsherr). Sein Großvater war ein sehr bekannter Pastor, dessen Vornamen der Enkel trug.

Jacob wurde sehr gründlich und streng erzogen. Zuerst in einer Lateinschule in Schwiebuß, später im bekannten Breslauer Gymnasium bei der Elisabethkirche. Diese Schule war auf dem Gebiet des damaligen Schlesiens besonders hoch geschätzt, vor allem wegen des Niveaus des Lehrangebots. In der letzten Klasse wechselte er die Schule zum Gymnasium in Görlitz (Zgorzelec) gewechselt. Später studierte er an der Viadrina-Universität in Frankfurt/Oder, Strassburg und ganz kurz in Jena.

Am Anfang seiner Karriere war er als Notar bei der Viadrina tätig. Endlich bekam er die Stelle eines Rektors des Gymnasiums in Brieg (1604-1613). Damals fungierte es als beste Ausbildungsanstalt ihrer Art, die von Herzog Georg II. finanziert wurde. Schickfuss schrieb dort seine Lernprogramme und erreichte den Posten des Oberschulrates. Er wurde zum größten Reformator dieser Institution, bekam einen festen Platz beim Konsistorium des Liegnitzer Fürstentums, wurde also für konfessionelle Fragen in dieser

62 O. Pusch, *Die Breslauer Rats- und Stadtgeschlechter in der Zeit von 1241-1741*, t. 1, Dortmund 1981, s. 221.

63 G. Kliesch, *Jakob Schickfuss*, [w:] *Schlesier des 15. bis 20. Jahrhunderts...*, s. 38; Czasem data śmierci J. Schickfussa podawana jest (prawdopodobnie nieprecyzyjnie) na rok 1637: *Gelehrten-Almanach oder Gallerie der vorzüglichsten Gelehrten älterer und neuerer Zeit. Nebst einem vollständigen Register*, Leipzig 1826, 21 Januar; *Handbuch der Literaturgeschichte von Schlesien. Eine gekrönte Preisschrift*, red. J. G. Thomas, Hirschberg 1824, s. 24.

Region mitverantwortlich. Er saß dort in einer Bank mit den Pastoren aus der Stadt und aus dem Schloß. Nach den ersten Jahren der Wirren des Dreißigjährigen Krieges wurde er zum Oberfiskal von Oberschlesien berufen. Er zählte damals zu den wichtigsten kaiserlichen Beamten der Reichsverwaltung.

Zu seinen größten Werke gehören *Consueudines Silesiae feudale Patriae desiderio In patriae usum collectae* – die Beschreibung der schlesischen Sitten und Bräuche und vor allem *New Vermehrte Schlesische Chronika* (1625). Dieses Werk gab ihm Unsterblichkeit.

Jan Abraham Jorck (1688-1753)

Kariera ewangelickiego pastora na przykładzie rodziny Jorck

Jednym z najbardziej niedocenianych przez historyków źródeł do badań nad społeczeństwem są zabytki epigraficzne. Panujące przekonanie o ich nikłej wartości, z uwagi na pomnikowy charakter w momencie powstawania, zaważył na pobłażliwym ich traktowaniu przez badaczy. Badania podjęte przez prof. J. Szymańskiego na terenie Polski w 2. poł. XX w., nabrały dynamiki z początkiem XXI w., czego odzwierciedleniem są organizowane przez zielonogórski ośrodek ogólnopolskie konferencje epigraficzne. Podjęte przez poszczególne ośrodki badawcze w kraju prace inwentaryzacyjne, przynoszą dużą ilość danych, dotyczących nie tylko pojmowania śmierci przez ówczesnych mieszkańców badanych obszarów, ale także ich wizji życia doczesnego¹. Szczególnie istotne w tym zakresie są płyty nagrobne XVII- i XVIII-wieczne, które zawierają inskrypcje biograficzne, dostarczające historykowi do analizy bogatego materiału badawczego. Wysuwana przez krytyków tych źródeł zasada, iż „o zmarłych nie mówi się źle”, nie deprecjonuje inskrypcji jako źródeł obiektywnych, bowiem o ile rzeczywiście, tylko sporadycznie znajdujemy napisy poddające krytyce zmarłego i to w sposób mocno zawoalowany, a przeważają obrazy pozytywne, to o nieżyjących nie wypadało także kłamać, bowiem umieszczona w widocznym miejscu płyta lub epitafium była poddawana codziennej krytyce przez współczesnych. Nie można więc było w inskrypcji napisać o skąpcu, iż był szczodry, czy o samotniku, iż gustował w licznym towarzystwie. Na podstawie tych wiarygodnych więc biogramów umieszczanych na grobie, tworzymy obiektywny obraz zmarłego w oparciu o jego czyny i osiągnięcia. Odtworzenie pewnego modelu życia w określonym czasie dla danej grupy czy warstwy społecznej będzie możliwe po przeanalizowaniu większości inskrypcji z danego terenu. Ten artykuł jest jedynie przyczynkiem na tym polu, ukazując życie jednego z kożuchowskich pastorów i jego następców².

Duchowni ewangelicy stanowią wyodrębnioną grupę społeczną, najczęściej wywodzącą się z mieszczaństwa. Analiza kilkudziesięciu płyt nagrobnych z terenu Śląska

1 O znaczeniu badań epigraficznych patrz: K. M. Kowalski, *Artefakty jako źródło poznania*, Gdańsk 1996; J. Pakulski, *Stan i potrzeby badawcze nad epigrafiką średniowieczną i nowożytną ziemi chełmińskiej*, „Studia Epigraficzne” 2004, t. 1, s. 29-40; idem: E. Skibiński, P. Stróżyk, *Epigrafika jako problem badawczy – tezy metodyczne*, s. 21-28; J. Zdrenka, *Uwagi epigrafika na temat ostatnich edycji inskrypcji w Polsce*, „Studia Epigraficzne” 2006, t. 2, s. 7-14; idem: P. Karp, *Nagrobne płyty figuralne jako źródło historii sztuki wojennej i zabytki epigraficzne*, 87-100; idem: A. Seidel-Grzebińska, M. Wisłocki, *Z problematyki dokumentacji i edycji źródeł epigraficznych. Stan i perspektywy*, s. 137-150.

2 O pastorach z Kożuchowa patrz: A. Górski, *Pastorowie z Kościoła Łaski w świetle zachowanych inskrypcji na lapidarium w Kożuchowie*, [w:] *Kościół Łaski w Kożuchowie*, red. A. Górski, Kożuchów 2009, s. 21-38.

i Wielkopolski pozwala na wskazanie pewnych podstawowych warunków, które sprzyjały karierze duchownej, tj.: pochodzenie i środki materialne uzyskane od rodziców lub bogatych mecenasów.

Na terenie lapidarium w Koźuchowie znajdujemy płytę nagrobną Jana Abrahama Jorcka³. Umieszczona wewnątrz kaplicy grobowej, która służyła przez pewien czas jako kościół ewangelicki sugeruje, że właśnie tutaj, pod posadzką spoczęły jego szczątki. Tablica została obramiona ornamentem akantowym z motywem liści palmy i sznurami kampanuli i jest programowo spójna z sąsiadującą płytą nagrobną żony pastora – Krystiany Reginy Jorck. Jan Abraham Jorck urodził się 31.08.1688 r. w Koźuchowie, jako syn miejscowego kupca o tych samych imionach oraz pani Barbary Becker (jedna z patrycjuszowskich rodzin w Koźuchowie). Był prawdopodobnie jednym z młodszych dzieci. Na pewno miał jeszcze dwie starsze siostry i brata. Wiele lat poświęcił na naukę. Najpierw w miejscowej szkole, później w Brzegu, a następnie w Wittenberdze i Lipsku. Dopiero w wieku 43 lat został powołany na czwartego kaznodzieję w rodzinnym mieście. Wówczas zawarł związek małżeński z Krystianą Reginą Ließner. Kolejnych 14 lat potrzebował, by objąć urząd primariusza. W 1750 r. został inspektorem szkolnym Królestwa Pruskiego, sprawując nadzór nad poziomem nauczania w szkołach ewangelickich okręgu koźuchowskiego i szprotawskiego. Jak widać, była to mozolna droga, wskazująca bardziej na żmudny trud dnia codziennego niż błyskotliwą karierę. Zmarł w 1753 r. osiągając wiek 64 lat, który jak wynika z inskrypcji na innych płytach nagrobnych z tego okresu, nie był szczególnie sędziwy. Zapewne żona przy wsparciu gminy ewangelickiej ufundowała nagrobek z inskrypcją:

Hier
genüßer ein Treuer
Arbeiter im Wein/berge JESU
den gewünschten Fa'erabend nach vieler
Arbeit im Glauben im Wandel
u(nd) im Creutze. Es ist dieses der
Hoch Ehrwürdige u(nd) Hochgelehrte H(e)r(r)
H(e)r(r) Johann Abraham Jorcke,
H(e)r(r) Königl(icher) Mayestat von Preußen Hochverordneter
Inspector des Freystadts u(nd) Sprottavischen Creyses u(nd) des
Weinberges JESU vor Freystadt verdienter Past(or) Prim(arius).
Er erblickte die Welt 1688 d(en) 31 Aug(usti). Sein H(e)r(r)
Vater war Tit(ulatus) H(e)r(r) Johan(n) Abraham Jorcke,
Handelsmann in Freystadt.
Seine Fr(au) Mutter Tit(ulata) Fr(au) Barbara Beckerin.
Gott führte Ihn in seiner Jugend wunderbah
Ein besonderer Göttl(icher) Trieb widmete Ihn den Studiis
Fre'stadt, Brieg, Wittenberg, u(nd) Lepizig
bereitete Ihn zu dem dienste des Herrn, Er
trat in denselben 1731 d(en) 22 Jun(i) als 4ter Prediger
be' dem Weinberge JESU vor Fre'stadt. Der Herr gab

3 Krótki biogram przedstawił już G. Förster, prawdopodobnie opierając się o treść inskrypcji, nie pokusił się jednak o przedstawienie dziejów jego synów. Patrz: G. Förster, *Analecta Freystadiensoa odre Freystadtische Chronica*, Lissa 1751, s. 311-312.

Ihm eine treue Gehülfin 1733 d(en) 21. Oct(obris) an Tit(ulata) Frau Christiana Regina, geb(or)ne Ließnerin u(nd) mit derselben 8 angenehme Kinder. 1745 wurde Er Prim(arius) u(nd) Inspector der Schulen u(nd) 1750 d(en) 5 Apr(ilis) Königl(icher) Preuß(ischer) Inspector übe die Ev(angelische) Beth H(äuser) u(nd) Schule(n) im Fre'stadt u(nd) Sprottavischen Cre'se. Seine Lehrn u(nd) Wandel waren dem Vorbilde der heilsamen Wahrh(eit) gemäß. Sein Glaube hatte be' seiner Grentze das Ziel der Himml(ischen) Berufung vor Augen: Der Herr ließ Ihn daßelbe erreichen 1753 d(en) 28 Jan(uari) in einem Alter von 64 J(ahren) 5 M(onathen) u(nd) 2 T(agen) nach dem Er in dem Weinb(erge) Jesu fast 22 J(ahre) Treu u(nd) mit Ruhm gearbeitet⁴.

W życiu prywatnym doczekał się ośmiorga dzieci, z których dwóch synów – pierworodny Abraham Gottwerth i o 10 lat młodszy Krystian Gottlieb – poszło śladem ojca na studia teologiczne. Zapewne chciał zapewnić im łatwiejszy start. Pod tym względem ówczesni rodzice nie różnili się od współczesnych. Złośliwy los nie pozwolił na realizację tych planów. Gdy umierał, najstarszy syn miał niespełna 17 lat, najmłodszy zaledwie 7. Ich losem musiała pokierować matka.

Jak wynika z inskrypcji nagrobnej, Abraham Gottwerth rozpoczął naukę w Kożuchowie i Legnicy, i to prawdopodobnie w tym ostatnim mieście dowiedział się o zgonie ojca. Nie ma jednak wątpliwości, iż od początku przeznaczony był do kariery duchownej. Realizując ten zamiar, dwa lata po pogrzebie ojca podjął studia w Halle. Ich ukończenie umożliwiło mu objęcie funkcji duchownego. Już w wieku 25 lat został rektorem szkół okręgu kożuchowskiego, a rok później drugim pastorem w Zielonej Górze. Ponieważ nie ma wzmianki o pełnieniu przez niego wcześniej jakichkolwiek innych funkcji duchowych, możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, iż oprócz przymiotów indywidualnych to właśnie autorytet ojca miał podstawowy wpływ na tę decyzję wiernych z zaprzyjaźnionego miasta. Wkrótce zresztą poślubił córkę jednego z zielonogórskich patrycjuszów – Joannę Różę Voigt. Nagła śmierć przerwała tę szybko rozwijającą się karierę.

W kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze, dawniej świątyni ewangelickiej *Zum Garten Christi*, wzniesionej w 1748 r., natrafiamy na płyty nagrobne umieszczone na północnej i wschodniej wewnętrznej ścianie świątyni, niejako za plecami ambony. Jest to zgodne z tradycją protestancką, aby najbardziej zasłużonych chować możliwie blisko tej części kościoła, gdzie głoszone jest Słowo Boże. Nie tylko mają oni w oczekiwaniu na zmartwychwstanie wysłuchać niedzielnego kazania, ale swoim

4 Tłum.: Tutaj wierny robotnik Winnicy Jezusowej rozkoszuje się upragnionym odpoczynkiem po wytężonej pracy, w życiu i w krzyżu. Jest nim wielce czcigodny i wielce uczony wielmożny pan Jan Abraham Jorcke, Królewskiego Majestatu Prus wysoko postawiony pan inspektor okręgu kożuchowskiego i szprotawskiego oraz Winnicy Jezusowej zasłużony pierwszy pastor. Ujrzał ten świat (w roku) 1688, dnia 31 sierpnia. Jego panem ojcem był utytułowany pan Jan Abraham Jorcke, handlarz w Kożuchowie, (a) jego panią matką utytułowana pani Barbara Becker. Bóg nadzwyczajnie prowadził go w jego młodości. Szczególna Boska skłonność poświęciła go studiom w Kożuchowie, Brzegu, Wittenberdze i Lipsku, przygotowując go do służby Panu. Wstąpił w nią (w roku) 1731, dnia 22 czerwca, jako 4-ty kaznodzieja przy Winnicy Jezusowej w Kożuchowie. Pan dał mu wierną towarzyszkę (w roku) 1733, dnia 21 października w osobie utytułowanej pani Krystiany Reginy, z domu Ließner, i z nią samą 8 miłych dzieci. (W roku) 1745 został prymariuszem i inspektorem szkół a (w roku) 1750, dnia 5 kwietnia inspektorem Królestwa Prus, (sprawującym dozór) nad protestanckimi domami modlitwy i szkołami w okręgu kożuchowskim i szprotawskim. Jego nauczanie i żywot były zgodne ze wzorem zbawiennej prawdy. Jego wiara miała przy swojej granicy cel niebieskiego powołania przed oczami: Pan nakazał mu go osiągnąć (w roku) 1753, dnia 28 stycznia, w wieku 64 lat, 5 miesięcy i 2 dni, po tym jak w Winnicy Jezusowej z wiernością i chwałą przepracował prawie 22 lata.

autorytetem i duchem wspierać mówiącego. Uwagę przykuwa tablica umieszczona po lewej stronie prezbiterium jako druga od ołtarza. Poświęcono ją Abrahamowi Gottwerthowi Jorckowi⁵. Można z dużą dozą pewności założyć, iż ta fundacja nie wiązała się z żadnymi innymi kosztami oprócz zapłaty dla mistrza kamieniarskiego, którą to opłatę poniósł kościół ewangelicki⁶. W centrum płyty (o wysokości 252 cm i szerokości 175 cm) widnieje prostokątna tablica inskrypcyjna ujęta w nieregularną, szeroką ramę z motywem roślinno-kwiatowym, rolwerkowym i dwiema głowami aniołów, którą wieńczy profilowana, łukowa, łamana rama. Na niej usadowiona jest figura putta, które po swej lewej stronie podtrzymuje stojący owalny kartusz z trzema owalnymi tarczami, zawierającymi sceny biblijne wykonane w płaskorzeźbie (u szczytu kartusza, po zewnętrznej stronie głowa anioła). Dla równowagi po prawej stronie putta umieszczono płaskorzeźbiony obłok z głową anioła po zewnętrznej stronie. Inskrypcja zajmuje całe pole i głosi:

Hier ruhen die entseelten Gebeine
des weyl(and) Hochwohlerwürdigen u(nd) Hochglehr[=]
ten Herrn Abraham Gottwerth Jorkes, M(agistri)
der Weltweisheit und hochverdienten Pastoris secundarii
der in diesem Heiligtume des Herrn sich versam(m)lenden Ge[=]
meinde Gottes. Er war ein würdiger Sohn
wei(land), Tit(ulo) pl(uro) Herrn Johann Abraham Jorkes, Inspectoris
der Kirchen und Schulen in freistädtschen und sprotautischen Kreis
wie auch Pastoris primarii der Evangelischen Gemeinde in Freystadt,
und der Tit(ulo) pl(uro) Frauen Christiana Regina geb(ohren) Liebnerin aus Groß=
glogau, welche Gott Anno. 1737. den 24. Apr(il) mit diesem angenehm[=]
men Pfande ihrer ehelichen Liebe begnadigte.
Die Lehrer der Schulen zu Freystadt und Liegnitz führten
den sel(igen) auf dem in dem Hauße seines Herrn Vaters ihm
angewiesenem Wege der him(m)lischen Weisheit zur grund[=]
lichen Erkenntniß der Wissenschaften, die ihn fähig machte die hohe
Schule zu Halle mit Nutzen zu beziehen. Hier wiedmete er sich der Gottes[=]
gelahrheit und Weltwiesheit mit einem so rühmlichen Fleiße, daß er nach
Verlauf von 5. Jahren die Würde eines Magisters der Weltweißheit erhielt,
die er durch seine gründliche Gelehrsamkeit und durch
die davon öffentl(ich) abgelegte Proben derselben verdiente.
Nach Seiner zurückkunfft von Halle nach Freystadt erwalte ihn
das dasige Kirchen-Collegium. 1762. zum Rectore ihrer Schulen.
Sein unermüdeter Eifer in der Abwartung seiner Amtspflichten
und sein tägl(ich) steigenderder Ruf von seinen ausnehmenden Geschicklichkeiten
bewog die evangelische Gemeinde in Grünberg ihn Anno 1763. den
20. März zu ihren 2ten Seelensorger zu beruffen. Er verwaltete
hier sein geist(liches) Amt mit Ruhm und Seegen, bis ihn der Herr
über Leben und Todt den 5^{ten} Septemb(e)r 1765. durch eine heftige Colick

5 J. G. John, H. A. Pilz, *Kronika lub krótkie opisanie dziejów Zielonej Góry z lat 1222-1881*, tłum. i oprac. J. Kuczer, Zielona Góra 2005, s. 87.

6 Tego typu zasada jest charakterystyczna dla gmin ewangelickich. We Wschowie z kosztów pogrzebu zwalniane były osoby duchowne oraz funkcyjne w radzie kościelnej.

zum Leben der vollendeten Gerechten einführete⁷,
 nach dem er sein Ruhm volles Alter auf 28 Jahr 5 Monat(en)
 und 11. Tage gebracht hatte.
 Er hatte sich Anno. 1764. den 26. Juni ehe(lich) verbunden
 mit Tit(ulo) pl(uro) Jungfer Johanna Rosina Voigtin,
 weil(and) Tit(ulo) pl(uro) Herrn Johann Voigts Rath's Senioris
 und Kaufmanns in Grünberg jungsten J(un)gfr(au) Tochter⁸.
 Diese Ehe dauerete aber nicht länger als 1 Jahr u(nd) 2 Monat
 und wurde von dem Herrn mit einer angenehmen Tochter
 gesegnet⁹. Die tief gebeugte Gattin des Wohlseiligen und seine noch
 lebende in Thränen schwim(m)ende Frau Mutter setzen dem seligen
 Herrn Magister dies Denckmahl mit Wehmuth,
 und Zartlichkeit unter folgenden zuruf¹⁰

Obok tablicy inskrypcyjnej widnieją dwie wolnostojące figury: po lewej św. Paweł,
 a po prawej stronie św. Jan Chrzciciel. Tablica i figury stoją na podeście, który został
 podzielony pionowo na pół, a w polach umieszczone kolejne dwie inskrypcje, będące
 myślą przewodnią zarówno kazania pogrzebowego, jak i mowy pożegnalnej:

Zuruf:
 Schlaf, auserwelter Mann;
 Schlaf, allerliebster Sohn!
 In deiner Kühlen Gruft, die mir
 mit Tränen netzen.
 Dein frohes Wiedersehn, dein ew(i)ger

7 S. J. Ehrhardt podaje jako przyczynę zgonu silne przeziębienie, a datę śmierci przesuwając na 15 września [zob. S. J. Ehrhardt, *Presbyterologie des evangelischen Schlesiens*, Liegnitz 1783, s. 436]. Tę samą datę podaje G. John, H. A. Pilz, *Cronica oder Kurze Beschreibung von der Entstehung und den Schicksalen der Stadt Grünberg von 1222 bis 1814*, Grünberg [1881], s. 78.

8 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie, Akta miasta Zielona Góra, Acta von Condiuten Listen, sygn. 327, Jan Voigt urodził się w Bytomiu.

9 S. J. Ehrhardt podaje, że została ona żoną pana Büna, właściciela majątku Putschlau koło Głogowa. Zob. S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 436.

10 Tłum.: Tu spoczywają pozbawione ducha zwłoki świętej pamięci wielce szanownego i wielce uczonego pana Abrahama Gottwertha Jorka, magistra mądrości światowej (= filozofii) i wielce zasłużonego drugiego proboszcza zbierającej się w tej świątyni Pana gminy Bożej. Był on godnym synem szanownego, świętej pamięci wielce utytułowanego pana Jana Abrahama Jorka, inspektora kościołów i szkół w powiecie kożuchowskim i szprotawskim jak również pierwszego pastora (= proboszcza) gminy ewangelickiej w Kożuchowie, i wielce utytułowanej pani Krystiany Reginy urodzonej Ließner z Wielkiego Głogowa, których miłość małżeńską Bóg pobłogosławił 24 kwietnia 1737 roku tym miłym fantem (= narodzinami obecnie zmarłego). Nauczyciele szkół w Kożuchowie i Legnicy poprowadzili zmarłego drogą mądrości niebiańskiej (= teologii) do gruntownego poznania nauk, wskazanej mu już w domu jego pana ojca, co uczyniło go zdolnym do wstąpienia z pożytkiem na wyższą szkołę w Halle. Tu poświęcił się on nauce boskiej i mądrości światowej (= filozofii) z tak znaną pilnością, że po upływie 5 lat zasłużył on gruntowną nauką i złożonymi publicznie egzaminami na tytuł magistra filozofii. Po powrocie z Halle do Kożuchowa tutejsze Kolegium Kościelne wybrało go (w roku) 1762 rektorem ich szkół. Kiedy nieustająca gorliwość w pełnieniu obowiązków służbowych i codziennie rosnąca reputacja o jego wyjątkowej zręczności skłoniła gminę ewangelicką w Zielonej Górze do powołania go 20 marca 1763 roku na drugiego duszpasterza. Pełnił on tutaj swój urząd z chwałą i błogosławieństwem, aż go Pan życia i śmierci, kiedy osiągnął pełną sławę w wieku 28 lat, 5 miesięcy i 11 dni, wprowadził w następstwie silnej kolki 5 września 1765 do życia doskonałej sprawiedliwości. 26 czerwca 1764 roku połączył się on węzłem małżeńskim z wielce utytułowaną panną Joanną Różą Voigt, najmłodszą panną córką wielce utytułowanego pana Jana Voigta, Starszego Rady i kupca w Zielonej Górze. Małżeństwo to trwało jednak nie dłużej jak 1 rok i 2 miesiące i zostało przez Pana (Boga) pobłogosławione jedną miłą córką. Głęboko schyłona małżonka świętej pamięci zmarłego i jego jeszcze żyjąca, opływająca we łzach pani matka, postawili świętej pamięci panu magistrowi ten pomnik ze smutkiem i czułością z następującym zawołaniem.

Gnadenlohn
Wird unserm Gram um Dich
erst seine Gräntzen setzen¹¹.

Leichen Text
Jesaia 54 v(ers) 10.
Es sollen wohl Berge weichen u(nd) Hügel
hinfallen, aber meine Gnade soll nicht von
dir weichen
und der Bund meines Friedens
soll nicht hinfallen,
spricht der Herr, dein Erbarmen¹².

Pozostawił po sobie jedną córkę, która poślubiła właściciela ziemskiego Büнау, pana na Pęcławiu koło Głogowa¹³. Nie dane więc było Johanowi Abrahamowi doczekać się wnuka, który dałby perspektywę kontynuacji tradycji.

Najmłodszy z synów także nie przedłużył rodu. Od dzieciństwa był słabego zdrowia. Kiedy osiągnął 17 lat wysłano go szlakiem już przetartym przez Abrahama Gotwertha do Halle. Spędził tam jednak tylko kilka tygodni. Wrócił chory i mimo wysiłku lekarzy zmarł. Pochowano go niedaleko od ojca. Inskrypcja nagrobna kładzie nacisk na przymioty ducha, maskując niedoskonałości ciała:

Glücklich ist der, welcher durch
einen gottseligen Wandel sich selbst ein sicheres Eh/ren gedächtnis führt.
Dieß Denkmal in weit vorzugl(icher)
als die zweifelhaften Lobsprüche der Welt Der Ge
rechte bleibt auch im Tode ein Gesegneter des Herrn,
er bleibt glücl(ich) wen(n) auch eine fremde Gruft seinen Leib
verwarte, den(n) der Herr erquicket seinen unsterbl(ichen)
Geist mit dem Balsam des Him(m)els. Dieß Glück
[w]enndet Tit(ulo) deb(ito) H(er)r Christian Gottlieb Jorke,
welcher allh(ier) i(m) J(ahr) 1741 d(en) 5 Jun(i) geb(oren) wurde. Sein
H(er)r Vater war Tit(ulo) pl(eno) H(er)r Johan(n) Abraham Jorke,
Königl(icher) hochv(erdienter) Inspector des Freistadt(ischen) u(nd) Sprotta(vischen)
Kreises, u(nd) verdienter Past(or) Prim(arius) bey unsrer ev(angelischen) Kirche,
Die Fr(au) Mutter ist Tit(ula) pl(ena) Fr(au) Christina Regina, g(e)b(or)ne
Lisnerin. Diese würdigen Eltern sorgten bald dafür,
daß ihr Sohn durch die Taufe Gott geheiligt ward. Die
Kraft des Herrn machte ihn auch, seiner anfängl(ich) erlitte
nen krankl(ichen) Umstände onerachtet, gar bald fähig eini
gen Unterricht anzunem(m)en, in seine Zunemenden Ja
re zeigten das Wachstum des Geistes. Durch die früzei

11 Tłum.: Zawołanie: śpij wybrany mężu; śpij najukochańszy synu! w tym zimnym grobowcu, który zwilżają moje łzy. Dopiero radosne ujrzanie Ciebie, twoje wieczne łaskawe wynagrodzenie, zakończy nasze żmierzanie (związane) z Tobą.

12 Tekst pogrzebowy. Izajasz 54, wers 10: Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą.

13 S. J. Ehrhardt, *op. cit.*, s. 436.

tige Begirde zum göttl(ichem) Wort ward er ein seliger Freund
 Gottes gelersamk(eit) u(nd) man konte wegen der Gaben
 seiner Sele u(nd) der in ihm bereits tief gewurzelten
 Tugend einen treuen Knecht Christi an ihm er
 warten. Nachdem er in hisiger Schule einen hin
 langl(ichen) Grund der Wißenschaft gelegt hatte begab
 er sich Herbst 1758 auf die Universität nach Halle
 um daselbst Schätze des unvergänglichen Reichthums
 einzusamlen. Doch in wenig Wochen wurde seine
 rüml(iche) Bemühungen durch ein hitziges fieber unter
 brochen. Er trug diese Leiden in Vertrauen auf Gott
 mit Großer Geduld bis an den 11 Tag am 15
 Nov(embris) 1758 der Herr seinen Jam(m)er auf ewig endig
 te. U(nd) ihm deßen Name im Buch des Lebens längst
 ausgezeichnet war, die unvergängl(iche) Krone der Gerech
 tigg(eit) schenkte. Sein entselter Leib wurde d(en) 17 Nov(embris)
 nach gehaltner Leichen Rede über Jes(aia) 57 v(ers) 1.2. Die Gerech
 ten werden – im Kreuz Gange in der külen Erde die
 Zeit der Auferwekung zum Leben. Zu dieser Welt
 hat er gelebt 17 J(ahre) 5 M(onate) 10 T(age) Dieß Ehren Gedächtnis
 stellt dir, o Sterblicher ein Muster der Nachfolge dar.
 Schon als Jüngling widme dein Herz der Gottsel(igkeit)
 damit dir bey Zeiten von der Hofn(ung) jener Krone des
 Him(m)els gewis se'n könnest¹⁴.

Lata nauki i pracy Johanna Abrahama Jorcka mimo starań zarówno jego samego, jak i jego potomków nie zaowocowały dynastią duchownych, jak miało to miejsce choćby u Schirmerów, z których jeden przedstawiciel pochowany jest obok Abrahama Gottwertha¹⁵.

14 Tłum.: Szczęśliwym jest ten, który przez światobliwy żywot stawia sobie pewną pamiątkę chwały. Ten pomnik w dalece bardziej znakomity niż wątpliwych pochwałach świata. Sprawiedliwy także w śmierci pozostanie błogosławionym (sługa) Pana. Pozostanie szczęśliwym, nawet jeśli obcy grobowiec jego ciało przechowa, bowiem Pan pokrzepi jego nieśmiertelnego ducha balsamem nieba. To szczęście żywi należnie utytułowany pan Krystian Go(t)tlieb Jorke, który urodził się tutaj w roku 1741, dnia 5 czerwca. Jego ojcem był wielce utytułowany pan Jan Abraham Jorke, królewski wielce zasłużony inspektor okręgu koźuchowskiego i szprotawskiego oraz zasłużony pierwszy pastor w naszym ewangelickim kościele, panią matką jest wielce utytułowana pani Krystyna Regina, z domu Lisner. Ci godni rodzice zadbali wkrótce o to, żeby ich syn został uświęcony przez chrzest Boga. Moc Pana uczyniła go wkrótce także, nie bacząc na jego początkowo doznane choroby, zdatnym do przyjmowania kilku nauk, (które) w latach dorastania pokazały rozwój ducha. Dzięki wczesnemu pożądaniu Słowa Bożego stał się błogosławionym przyjacielem Bożej wiedzy i można było z powodu darów jego duszy i w nim już głęboko zakorzenionej cnoty spodziewać się w nim wiernego sługi Chrystusa. Po tym, jak w tutejszej szkole położył wystarczające podwaliny (swojego) wykształcenia, udał się jesienią 1758 (roku) na uniwersytet w Halle, aby tamże zbierać skarby nieprzemijającego bogactwa. Jednak po kilka tygodniach jego chwalebne starania zostały przerwane rozpalającą gorączką. Z wielką cierpliwością znosił te cierpienia w ufnosci do Boga, aż jedenastego dnia, w dniu 15 listopada 1758 (roku) Pan na wieki zakończył jego boleści. A jemu tegoż imię już od dawna zostało zapisane w księdze życia, która obdarzyła (go) nieprzemijającą koroną sprawiedliwości. Jego martwe ciało zostało (pochowane) dnia 17 listopada po wygłoszonej mowie pogrzebowej o Izajaszu, rozdział 57, wers 1.2. Sprawiedliwi będą w drodze krzyżowej (złożeniu) w zimnej ziemi (do) czasu wskrzeszenia do życia (wiecznego). Na tym świecie przeżył 17 lat, 5 miesięcy (i) 10 dni. Ta pamiątka chwały (niech) stanowi dla ciebie, o śmiertelniku, wzór do naśladowania. Już jako młodzienciek poświęć swoje serce światobliwości, aby zawczasu zapewnić sobie nadzieję owej niebiańskiej korony (A).

15 O innych postaciach pochowanych w zielonogórskich kościołach patrz: A. Górski, *Płyty nagrobne jako źródło do badań nad życiem zielonogórskich mieszczan w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Zielona Góra – Chociebuż: historia społeczeństw i gospodarki = Grünberg - Cottbus: Gesellschafts- und Wirtschaftsgeschichte*, red. G. Bayerl, L. C. Belzyt, t. 1, Zielona Góra 2008, s. 47-69.

Zusammenfassung

Adam Górski

Johann Abraham Jorck (1688-1753)

Eine Karriere des evangelischen Pastor am Beispiel der Familie Jorck

Die epigraphischen Quellen bleiben immer noch von vielen Wissenschaftlern unterschätzt. Einen Grund dafür bildet in großer Maße ihre Zugänglichkeit (sie können oft nur durch lange Reisen erreicht werden) und ihr „denkmalartiger Charakter“. Die durch den Epigraphischen Lehrstuhl der Universität Zielona Góra geführten Studien beweisen, dass wir es mit objektiven Informationsschicht zu tun haben.

Für diese Studien ist die „Epigraphie“ aus dem 17. und 18. Jahrhundert besonders interessant und die Grabsteine halten das Leben eines Verstorbenen immer fest. Der oben dargestellte Artikel zeigt – auf der Basis solcher Quellen – das Leben von Johann Abraham Jorck. Sein Leben ist ein typisches Beispiel für einen klassischen, sozialen Aufstieg, von einem einfachen Bürgersohn zum ersten Pastor der evangelischen Gemeinde. Nach vielen Jahren der Ausbildung und Arbeit bekam er im Alter von 43 den Posten des vierten Pastors bekam und erst nach 14 Jahren den *pastors primarius*. Sein Fleiß brachte ihm schließlich beruflichen Erfolg. Seine Söhne dagegen, konnten wegen ihrer schwachen Gesundheit sein Werk nicht fortsetzen. Beide sind sehr jung verstorben (17 und 28 J.). Die Grabsteine, die auf dem Freystädter Friedhof und in der Mariakirche zu sehen sind, geben uns ihre Lebensläufe wieder. Andere archivalische Materialien existieren nicht.

Johann Zachert (1679-1740)

Przyczynek do problematyki autorstwa kroniki miejskiej Międzyrzecza

Autorzy i dzieło

Autorstwo zachowanej kroniki miejskiej, funkcjonującej we współczesnej literaturze jako *Kronika Zacherta* już w XIX w. stanowiło przedmiot dyskusji, niemniej obecnie nadal trudno odnaleźć szersze informacje na ten temat. Autorstwo kroniki zostało przypisane Johannowi Zachertowi przez Adolfa Warschauera jeszcze w XIX w.¹ Także w polskich publikacjach spotkać można informacje, jakoby autorem był właśnie pastor Johann Zachert, postać dobrze znana w dziejach Międzyrzecza. W każdym razie dostępne wzmianki, obrazując historię powstania tego jakże ważnego źródła do dziejów miasta, są bliżej nieznane polskiemu czytelnikowi, wskazują tym samym na potrzebę przybliżenia danych odnoszących się do autorów najstarszej pracy źródłowej poświęconej dziejom Międzyrzecza. Aby zlokalizować rolę Johanna Zacherta w powstaniu kroniki, warto przyjrzeć się bliżej losom manuskryptu.

Międzyrzecz w swojej historii posiadał przynajmniej trzy kroniki zawierające opisy dziejów miasta i społeczności miejskiej. Autorem najstarszej, obecnie znanej tylko w wyjątkach był Simon Spiller, międzyrzecki burmistrz. Kronika ta powstała w latach 70. XVII w. Obok wspomnianej, znana jest również we fragmentach kronika rodziny Wotschke – autorstwa Johanna Gottfrieda Wotschke, piekarza miejskiego². Z tej rodziny wywodził się również dr Theodor Wotschke (ur. 23.03.1871 r. w Międzyrzeczu, zm. 11.09.1939 r. w Pratau, znany historyk protestantyzmu i filozof, laureat doktoratu *honoris causa* uniwersytetu we Wrocławiu i Halle-Wittenberg w 1917 r., także członek Poznańskiego Towarzystwa Historycznego). W 1906 r. opublikował m.in. na podstawie kronik miejskich pracę źródłową poświęconą międzyrzeckiej reformacji³.

Pierwotnie pochodzenie interesującego obecnie rękopisu przypisywano pastorowi Zachertowi z Nowego Tomyśla, zmarłemu w 1815 r. Do takich wniosków doszedł poznański pastor Heinrich Schönborn, który w 1874 r. przekazał posiadany manuskrypt do zbiorów poznańskiej Biblioteki Raczyńskich i tak też całość miała funkcjonować w opisach katalogowych⁴. Pastor Schönborn miał otrzymać manuskrypt od swojej ciotki i zarazem wdowy po nowotomyskim duchownym – Johannu Zachert, urodzonej

1 *Chronik der Stadt Meseritz. Nach der Originalhandschrift herausgegeben von Adolf Warschauer*, Posen 1883.

2 Informacje na ten temat przekazał P. Becker, *Geschichte der Stadt Meseritz*, Meseritz 1930, s. 11-12. Autor ten cytuje również fragmenty obu kronik nieznanymi polskiej literaturze.

3 Th. Wotschke, *Die Geschichte der evangelischen Gemeinde Meseritz*, Poznań 1906.

4 Manuskrypt kroniki funkcjonował pod sygnaturą II Kd 27 oraz II Kb 49.

Gumpert⁵. Była to siostra jego matki i jednocześnie córka Gumperta z Międzyrzecza – określanego źródłowo jako *Medicinalrath*. Sama rodzina jest stosunkowo dobrze znana w dziejach miasta.

Już na wstępie należy z grona autorów raczej wykluczyć nowotomyskiego pastora Christiana Friedricha Zacherta, który urodził się w 1764 r., co odnotowano w księgach parafii ewangelickiej w Międzyrzeczu. Był synem Esaisa Zacherta tutejszego pastora oraz Marii Doroty Pförtner. Analiza kroniki pod kątem jej zawartości chronologicznej pozwala stwierdzić, że zapisy nie przekraczają 1767 r., a zatem Christian Friedrich miał wówczas trzy lata. Tym samym jest pewne, że autor kroniki żył znacznie wcześniej. Oczywiście tenże mógł dokonać zapisów później, ale rodzi się pytanie: dlaczego ich nie kontynuowano?

Pomijając tego typu spekulacje, obserwacja całości tekstu oraz analiza pod kątem językowym pozwala przede wszystkim zauważyć, że całość nie została napisana jedną ręką, co wskazuje, że powstawała w etapach. Ten stan rzeczy został dostrzeżony już w XIX w. Badania w tym zakresie prowadził poznański archiwista i historyk Adolf Warschauer, który w 1883 r. opublikował manuskrypt w ramach wydawnictwa *Zeitschrift für Geschichte und Landeskunde der Provinz Posen*⁶. Warto jednak wskazać, że Warschauer pierwotnie nie był pewny, co do autorstwa kroniki, publikując ją pod ogólnym hasłem, tak aby nie sugerować bezpośrednio autora. Stanowisko takie zajął także, przede wszystkim na bazie analizy historycznej, dr [A.] Danysz, który w 1885 r. opublikował pracę poświęconą stosunkom między parafią katolicką a miastem do 1744 r. Tenże powołując się na istniejące już ustalenia wskazywał dwóch autorów – Johanna Zacherta oraz jego syna Esaiasa Zacherta, co niejako sankcjonowało fakt, że autorem całości jest ów Zachert⁷.

Adolf Warschauer na podstawie lektury całości dokonał jako pierwszy analizy metodologicznej tekstu. Wskazał między innymi na różnice gramatyczne i ortograficzne, wykazał również wykorzystywane źródła. Na tej podstawie, a także w oparciu o inne przekazy ustalono, że kronika została napisana przez dwóch autorów. Warschauer określił, że najstarsza część manuskryptu została sporządzona przez Johanna Zacherta, natomiast jego prace kontynuował syn – Esaias Zachert. Tym samym uważał, że pierwsze zapisy powstały w 2. ćwierci XVIII w., ponadto, że to najprawdopodobniej Esaias dokonał uzupełnień w oparciu o lokalną historiografię – wymieniane w kronice odniesienia do dzieł Samuela Fryderyka Lauterbacha, czy historii Świebodzina Samuela Gotthilfa Knispela, wydanej w 1765 r. w Sulechowie. Kronika zawiera również odniesienia do Marcina Kromera i kroniki Aleksandra Guagniniego⁸, co w tym przypadku wskazuje na znajomość autorów ówczesnej literatury historiograficznej. Kronikarze zamieścili także informacje, że w Międzyrzeczu w dobrach Matheusa Hoffmanna, tutejszego burmistrza znajdowała się biblioteka ze zbiorami historycznymi, politycznymi, filozoficznymi i przyrodniczymi. Zapisy te znajdują się w najstarszej części kroniki, co pozwala na przyjęcie twierdzenia, że zbiory te mogły stanowić źródło wiedzy dla twórcy⁹. W tym

5 P. Becker, *op. cit.*, s. 10.

6 *Chronik der Stadt Meseritz...*

7 [A.] Danysz, *Die katholische Pfarrkirche und der magistrat in Meseritz von der Reformation bis 1744 nach dem Archiv der katholischen Pfarrkirche dargestellt*, Meseritz 1885-1886. Paul Becker używa określenia sogenannte Zachertsche Chronik (tzw. Kronika Zacherta). Zob. P. Becker, *op. cit.*, s. 9.

8 Na temat tej kroniki zob. B. Mykietów, *Międzyrzecz w kronice Sarmacyey Europskiej Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Ziemia Międzyrzeczka. Ze studiów nad dziejami i tożsamością*, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz-Zielona Góra 2007, s. 53-56.

9 *Chronik der Stadt Meseritz...*, s. 29.

miejsu warto również wskazać, że podstawą dla informacji historycznych mogła być kronika Spillera, gdzie autor miał korzystać z dużej liczby dokumentów miejskich, cytowanych również obszernie przez autorów omawianych zapisów. Kim zatem był Johann Zachert?

Urodził się w Międzyrzeczu 25.09.1679 r., zmarł 12.06.1740 r. (o 10 wieczorem). Johann pojawia się w 1700 r. we Frankfurcie nad Odrą, co może być związane z jego edukacją, wszak tamtejszy uniwersytet był w owym okresie kuźnią duchowieństwa protestanckiego we wschodniej Brandenburgii i zachodniej Wielkopolsce. Na diakona został ordynowany w 1705 r., od 1725 do 1738 r. pełnił funkcję pastora. Z dwóch małżeństw miał dwanaścioro dzieci – jednym z nich był wspomniany Esaias Zachert, który pochodził z pierwszego małżeństwa. Pierwsza żona była najstarszą córką Heinricha Hillebranda, natomiast druga żona (Ewa Rosina, ur. 4.05.1705 r., zm. 7.01.1752 r.) była najmłodszą córką młynarza miejskiego Gottfrieda Kintzla. Obszerne informacje biograficzne zawiera zachowana inskrypcja nagrobna Johanna Zacherta oraz drugiej żony Ewy Rosiny:

Hier ruht an Jesu Christ gelegen T(itulo) p(leno) H(er)r Joh(ann) Zachert, gebahren zu Meseritz anno 1679, 25 Sept(ember). Anno 1705 Diakonus, Past(or), Prim(arius), Inspektor und geistl(icher) Kreyssenior allhier. Liebe und Treue verband sein Hertze anno 1705 mit T(itulo) p(leno) Jung(frau) Ursula Gertrud Hildebrandin, T(itulo) p(luro) H(er)r H(er)r Mag(ister) Heinrich Hillebranden, Past(or), pri(marius) Insp(ektor) u(nd) Senior, ältesten Jung(frau) Tochter. 20 Jahre dauerte diese Ehe. Zeigten 8 Söhne und 1 Tochter. Der Tod zerriß die angenehme Bande anno 1725 d(en) 17 Okt(ober). Der Himmel paarte mit ihm anno 1728 den 27 Jan(uar) zum zweiten Male T(itulo) p(leno) Jung(frau) Eva Rosina Kintzelin T(itulo) p(leno) H(er)r Gotfr(ied) Kintzels Erbbesitzer der Stadtmühlen jüngsten Tochter. Lebeth 12 Jahr 4 Monate in wehrender Ehe, zeigt 2 Kinder. Er verließ den Schauplatz des Elends anno 1740 d(en) 12 Juni abends 10 Uhr. Sein Leben führte er 60 Jahr 8 Mo(nate) 17 Tage; sein Predigamt über 37 Jahre. Dieser hat überwunden und ist gekrönt. Andererseits die im Leben eine Rose unter Dornen war, T(itulo) p(leno) Fr(au) Eva Rosine Zachertin, geborene Kintzelin, geb(ohren) 1705 d(en) 4 Mai vehrheirathet anno 1728 d(en) 27 Jan(uar) an T(itulo) p(leno) H(er)r Johann Zacherten, Past(or), prim(arius) Insp(ektor) u(nd) Kreyssenior. Sie lebten in vergnügter Ehe 12 Jahre 4 Monate etliche Tage, zeigt in wehrender Ehe 2 Kinder, 1 Tochter u(nd) 1 Sohn. Nach 12 jährigem Witwenstande, ausgestandener langwieriger Krankheit erlöste der Herr ihre Seele anno 1752 d(en) 7 Jan(uar) um 5 Uhr nachm(ittags.) Die Zeit ihrer Walfahrt war wönig und böse: 51 Jahre 4 Mo(nate) 3 Tage. Sie ruhet nach aller Unruhe. Gott und auch Menschen seyn der beste Leichenstein und dieses edele Paar kann davon zeugen¹⁰.

10 Za *Corpus Inscriptionum Poloniae* (dalej CIP), t. X: *Województwo lubuskie*, red. J. Zdrenka, z. 1: *Powiat międzyrzecki*, oprac. M. Tureczek, Toruń 2006, s. 285-286; tłum.: „Tutaj spoczywa złożony Jezusowi Chrystusowi wysoce szlachetny pan Johann Zachert, urodzony w Międzyrzeczu dnia 25 września roku 1679. W roku 1705 tutejszy diakon, pierwszy pastor, inspektor i religijny senior tutejszego powiatu. Miłość i cnota związała jego serce w roku 1705 z wysoce szlachetną panną Ursulą Gertrudą Hildebrand, najstarszą panną córką wysoce szlachetnego pana, pana magistra Heinricha Hildebranda, pierwszego pastora, inspektora i seniora. Małżeństwo to trwało 20 lat. Spłodził 8 synów i jedną córkę. 17 października w roku 1725 śmierć przerwała (ten) szczęśliwy związek. Po raz drugi niebiossą sparzyły z nim 27 stycznia roku 1728 wysoce szlachetną pannę Ewę Różę Kintzel, najmłodszą córkę wysoce szlachetnego dziedzica młyna miejskiego, pana Gottfryda Kintzla. Podczas tego małżeństwa przeżył (on) 12 lat i 4 miesiące, spłodził 2 dzieci. Teatr nędzy opuścił on dnia 12 czerwca roku 1740 o 10 wieczorem. Swoje życie prowadził 60 lat, 8 miesięcy i 17 dni; swój urząd kaznodziei ponad 37 lat. Ten już pokonał i jest ukoronowany. Po drugiej stronie ta, (która) w życiu była różą wśród kolców, wysoce szlachetna pani Ewa Róża Zachert, z domu Kintzel, urodzona 4 maja 1705 r. Wyszła za mąż dnia 27 stycznia 1728 r. za wysoce szlachetnego pana Jana Zacherta, pierwszego pastora, inspektora i seniora powiatowego. W przyjemnym małżeństwie żyli 12 lat, 4 miesiące i kilka dni. W trwającym małżeństwie spłodziła 2 dzieci, 1 córkę i 1 syna. Po dwunastu latach wdowieństwa, po przeżyciu długotrwałej choroby, wybawił Pan jej duszę 7 stycznia roku 1752 o piątą po południu. Czas jej pielgrzymki był rozkoszny i złośliwy: 51 lat, 4 miesiące i 3 dni. Ona spoczywa po całym niepokoju. Bóg i również ludzie są najlepszym nagrobkiem i ta szlachetna para może to poświadczyc’.

Natomiast Esaias Zachert, syn Johanna urodził się 9.07.1720 r. w Międzyrzeczu¹¹, wiadomo, że zmarł w 1781 r. Jego żoną była Maria Dorothea Pförtner. Esaias posiadał dwóch synów, wspomnianego Christiana Friedricha, pastora w Nowym Tomysłu oraz starszego Carla Leopolda Wilhelma (ur. w Międzyrzeczu 21.11.1756 r., zmarły także w Międzyrzeczu 21.10.1788 r.). Esaias obok funkcji diakona i pastora w Międzyrzeczu był również pastorem w Lubrzy. Carl Zachert miał być protoplastą Zachertów z Supraśla, których Hans Jockisch w 1937 r. określił jako przyjaciół swojego ojca. Nazwisko Zachert występuje dość powszechnie w XIX w., między innymi w Zgierzu oraz właśnie Supraślu¹².

Dokonane ustalenia Adolfa Warschauera i Danysza nie zamknęły jednak dyskusji nad autorstwem kroniki. W kolejnych badaniach Adolf Warschauer oraz Theodor Wotschke ustalili, że trzecim autorem może być Johann Heinrich Hillebrand, również międzyrzeczki pastor – Warschauer podaje w 1901 r., że: „wahrscheinlich angelegt von Johann Zachert, fortgesetzt von Johann Heinrich Hillebrand und dann von Esaias Zachert (prawdopodobnie kronikę rozpoczął Johann Zachert, kontynuował Johann Heinrich Hillebrand i następnie Esaias Zachert)”¹³. Ku takiej propozycji skłonił się również Paul Becker, komentując źródła do dziejów miasta w 1930 r. Trzeba jednak wskazać, że Becker w tym przypadku raczej powielił istniejące badania. Tenże wskazał jednoznacznie, że najstarsza część kroniki została zapisana przez Johanna Zacherta, następnie zapisy kontynuował Hillebrand i dopiero później pojawił się Esaias Zachert. Ten stan rzeczy, analizując wcześniejsze ustalenia, skomentowali w 1937 r. Hans Jockisch oraz prof. Emma Otto z Międzyrzecza. Dokonując dalszej analizy całości źródła, wyróżnili kolejne elementy gramatyczne, takie jak stosowanie *ß* zamiast *ss*; *u* zamiast *y*, podwójnego *e* oraz na przemian podwójnego i pojedynczego *l* w takich wyrażeniach jak *wollte* – *wolte*, *sollte* – *solte* itp. Różnice w rękopisie dotyczą również użytych czasów – kronika jest zapisana zarówno w czasie przeszłym (i tu dominuje forma imperfekt) oraz w czasie teraźniejszym. Analiza filologiczna i gramatyczna pozwoliła dostrzec zbieżność językową z wyraźnym podziałem historycznym, rzeczowym i czasowym kroniki w odniesieniu do etapów jej powstawania. Ostatnia część jest w większości pisana w czasie teraźniejszym, choć należy podkreślić, że cała kronika nie ma charakteru chronologicznego, lecz rzeczowy w aspekcie chronologicznym. Tym samym należy wskazać, że poszczególne zapisy powstawały stopniowo i niejako były uzupełniane przez poszczególnych autorów. Warto też zaakcentować, że autorzy ci wzięli pod uwagę jeszcze jedną osobę, a mianowicie Heinricha Hillebranda, pastora w latach 1684-1725 – ojca Johanna Heinricha. Wskazali również, że kronika była zapisywana przez Hillebranda starszego, następnie przez jego syna i Johanna Zacherta równocześnie – byli szwagrami i wreszcie pojawił się Esaias Zachert. Obie rodziny były ze sobą powiązane związkami małżeńskimi

11 *Evangelisches Pfarrerbuch für die Mark Brandenburg seit der Reformation*, bearb. von O. Fischer, Berlin 1941, s. 987.

12 H. Jockisch, *Bemerkung zum Verwandtschaftsverhältnis „Hillebrand – Zachert”*, bez daty wydania i nr stron, mps. w zbiorach Muzeum w Międzyrzeczu, sygn. H-885. Szczególne znaczenie w dziejach Zgierza i Supraśla odegrał Wilhelm Fryderyk Zachert, który założył tu manufakturę sukieniczą. Rodzina Zachertów przybyła do centralnej i wschodniej Polski właśnie z Międzyrzecza, przyczyniła się tamże również do rozwoju Kościoła protestanckiego. Obecnie zarówno w Zgierzu, jak i Supraślu prowadzone są liczne badania nad rodziną Zachertów, rodzina ta jest także uważana za twórców świetności obu miast w XIX w. Do dziś zachowały się grobowce rodzinne. W 2001 r. w Muzeum w Zgierzu odbyła się sesja naukowa poświęcona rodzinie Zachert, tamże miała miejsce również wystawa muzealna pt. *Z albumu rodzinnego Zachertów*. Do dziś żyje potomek Jan Andrzej Zachert. Informacje pochodzą z Muzeum w Zgierzu, zob. <http://cms.miasto.zgierz.pl> (stan na 10. 06.2009 r.).

13 Zob. A. Warschauer, *Die Städtische Archive der Provinz Posen*, Leipzig 1901.

– w 1705 r. Johann Zachert poślubił Ursulę Gertrudę Hillebrand, siostrę Johanna Heinricha.

Na podstawie przywołanych tu badań całość można podzielić na dwie części – pierwszą odnoszącą się do miasta i różnych aspektów jego dziejów oraz drugą w znacznym stopniu poświęconą wyłącznie dziejom gminy ewangelickiej. Ta część choć także powstawała etapami, jest wyraźnie kontynuowana niezależnie od pozostałych treści kroniki. Część pierwsza jest także w pewnym sensie zamknięta, są to informacje w czasie przeszłym podzielone rzeczowo. Natomiast zapisy późniejsze autorstwa Esaiasa Zacherta mają charakter otwarty i wydaje się, że miały być dalej uzupełniane. Zarówno Jockisch, jak i Otto swoje spostrzeżenia zawarli w przechowywanym w międzyrzeckim muzeum egzemplarzu kroniki w maszynopisie¹⁴. Autorzy ci dokonali również podziału chronologicznego, wskazując, że najmłodsza część autorstwa Esaiasa Zacherta powstała po 1750 r. Jednocześnie należy wskazać, że Esaias Zachert był pastorem do 1772 r., następnie diakonem do 1781 r., niemniej zapisy nie sięgają tego okresu. Kolejnym pastorem był Samuel Gottlieb Berndt (zmarły w 1795 r.) – jednak kronika nie była już kontynuowana. Warto w tym miejscu przybliżyć przedstawicieli Hillebrandów.

Johann Heinrich Hillebrand urodził się między 25 a 29.08.1688 r. w Międzyrzeczu, był najstarszym z dzieci Heinricha, co może wskazywać na przybliżoną datę ślubu ojca. Zmarł 29.01.1741 r. w Międzyrzeczu podczas kazania. Jego żoną była Anna Katharina Hartmann, córka sulechowskiego rektora Johanna Hartmanna oraz Anny Elżbiety Schroeter. Związek małżeński został zawarty 28.10.1722 r. w Sulechowie. Żona Johanna Heinricha urodziła się 24.01.1699 r., zmarła po 1755 r. 28.07.1722 r. Johann został ordynowany przez seniora Christopha Arnolda z Kargowej jako pastor w Babimoście i tam pozostał do 1725 r. Funkcje przy gminie międzyrzeckiej pełnił od 1725 r. – był diakonem, inspektorem szkolnym, pastorem i seniorem okręgu. Posiadał czworo dzieci – dwóch synów: Christian Friedrich urodzony w Babimostcie, wymieniany jako rektor szkoły w Międzyrzeczu i Georg Gottlieb urodzony w Międzyrzeczu oraz dwie córki, obie urodzone w Międzyrzeczu: Johanna Katharina Sophie i Beata Gottlieba – od 11.05.1757 r. żona Eliasa Gottlieba Speicherta¹⁵. Synem Johanna Heinricha był Heinrich – urodził się w 1649 r. w okolicach Leszna, zmarł 3.11.1725 r. (o 9 rano). Jego żona pozostaje nieznana. Wiadomo, że zanim dotarł do Międzyrzecza, gdzie pełnił funkcję pastora, przebywał w Lesznie, następnie 23.08.1678 r. został mianowany przez seniora mgr. Samuela Henschela pastorem w Bojanowie oraz w Zaborowie w Wielkopolsce. Do Międzyrzecza przybył w październiku 1684 r. i tu pozostał aż do śmierci. Swoje funkcje pełnił przez 41 lat, w 1717 r. został seniorem okręgu. Miał jednego syna Johanna Heinricha (patrz niżej) oraz pięć córek (Ursulę Gertrudę – ur. 21.03.1690 – 17.10.1725, żona Johanna Zacherta; Theodorę Sophie – ur. 11.10.1691; Susanę Katharine – ur. 12.10.1704; Annę Barbarę – ur. 29.08.1694 r., żonę Jacoba Kintzla juniora, tutejszego burmistrza oraz poczmistrza i następnie żona Michaela Günthera; Euphorosynę Julianę – ur. 16.02.1702 r., żonę niejakiego Bodyna¹⁶

Kolejne uwagi, niepodejmowane we wcześniejszej literaturze dotyczą samej narracji i zastosowanych metod krytyki, które nieco poszerzają wiedzę na temat autorów i ich umiejętności metodycznych. Szczególną uwagę w tym przypadku zwraca analiza

¹⁴ H. Jockisch, *op. cit.*, b.n.s.

¹⁵ *Ibidem*, b.n.s.

¹⁶ *Ibidem*, b.n.s.

historyczna uznawanego przez współczesną historiografię za fałszykat¹⁷ przywileju miejskiego księcia pomorskiego Mestwina z 1206 r. Zachowane w kancelarii parafialnej dokumenty z XVIII w. wskazują, że przywilej z 1206 r. autentycznie funkcjonował w praktyce kancelaryjnej¹⁸. Trudno zatem się dziwić, że autorzy kroniki komentowali właśnie ten dokument, zwłaszcza że poza dyplomantem z 1485 r. nie był znany inny, tymczasem nie było już wówczas wątpliwości, że miasto lokowane było przed 1485 r. Otóż analiza tego dokumentu w kronice ukazuje nader wnikliwie wnioskowanie i szereg zastrzeżeń, nadto widać że twórcy kroniki posługują się metodą porównywania zestawianych faktów. Przywoływane inne dzieła zdradzają przygotowanie autorów do tego typu narracji, dowodem na ten stan rzeczy są stawiane liczne pytania. Lektura zapisów ujawnia również liczne wątpliwości twórców co do cytowanych faktów, wyraźnie wyróżnia się w kronice źródła pisane pozyskane z kancelarii miejskiej i parafialnej od przekazów ustnych. Przywoływane często dokumenty czy np. źródła epigraficzne¹⁹ wyraźnie ukazują chęć uwiarygodnienia treści. Istotny jest również fakt, że w kronice nie widać tak wyraźnej w tym okresie w źródłach katolickich wrogości do innych konfesji w mieście, mimo nader wyraźnych tego typu zjawisk w tym czasie.

Poszczególne rozdziały kroniki obejmują następujące zagadnienia: lokacja miasta – gdzie został umieszczony i obszernie skomentowany dokument Mestwina z 1206 r. wraz z dokumentem Zygmunta Starego z 1506 r.; zamek w Międzyrzeczu wraz z opisem dóbr przynależących do starostwa oraz listą starostów i burgrabiów; opis miasta i najważniejszych budowli oraz folwarków i urzędów miejskich (farbiarnie); przywileje miejskie z opisem dokumentu króla Kazimierza z 1485 r.; cechy miejskie; opis gminy żydowskiej; porządek miejski; procesy i spory miejskie; kwatunki i wojskowe leże zimowe wraz z opisem kontrybucji; pożary miasta; zarazy i klęski. Osobny charakter, jak już wspomiano, stanowi opis gminy ewangelickiej od momentu przyjęcia reformacji. Część ta zawiera szczegółowe dane dotyczące pastorów, diakonów, szkoły, spory z katolikami i Żydami, opisy wnętrz poszczególnych budowli zborów, opis cmentarza, odpisy inskrypcji nagrobnych znanych osobistości, koszty remontów, fundacje itp. Część ta ma charakter otwarty i w zamierzeniu miała być zapewne kontynuowana.



Nieistniejący już pomnik nagrobny Johanna Zacherta i jego drogiej żony Ewy Rózy Kintzel. Obiekt ten znajdował się na cmentarzu ewangelickim w Międzyrzeczu (P. Becker, op.cit., s. 44)

17 Tak np. cytowany P. Becker, *op. cit.*, s. 24-30, natomiast Z. Boras wskazuje, że dokument ten został sfalszowany w wieku XVII, zob. Z. Boras, *Dzieje Międzyrzecza i okolicy do 1939 roku*, [w:] *Międzyrzecz i okolice*, red. T. Łuczak, D. Matyaszczyk, Międzyrzecz-Gorzów Wlkp. 1998, s. 62-63.

18 Obecnie dokumenty te przechowywane są w Archiwum Diecezjalnym w Zielonej Górze, Akta parafialne, sygn. 25-36.

19 Ta kategoria źródeł cytowanych w Kronice została omówiona w X tomie wydawnictwa CIP.

Przywołany w tytule Johann Zachert zajmuje nader istotne miejsce wśród twórców kroniki miejskiej w Międzyrzeczu. W dziejach miasta zapisał się także jako osoba duchowna oraz nauczyciel w tutejszej szkole ewangelickiej. Należy również wspomnieć o samej rodzinie, która zaliczała się do przedstawicieli znamienitego mieszczaństwa, mając również wpływ na dzieje społeczne i gospodarcze miasta. Jednakże Johann Zachert, nie może być uznawany za jedyne go autora kroniki miejskiej. Zaproponowane przez Adolfa Warschauera wyniki badań nad kroniką muszą być obecnie zostać zweryfikowane.

Zusammenfassung

Marceli Tureczek

Johann Zachert (1679-1740)

Ein Beitrag zur Problematik der Verfasserschaft der Meseritzer Stadtchronik

Die Meseritzer Stadtchronik, besser als „Zacherts Chronik“ bekannt, wurde von verschiedenen Familienmitglieder geschrieben. Also ist Johann Zachert nicht der einzige Autor dieses Werkes.

Die in diesem Bereich seit dem 19. Jh. geführte Forschungen erlauben uns heute festzustellen, dass außer Johann Sahert selbst, auch Johann Heinrich Hillebrand und Heinrich Hillebrand, Johann und Essais die Verfassung der Chronik übernahmen. Dabei haben wir es immer mit Vater und Sohn zu tun. Alle Verfasser waren mit der Meseritzer protestantischen Gemeinde verbunden. Besonders im 18. Jh. waren sie als Diakone und Rektoren der dortigen Schule, aber auch als Pastoren tätig. Die Familien Hillebrand und Zacher waren vielfältig untereinander verwandt.

Hans Ernst von Kottwitz (1757-1843)

Czołowy przedstawiciel ruchu przebudzeniowego, propagator pracy na rzecz ubogich

Postać barona Hansa Ernsta von Kottwiza stanowi przykład zaskakującej dysproporcji uwagi badawczej poświęconej jednej osobie przez historiografię dwóch różnych państw. Kottwitz, uznany za inicjatora i duchowy wzorzec propagatorów ruchu przebudzeniowego, jednego z ważniejszych nurtów w Kościele ewangelickim w XIX w., znany z wytrwałej pracy na rzecz poprawy położenia socjalnego najuboższych warstw społecznych Berlina, spędził 50 lat swego życia na Śląsku, gdzie kształtował się jego światopogląd religijny i gdzie podejmował pierwsze próby pomocy najuboższym. Mimo to ta jedna z niewątpliwie ciekawszych osobowości śląskiej historii społecznej, w literaturze polskojęzycznej była zaledwie wzmiankowana. Inaczej potoczyły się losy badań nad postacią śląskiego barona w historiografii niemieckiej. Zarówno historiografia dawna, jak i współczesna o życiu i działalności von Kottwiza mówiła dużo i w zasadzie od końca XIX w. ze stałą częstotliwością. Jego aktywność socjalna w Berlinie przyniosła mu, inaczej niż na Śląsku, rozgłos i poważanie, a nieprzeciętna osobowość wpisała się na stałe w życie społeczne pruskiej stolicy. Wiele miejsca w listach i wspomnieniach poświęcili von Kottwitzowi jemu współcześni, współpracownicy, naśladowcy i uczniowie z okresu berlińskiego¹. Na przełomie stuleci wymieniano go w większości studiów z zakresu historii Kościoła, jego życie i działalność stała się przedmiotem odrębnych prac i artykułów². Niektóre, pozbawione dogłębnej analizy źródłowej, rozpatrywały postać Hansa Ernsta zgodnie z konwencją epoki jednopłaszczyznowo, w kategorii faktografii zaopatrzonej często w elementy anegdotyczne. Istotne znaczenie we wzmożeniu eksploracji badawczej problematyki związanej z omawianą osobą, przypisuje się Friedrichowi Wilhelmowi Kantzenbach, wydawcy listów barona³. Ostatnie prace z lat 90. Petera Masera⁴ należą do najpełniejszych studiów poświęconych tej postaci. Autor

1 Złaszcza Friedrich August Tholuck oraz Johann Jänicke (dokładna bibliografia prac obu: Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon www.bautz.de [stan na 15.04.2009 r.]). Ponadto: T. Ritter, *Die Denkmäler. Erinnerungen aus dem Leben des Predigers Rolle und des Baron von Kottwitz*, Berlin [ok. 1845]; J. L. Jacobi, *Erinnerungen an den Baron Ernst von Kottwitz*, Halle 1882.

2 A. Schulze, *Baron Ernst von Kottwitz*, Monatsschrift für Diakonie und innere Mission 1903:23, s. 49-60, 89-127, 137-151, 177-196; A. Bruessau, *Hans Ernst von Kottwitz*, Liegnitz 1907; M. Henning, *Der alte Kottwitz*, Berlin 1910; E. F. Klein, *Baron Kottwitz der Vater der Arbeitslosen vor 100 Jahren*, Berlin 1932.

3 Briefwechsel, *Baron Hans Ernst von Kottwitz und die Erweckungsbewegung in Schlesien, Berlin und Pommern*, hrsg. v. F. W. Kantzenbach, Ulm 1963.

4 P. Maser, *Hans Ernst von Kottwitz: Studien zur Erweckungsbewegung des frühen 19 Jahrhunderts in Schlesien und Berlin*, Göttingen 1990; idem, „Berathung der Armut”: das soziale Wirken des Barons Hans Ernst von Kottwitz zwischen Aufklärung und Erweckungsbewegung in Berlin und Schlesien, Frankfurt/M 1991.

dokonał w nich najdokładniejszej jak dotąd ewidencji faktów z życia von Kottwitza, dogłębnej analizy źródeł jego poglądów religijnych, a także oceny skali społecznej percepcji propagowanych przez Hansa Ernsta idei.

Wspomniany na wstępie brak zainteresowania Hansem Ernstem von Kottwitzem ze strony zarówno polskich historyków Kościoła, jak i przedstawicieli historii społecznej, zadecydował również o jej dotychczasowej, nieusprawiedliwionej nieobecności wśród zasłużonych „Ludzi Środkowego Nadodrza”.

Właściwa ocena tej wielowymiarowej postaci możliwa jest dzięki spojrzeniu na jego złożoną osobowość i prezentowaną przez niego pobożność z perspektywy praktycznej działalności. Ta dzieliła się wyraźnie na dwa etapy: okres śląski, w latach 1757-1806, oraz berliński do 1843 r. Okres pierwszy, istotny dla historii regionalnej, związany z pobytem von Kottwitza na Śląsku i nieudanym początkiem działalności filantropijnej, jest stosunkowo słabiej eksponowany w literaturze przedmiotu. W tym artykule, z wymienionych powyżej względów, poświęcone zostanie mu nieco więcej uwagi.



Hans Ernst von Kottwitz, rysunek węglem i kredą autorstwa Franza Krügera, w zbiorach Archiv des Diakonischen Werkes der EKD w Berlinie (Die Macht der Nächstenliebe <http://www.dhm.de> [stan na 17.04.2009 r.]

Baron Hans Ernst von Kottwitz urodził się w 1757 r. w Krzepielowie w powiecie głogowskim, jako jedno z 12 dzieci barona Adama Melchiora von Kottwitza (1709-1777) i baronowej Johanne Luise von Hock. Było to drugie małżeństwo Adama Melchiora. Z pierwszego z baronową Charlotte von Tschepplau posiadał już 5 potomstwa. Adam Melchior zamieszkał wraz z rodziną w nabytym w 1754 r. niewielkim majątku Krzepielów. W 1765 r. po śmierci brata Rudolfa Gottharda odziedziczył rozległe dobra ziemskie położone w dawnym księstwie głogowskim z centrum siedziby rodu w Bojadłach⁵. Tam, w wybudowanym w 1735 r. okazałym barokowym pałacu spędzał wczesne dzieciństwo Hans Ernst. Rodzina von Kottwitz należała do elity księstwa głogowskiego, jej członkowie

niezmiennie od XV w. brali udział w życiu polityczno-społecznym regionu. Warto tu przywołać postać dziada Hansa Ernsta – Dawida Heinricha, starszego ziemskiego

5 Bojadła znalazły się w rękach rodziny von Kottwitz w 1689 r., kiedy to Adam Wenzel odkupił miejscowość od głogowskich jezuitów. W 1702 r. dokonał on podziału majątku między swoich synów, w konsekwencji którego wieś wraz okolicznymi dobrami znalazła się w posiadaniu Adama – budowniczego pierwszego pałacu w Bojadłach. Gdy ten zmarł w 1720 r., dobra przeszły na rzecz jego brata Dawida Heinricha, dziada Hansa Ernsta. W wyniku podziału majątku między spadkobierców Dawida Heinricha, majątek Bojadła przypadł najstarszemu z potomków Rudolfowi Gotthardowi von Kottwitzowi. Po śmierci tego ostatniego w 1765 r. Bojadła trafiły w ręce ojca Hansa Ernsta, Adama Melchiora (Johann Heinrich Zedlers *Großem vollständiges Universallexicon aller Wissenschaften und Künste*, Bd. 15, s. 0791-0792 <http://www.zedler-lexicon.de> (stan na 18.04.2009 r.); E. H. Kneschke, *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*, Bd. 5, Leipzig 1864, s. 250-251). P. Maser mylnie przypisał przejęcie w 1765 r. przez Adama Melchiora całości dóbr Dawida Heinricha, m.in. należącego od 1733 r. do Adama Heinricha von Kottwitza Konotopu lub Lubięcina, który w 1765 r. należał już do rodziny von Schönaich (P. Maser, *Hans Ernst...*, op. cit., s. 13).

powiatu kożuchowskiego, czy wuja – wspomnianego Rudolfa Gottharda, który objął mecenatem najznakomitszą śląską poetkę XVIII w., Anne Louise Karsch⁶. Z dbałością właściwą rodzinom możnowładczym zatroszczono się o wykształcenie Hansa Ernsta, posyłając go początkowo do kolegium jezuickiego we Wrocławiu, stojącego znacznie wyżej pod względem poziomu nauczania od pobliskiej placówki jezuickiej w Głogowie⁷, a następnie wysyłając na dwór pruski, gdzie młody von Kottwitz, obok niezbędnej oglądy towarzyskiej miał możliwość sposobienia się do kariery wojskowej⁸. Wprawdzie nie ma dostatecznych dowodów źródłowych na to, że Hans Ernst był paziem na dworze Fryderyka II⁹, większość biografów przywołuje jednak ten fakt, widząc w nim podstawę późniejszych kontaktów Hansa Ernsta z berlińskim środowiskiem dworskim¹⁰. Pobyt von Kottwita na dworze fryderycjańskim umocnił kandydaturę barona na urząd tytularny dworskiego szambelana, który otrzymał w 1786 r.¹¹ Po śmierci ojca w 1777 r., w której, podobnie jak w śmierci liczego rodzeństwa, Ilja Mieck¹² upatruje przyczynę zmiany postawy życiowej von Kottwita, podjął on studia na cieszącym się dużą popularnością wśród mieszkańców Śląska Uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą na fakultecie prawa (lata 1770-1780). Znalazł się tam w kręgu oświeceniowych idei, a co ważniejsze nawiązał liczne, ważne z perspektywy późniejszych wydarzeń kontakty towarzysko-intelektualne. Do osób blisko z von Kottwitzem związanych zaliczał się wybitny teolog Johann Friedrich Zöllner, późniejszy kaznodzieja kościoła św. Mikołaja w Berlinie, autor *Listów o Śląsku*, propagator idei szkolnictwa ludowego, którego poglądy na oświeceniową filozofię religii musiały wywrzeć na von Kottwitzu duże wrażenie. Zöllner towarzyszył młodemu szlachcicowi w podróży do Hamburga¹³, gdzie za namową mentora, zwolennika masonskiej pobożności, von Kottwitz najprawdopodobniej wstąpił w szeregi członków masonerii¹⁴. Budząca się potrzeba poszukiwań duchowych zaprowadziła Hansa Ernsta do kręgu wrocławskich teologów¹⁵, sympatyzujących z ruchem Różokrzyżowców, których idee przeżywały rozkwit nie tylko na Śląsku,

6 W 1760 r. baron Rudolf Gotthard „odkrył” młodą poetkę i pod wrażeniem jej dokonań literackich wysłał ją wraz z córką w styczniu 1761 r. do Berlina, gdzie „śląska Safona” mogła dalej doskonalić swój warsztat i powiększać grono zwolenników własnej twórczości (E. J. Krzywón, *„Ich bin Empfindung und Gesang” Schlesiens deutsche Sappho Anna Louise Karsch*, [w:] *Kontinuität und Wandel, Schlesien zwischen Österreich und Preußen*, hrsg. v. P. Baumgart, U. Schmilewski, Sigmaringen 1990, s. 339).

7 Protestantkie rodziny szlacheckie ze względu na niedostatek szkół protestanckich na odpowiednim poziomie, posyłały dzieci do kolegiów jezuickich (Por. B. Burda, *Szkolnictwo średnie na Dolnym Śląsku w okresie wczesnonowożytnym (1526-1740)*, Zielona Góra 2007, s. 186-203).

8 Ojciec Hansa Ernsta uzyskał rangę majora wojsk habsburskich (I. Mieck, *Kottwitz Hans Ernst, Neue Deutsche Biographie*, Bd. 12, Berlin 1980, s. 622).

9 W spisach paziów znajduje się wiele nazwisk szlacheckich rodzin osiadłych na Śląsku, np. von Uechtritz, von Schlichting, von Haugwitz, von Troschke. Przy nazwiskach brakuje imion i miejsca urodzenia, podany jest jedynie rok urodzenia. Uniemożliwia to całkowicie identyfikację. Możliwość weryfikacji z notami biograficznymi jest bezcelowa, gdyż informacje o stanowiskach paza są tam zazwyczaj pomijane. Istnieje prawdopodobieństwo, że wśród wymienionych znajdują się przedstawiciele szlachty z gałęzi rodów osiadły poza Śląskiem. Sytuacja taka możliwa była również w przypadku nazwiska von Kottwita (L. v. Scharfenort, *Die Pagen am Brandenburg-Preußischen Hofe 1415-1895. Beiträge zur Kulturgeschichte des Hofes*, Berlin 1895, s. 154-156).

10 H. U. Rosenbaum, *Kottwitz Ernst, Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, Bd. IV, 1992, szp. 560-566, <http://www.bautz.de> (stan na 15.04.2009 r.); I. Mieck, *op. cit.*, s. 623.

11 Fryderyk Wilhelm II wyróżnił w ten sposób 20 śląskich szlachciców, w tym również Hansa Ernsta oraz przedstawicieli rodziny von Kottwitz z Parchowa (Geheime Staatsarchiv Berlin Dahlem, I HA, Rep. 46 B, nr 15 e, fasc. 1).

12 I. Mieck, *op. cit.*, s. 622.

13 F. Wienecke, Zöllner, *Johann Friedrich, Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 55, Leipzig 1910, s. 423-425.

14 P. Maser, *Hans Ernst...*, s. 27-31; H. U. Rosenbaum, *op. cit.*, szp. 560-566.

15 M.in. nawiązał bliską znajomość z Hermanem Dawidem Hermesem (1734-1807), wrocławskim radcą konsystorskiemu, pastorem kościoła św. Magdaleny we Wrocławiu (*Geschichte Schlesien*, hrsg. v. L. Petry, E. Birke, H. Aubin, Bd. 3, Sigmaringen 1999, s. 266).

ale za sprawą faworyta Fryderyka Wilhelma II, Johanna Christopha Wöllnera przede wszystkim w Berlinie. W tym okresie nawiązał również znajomość z biskupem gminy Braci Morawskich, Augustem Gottliebem Spangenbergiem (1704-1792). Miał on decydujący wpływ na kształtowanie się światopoglądu religijnego młodego Kottwitz. Spangenberg wdrożył barona w arkana tego wyrosłego z pietyzmu i czeskiej reformacji ruchu wewnątrz Kościoła protestanckiego, propagującego m.in. równość społeczną, wspólnotę dóbr i pomoc socjalną współbraciom¹⁶. Idea Herrnhutów stała się von Kottwitzowi szczególnie bliska, ze względu na funkcjonującą od 1744 r. osadę Braci w pobliskiej Nowej Soli. Niektórzy z nich osiedlili się także w dobrach krzepielowskich barona. Mimo że von Kottwitz od powrotu ze studiów prowadził życie ziemianina¹⁷, żywo interesował się losami tej gminy wyznaniowej i dążył do współuczestnictwa w życiu religijnym Braci Morawskich. Stąd też usilne zabiegi o uznanie jego przynależności do wspólnoty¹⁸ oraz trwała więź z ideologią ruchu, która towarzyszyła von Kottwitzowi do końca życia¹⁹.



Kościół Braci Morawskich w Nowej Soli (Dolny Śląsk na fotografii <http://wroclaw.hydrat.com.pl> [stan na 18.04.2009 r.]

Praktyczną działalność na rzecz ubogich na Śląsku baron von Kottwitz rozpoczął po opuszczeniu rodzinnych stron i przeniesieniu się do Piławy Górnej w powiecie dzierzoniowskim, gdzie jego małżonka hrabianka Charlotte Helene von Zedlitz (1756-1829) posiadała majątek, tzw. Górny Dwór (Oberhof), będący częścią dóbr piławskich. W Piławie znajdował się jeden z najsilniejszych po osadzie Herrnhut ośrodek Braci Morawskich, założony w 1743 r. przez Ernsta von Seydlitz. Kiedy rodzina von Kottwitz przybyła w 1788 r. do Piławy, gmina uwolniona od prześladowań religijnych przeżywała rozkwit, nowi przybysze i stałe odwiedziny głównych ideologów ruchu Braci Morawskich wzmacniały potencjał gospodarczo-duchowy ośrodka²⁰.

16 Szerzej: E. Beyreuther, *Die Erweckungsbewegung*, Göttingen 1977, s. 33.

17 Od 1780 do 1788 r. von Kottwitz wraz z rodziną mieszkał w odziedziczonym po Adamie Melchiorze Krzepielowie, gdzie w 1780 r. polecił odbudować miejscowy kościół, a dwa lata później nakazał postawić murowany budynek szkolny. Tam też przyszło na świat prawdopodobnie dwoje (1783 r. córka „Lieselche” oraz 1786 r. syn Siegmund) z pięciorga dzieci z zawiązanego w 1783 r. związku małżeńskiego barona z hrabianką Charlotte Helene von Zedlitz (1756-1829). Małżeństwo uchodziło w powszechnej opinii za nieudane, Charlotte Helene skupiona na wychowaniu trójki z żyjących dzieci, nie podzielała religijnych poglądów męża. Skutkiem potępianej przez żonę działalności był podział majątku małżonków, który nastąpił najprawdopodobniej na początku XIX w., kiedy von Kottwitz spotkał pierwsze niepowodzenia finansowe w związku z przedsięwzięciem piławskim (H. U. Rosenbaum, *op. cit.*, s. 561; P. Maser, *Hans Ernst...*, *op. cit.* s. 36-43).

18 Pierwsza prośba von Kottwiza o przyjęcie w szeregi Braci Morawskich została odrzucona, uzyskał ją dopiero w 1797 r. Pomimo to uczestniczył w nabożeństwach w Nowej Soli, z gminy Herrnhutów wywodziła się także opiekunka dzieci barona (Szerzej o nowosolskich Braciach Morawskich: M. Keßler-Lehmann, *Neusalz/ Oder eine Herrnhuter Brüdergemeine in Schlesien (1744-1946)*, Herrnhut 2003).

19 Von Kottwitz utrzymywał kontakty z gminą nowosolską zarówno po osiedleniu się w Piławie Górnej, jak i już po wyjeździe do Berlina. Świadczą o tym jego odwiedziny w Nowej Soli przy okazji licznych podróży na Śląsk. Idea Braci Morawskich towarzyszyła mu także w Berlinie, gdzie uczestniczył w życiu berlińskiej wspólnoty Braci Morawskich (O. Steinecke, *Die Diaspora der Brüdergemeine in Deutschland*, Halle 1905, s. 163-164). W 1796 r. objął kuratelą Ernsta von Seydlitz (1784-1849), zapewniając jego matce sympatyzującej z nowosolską gminą opiekę w swoich dobrach w Piławie Górnej. Ernst von Seydlitz uzyskał wykształcenie w ośrodkach Braci Morawskich i pozostał oddany tej idei w swojej późniejszej pracy pedagogicznej. Zmarł jako zasłużony geograf (H. Oehlmann, *Zur Geschichte des Seydlitz*, Breslau 1895).

20 M. H. Jung, *Pietismus, Frankfurt/M* 2005, s. 89; Szerzej: B. A. Schulte, *Die schlesischen Niederlassungen der Herrnhuter Brüdergemeine Gnadenberg, Gnadenfeld, Gnadenfrei*, Insingen 2005.

Ośmieliło to von Kottwiza do urzeczywistnienia planów pomocy najuboższym. Po odbudowaniu dworu i zabudowań gospodarczych w Górnym Dworze, baron kupił pobliski majątek Gunice, a także folwark Kośmin, gdzie do 1804 r. stworzył małą osadę tkaczy. Skupiona była wokół 17 zabudowań mieszkalnych, von Kottwitz wybudował tam bielarnię, gorzelnię, czesalnię oraz szkołę. Rozbudowie folwarków towarzyszyły nietypowe stosunki między właścicielem a poddanymi, którzy – uwolnieni od zwyczajowych powinności wobec pana – pracowali jedynie na własne utrzymanie. Wkrótce jednak przedsięwzięcie von Kottwiza wpędziło go w kłopoty finansowe. Tak A. Schulze scharakteryzował ówczesne położenie barona:

[...] Osada w Kośminie była kolonią tkaczy. Kottwitz nie szukał w niej osobistych zysków a jedynie kierował się celami humanitarnymi. Dając biednym pracę, starał się ich odwieść od ubóstwa i żebrania. Ponieważ zamówienia na wyprodukowane przez nich towary nie były wystarczające, opłacał ich pracę z własnych dochodów licząc na późniejszy zbyt towarów. Te zaś zalegały i przynosiły coraz większe straty. Miłość do bliźnich zaprowadziła go dalej niżby nakazywał zdrowy rozsądek²¹.

Na początku nowego stulecia długi von Kottwiza wynosiły 30 tys. talarów. W obliczu tej sytuacji baron rozpoczął starania o usprawnienie produkcji i wprowadzenie nowej technologii obróbki lnu, czym starał się usilnie, w nadziei na dotacje finansowe zainteresować władze państwowe. Poprawa sytuacji w latach 1803-1805 spowodowana małymi dotacjami ze strony państwa oraz osób prywatnych, zaowocowała zwiększeniem do 200 stanowisk tkackich, nie okazała się jednak na tyle skuteczna, by uchronić barona przed upadkiem. Bankructwo von Kottwiza odbiło się głośnym echem na Śląsku. On sam w poczuciu ogromnej klęski, otoczony niesławą i brakiem perspektyw zdecydował się na radykalny krok i wyjechał do Berlina w 1806 r., być może z nadzieją na wznowienie dawnych kontaktów z dworem²².

Do 1806 r. postać barona wpisywała się w krajobraz szlacheckiej prowincji tylko z niewielkimi wyróżnikami. Prowadzona przez niego działalność filantropijna nie była odosobniona, propagowało ją wąskie grono arystokracji śląskiej. Warto przywołać tutaj przykład m.in. hrabiny von Reden, która w dobrach bukoweckich wspierała osadnictwo tkaczy oraz dbała o ich kondycję socjalno-duchową, hrabiego von der Groeben działającego we Wrocławiu lub hrabiego von Reuâ w Stanisławowie²³. Pomoc ubogim nie należała też wyłącznie do specyfiki śląskiej, była wyrazem popularnego na początku XIX w. w Europie nurtu indywidualnych poszukiwań



Oberhof – dwór należący do rodziny von Kottwitz
(źródło: Piława Górna-Gnadenfrei
<http://www.geocities.com> [stan na 20.04.2009 r.]

²¹ A. Schulze, *op. cit.*, s. 96; P. Maser, *Hans Ernst...*, *op. cit.*, s. 48-54.

²² *Theologische Realenzyklopedie*, hrsg. v. G. Krause, S. Schwertner, H. Balz, s. 646.

²³ Ch. E. Scott, *Die Anfänge der Diakonie im Schlesien des 19. Jahrhundert*, [w:] *Beiträge zur ostdeutschen Kirchengeschichte*, hrsg. v. P. Maser, D. Meyer, Ch. E. Scott, Münster 2002, s. 67-68.

istoty wiary i źródeł prawdziwej pobożności realizowanej poprzez pomoc potrzebującym²⁴.

Wyjazd do pruskiej stolicy zapoczątkował nowy okres w życiu barona Hansa Ernsta von Kottwitz. Dopiero tam jego działalność nabrała większego rozmachu, przynosząc mu spełnienie, a prezentowane poglądy wywarły głęboki wpływ na dalsze losy Kościoła ewangelickiego. Pruska stolica przeżywała wówczas okres destabilizacji polityczno-gospodarczej wywołany przemarszem wojsk francuskich w październiku 1806 r., von Kottwitz zastał po przyjeździe do miasta setki bezrobotnych i bezdomnych. Skłoniło go to do podjęcia działań mających na celu zapewnienie części z nich podstawowego zaplecza socjalnego. Początkowo organizował pomoc na własną rękę, dostarczając bezrobotnym tkaczom materiał, urządzenia przędzalnicze i organizując zbyt. W 1808 r. udało się mu zająć budynek dawnych koszar w pobliżu Alexanderplatz i dzięki dotacjom władz francuskich otworzyć „Ośrodek pracy dobrowolnej” (*freiwillige Beschäftigungsanstalt*). Tam bezrobotni wyrażający gotowość poprawy własnego położenia, w zamian za pracę otrzymywali schronienie, opiekę zdrowotną i duchową, a z czasem stworzono możliwości edukacyjne dla ich dzieci. Działaniom towarzyszyło wykrystalizowanie się myśli przewodniej ideologii barona, to czego tak wyraźnie brakowało von Kottwitzowi w okresie śląskim. Pomoc ubogim stała się dla niego wyrażeniem miłości Chrystusowej, prostota i skromność w jej przekazie zbliżeniem do idei prawdziwej pobożności. Ponowne wdrożenie do życia społecznego bezrobotnych i opuszczonych stanowiło dla nich dowód miłości Bożej, który odnajdywali, pracując. Wyrabiając cnoty pracowitości zbliżali się do Boga i do własnego zbawienia. Towarzyszyło im stałe wsparcie von Kottwitz oraz duchownych, którzy coraz liczniej gromadzili się wokół ośrodka, a sam zakład obejmował pomocą ciągle rosnącą ilość potrzebujących. W 1812 r. pomagano 450 znajdujących się w ośrodku i 500 osobom pracujących poza nim, w 1820 r. już 810 ubogim w ośrodku i 257 poza nim²⁵. Postawa von Kottwitz budziła coraz większe zainteresowanie, towarzyszył mu przydomek „pobożnego barona” (*der fromme Baron*). Poparcie społeczne, z jakim się spotykał, nie uchroniło go przed poważnymi problemami ze strony urzędników miejskich. Główny problem tkwił w ustaleniu statusu zakładu, ten bowiem nie mieścił się w ramach organizacyjnych ośrodków objętych dotąd nadzorem magistratu. Nie znajdując uzasadnienia prawnego dla tej instytucji, rada starała się pozbawić placówkę zaplecza mieszkalnego. Po wielu zabiegach von Kottwitzowi udało się zyskać zainteresowanie problemem ze strony króla, który uwolnił ośrodek od kłopotów i długów oraz zapewnił mu stałą pomoc finansową państwa. W 1823 r. placówkę przekształcono w zakład państwowy, w którym von Kottwitzowi przypadła istotna rola doradcy²⁶.

Zainteresowanie, jakie wzbudził swą postawą baron, zaowocowało powierzeniem mu przez króla w 1812 r. misji poprawy położenia tkaczy śląskich. Zaopatrzony w sumę 17 tys. talarów został wysłany na Śląsk, gdzie w Krzeszowie odpowiadał za założenie zakładu dla przędzalników i tkaczy z okolic powiatu kamiennogórskiego. Inicjatywa odniosła sukces i w 1817 r. baron czuwał nad utworzeniem podobnych ośrodków w Kłodzku, Lewinie oraz miejscowości Pasiecznik. Udało mu się wdrożyć do pracy 3 700 potrzebu-

24 Do indywidualistów propagujących pracę na rzecz ubogich zalicza się: Johannesa Falks (1768-1826), który w Weimarze założył szkołę dla biednych i zakłady dla ubogich dzieci, Friedricha Spittlera (1782-1867), Christiana Heinricha Zellera (1797-1860). H. Pahl, *Die Kirche im Dorf. Religiöse Wissenskulturen im gesellschaftlichen Wandel des 19. Jahrhundert*, Frankfurt/ M 2004, s. 224.

25 P. Maser, *Berathung...*, op. cit., s. 14-17, 169-170; F. Wienecke, op. cit., s. 424; H. U. Rosenbaum, op. cit., s. 565.

26 I. Mieck, op. cit., s. 623.

jących pomocy ludzi. Do 1836 r. nadzorował osobiście prace ośrodków. Dzięki tej inicjatywie von Kottwitz powracał na Śląsk i od 1812 r. utrzymywał stały kontakt z rosnącym tam gronem zainteresowanych propagowaniem innej od dotychczasowej pobożności. Wyrazem tego stało się powstanie towarzystw biblijnych, domów pomocy, czasopism chrześcijańskich²⁷. Wzrost społecznej świadomości religijnej zbiegł się z narastającym wśród kół duchownych luterkańskich oporem wobec wprowadzeniu na Śląsku w 1830 r. nowej agendy unifikującej kościoły pruskie. Von Kottwitz włączył się w walkę o odrębność śląskich luteran, wspierając na dworze ich petycje. Ostatecznie w 1841 r. udało się z pozwoleniem Fryderyka Wilhelma IV odłączyć od Kościoła Unijnego i powołać w 1845 r. odrębny śląski Kościół Ewangelicko-Luterański w Prusach²⁸.

Znaczenie von Kottwita osadzało się nie tylko w jego socjalnej aktywności, lecz tworzyło drugą płaszczyznę pozostającą w ścisłym związku z pracą na rzecz ubogich. Jego działalność w berlińskim zakładzie miała charakter wzorcowy. Wkrótce pojawili się jego naśladowcy, tj. Otto von Gerlach, duchowny kościoła św. Elżbiety w Berlinie, który wiedziony chrześcijańsko-socjalnym poczuciem odpowiedzialności, stworzył w swojej parafii wzorcowy punkt pomocy biednym. Postawa von Kottwita inspirowała „przebudzenie religijne” innych, co w konsekwencji doprowadziło do powstania ruchu przebudzeniowego (*Erweckungsbewegung*). Von Kottwitz uznany został za jego inicjatora. Ruch przebudzeniowy, który stanowił odpowiedź na oświeceniowy racjonalizm religijny, liberalizm, ateizację i modernizm, cechował się intensyfikacją chrześcijańskiego życia, emocjonalnym stosunkiem do bliźnich, pobożnością wyrażającą się zbliżeniem ku potrzebującym, ostatecznie zaowocował szeregiem społeczno-religijnych inicjatyw i był podłożem nowych koncepcji teologicznych²⁹. Do największych propagatorów ruchu przebudzeniowego należy zaliczyć w pierwszej kolejności osoby z „kręgu barona” – jak nazywano skupionych wokół kottwitzowskiego ośrodka pomocy dobrowolnej. Należał do niego przede wszystkim Friedrich August Tholuck (1799-1877), wybitny protestancki teolog, profesor na Uniwersytecie w Berlinie i w Halle, który swoje doświadczenia przebudzeniowe opisał w dziele *Die Lehre von der Sünde und der Versöhnung* (1823 r.), gdzie utrwalił postać barona w roli Ojca Abrahama. Następnie przywołać można Johanna Hinricha Wicherna (1808-1881), którego działalność socjalna skierowana była na poprawę losu dzieci poprzez podniesienie poziomu oświaty i stosowanie wypracowanego modelu wychowania w popularnych w XIX w. tzw. szkołach Wicherna (Wichern-Schule). Bliskie von Kottwitzowi poglądy Wicherna o pruskim więziennictwie wpłynęły na przeprowadzoną 1851 r. reformę tych placówek, a idea wewnętrznych misji znacznie wspomogła Kościół ewangelicki w rozwiązywaniu problemów socjalnych wiernych³⁰. Do kręgu należeli również m.in.: Johann Jänicke (1748-1827), Heinrich Leonhard Hubner (1780-1853), Johann Goßner (1773-1858)³¹. Von Kottwitz z racji docenianej przez króla i hierarchię kościelną znacznej pozycji w środowisku berlińskich teologów i kaznodziei, bywał często pytany o radę w obsadzie stanowisk duchownych. W ten sposób pomógł Goßnerowi, gdy ten starał się o posadę w stolicy, a także opiniował

27 G. A. Benrath, *Quellenbuch zur Geschichte der evangelischen Kirche in Schlesien*, Oldenburg 1992, s. 253.

28 U. Gäbler, *Geschichte des Pietismus*, Bd. 3 *Der Pietismus im neunzehnten und zwanzigsten Jahrhundert*, Berlin 2000, s. 162.

29 E. Beyreuther, *op. cit.*, s. R1-R4; W. Wendland, *Studien zur Erweckungsbewegung 1810-1830*, „Jahrbuch Brandenburgische Kirchengeschichte” 1924, nr 19, s. 5-77; P. Maser, *Hans Ernst...*, *op. cit.*, s. 142-160.

30 E. Beyreuther, *Frömmigkeit und Theologie. Gesammelte Aufsätze zum Pietismus und zur Erweckungsbewegung*, Hildesheim, New York 1980, s. 281-316.

31 W. Wendland, *op. cit.*, s. 46, 51-52, 74; D. Minkels, *Elizabeth von Preussen. Königin in der Zeit des AusMÄRZens*, Norderstedt 2007, s. 191.

kaznodzieję ruchu przebudzeniowego, propagatora idei misyjnej Gustava Friedricha Knaka (1808-1878)³².

Baron Hans Ernst von Kottwitz zmarł 13.05.1843 r. i został pochowany na jednym z berlińskich cmentarzy.

Badacze zajmujący się tą postacią od dawna zastanawiają się nad przyczynami popularności von Kottwitz. Peter Maser analizując poglądy barona, nie znalazł w nich nowych koncepcji, a jedynie kompilacje niektórych oświeceniowych myśli z poglądami Braci Morawskich. Nie stanowił zatem indywidualności intelektualnej. Jego myślenie socjalne zrodziło się na drodze praktycznej działalności, a częstym pojęciem, którym zwykł charakteryzować swój program, była „porada” (*Beratung*), rozumiana jako pomoc radą. Istota znaczenia postaci Hansa Ernsta von Kottwitz tkwiła w jego charyzmatycznej sile przyciągania, umiejętności skupienia wokół własnego wzorca postępowania i zespolenia ideologicznego poszukujących.

Zusammenfassung

Małgorzata Konopnicka

Hans Ernst von Kottwitz (1757-1843)

Hauptvertreter der Erweckungsbewegung, Verbreiter der Arbeit für die Armen

Freiherr Hans Ernst von Kottwitz, Vertreter der Erweckungsbewegung in der evangelischen Kirche im 18./19. Jh. und einer bekannteren Befürworter von Unterstützung und Armenbeschäftigungsprogrammen in Schlesien und Berlin, wurde in 1757 in Krzepielów geboren. Dort verbrachte er seine Jugendzeit. Später studierte er in Frankfurt/O, wo er zahlreiche intellektuelle Kontakte anknüpfte. Nach seiner Rückkehr, korrespondierte er mit dem Breslauer Intellektuellen- und Theologenkreis, aber auch mit der Herrnhuter Brudergemeinde in Neu Salz (Nowa Sól). Die Ideen der Herrnhuter wuchsen ihm besonders aus Herz und haben sein weiteres Leben stark beeinflusst, so dass Freiherr von Kottwitz mit einer sehr intensiven Arbeit für die Armen begann. Er zog gleichzeitig nach Piława Górna um, aber wegen der immer zunehmenden Finanzprobleme wechselte er seinen Wohnort nach Berlin, wo er auch den Rest seines Lebens verbrachte. In der preußischen Hauptstadt setzte er seine Tätigkeit für die Hilfsbedürftigen in einem „Zentrum für freiwillige Arbeit“ mit Erfolg fort. Das Beispiel Kottwitzs, seine Bescheidenheit, und tiefer Glaube wurden zu den wichtigsten Anstößen, die bei Mitmenschen Verständnis und Zustimmung für seine Mission hervorrief und dank derer eine eigene religiöse Bewegung entstand. Die Bewegung, die vor allem die Annäherung zwischen der Gläubigen im Sinne hatte.

³² E. Müller, *Die Evangelischen Geistlichen Pommern von der Reformation bis zur Gegenwart*, Bd. 2, Stettin 1912, s. 268.

William Cockerill (1784-1847)

Pionier industrializacji na Łużycach

Próżno szukać we współczesnych encyklopediach czy słownikach biograficznych nazwiska Cockerill. Jeszcze te wydawane na przełomie XIX i XX w. przedstawiały biogram Williama seniora lub Johna¹, ale William junior był pomijany². Najwięcej informacji o interesującej nas postaci, choć i tak lakonicznych³, co podkreśla sam autor, znajdziemy w biogramie zamieszczonym w czasopiśmie „Neues Lausitzisches Magazin” z 1855 r.⁴ Jednak Williama Cockerilla nie sposób pominąć, pisząc historię Gubina. Nazwisko to pojawia się w najpopularniejszej przedwojennej monografii tego miasta Karla Gandera⁵, a także w wielu regionalnych wydaniach, głównie niemieckich⁶. Rozwój przemysłu w Gubinie, a w związku z tym i Cockerillów, opisała również autorka niniejszego biogramu⁷. Brak w tych publikacjach jednak życiorysu Williama. Niekiedy nazwisko Cockerill pojawia się jeszcze w podręcznikach do historii gospodarczej⁸.

William Cockerill junior urodził się 3.03.1784 r. w Haslington w hrabstwie Lancashire w Anglii. Rodzicami byli Elisabeth i William senior (1759⁹-1832), maszynista w rodzinnym zakładzie produkującym „latające czółenka”. Ojciec znany był jako genialny konstruktor. Niespełna dziesięcioletniego syna wraz z rodzeństwem zostawił William senior pod opieką krewnych, gdyż sam musiał uciekać z kraju przed ciążącym na nim wyrokiem. W 1794 r. udał się do Rosji (Sankt Petersburg), gdzie szukał opieki u carycy

1 John Cockerill, młodszy brat Williama jr., doczekał się biografii, która ukazała się we Francji w 1992 r. S. Pasleau, *John Cockerill itinéraire d'un géant industriel*, Allier-Liege 1992, s. 207.

2 Cockerill (albo Coqkerill) Jan, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XIII, Warszawa 1894, s. 129; Cockerill Jan, [w:] *Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami* S. Orgelbranda, t. III, Warszawa 1898, s. 601-602; Cockerill 1. William, 2. John, [w:] *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna wydawnictwa „Gutenberga”*, Kraków, t. III, s. 137.

3 Specjalistyczny słownik przedstawia postać Williama seniora, gdzie również pada stwierdzenie, że o Williamie jr. wiemy niewiele. Zob.: L. Day, I. McNeil, *Biographical Dictionary of the History of Technology*, London 1998, s. 161.

4 W. Sausse, *William Cockerill*, „Neues Lausitzisches Magazin” 1855, Bd. 31, s. 80.

5 K. Gander, *Geschichte der Stadt Guben*, Guben 1925, s. 288-289.

6 O znaczącej roli tej rodziny pisał Rudolf Lehmann w swojej historii Dolnych Łużyc, *Geschichte der Niederlausitz*, Berlin 1963, s. 591-592; zob.: również B. Pilz, *Die Cockerillschen Fabrikgründungen in Guben und Cottbus – Vorposten der industriellen Revolution in der Niederlausitz*, „Gubener Heimatkalender” 1984; K. Lärmer, *Die Cockerills in Berlin*, „Berlinische Monatsschrift” 1998, Heft 1, s. 28.

7 H. Kosiorek, *Rozwój gubińskiego przemysłu sukienniczego w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2002, s. 299-310; H. Kurowska, *Rodzina Cockerill – pionierzy rozwoju przemysłu na pograniczu polsko-niemieckim*, [w:] *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego*, red. W. Hładkiewicz i T. Jaworski, Zielona Góra 2007, s. 95-103.

8 M. Maciejewski, *Powszechne dzieje gospodarcze od końca XV wieku do 1939 roku*, Wrocław 2001, s. 81; R. Cameron, L. Neal, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 2004, s. 242, 244; D. Wojnarski, *Powszechna historia gospodarcza*, Warszawa 2004, s. 105; M. Maciejewski, *Powszechne dzieje gospodarcze od końca XV wieku do 1939 roku*, Wrocław 2001, s. 81.

9 Autorzy podają również datę urodzenia Williama seniora na 1757 r.

Katarzyny II (1729-1796)¹⁰. Po jej śmierci plany rozwoju przemysłowego Rosji nie spotkały się z zainteresowaniem następcy carycy, Pawła I (1754-1801), który skazał go na więzienie, wykorzystując fakt, iż nie dotrzymał terminu sporządzenia modelu nowej maszyny. Williamowi udało się jednak uciec w 1797 r. do Szwecji, gdzie miał pracować przy budowie kanałów, ale i tutaj jego pomysły nie spotkały się z uznaniem. Udał się dalej na zachód, do Francji, do Verviers (dziś Belgia), dokąd sprowadziła go posiadająca największe zakłady w regionie rodzina Bialleyów. Dopiero tutaj, w ośrodku przemysłu wełnianego, udało mu się osiąść i założyć warsztat budowy maszyn przedziałniczych. Pokazał swoją pomysłowość i nowatorstwo w tworzeniu nowych rozwiązań konstrukcyjnych. Nie podobało się to rządowi angielskiemu, który stał na straży monopolu Anglii w dziedzinie konstrukcji nowych maszyn¹¹. Za nadmierną gorliwość w propagowaniu angielskich zdobyczy technicznych został pozbawiony praw obywatelskich (w 1810 r. otrzymał obywatelstwo belgijskie)¹². Wkrótce mógł sprowadzić z Anglii rodzinę: żonę, córkę Amelię Elżbietę oraz trzech synów: Williama juniora, Charlesa Jamesa (1787-1837) i Johna (1790-1840).

Po wygaśnięciu kontraktu z firmą w Verviers William senior otworzył własny zakład w 1807 r. w Leodium (Liège)¹³. Sześć lat później wziął za współników młodszych synów. Cockerillowie byli konstruktorami pierwszej nowoczesnej maszyny przedziałniczej na kontynencie. Na zakłady braci Cockerill składały się: fabryki maszyn tekstylnych, kopalnie węgla i żelaza, przedziałnie, huty szkła, fabryki papieru, w zakładzie w Leodium od 1815 r. produkowano maszyny parowe, a także zajmowano się wytwórczością tekstylną i obróbką.

W 1817 r. król Zjednoczonych Niderlandów Wilhelm I (1772-1843) sprzedał Cockerillom swój zamek w Seraing (10 km od Leodium) wraz z olbrzymim terenem za 45 tysięcy franków. Bracia wybudowali tu wielkie odlewnie żelaza i piece wysokie (Stahlwerke mit Eisengießereien und Hochöfen), a zakłady rozwinęły się w towarzystwo Société Cockerill à Seraing. John i Charles założyli tu, obok odlewni, jedną z największych i najbardziej znanych w Europie fabrykę produkującą od 1820 r. maszyny parowe do statków, a od 1830 r. lokomotywy, wagony oraz szyny, znacznie przyczyniając się do rozwoju belgijskiego kolejnictwa¹⁴. Bracia Cockerill przyczynili się wybitnie dla rozwoju przemysłu niderlandzkiego, ale nie tylko. Tylko John dał początek ok. 60 zakładom we Francji, Prusach, Hiszpanii, Rosji, Surinamie (Ameryka Południowa) i na ziemiach polskich (Warszawa, Przedbórz¹⁵).

Charles James i John wzmacniali swoją pozycję także poprzez korzystne mariaże. W 1813 r. podczas jednej ceremonii poślubili dwie córki sukiennika Philippa Heinricha Pastora z Aachen (Akwizgran): Karolinę Elisabeth (1791-1836) oraz Johannę Friderikę (1795-1850). Ich brat, Gustaw, był dyrektorem w zakładzie w Seraing.

¹⁰ L. Day, I. McNeil, *op. cit.*, s. 161.

¹¹ Wydano zakazy: w 1774 r. wywozu maszyn z Anglii, wyjazdu za granicę wykwalifikowanym robotnikom, ujawniania planów angielskich konstrukcji, a od 1800 r. przyglądania się urządzeniom mechanicznym cudzoziemcom. Zniesiono je dopiero w 1824 r. Zob. więcej: D. Wojnarski, *op. cit.*, s. 105; D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, Warszawa 2000, s. 313-319.

¹² M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 81.

¹³ D. S. Landes, *op. cit.*, s. 316-317.

¹⁴ M. Eckert, *Uprzemysłowienie Belgii w XIX i XX wieku*, Zielona Góra 1986, s. 22.

¹⁵ J. Śmiałowski, *Wojciech Lange (1783-1830). Dzieje jednego awansu*, Łódź 2000; *idem, Przepływ kapitału ziemiańskiego i handlowo-przemysłowego w Królestwie Polskim w II poł. XIX wieku. Na przykładzie fabryki sukienniczej w Przedborzu*, [w:] *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa w Polsce w XVIII-XX wieku*, red. W. Caban, M. B. Markowski, Kielce 1993, s. 21-51.

William junior pracował w rodzinnych zakładach, ale najprawdopodobniej nie miał talentu konstruktorskiego braci. Nie zbudował żadnej maszyny, a w 1813 r. wycofał się z rodzinnego interesu. Dziewięć lat później John wykupił jego udziały. William pojął za żonę Ernestinę, córkę fabrykanta i landrata Scheiblera z Eupen (rodzina ta przyczyniła się do rozwoju przemysłu w Łodzi). Ernestina od piątego roku życia była niewidoma, ale była pogodną kobietą i mimo kalectwa grała z powodzeniem na fortepianie. Małżeństwo doczekało się potomka, ale syn w wieku prawie trzech lat zmarł¹⁶. Po śmierci Ernestiny William ożenił się ponownie z Wilhelminą von Maaßen, córką pruskiego ministra finansów Karla Georga von Maaßen.

Po 1813 r. William junior najprawdopodobniej udał się do Francji. Po spaleniu założonej przez niego przędzalni w tym państwie, w 1815 r. przybył do Gubina. Stało się to na prośbę braci, którzy weszli w interesy z rządem Prus i podjęli się dzieła industrializacji tego państwa. I tutaj Cockerillowie okazali się pionierami, gdyż stali się pierwszymi prywatnymi przedsiębiorcami. W 1815 r. w Berlinie zorganizowali wystawę maszyn rodzimej produkcji, na którą zaproszono przedsiębiorców z całego państwa. Do Berlina przybył m.in. sukiennik z Gubina Gottfried Böhme. Poznawszy zalety maszyn parowych, chciał także taką zakupić do swego zakładu, ale nie było go na to stać. Z pomocą przyszło państwo pruskie i minister Gottlob Johann Christian Kunth obiecał mu od państwa połowę kwoty (1 500 talarów). Pomóc w uruchomieniu maszyny na miejscu miał właśnie William.

William przybył do Gubina, gdzie miał problemy z porozumiewaniem się, gdyż nie znał niemieckiego. Na szczęście syn Gottfrieda, August Böhme, znał język francuski i służył mu za tłumacza. Podczas spaceru po mieście William dostrzegł zabudowania młyna klasztornego, które idealnie nadawały się na nową rodzinną inwestycję. Wrócił zatem do Berlina, gdzie bracia oraz zainteresowane rozwojem przemysłu władze wyraziły poparcie dla jego inicjatywy i kupiły z funduszy Seehandlung (półpaństwowy bank wspierający rozwój przemysłu z Berlina) młyn od handlarza solą Friedricha Gasta za 20 000 talarów¹⁷. Zakup nastąpił 5.07.1816 r., a zatwierdzony został przez Radę Miasta Gubina 24 grudnia tegoż roku. W ciągu roku, przy pomocy Gottfrieda Böhme, przekształcił stary młyn klasztorny w przędzalnię wełny, w której zamontował przędzarkę napędzaną siłą wody, a w 1818 r. sprowadził do Gubina pierwszą maszynę parową, która początkowo była raczej poboczną siłą napędową w zakładzie. Były to pierwsze maszyny tego typu na Łużycach i przyczyniły się do zwiększenia produkcji, ale równocześnie i do upadku małych zakładów rzemieślniczych oraz manufaktur, których właściciele nie było stać na zakup nowinek technologicznych.

Zakład w 1821 r. przynosił roczny dochód w wysokości 40 000 talarów¹⁸. W 1824 r. przędzalnię tę Kunth opisał w swoim raporcie dla Ministerstwa Handlu i Przemysłu jako wzorcowo urządzonej¹⁹. Fabryka Cockerilla w latach 1830-47 zaopatrywała w przędzę wełnianą wszystkich sukienników w mieście, a także pobliskie zakłady w Cottbus, Sommerfeld (Lubsko), Sagan (Żagań), Sorau (Żary) i Krossen (Krosno). Będąc monopolistą na tym rynku William dyktował ceny. Wkrótce takie maszyny pojawiły się także w innych miastach Dolnych Łużyc.

Fabrykę prowadził William początkowo ze swoim bratem Johnem, który pośredniczył w kupnie młyna klasztornego. John miał także w Gubinie folusz. Po 1820 r. zakład

16 W. Sausse, *op. cit.*, s. 80.

17 B. Pilz, *op. cit.*, s. 32.

18 *Ibidem*, s. 36.

19 *Ibidem*, s. 34.

był już tylko w rękach Williama, który założył w mieście kolejne zakłady. W 1833 r. William nabył za 840 talarów budynek po średniowiecznym szpitalu św. Anny z przeznaczeniem do wyburzenia. Nabywca miał w tym miejscu wybudować trzypiętrowy budynek. Za 90 000 talarów zakupił wówczas także młyn miejski od przedsiębiorcy Crulla, który miał tutaj fabrykę papierów patentowych, będącą filią berlińskiego zakładu²⁰. Trzy lata później nabył umocnienia znajdujące się w bramie Klasztornej wraz z przylegającymi czterema domami za 3 800 talarów²¹. Po rozbiórce kazał tam wybudować dwa trzypiętrowe budynki na cele przemysłowe. W 1835 r. powstała fabryka na Nysie Pijawkowej, która po jego śmierci przekształciła się w słynną fabrykę kapeluszy Bertholda Lißnera. To przedsięwzięcie przyczyniło się do rozbudowy niewielkiego do tej pory Przedmieścia Klasztornego w Gubinie.

W 1840 r. największy zakład Cockerilla i szereg innych mniejszych zatrudniał łącznie 1 673 osoby (17,5% załudnienia miasta), w tym 1 136 sukienników, 330 apretowników, 179 przędzalników, 20 foluszników i 11 farbiarzy. Dynamiczny rozwój miasta spowodowany w głównej mierze inwestycjami Williama przyczynił się do powstania linii kolejowej łączącej Gubin z Wrocławiem, Poznaniem i Berlinem w latach 40., co usprawniło dostarczanie wytworzonych towarów.

William, zadowolony z Gubinie, szukał także dalszych miejsc pod kolejne inwestycje. 10.06.1816 r. zakupił dawną siedzibę książąt, zamek w Cottbus, w której założył przędzalnię wełny. W 1818 r. zainstalowano tutaj pierwszą maszynę, a fabrykę powiększano poprzez nowe nabytki – w styczniu 1819 r. William nabył za 6 000 talarów dom kaznodziei nadwornego. W 1821 r. przędzalnia zatrudniała ok. 250 osób²². Niedaleko Cottbus, w Kutzeburgu, w 1821 r. powstała kolejna fabryka. W 1823 r. William kupił młyn w Grano koło Gubina i przebudował go na przędzalnię wełny, która pozostała w jego rękach do 1838 r., kiedy to sprzedał ją von Wirthowi. Wieczorem 23.08.1857 r. fabryka w Cottbus stanęła w płomieniach – ruinę kupiło w 1870 r. Ministerstwo Sprawiedliwości Prus.

William mieszkał w Gubinie, ale nie wiemy, czy cały czas. W księgach metrykalnych z tego okresu jego nazwisko pojawia się rzadko, raz został wymieniony jako chrzestny syna księgowego ze swoich zakładów pod datą 9.03.1928 r., następnie 2.08.1846 r. był chrzestnym córki fabrykanta Ernesta Augusta Driemela²³.

William cierpiał przez wiele lat na bóle podbrzusza. Zmarł bezpotomnie, rano o 5.30, 14.06.1847 r. po długoletniej chorobie w budynku młyna klasztornego. Fabrykant sukienniczy tak powiedział po jego śmierci: „Ufundował sobie w Gubinie wieczny pomnik, tak, że nazwisko Cockerill zawsze z pochwałą i podziękowaniem wypowiedane będzie”. Żona Wilhelmina przeżyła go, ale nie przejęła majątku męża. W 1847 r. fabryka przeszła w ręce Karla Wilhelma Bothmera, dwa lata później przejął ją i powiększył fabrykant sukna Samuel Schlieff.

William Cockerill nie był wybitnym konstruktorem, jak jego ojciec czy bracia, lecz dzięki swojemu zaangażowaniu przyczynił się do „rewolucji przemysłowej” w Gubinie i na Łużycach. Bez jego inwestycji oraz zainteresowania miasto nie zyskałoby na przełomie wieków XIX i XX tak wielkiego znaczenia w przemyśle niemieckim i europejskim.

20 K. Gander, *op. cit.*, s. 288.

21 *Ibidem*.

22 Rozwój przemysłu na terenie Saksonii opisał J. Šolta w: *Geschichte der Sorben, von 1789 bis 1917*, Band 2, J. Šolta, H. Zwahr, Bautzen 1974, s. 61-63; por. F. Schmidt, *Die Entwicklung der Cottbuser Tuchindustrie*, Cottbus 1928, s. 172-173.

23 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta metrykalne Gubina, Tauf-Buch 1824-1831, sygn. 18; Tauf-Buch der Stadt- und Haupt-Kirche zu Guben 1842-1850, sygn. 22.

Zusammenfassung

Hanna Kurowska

William Cockerill (1784-1847)

Oberlausitzer Pionier der Industrialisierung

William Cockerill Junior wurde am 3. März 1784 in Haslington (Lancashire, England) geboren. Seine Eltern waren Elisabeth und William (1759-1832), Maschinist in einem Familienbetrieb. William Junior lebte viele Jahre lang zusammen mit seinen Geschwistern bei Verwandten, weil der Vater das Land wegen eines gerichtlichen Urteils verlassen musste. Durch Russland und Schweden kam er nach Frankreich, nach Verviers (heute Belgien), wo er ein Zuhause bei der Familie Bolley fand. Hier gründete er einen Betrieb, wo er die Maschinen baute und wo schließlich seine drei Söhne, William Junior, Charles James (1787-1837) und John (1790-1840), geboren wurden.

William Junior arbeitete im Familienbetrieb, zog sich aber aus dem beruflichen Leben zurück. Er heiratete Ernestine, die Tochter eines Fabrikanten und Landrats Scheibler aus Eupen. Diese gebär ihm einen Sohn, der nach 3 Jahren starb. Nach dem Tode Ernestines heiratete William Wilhelmine von Maaßen, eine Tochter des preußischen Finanzministers Karl Georg von Maaßen.

Im Jahre 1815 kam William nach Guben, um dort eine neue Maschine zu installieren. Als er die Stadt besser kennengelernt hatte, entschied er sich, genau hier zu investieren. Er gründete hier eine Wollespinnerei, wo er Wasserkrafteinsetzte. Im Jahre 1818 brachte er die erste Dampfmaschine nach Guben. Auf sein Betreiben wurden zwei Fabriken in der Stadt gebaut. Ähnliche Betriebe gründete er auch im benachbarten Grano, Cottbus und Kutzenburg.

William starb kinderlos am 14. Juni 1847 um 5.30, sehr krank, nachdem er viele Jahre lang an starken Bauchschmerzen gelitten hatte.

Martin Gottfried Julius Schöne (1810-1873)

Pastor w dawnym Czerwieńsku, uczestnik pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie w 1848 roku

1. Literatura

Postać pastora Martina Gottfrieda Juliusa Schöne dotychczas nie była szerzej znana. O jego działalności jako pastora, następnie uczestnika pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie w 1848 r. pojawiały się tylko nieliczne wzmianki w publikacjach omawiających wydarzenia 1848 r. w Prusach lub też poświęconych dziejom miejscowości Rothenburg an der Oder (Czerwieńsk), w której przez wiele lat sprawował swoją posługę duchowną. Po raz pierwszy nieco więcej miejsca przeznaczono na opis działalności pastora w publikacji *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, wydanej w 2007 r. w Zielonej Górze¹. Obecny artykuł jest jednak pierwszym i dotychczas jedynym, tak szeroko opisującym życie i działalność tego duchownego.

2. Początki działalności

Martin Gottfried Julius Schöne urodził się w 1810 r.² Miejsce jego urodzenia, imiona rodziców oraz imiona uczestników ceremonii chrztu pozostają dotychczas nieznane. W latach 1836-1837 zdał egzaminy na pastora. W 1839 r. został pastorem w miejscowości Rothenburg an der Oder, leżącej na terenie Prus³. Wiadomo także, że w początkowym okresie swojej działalności był zastępcą duchownego – deputowanego na synod prowincjonalny we Wrocławiu⁴.

W 1839 lub rok później młodziutki pastor ożenił się z Marie Julie Britzel, urodzoną w tym samym roku co duchowny, pochodzącą z miejscowości Wichów (Weichau bei Freystadt)⁵. Z tego związku 14.05.1841 r. urodził się pierwszy syn pastora – Martin Stanislaus Leonard, ochrzczony 17 czerwca⁶. Z kolei 18.10.1843 r. przyszedł na świat drugi syn pastora – Martin Julius Woldemar, ochrzczony 14 listopada tego samego

1 P. Góralczyk, *Wybrane aspekty historii miasta Czerwieńsk na tle dziejów Zielonej Góry od XVI do początku XX wieku*, [w:] *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, red. D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007, s. 198-204.

2 Centralne Archiwum Ewangelickie w Berlinie (dalej jako EZAB), sygn. 7 / D 905, s. 13; data na nagrobku Juliusa Schöne, znajdującym się na Lombard Cemetery w stanie Illinois w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

3 EZAB, sygn. 7 / D 905, s. 13.

4 „Grünberger Wochenblatt” z 21.02.1850 r., nr 15.

5 Marie Julie Schöne geb. Britzel (1810-1885). Daty z nagrobka, znajdującącego się na Lombard Cemetery w stanie Illinois w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

6 EZAB, sygn. 3757/3+, Evangelischen Kirchenbücher, Rothenburg / Oder, Tauf-, Trau und Sterberegister 1818-1859 (Stadt), R. 1841.

roku⁷. Prawdopodobnie, choć informacja ta musi jeszcze zostać sprawdzona, pastor miał także córkę, urodzoną w 1850 r.

Dzięki przechowywanym w Centralnym Archiwum Ewangelickim w Berlinie materiałom archiwalnym znany jest wizerunek pastora Martina Schöne. Na litografii z 1848 r., którą można było wówczas nabyć na terenie Zielonej Góry, uwieczniono duchownego niezwykle dbającego o swój zewnętrzny wygląd, modnie przystrożonego, ubranego w wytworny strój, z gustownym sygnetem na wskazującym palcu lewej ręki oraz zegarkiem zaczepionym do ubrania na eleganckim łańcuszku⁸. Inne, późniejsze wizerunki pastora, jeśli takowe były, nie są obecnie znane.

Wiadomo także nieco o charakterze pastora. Z relacji osób znających duchownego, mieszkających do tego w różnych miejscach wynika, że miał on spokojne, ugodowe usposobienie⁹.

3. Działalność polityczna

W 1848 r. w Europie doszło do serii zrywów narodowych, określanych mianem Wiosny Ludów. Pod wpływem wydarzeń z marca 1848 w Berlinie król pruski Fryderyk Wilhelm IV postanowił zwołać pruskie Zgromadzenie Narodowe. Jego zadaniem miało być sporządzenie konstytucji. Zgodnie z uchwaloną 8 i 11.04.1848 r. ordynacją wybory miały być powszechne i równe, jednak dwustopniowe, tzn. ludność wybierała najpierw elektorów, ci dopiero posłów. Pierwsza ich część odbyła się 1 maja, kiedy to dokonano wyboru trzech przedstawicieli z okręgu Zielona Góra¹⁰. 8 dni później posłem do pruskiego Zgromadzenia Narodowego został pastor Martin Gottfried Julius Schöne z miasteczka Rothenburg an der Oder¹¹.

Obrady parlamentu rozpoczęły się w Berlinie 22.05.1848 r. i trwały do 5 grudnia tego samego roku. Ich efektem było przygotowanie demokratycznej konstytucji, choć odrzuconej, to w wielu punktach wykorzystanej przez króla Fryderyka Wilhelma IV w nadanej 5 grudnia ustawie zasadniczej dla swojego państwa¹².

Udział pastora Martina Juliusa Schöne w pracach parlamentu został dość dokładnie opisany przez niego samego na łamach lokalnej gazety „Grünberg Wochenblatt”. Podczas trwania obrad zgromadzenia systematycznie przysyłał do redakcji listy, publikowane na bieżąco w kolejnych numerach, w których informował opinię publiczną m.in. o przebiegu prac, toczących się tam dyskusjach, sporach, pomysłach i projektach czy odbywanych głosowaniach. Ponadto przekazywał wiadomości o własnych dokonaniach, przeprowadzanych rozmowach z ważnymi urzędnikami państwa pruskiego, ustosunkowywał się także do otrzymywanych pism, petycji i próśb, adresowanych do niego przez mieszkańców okręgu Zielona Góra. Prowadził też zagorzałą agitację w prasie, często także polemikę ze swoimi antagonistami¹³.

7 EZAB, sygn. 3757/3+, Evangelischen Kirchenbücher, Rothenburg / Oder, Tauf-, Trau und Sterberegister 1818-1859 (Stadt), R. 1843.

8 „Porträt von Pastor Schöne”: EZAB, sygn. 507 / 5081; „Intelligenzblatt zum Grünberger Wochenblatte” z 12.02.1849 r., nr 13.

9 „Grünberger Wochenblatt” z 21.02.1850 r., nr 15.

10 „Intelligenzblatt zum Grünberger Wochenblatte” z 27.04.1848 r., nr 34; J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998, s. 197.

11 EZAB, sygn. 7 / D 905, s. 13; sygn. 507 / 5081, s. 52.

12 J. Krasuski, *op. cit.*, s. 198, 204-205.

13 Zob. m.in.: „Grünberger Wochenblatt” z 29.06.1848 r., nr 52, s. 206-207; 6.07.1848 r., nr 54, s. 220-221; 13.07.1848 r., nr 56, s. 230; „Intelligenzblatt zum Grünberger Wochenblatte” z 3.08.1848 r., nr 62; 7.05.1849 r., nr 37.

Duże znaczenie dla kreowania wizerunku pastora Martina Juliusa Schöne miały jego bezpośrednie kontakty z mieszkańcami Zielonej Góry i okolic. Już w okresie przed rozpoczęciem działalności politycznej duchowny ten był dość szeroko znany w środowisku lokalnym. Jego popularność wzrosła po wyborach w maju 1848 r. i utrzymywała się na dość wysokim poziomie przez całe następne dziesięciolecie. Jako poseł był niezwykle ceniony przez społeczeństwo. O jego pobycie w dawnym Czerwieńsku informowały specjalne nagłówki w lokalnej gazecie. Podobnie informowano opinię publiczną o spotkaniach z wyborcami w różnych lokalach Zielonej Góry. Dość popularnym miejscem była wówczas „Gospoda pod Winogronem” („Gasthof zur Traube”).

9.11.1848 r. mianowany tydzień wcześniej przez króla premier Fryderyk Wilhelm von Brandenburg nakazał przeniesienie obrad pruskiego Zgromadzenia Narodowego z Berlina do Brandenburga, ogłaszając jednocześnie stan wyjątkowy. Na znak protestu 15.11.1848 r. grupa 42 posłów, w tym pastor Schöne, uchwaliła odezwę do „narodu pruskiego”, zachęcającą do udziału w kampanii odmowy płacenia podatków (tzw. *Steuerverweigerung*)¹⁴. 18.11.1848 r. pastor Schöne w swojej odezwie do mieszkańców Prus, opublikowanej 3 dni później na łamach „Grünberg Wochenblatt”, wyjaśniał zaistniałą sytuację. Stwierdzał w niej, że podjęcie tak radykalnych kroków było ostatnim i w danym momencie jedynym sposobem na uratowanie kraju. Zachęcał jednocześnie ludność do uczestnictwa w akcji¹⁵.

Uczestnictwo Schönego w proteście spowodowało, że postawiono go wkrótce w stan oskarżenia. Zarzucono mu współudział w przyjęciu uchwały z 15.11.1848 r. i skierowanie trzy dni później do ludności odezwy, nawołującej do nieposłuszeństwa wobec rządu. 4.02.1850 r. rozpoczął się w Berlinie proces, którym żywo interesowali się mieszkańcy Zielonej Góry i okolic. Przebieg rozprawy był na bieżąco relacjonowany w zielonogórskiej prasie¹⁶. 16 lutego przesłuchiowano pastora Schöne, jednakże jego wyjaśnienia nie wzbudziły większego zainteresowania, gdyż były tożsame z tymi, jakie w poprzednich dniach wypowiedzieli pozostali oskarżeni. Duchowny potwierdził, że sporządził odezwę z 18.11.1848 r., jednakże zaprzeczył, jakoby miał zamiar publikować ją w prasie. Oświadczył, że należało ją traktować jako informację przeznaczoną jedynie dla jego wyborców. Mimo wyjaśnień Schönego prokurator wnioskował o uznanie winy pastora¹⁷. 22.02.1850 r. sąd ogłosił go jednak niewinnym¹⁸. Wraz z końcem procesu definitywnie zakończyły się jednak związki duchownego z polityką. Rozpoczął on w dawnym Czerwieńsku działalność na polu religijnym.

4. Twórca wolnego zboru ewangelickiego

Aktywność polityczna pastora miała wpływ na dalsze jego losy jako duchownego. Już 15.12.1848 r., czyli niecałe 10 dni od zakończenia prac pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie, duchowni okręgu Zielona Góra bardzo krytycznie ocenili poczynania pastora. Niezadowolenie wzbudziło oficjalne poparcie przez duchownego rewolucji w 1848 r., co więcej zachęcanie do niepłacenia podatków i udział w tej akcji. Wspomniano także o postawie Schönego, który na kierowane wcześniej pod jego

14 *Verhandlungen der constituirenden Versammlung vom 9 November bis zum Steuerverweigerung*, Leipzig 1849, *passim*.

15 „Extra-Blatt zum Grünberger Wochenblatt” z 21.11.1848 r., nr 95.

16 „Intelligenzblatt zum Grünberger Wochenblatt” z 7.02.1850 r., nr 11.

17 „Grünberger Wochenblatt” z 21.02.1850 r., nr 15.

18 „Grünberger Wochenblatt” z 28.02.1850 r., nr 17.

adresem słowa upomnienia ze strony władz duchownych o trudnościach, jakie mogą wynikać z powodu łączenia przez niego funkcji posła stronnictwa o lewicowych poglądach z urzędem pastora, odpowiedział, że do Berlina udał się nie jako duchowny, ale jako przedstawiciel ludu. Uznano także, że pastor uległ „fanatycznemu wpływowi swoich partyjnych współtowarzyszy”. Nawoływano go do powrotu do domu rozpoczęcia działalności zgodnej z jego chrześcijańskim powołaniem. Zapewniano jednocześnie, że wszelkie jego dotychczasowe niegodne poczynania zostaną wówczas zapomniane¹⁹.

Pod koniec 1849 r. pastor Martin Schöne został oskarżony o udział w kampanii odmowy płacenia podatków. Jego niejasna sytuacja, dalsze angażowanie się w sprawy polityczne, brak reakcji na wystosowywane ze strony władz kościelnych napomnienia, spowodowały, że już 15.11.1849 r. został on zawieszony w obowiązkach pastora²⁰. Jego miejsce ostatecznie w 1850 r. zajął stosunkowo młody, bo liczący wówczas 28 lat, pastor O. Conrad²¹. Proces Schönego, rozpoczęty 4.02.1850 r., zakończył się uniewinnieniem duchownego, jednakże ten pozostał nadal pozbawiony urzędu.

Społeczność dawnego Czerwieńska podzieliła się na dwa obozy: zwolenników i przeciwników dotychczasowego pastora. Przez pewien okres sytuacja w miasteczku była dość napięta. W nocy dochodziło często do dewastacji siedziby nowego pastora. Nawet dzieci w szkole trzymały się w grupach w zależności od sympatii ich rodziców względem pozbawionego urzędu duchownego²². W obronie Schönego wielokrotnie do władz duchownych występowali co znakovitsi i zarazem bogatsi mieszkańcy miasta. Pod pismem z 14.07.1850 r. podpisali się m.in. Heine, Arnhold, Angermann, Hennig, Schultz, Petzold²³. Jednak nie przynosiło to oczekiwanych rezultatów.

Odsunięcie Martina Schöne od obowiązków pastora ewangelickiej wspólnoty w dawnym Czerwieńsku nie spowodowało zaprzestania przez niego prowadzenia działalności kaznodziejskiej. Zawiedziony reakcją i działaniami swoich duchownych zwierzchników postanowił nie poddawać się i rozpoczął tworzenie w mieście „wolnego zboru ewangelickiego” („freie evangelische Gemeinde”)²⁴. Po wielu miesiącach starań otrzymał zgodę na stworzenie nowej gminy wyznaniowej. 8.07.1850 r. wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu oraz tym, którzy wspierali go w trudnych dla niego momentach związanych z pozbawieniem urzędu pastora, wyraził płynące z serca podziękowania²⁵.

Dla potrzeb nowej wspólnoty wkrótce postanowiono wybudować świątynię. Miała ona, w odróżnieniu od istniejącego już w Czerwieńsku kościoła, w którym poprzednio urząd pastora sprawował Schöne, stać się swoiście rozumianą wizytówką. W zamierzeniu budynek miał być okazałym, nowoczesnym i trwałym gmachem. Tak też się stało. 11.04.1851 r. przy ulicy prowadzącej z centrum miasteczka do Zielonej Góry położono kamień węgielny. Prace przy tworzeniu świątyni przebiegały niezwykle sprawnie. 17 sierpnia po raz pierwszy w nowym kościele odprawiono pierwsze nabożeństwo. 8.11.1851 r. na wieży kościelnej zawieszono gałkę i krzyż. 30 listopada odbyła się uroczysta konsekracja nowej świątyni²⁶.

19 „Intelligenzblatt zum Grünbeger Wochenblatte” z 25.12.1848 r., nr 106.

20 EZAB, sygn. 7 / D 905, s. 3; sygn. 7 / 15432, s. 34.

21 EZAB, sygn. 7 / 15023, s. 33.

22 *Denkwürdigkeiten und Erinnerungen eines Arbeiters*, herausgegeben von Paul Göhre, Leipzig 1903, s. 36-40.

23 EZAB, sygn. 7 / D 905, s. 39-41.

24 „Intelligenzblatt zum Grünberger Wochenblatte” z 29.06.1848 r., nr 60.

25 „Grünberger Wochenblatt” z 11.07.1850 r., nr 55.

26 EZAB, sygn. 7 / 15432, s. 61.

Nie odbyło się jednak bez dalszych przeszkód. 10.05.1851 r. zakazano pastorowi Schöne dokonywania chrztów, udzielania ślubów i przeprowadzania konfirmacji. Nie podporządkował się jednak tej decyzji, przez co został oskarżony o dokonywanie nieuprawnionych czynności urzędowych jako duchowny. 8.09.1851 r. został jednak uniewinniony przez sąd powiatowy w Zielonej Górze, następnie 9 listopada tego samego roku decyzja została podtrzymana przez sąd apelacyjny w Głogowie²⁷.

Wspólnota stworzona przez pastora Martina Schöne cieszyła się od początku dość dużym zainteresowaniem. W okresie od końca 1851 r. do końca roku następnego należały do niej 872 osoby z ówczesnych miejscowości: Czerwieńsk, Nowy Nietków, Płoty, Zagórze, Przylep, Łężyca i Wysokie. W tym samym czasie we wspólnocie zawarto 14 ślubów, urodziło się 43 chłopców i 40 dziewczynek, zmarło 13 mężczyzn, 8 kobiet, 13 dzieci płci męskiej i 18 dziewczynek, zostało konfirmowanych 14 chłopców i 8 dziewczynek. Dane te świadczą o znaczącym rozwoju wspólnoty. Duży wpływ na liczbę wiernych miała z pewnością osobowość i charyzmatyczny charakter samego duchownego²⁸.

Pastor Martin Schöne, oprócz sprawowania obowiązków duchownych i przewodzenia swojej wspólnocie religijnej czy zajmowania się polityką, udzielał się także jako społecznik. Założył „Der Pastor Schöne's Hilfsverein” („Towarzystwo Pomocy pastora Schöne”), z siedzibą w ówczesnej Zielonej Górze²⁹. Jednakże trudno na tym etapie badań podać więcej szczegółów tej działalności. Ponadto wiadomo, że wiele lat przed podjęciem działalności politycznej był dyrektorem kolegium nauczycieli okręgu Zielona Góra³⁰.

Działalność pastora Martina Schöne zakończyła się w połowie stycznia 1858 r. Zgodnie z zapisem w kronice parafialnej z tamtego okresu, znajdującej się w Centralnym Archiwum Ewangelickim w Berlinie, duchowny wyjechał do Ameryki. Dotychczasowi jego wierni nie posiadali żadnych informacji dotyczących dalszych losów pastora. Wspólnota jednak istniała nadal, chociaż z powodu braku charyzmatycznego przywódcy następowało stopniowe zmniejszanie się liczby wiernych. W 1869 r. jej wyznawcy postanowili przyłączyć się do Kościoła staroluterańskiego. W 1927 r. na terenie miasta było już ich tylko 14 osób³¹.

5. Emigracja

Dotychczas ostatnią pewną informacją o losie pastora Martina Schöne był zapis o jego emigracji do Ameryki w połowie stycznia 1858 r. Trudnością było nawet potwierdzenie faktu dotarcia duchownego na Nowy Kontynent. Dopiero prowadzone przez autora artykułu bardzo wnikliwe badania pozwoliły ustalić dalsze losy pastora i jego rodziny³².

27 Ibidem, s. 69.

28 Ibidem.

29 „Intelligenzblatt zum Grünberger Wochenblatte” z 28.03.1850 r., nr 25.

30 „Grünberger Wochenblatt” z 21.02.1850 r., nr 15.

31 EZAB, sygn. 507 / 5081, s. 76.

32 Autor artykułu poświęcił ostatnie dwa lata badań naukowych na odnalezienie wszystkich dostępnych źródeł, dzięki którym możliwe byłoby opisanie życia i działalności pastora Schöne. W kwietniu 2009 r. natrafił na wzmiankę w Internecie, że na cmentarzu w miejscowości Lombard znajduje się prawdopodobnie nagrobek pastora, jego żony i dzieci. Informacje uzyskane w EZA w Berlinie pozwoliły ustalić daty urodzin dzieci duchownego, stąd już na miejscu dzięki uprzejmości Rafała Tershaka, przyjaciela mieszkającego od kilku lat w USA, możliwe było porównanie i potwierdzenie tychże dat, a tym samym ustalenie, że na cmentarzu rzeczywiście pochowano duchownego z rodziną. Od tego momentu uzyskanie dokładnych informacji o losie M. Schöne w Stanach Zjednoczonych Ameryki było tylko kwestią czasu.

W połowie stycznia 1858 r. pastor Schöne, wraz z żoną i dziećmi, wyemigrował do Ameryki. Przybył tam jeszcze w tym samym roku i osiedlił się w miejscowości Babcock's Grove (obecnie Lombard) w stanie Illinois. Emigracja nie spowodowała zaprzestania prowadzenia działalności przez pastora. Zmienił się tylko nieco jej charakter.

Wkrótce po przybyciu pastor Schöne kupił farmę, na terenie której pod koniec 1858 r. założył szkołę. Pracował w niej jako nauczyciel, wykorzystując przy tym swoje doświadczenie z młodości³³. Używał także już tylko trzeciego imienia – Julius. Zwyczajowo tytułowano go „Wielebnym” („Rev.”), gdyż jako pastor ewangelicki dalej udzielał posługi duchowej dla miejscowej ludności. Pierwszej udokumentowanej ceremonii przewodniczył 9.02.1859 r.³⁴

Pastor Martin Gottfried Julius Schöne zmarł w miejscowości Lombard w stanie Illinois w 1873 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Jego żona zmarła 12 lat później i spoczęła obok męża³⁵. Do dziś zachowały się tam ich nagrobki.

Postać Martina Gottfrieda Juliusa Schöne została zupełnie zapomniana. Jedynym zachowanym śladem jego działalności na terenie okręgu Zielona Góra były wzmianki o nim, publikowane w lokalnej gazecie „Grünberger Wochenblatt” oraz istniejący budynek jego dawnej świątyni, znajdujący się w Czerwieńsku przy ulicy Zielonogórskiej, w którym obecnie mieści się zakład produkcyjny. Wydaje się więc, że w ten sposób osoba tego duchownego znajdzie w końcu swoje właściwe miejsce na kartach historii naszego regionu.

Zusammenfassung

Przemysław Góralczyk

Martin Gottfried Julius Schöne (1810-1873)

Pastor im alten Rothenburg an der Oder, Abgeordneter der preußischen Nationalversammlung in Berlin im Jahre 1848

Martin Gottfried Schöne wurde im Jahre 1810 geboren. 1839 bekam eine Stelle als Pastor in Rothenburg an der Oder (Czerwieńsk). Nach kurzer Zeit heiratete er Marie Julie Britzel. Die beiden hatten zwei Söhne und eine Tochter. Dank der Überlieferung wissen wir, dass er ein milder Mann war, der neue, zeitgenössische Trachten hoch schätzte.

Im Jahre 1848 wurde die preußische Nationalversammlung nach Berlin zusammen gerufen. Pastor Schöne war einer der ersten Abgeordneten dieser Versammlung.

33 Historia „Lombard Elementary School District 44” w XIX stuleciu. Zob.: www.sd44.org (stan na 14.06.2009 r.).

34 Lista ślubów zawartych między 20 czerwca 1839 a 28 listopada 1861 r. na terenie DuPage County (IL). Zob.: <http://www.dcps.org/mar/marrpg.htm> (stan na 14.06.2009 r.).

35 Spis nagrobków na cmentarzu w Lombard. Zob.: <http://genealogytrails.com/ill/dupage/lombardcem.html> (stan na 14.06.2009 r.).

Während der Sitzungszeit informierte er die Leser des lokalen „Grünberger Wochenblattes“ über die Arbeit in der Versammlung und seine Tätigkeit als Abgeordneter. Zugleich führte er rege Korrespondenz mit seinen Gegnern, stritt mit ihnen, antwortete auf die Fragen der Leser, und veröffentlichte auch seine glühenden Briefe und Petitionen.

Am 15. November 1848 zählte er zu den 42 Abgeordneten, die zur Ablehnung eines neuen Besteuerungssystems aufforderten. In dieser Gruppe war er einer der führenden Köpfe, was ihm Schwierigkeiten einbrachte. Bis zum 22. Februar 1850 dauerte deswegen der Prozess gegen ihn. Er wurde zwar für unschuldig erklärt, aber trotzdem war es das Ende seiner politischen Tätigkeit.

Zudem am 15. November 1849) wurde er durch die kirchliche Obrigkeit seiner Pastorenstelle enthoben. Trotz vieler Proteste seitens der Öffentlichkeit würde er nie Pastor der evangelischen Gemeinde in Rothenburg/Oder. Aber seit 1850 begann Schöne dort eine neue „freie evangelische Gemeinde“ zu organisieren. Für die neue Gemeinde baute man 1851 ein neues Gebetshaus. Es sollte ein Symbol für seine Tätigkeit sein. Weil die unabhängigen Gerichte in Grünberg (Zielona Góra) und Groß Glogau (Głogów) die Anschuldigungen wegen unberechtigter Ausübung der Pastorentätigkeiten abgewiesen hatten. Seit dieser Zeit konnte sich die Gemeinde frei entwickeln.

Im Januar 1858 verließ der Pastor, zusammen mit seiner Frau und seinen Kindern, das alte Rothenburg und begab sich auf eine Reise nach Amerika. Noch im demselben Jahre fasste er Fuß in Babcock's Grave (heute Lombard, Illinois), wo er eine Farm kaufte und am Jahresende eine Schule eröffnete. Er war zudem als Pastor tätig.

Martin Gottfried Julius Schöne starb in Lombard im Jahre 1873, wo sich bis heute sein Grabstein befindet.

Carl August Haupt (1810-1891)

Król organistów

W połowie XIX w. Berlin był największą kuźnią kształcącą organistów dla całego świata. To w nim swoje talenty odkrywali i szlifowali: Samuel Prowse Warren (1841-1915), znany kompozytor, organista i pedagog kanadyjski¹; John Knowles Paine (1839-1906), bardzo popularny amerykański wirtuoz organowy, kompozytor i wychowawca amerykańskich organistów²; Wilhelm Middelschulte (1863-1943), późniejszy organista w Chicago, zasłużony propagator opracowanego przez teoretyka Bernharda Ziehna systemu „symetrycznego kontrapunktu”³; Clarence Eddy (1851-1937), płodny amerykański kompozytor organowy, założyciel chicagowskiej Hershey Music School⁴; Richard Bartumuss (1859-1910), ponownie odkrywany kompozytor niemieckiego romantyzmu⁵; Söchting Emil (1858-1937), wzięty kompozytor z Magdeburga, publikujący w całej Europie i USA⁶; Otto Dienel (1839-1905), urodzony w Parowej koło Bolesławca, najsłynniejszy na przełomie wieków organista Berlina, przedstawiciel późno-romantycznego nurtu w muzyce organowej⁷; Arnold Mendelssohn (1855-1933), raciborski krewny Feliksa Mendelssohna-Batholdiego, odnowiciel muzyki i śpiewu kościelnego⁸; alzaczy muzyczni nauczyciele Alberta Schweitzera – Eugen (?-1898) i Ernst (1859-1928) Münchowie⁹; Bernhard Irrgang (1869-1916) i wielu innych mniej znanych. Berlin był także popularny wśród Polaków. Muzyczną sławę, jaką cieszyło się miasto, zawdzięczało Augustowi Carlowi Hauptowi – Ślązakowi pochodzącemu z podzagańskiego Konina.

Postać Haupta, osoby wyjątkowo zasłużonej dla kultury muzycznej Berlina, Prus, a nawet Europy, już za jego życia została uwieczniona w publikacjach książkowych. Bodajże pierwsi (w 1875 r.) jego życiorys przedstawili Hermann Mendel, August Reissmann, autorzy *Musikalisches Conversations-Lexikon*¹⁰. Nieco później, bo przed 1887 r.¹¹

1 http://de.wikipedia.org/wiki/Samuel_Prowse_Warren (stan na 10.04.2009 r.).

2 <http://www.answers.com/topic/paine-john-knowles> (stan na 8.04.2009 r.).

3 <http://magazin.klassik.com/reviews/reviews.cfm?task=record&RECID=8083&REID=5186> (stan na 7.04.2009 r.).

4 www.davidrumsey.ch/linzreger/german.pdf, http://en.wikipedia.org/wiki/Clarence_Eddy (stan na 10.04.2009 r.).

5 <http://kirchmusik.kirchkunst.de/news/comments/reviews/967> (stan na 10.04.2009 r.).

6 <http://www.uni-magdeburg.de/mbl/Biografien/1760.htm> (stan na 10.04.2009 r.).

7 Jörg Strodthoff, *Spätromantische Orgelmusik Otto Dienel (1839-1905). Jörg Strodthoff an der Auenkirche in Berlin –Wilmsdorf. Orgelmusik aus der Auenkirche Vol.5*. Wkładka, książeczka do płyty Jubalmusic 2005 r.

8 <http://www.arnold-mendelssohn.de/Biographie/biographie.html>; http://pl.wikipedia.org/wiki/Arnold_Ludwig_Mendelssohn (stan na 08.04.2009 r.).

9 <http://www.erbacher-hof.de/schweitzer/musik> (stan na 8.04.2009 r.).

10 H. Mendel, A. Reissmann, *Musikalisches Conversations-Lexikon. Eine Encyclopädie der gesammten musikalischen Wissenschaften. Für gebildete aller Stände*, Berlin 1875, s. 96.

11 W tym roku ukazało się jego trzecie wydanie. Wcześniejsze wydania nie zachowały się w bibliotekach.

rozdział, w swojej często wznawianej książce o budowie organów¹², poświęcił mu Otto Wangemann. Nie zabrakło też notatki w najpopularniejszym leksykonie muzycznym Hugo Riemanna¹³. Kilka lat po śmierci Haupta, w 1905 r. Robert Eitner, opierając się na starszych redakcjach, umieścił biogram Haupta w *Allgemeine Deutsche Biografie* (dalej: ADB)¹⁴. W XX w., tak dynamicznie się zmieniającym także na polu muzycznym, zapomniano o C. A. Haupcie. Dopiero prawie sto lat po notce w ADB został przywrócony kulturze muzycznej i świadomości społecznej przez Lothara Hoffmanna-Erbrecht, który umieścił go w najnowszym leksykonie śląskich muzyków¹⁵. W literaturze polskiej postać ta jest nieznana. Niniejszy tekst stanowi pierwszą próbą jej przybliżenia polskiemu czytelnikowi.

August Carl Haupt urodził się 25.08.1810 r., zapewne w nauczycielskiej rodzinie. Wiedzę na poziomie średnim zdobywał w gimnazjum żarskim (1824-1827), następnie przeniósł się do Berlina, gdzie rozpoczął studia muzyczne. W latach 1827-1830 w Instytucie Muzyki Kościelnej uczęszczał na wykłady i zajęcia Augusta Wilhelma Bacha (praktyczna gra na organach), Bernharda Kleina (teoria muzyki, kompozycja) i Siegfrieda Wilhelma Dehna (kontrapunkt). Według Otto Wangemanna, który znał go osobiście, Haupt po raz pierwszy miał zadebiutować jako wirtuoz organowy jeszcze w trakcie studiów, w 1829 r.¹⁶ Inne źródła podają, że miało to miejsce dopiero dwa lata później¹⁷. Efektem powszechnie podziwianych, ze względu na techniczne umiejętności Haupta, koncertów, było uzyskanie zaraz po studiach (1832 r.) etatu organisty w tzw. francuskim kościele w Berlinie. W ciągu swojego życia jeszcze kilka razy zmieniał miejsce zatrudnienia jako kościelny muzyk. W 1835 r. widzimy go w kościele św. Elżbiety, w 1839 r. w św. Mikołaju, a od 1849 r., po przedwczesnej śmierci swojego przyjaciela, znaczącego kompozytora epoki, Carla Ludwiga Thiele (1816-1848), w kościele parafialnym (przy Klosterstraße). Ze stanowiskiem organisty w tym ostatnim kościele związana była też rzadka funkcja „carillonisty”, muzyka grającego na dzwonach. Z parafią tą Haupt był związany do końca swojego życia, służąc nie tylko w czasie uroczystości kościelnych, ale organizując liczne koncerty¹⁸, na które gromadnie uczęszczali berlińczycy, a także przyjezdni¹⁹. Część tych koncertów miało charakter charytatywny, z których dochód przeznaczany był najbardziej potrzebującym²⁰.

Mimo nieprzeciętnego talentu, Haupt ciągle podwyższał swoje umiejętności. W 1838 r. wybrał się do Dessau, do nadwornego kapelmistrza Friedricha Schneidera (1786-1853), będącego w największym poważaniu muzyka, organisty, kompozytora i reformatora śpiewu chóralnego, u którego, według słów samego Haupta, pogłębił swoją sztukę improwizowania. Zawiązana wówczas znajomość przekształciła się nie tylko w przyjaźń, ale zaowocowała w późniejszym czasie bliską współpracą na płaszczyźnie budownictwa organowego. Potem Haupt podobną podróż studyjną przedsięwziął do lipskiego kantora od św. Mikołaja, Johanna Schneidera, brata wspomnianego Friedricha.

12 O. Wangemann, *Die Orgel ihre Geschichte und ihr Bau*.

13 H. Riemann, *Musik-Lexikon: Theorie und Geschichte der Musik, die Tonkünstler alter und neuer Zeit mit Angabe ihrer Werke, nebst einer vollständigen Instrumentenkunde*, Leipzig 1884, s. 372.

14 R. Eitner, *Haupt Carl August*, [w:] *Allgemeine deutsche Biographie*, Bd.: 50, Leipzig, 1905, s. 74.

15 L. Hoffmann-Erbrecht, *Haupt*, [w:] *Schlesisches Musiklexikon*, Augsburg 2001, s. 257.

16 O. Wangemann, *op. cit.*, Leipzig 1895, s. 165.

17 R. Eitner, *op. cit.* czy H. Mendel, A. Reissmann, *op. cit.*

18 Informacje o tych koncertach zamieszczały nie tylko lokalne gazety, ale także prasa dostępna we wszystkich krajach niemieckich, jak np. „Urania. Zeitschrift für Instrumentenbau”.

19 O. Wangemann, *op. cit.*

20 Np. 17.07.1866 r. zob. „Urania” 1867, s. 8.

Haupt, dopóki nie został zatrudniony w Instytucie Muzycznym, kształcił swoich studentów prywatnie. Relacje mistrz-uczeń, dzięki jego dobrodusznemu, serdecznemu, przyjaznemu i wyrozumiałemu charakterowi były bardziej zaletą niż przeszkodą w przekazywaniu i egzekwowaniu wiedzy. Świadczyła o tym jego ogromna popularność wśród mas studenckich, niezależnie od kraju pochodzenia. Wdzięczni studenci okrzyknęli go „królem organistów”²¹.

Jednak marzeniem i życzeniem Haupta było przekazywanie swojej wiedzy i doświadczenia innym muzykom, w ramach oficjalnego, ogólnodostępnego systemu edukacyjnego. Niestety na przeszkodzie stał konserwatywny w swoich poglądach A. W. Bach²², dyrektor Instytutu Muzyki Kościelnej, bardzo ważna osoba w życiu muzycznym nie tylko Berlina, ale także Prus, gdyż jako główny rewizor organowy miał ogromny wpływ na kształt budownictwa organowego. Dopiero jego śmierć w 1869 r. zakończyła konflikt interesów. Haupt, krótko będący tylko wykładowcą teorii muzyki i nauczycielem gry na organach²³, został dyrygentem, czyli dyrektorem wspomnianego Instytutu i równocześnie profesorem muzyki. To dzięki niemu wprowadzono cieszący się sporym zainteresowaniem śpiew gregoriański²⁴. Później Instytut został włączony do Pruskiej Akademii Sztuki, jako Królewski Akademicki Instytut Muzyki Kościelnej, i Haupt od 1875 r. został jej rzeczywistym członkiem²⁵, wchodząc do jej senatu. Funkcje te pełnił aż do śmierci.

Carl August Haupt był nie tylko niezrównanym odtwórcą, improwizatorem, ale także wyjątkowym znawcą organów oraz budownictwa organowego. I w tych dziedzinach jego sława sięgała daleko poza granice Prus. Najbardziej spektakularnym przykładem rozgłosu było zaproszenie go w roku 1854 r. do zaprojektowania dużych organów do zbudowanego dla potrzeb Światowej Wystawy „Kryształowego Pałacu” (*Crystal Palace*) w Londynie. Był on odpowiedzialny za stronę brzmieniową; za stronę techniczną zaś strona angielska w osobach: Donaldsona, Ouseleya i Willisa. Do naszych czasów zachowały się w bibliotece uniwersyteckiej w Monasterze (Münster) trzy obszerne teczki z dyspozycjami organowymi²⁶ i różnymi dokumentami, świadczącymi o jego ścisłej i długoletniej współpracy z organmistrzem berlińskim Carlem Augustem Buchholzem. Wystarczy tu jedynie stwierdzić, że większość organów, które wyszły z warsztatu Buchholza, opracowane zostały pod względem brzmieniowym przez Haupta. Działania na polu organmistrzowskim nie polegały tylko na współpracy z Buchholzem. Już na początku lat 40. XIX w. magistrat berliński powołał go na stanowisko inspektora organowego dla kościołów będących pod jego patronatem. Jednak mało fachowy zakres obowiązków przygotowany przez słynnego szczecińskiego kompozytora i organistę Carla Löwe (1796-1869) wypaczył skądinąd potrzebną inicjatywę i sprawił, iż Haupt szybko zrezygnował ze stanowiska²⁷. Nowego inspektora nie powołano. Nie wiemy, czy później Haupt uzyskał uprawnienia rewizora organowego. Wydaje się, że taki fakt nie miał miejsca. Mimo to sprawy, będące w zakresie rewizora, były zawsze mu bliskie. Często zapraszany był do opiniowania nowo wybudowanych organów; można tu

21 O. Wangemann, *op. cit.*, s. 173.

22 Brak jakichkolwiek podstaw do łączenia go z rodziną J. S. Bacha.

23 H. Riemann, *op. cit.*

24 L. Hoffmann-Erbrecht, *op. cit.*

25 <http://www.adk.de/de/akademie/mitglieder/mitglieder-datenbank.htm?allimg=1&dosearch=1&epoche=kaiser&sektion=&status=OM> (stan na 8.04.2009 r.).

26 H. D. Meyer, *Buchholz und Haupt, oder: Wie der Barkerhebel nach Deutschland kam*, „Ars Organi” 2004, nr 2, s. 77.

27 O. Wangemann, *op. cit.*, s. 167.

wspomnieć odbiór instrumentu w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu (1878) czy też pierwszych w Niemczech organów o sterowaniu elektrycznym w berlińskiej filharmonii (1888) autorstwa znanej firmy Schlag & Söhne ze Świdnicy Śl.²⁸ Aby podnieść jakość budownictwa organowego, ułatwić ocenianie ofert, wraz z Fr. Schneiderem opracował wytyczne, szczegółowo określające formę i kształt kosztorysu-oferty. 11.10.1870 r. ukazały się one jako reskrypt Ministerstwa ds. Kościoła, Nauki i Zdrowia²⁹. Dopuszczony do oficjalnego użytku kosztorys-oferta musiał uwzględniać dziesięć punktów, w których kolejno przedstawiano:

1. dokładne dane i informacje o wszystkich pischczalkach,
2. informacje o intonacji,
3. szczegółowe dane o klawiaturach ręcznych i nożnych,
4. rodzaje planowanych kopulacji,
5. opis aparatu powietrznego (m.in. rodzaje miechów, wielkość ciśnienia powietrza, wymiary i typ konstrukcyjny wiatrownic),
6. rozplanowanie poszczególnych sekcji, układ wałków skrętnych, cięgieł registrowych,
7. informacje o wyposażeniu i wyglądzie elementów zewnętrznych, jak stół gry, pulpit, ławka organisty, szafa organowa; planowane prace rzeźbiarskie, malarskie czy pozłotnicze,
8. wycenę nowych organów lub naprawy uwzględniającej też materiał wtórnie wykorzystany,
9. deklarację pięcioletniej gwarancji, jak i zgody wolnego dostępu rewizorów organowych kontrolujących przebieg inwestycji,
10. koszty dodatkowe, jak transport, noclegi, wyżywienie, zatrudnienie miejscowych pomocników.

Tak określony schemat, z pewnymi modyfikacjami jest w praktyce używany jeszcze dzisiaj.

Sprawy organistów były Hauptowi bliskie, gdyż sam był zawsze aktywnym muzykiem kościelnym. Aby podnieść prestiż organistów, założył wraz z innymi w 1873 r. Berliner Organistenvereins, który dbał o szeroko pojęte interesy tej grupy zawodowej. Był jego pierwszym (do 1891 r.) przewodniczącym³⁰.

Stan cywilny zmienił, będąc już w „poważnym” wieku. W roku 1870 ożenił się z zamożną damą, co pozwoliło mu nie kłopotać się sprawami dnia powszechnego. Wcześniej, mając duszę artysty, większość swoich dochodów przeznaczał na powiększanie kolekcji obrazów. Według Eitnera, obrazami zawieszono były wszystkie ściany jego mieszkania³¹.

Zmarł 4.07.1891 r. w Berlinie. Pochowany został na cmentarzu parafialnym przy ulicy Friedensstraße (Friedrichshain)³².

28 Abdruck einer Anzahl von Zeugnissen, Revisionsberichten, ehrenvollen Beurteilungen und öffentlichen Anerkennungen, welche der Firma Schlag & Söhne in Schweidnitz für gelieferte Orgelwerke zu teil wurden, Schweidnitz (?) 1896(?).

29 *Ibidem*, s. 171-173.

30 L. Hoffmann-Erbrecht, *op. cit.*

31 R. Eitner, *op. cit.*

32 <http://www.dhm.de/gaeste/luise/tagesfakten/tf07/0708.htm> (stan na 8.04.2009 r.).

Carl August Haupt, genialny muzyk, odtwórca, improwizator, zasłużony propagator twórczości J. S. Bacha, uwielbiany nauczyciel i wychowawca licznych rzesz studentów, nie pozostawił po sobie żadnych kompozycji. Jest to tym dziwniejsze, że był wychwalanym improwizatorem. Niektórzy autorzy przypisują mu, na podstawie przekazów, autorstwo kilku pieśni, utworów organowych oraz jeden choralnik i szkołę gry na organach. Według autora hasła „Carl August Haupt” w Wapedii³³, miały się do naszych czasów zachować: *Fuga C-Dur* oraz dwutomowy zbiór chorałów do użytku domowego³⁴. Jednak, na co już wskazywał pod koniec XIX w. Robert Eitner³⁵, wspomniane chorały, przedstawiają w rzeczywistości zbiór kompozycji kościelnych różnych autorów, opracowanych jedynie przez Haupta. A o *Fudze C-Dur* nikt inny nie wspomina³⁶. Po śmierci Ludwiga Thiele wydał jego utwory organowe³⁷.



Carl August Haupt (rycina w: O. Wangemann, *Die Orgel ihre Geschichte und ihr Bau*, Leipzig 1895, s. 166)

33 http://wapedia.mobi/de/Carl_August_Haupt (stan na 12.04.2009 r.).

34 Brak jedności co do roku jego wydania. R. Eitner, *op. cit.*, twierdzi, że miało to miejsce około 1840 r., H. Riemann, *op. cit.*, i H. Mendel, A. Reissmann, *op. cit.*, opowiadają się za 1869, a w „Uranii” 1866, s. 160 mówi się o roku 1866.

35 R. Eitner, *op. cit.*

36 L. Hoffmann-Erbrecht, *op. cit.*

37 A. W. Gottschalg, *Ludwigs Thiele's nachgelassene Orgelcompositionen, herausgegeben von August Haupt*, „Urania. Zeitschrift für Instrumentenbau” 1866, s. 99.

Zusammenfassung

Wolfgang J. Brylla

Carl August Haupt (1810-1891)

Der König aller Organisten

Die hinzugezogener Schlesier haben in hohem Maße einen großen Einfluss auf die kulturelle Bedeutung Berlins ausgeübt. Schon nach kurzer Zeit integrierten sie sich so in das Berliner Milieu, dass bis heute eine weit verbreitete Überzeugung herrscht, dass ein wahrer Berliner schlesische Wurzel haben muss. Einer dieser Neu-Berliner schlesischer Herkunft war Carl August Haupt. Er wurde am 25. November 1810 in Konin bei Sagan (Żagań) geboren, besuchte das Gymnasium in Sorau (Żary) und studierte in Berlin. Hier auch wurde er als Orgelvirtuose und Improvisationskünstler. Dieser Rum und seine Popularität begleiteten ihn bis an das Ende seiner Tage. Deswegen war er bei den wichtigsten Berliner Pfarreien angestellt. Er hatte viele Jahre lang die Stelle des „Carolinists“, eines Musikers, der Glocken spielt, besetzt. C.A. Haupt interessierte sich aber nicht nur für die musikalisch-interpretatorische Sphäre der Musik, sondern war auch einer der besten Pädagogen. Am Anfang gab er Privatunterricht, später arbeitete er beim Institut der Kirchenmusik, das während seiner Zeit als Direktor zu einem Teil der Preußischen Akademie der Wissenschaften wurde. Die Lehre des Orgelspiels und der Interpretation der Werke von J.S. Bach beeinflusste eine große Anzahl von bedeutenden Organisten in Europa und den Vereinigten Staaten.

Er war hochgeschätzt als ausgezeichnete Kenner des Orgelbaus nicht nur in Preußen, sondern auch im Ausland. Die preußische Orgelschule bekam also einen neuen Stellenwert. C.A. Haupt bereitete schließlich den Aufbau der großen Orgel für den Crystal Palace in London vor. Trotz seines großen Talents für Interpretation und Improvisation war er nie Komponist.

Er war auch als Kenner der Malerei bekannt und stellte eine große Sammlung von Bildern zusammen.

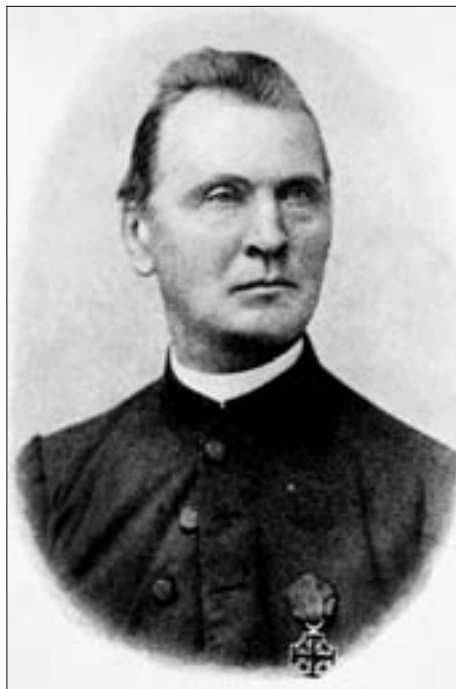
C.A. Haupt starb am 4. Juli 1891 in Berlin, wo er auch bei der Pfarrkirche an der Friedensstraße begraben wurde.

Carl Mommert (1840-1914)

Z życia wiejskiego proboszcza

Próżno szukać jego nazwiska w encyklopediach i leksykonach biograficznych. Carl Mommert, bo o nim mowa, choć pozostawił po sobie całkiem okazały dorobek naukowy i pisarski, dziś wydaje się być postacią zupełnie zapomnianą. Doktor teologii, autor wielu prac poświęconych Ziemi Świętej, odznaczony orderem Rycerza Bożego Grobu w Jerozolimie, przybył w roku 1892 do małej podzielonogórskiej Świdnicy, aby pełnić tu swoją kapłańską posługę¹. O jego życiu, podróżach i pracy naukowej dowiadujemy się z autobiografii wydanej w roku 1904 pt. *Aus dem Leben eines Dorfpfarrers* (Z życia wiejskiego proboszcza)².

Carl Mommert pochodził z miejscowości Krzelów niedaleko Ścinawy, gdzie na świat przyszedł w roku 1840. Był starszym z dwójki rodzeństwa. Jego ojciec, Joseph Mommert zamożny właściciel majątku wraz z Barbarą Elisabeth z domu Schrödter, tworzyli szczęśliwe małżeństwo. Joseph miał brata Carla, proboszcza w Wojciechowie (nieopodal klasztoru lubomierskiego), który postanowił zająć się sprawami edukacji swojego bratanka. Młody Carl wyruszył więc z wujem do Wojciechowa. Początkowo pobierał prywatne lekcje, by w wieku 12 lat wstąpić do Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Żaganiu. Jak się jednak okazało, przyszły doktor teologii miał problemy w nauce. W językach: niemieckim, łacinie i hebrajskim jego osiągnięcia były niedostateczne, w greckim i francuskim mierne. Oceny celujące otrzymywał natomiast z rysunku i gimnastyki.



Carl Mommert z orderem Rycerza Bożego Grobu w Jerozolimie, fotografia z 1899 r. (C. Mommert, *Aus dem Leben eines Dorfpfarrers*, Leipzig 1904)

1 A. Foerster, *Geschichtliches von den Dörfern des Grünberger Kreises*, Grünberg 1905, s. 129; A. Foerster, *Historia świdnickich kościołów*, [w:] *Świdnica: 700 lat historii*, oprac. M. Kuleba, Świdnica 2005, s. 40.

2 C. Mommert, *Aus dem Leben eines Dorfpfarrers*, Leipzig 1904.

Zachowanie na lekcjach młodego Mommerta również obiegało od wzorowego. Ostatecznie przygoda ze szkołą w Żaganiu skończyła się w 1859 r. Mommert musiał powtarzać klasę (*Unter-Sekunda*), jednak naukę kontynuował już w Katolickim Gimnazjum w Głogowie. Tu także zdarzało mu się sprawiać kłopoty wychowawcze. Pewnego razu został przyłapany z papierosem w ustach na jednej z głogowskich ulic. Dyrektor szkoły, dr Wentzel wykazywał jednak wiele cierpliwości i wyrozumiałości dla „wybryków” Mommerta. Ostatecznie 10.08.1863 r. otrzymał świadectwo ukończenia Gimnazjum i wyruszył do Wrocławia, aby podjąć dalszą naukę na Uniwersytecie³.

Kiedy wkroczył do sekretariatu uczelni, padło pytanie: „Co chciałby Pan studiować?”. „Prawo” – odrzekł Mommert. „Proszę zatem wpisać się do zeszytu, tam na ladzie” – odpowiedział urzędnik. Mommert podeszedł we wskazane miejsce, gdzie leżała księga z listą studentów. Carl sądził, iż jest to lista, gdzie wpisują się przyszli studenci prawa, więc bez namysłu naniósł na niej swoje nazwisko. W kolumnie obok kandydaci jeden po drugim wpisywali: „jak wyżej”. Mommert wywnioskował, że kolumny dotyczą miejsca pochodzenia, gdyż przy pierwszych wpisach widniało słowo „Śląsk”. Również pochodził z tej prowincji i bez podejrzeń wpisał „jak wyżej”. Należało wypełnić jeszcze kilka rubryk, Carl dalej sądząc, że ma przed sobą księgę kandydatów na prawników nieustannie wpisywał – „jak wyżej”. Kiedy jednak kilka tygodni później otrzymał potwierdzenie immatrykulacji, z pewnością przetarł oczy ze zdumienia. Zapisano w nim, iż przyjęto go w grono studentów teologii katolickiej. Jak się okazało, do księgi studentów przed Mommertem wpisał się cały szereg teologów, a ten zaznaczając w każdej rubryce „jak wyżej”, tym samym zakwalifikowany został właśnie na ten kierunek⁴.

Carl, będąc już na ostatnim roku studiów, wstąpił do Konwiktu dla studiujących teologię katolicką. Latem roku 1866 Mommert ostatecznie zrezygnował z dalszych studiów i opuścił uniwersytet. Wkrótce jednak przystąpił do kursów we wrocławskim Alumnacie i po roku otrzymał święcenia subdiakonu (8.02.1866 r.). Kursy w alumnacie rozpoczynały się jesienią, więc do tego czasu przyszli duchowni otrzymali urlop dziekański i pozwolenie na pełnienie funkcji subdiakona oraz wygłaszanie kazań. Mommert wygłosił swoje pierwsze kazanie u wuja w Ullersdorf. Następnie otrzymał święcenia. Kapłańską posługę rozpoczął w miejscowości Bojków (obecnie dzielnica Gliwic). 22.12.1868 r. dostał przeniesienie (w trybie zastępstwa) do miejscowości Wieszowa w powiecie tarnogórskim, z przewagą polskiej ludności. Mommert, obok włoskiego, francuskiego i hiszpańskiego znał również język polski. Już jako alumn w 1867 r. wygłosił kazanie w kościele św. Krzyża przed polskimi żołnierzami z wrocławskiego garnizonu. Po miesiącu otrzymał kolejne przeniesienie, tym razem do Kobieli Górnej, nieopodal Grodkowa.

W roku 1871 opublikował swoją pierwszą pracę – broszurę *Über die Rechte und Pflichten der Kapläne* (O prawach i obowiązkach kapłanów).

Za działalność w katolickim stowarzyszeniu Volksverein, obejmującym teren powiatu Grodkowskiego, sąd I instancji skazał w 1875 r. Mommerta na karę grzywny w wysokości 300 marek lub 3 tygodnie aresztu. Należy podkreślić, iż lata 70. XIX w. to okres nasilonej walki rządu pruskiego z Kościołem katolickim (*Kulturkampf*). Wprowadzono wówczas wiele ustaw antykościelnych, m.in. zakaz wyrażania w miejscach kultu poglądów zagrażających porządkowi publicznemu⁵. Ostatecznie Mommertowi karę

3 C. Mommert, *Aus dem Leben...*, s. 30.

4 *Ibidem*. Tłumaczenie moje – D.K.

5 Szerzej zob. J. Krasuski, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku*, Poznań 1963, s. 169; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970; H. Reinarz, *Der Kulturkampf*, Düsseldorf 1926, s. 7.

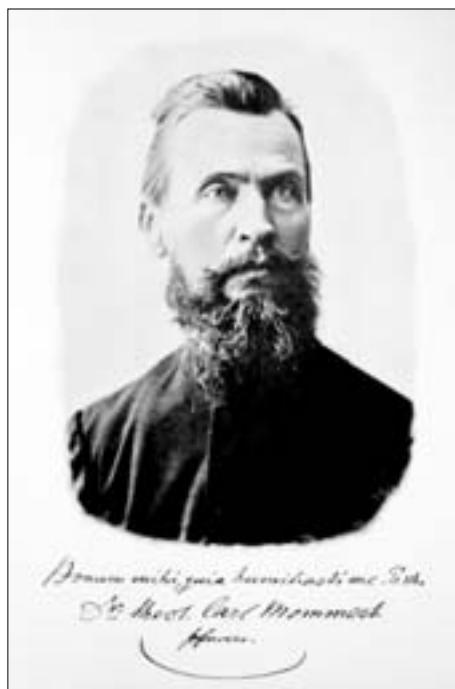
zredukowano w 1877 r. do 9 marek (lub jednego dnia aresztu) po apelacji złożonej do sądu II instancji⁶.

Prawdziwą pasją Mommerta stały się podróże. W latach 1873-1874, publikowano wiele relacji o belgijskiej stygmatyczce Louise Lateau z Bois d'Haine w Belgii. Wydarzenie to bardzo zaintrygowało duchownego, który postanowił w roku 1876 wziąć urlop i odbyć pierwszą podróż. Wiosną kolejnego roku udał się do Rzymu, z okazji 50-lecia otrzymania sakry biskupiej przez papieża Piusa IX. Podczas podróży zwiedził największe miasta włoskie. Tego samego roku udał się na północ Europy – do Danii i Szwecji. W roku 1878 ponownie odwiedził Rzym, a 28.03.1879 dotarł do Egiptu i Palestyny, gdzie zwiedził Jerozolimę. W kolejnych latach podróżował do Hiszpanii (1882) oraz Konstantynopola (1883).

Po powrocie otrzymał przeniesienie do Służejowa, nieopodal Kamieńca Żąbkowickiego (gdzie przebywał przez 3 lata), następnie do Kłębanowic (obecnie pow. legnicki). W roku 1887 uzyskał 3-letni urlop, który postanowił wykorzystać na kolejne podróże. Udał się na północ Europy, docierając do Przylądka Północnego. Jednak miejscem docelowym była Aleksandria w Egipcie, gdzie w latach 1887-1889 podjął pracę jako katecheta w miejscowej niemieckiej szkole katolickiej. Stąd organizował naukowe ekskursje do Palestyny, Libanu, na Półwysep Synaj czy do Górnego Egiptu.

Jesienią 1889 r., po zakończonym urlopie objął funkcję administratora parafii Szczodrów-Ostrowina (w danym pow. sycowskim). Ze względu na obowiązki administratora Mommert nie mógł rozwijać naukowych zainteresowań. Nadal marzyła mu się kolejna podróż do Palestyny. Jedy-nym sposobem okazała się zmiana parafii, na bardziej „kameralną”. Początkowo planował przenieść się do Koźli, nieopodal podzielonogórskiej Świdnicy. Warunki tam panujące nie przypadły jednak Mommertowi do gustu. Twierdził, iż „parafia, o którą się będę ubiegał musi mieć piękny kościół, suchy i zdrowy dom parafialny i dobrą wodę pitną”. Miejscowy proboszcz Weichert udzielił mu zatem wskazówek: „Mussis jechać do Świdnicy – tam znajdziesz wszystko czego szukasz”⁷.

Funkcję proboszcza w Świdnicy objął Mommert w 1892 r. Okres „świdnicki” to niewątpliwie czas największej aktywności naukowej duchownego. W latach 1896 i 1902 odbył kolejne podróże do Ziemi Świętej. 18 lipca ukazała się w czasopiśmie „Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins”



Carl Mommert (C. Mommert, *Topographie des alten Jerusalem*, Bd. 2.: *Das salomonische Tempel- und Palastquartier auf Moriah*, Leipzig 1903)

6 C. Mommert, *Aus dem Leben...*, s. 85-90.

7 *Ibidem*, s. 396.

jego naukowa rozprawa *Die Grabeskirche des Modestus nach Arkulfus* wraz z opracowanym manuskrypcem *Golgotha und der Felsen des heil. Kreuzes*⁸. Z czasem publikował kolejne teksty na łamach fachowych pism. W 1898 r. wydano drukiem pierwsze dzieło Mommerta *Die Heilige Grabeskirche zu Jerusalem in ihrem ursprünglichen Zustande* (Leipzig 1898). Ukoronowaniem naukowej działalności Mommerta było nadanie mu tytułu doktora *honoris causa* katolicko-teologicznego fakultetu Uniwersytetu Wrocławskiego 31.07.1899 r.⁹

Na dorobek teologa składają się następujące dzieła¹⁰:

- Die Hexe auf dem Scherenberge : eine Erzählung aus der Zeit der Kreuzzüge. – Landeshut, 1877. – 40 s. – Separat-Abdruck aus dem „Feier-Abend“ Jahrg. 1877, XXIV. Band, I. Heft
- Die Grabeskirche des Modestus nach Arkulfs Bericht. – Leipzig, 1897. – S. 34 – 53. – Nadb. z: Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins, 20/1897
- Die Heilige Grabeskirche zu Jerusalem in ihrem ursprünglichen Zustande. – Leipzig : E. Haberland, 1898. – 256 s. : 1 plan.
- Die Dormitio und das deutsche Grundstück : auf dem traditionellen Zion. – Leipzig : Haberland, 1899. – 132 s. : il
- Topographie des alten Jerusalem. – Leipzig : Haberland, 1900-1907
- Bd. 1.: Zion und Akra, die Hügel der Altstadt. – 1900. – X, 393 s.
- Bd. 2.: Das salomonische Tempel- und Palastquartier auf Moriah. – 1903. – VII 305 s. : il.
- Bd. 3.: Salomons Mauerbau, die Wasserversorgung Jerusalems, der Mauerbau des Manasses. – 1905. – 182 s.
- Bd. 4.: Der Mauerbau des Nehemias, die Akra der Syrer, die Baris Antonia, der Königspalast Herodes d. Gr., die Agrippamauer und Jerusalems alte Gräber. – 1907. – VI, 340 s.
- Golgotha und das heilige Grab zu Jerusalem. – Leipzig : Haberland, 1900. – VIII, 280 s. : il.
- Aenon und Bethania : die Taufstätten des Täufers nebst e. Abhandlung über Salem die Königsstadt des Melchisedek. – Leipzig : Haberland, 1903. – VI, 97 s. : il
- Das Prätorium des Pilatus : oder der Ort der Verurteilung Jesu. – Leipzig : Haberland, 1903. – VII, 184 s.
- Aus dem Leben eines Dorfpfarrers. – Leipzig : Haberland, 1904. – 490 s. : portr.
- Menschenopfer bei den alten Hebräern. – Leipzig : Haberland, 1905
- Der Ritualmord bei den Talmud-Juden. – Leipzig : Haberland, 1905
- Das Jerusalem des Pilgers von Bordeaux (333). – Leipzig, 1906. – S. 177 – 193. – Nadb. z: Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins, 29/1906
- Widerlegung der Widersprüche frommer Juden und Christen gegen die Blutbeschuldigung der Juden. – Leipzig : Haberland, 1906
- Der Teich Bethesda zu Jerusalem und das Jerusalem des Pilgers von Bordeaux : nebst Anhang : die Grabeskirche zu Jerusalem auf der Mosaikkarte zu Madeba. – Leipzig : Haberland, 1907. – 87 s.
- Siloah : Brunnen, Teich, Kanal zu Jerusalem. – Leipzig : E. Haberland, 1908. – 96 s. : il.
- Zur Chronologie des Lebens Jesu. – Leipzig : Haberland, 1909. – VI, 210 s.

8 „Zeitschrift des Deutschen Palästina-Vereins“, Leipzig 1897, s. 34-54.

9 C. Mommert, *Aus dem Leben...*, s. 426.

10 Opracowano na podstawie zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze oraz Karlsruher Virtueller Katalog KVK: <http://www.ubka.uni-karlsruhe.de/kvk.html> (stan na 28.04.2009 r.).

Jego prace zauważane i cenione były praktycznie na całym świecie, o czym świadczą recenzje w wielu pismach, zarówno niemieckich, jak i zagranicznych¹¹. Niektóre z jego dzieł doczekały się również współczesnych wznowień, np. *Menschenopfer bei den alten Hebräern* (Bremen: Faksimile-Verl., 1985).

Na chwilę obecną nieznane są autorowi niniejszego opracowania losy Carla Mommerta po roku 1904 (na tej dacie Mommert zakończył swoje wspomnienia). Zdołano jedynie ustalić, iż zmarł w 1914. Prawdopodobnie do końca życia mieszkał w Świdnicy¹². Konieczne są jednak dalsze poszukiwania źródeł, które pozwoliłyby zweryfikować te przypuszczenia i ukazać w pełni losy tej wybitnej postaci.

Obecnie w zbiorach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze zgromadzony jest pokaźny księgozbiór kilkuset tomów poniemieckich książek i czasopism pochodzących z biblioteki parafialnej w Świdnicy. Na kolekcje składają się dzieła teologiczne oraz podejmujące tematykę z zakresu dziejów Kościoła. Na wielu egzemplarzach figurują znaki proveniencyjne Carla Mommerta, w postaci autografów oraz pieczęci: *Siegel d. kath. Pfarrkirche St. Martinum Ep. Cons. Schweinitz*. Zgromadzony księgozbiór służył pracy badawczej teologa. W zawartości niektórych woluminów zachowały się odręczne marginalia i osobiste uwagi Mommerta.

Zarówno postać Carla Mommerta, jak i jego dorobek zasługują na głębszą analizę. Nie wszystkie wątki z życia tej jakże ciekawej osobistości zostały do tej pory odkryte. Także bogata spuścizna naukowa Mommerta wymaga gruntowniejszego opracowania.



Okładka jednego z dzieł autorstwa C. Mommerta, ze zbiorów WiMBP w Zielonej Górze

11 Zob. „Stimmen aus Maria Laach” 1904, H. 6; 1906, H. 2; „Schlesische Volkszeitung” 19. März 1903; „Wissenschaftliche Beilage zur Germania” 19. März 1903; „Byzantinische Zeitschrift” 1900, s. 597; „The American Journal of Theology” 1900, Vol. 4, No. 1., s. 186-188.

12 Świadczą o tym odręczne zapiski, przypuszczalnie spisane ręką Mommerta na książkach wydanych w latach 1907 i 1914, które pochodzą z księgozbioru parafii świdnickiej.

Zusammenfassung

Dawid Kotlarek

Carl Mommert (1840-1914)

Aus dem Leben eines Dorfprobstes

Carl Mommert (1840-1914), Doktor der Theologie, Verfasser vieler bedeutender Veröffentlichungen über das Heilige Land. Seit 1892 war er als Probst der katholischen Pfarrei in Schweidnitz (Świdnica) bei Grünberg (Zielona Góra) tätig. Er stammte aus Krehlau (Krzelów), nicht weit von Steinau (Ścinawa), besuchte das Königlich-Katholische Gymnasium in Sagan (Żagań), später das Katholische Gymnasium in Glogau (Głogów). C. Mommert studierte Theologie in Breslau. Nach dem Studium befand er sich sehr viel auf Reisen in Europa bis hin zum Heiligem Land. Als Autor wurde er vor allem durch vier Werke bekannt: *Topographie des alten Jerusalem* (Leipzig, 1900-1907), *Die Heilige Grabeskirche zu Jerusalem in ihrem ursprünglichen Zustande* (Leipzig, 1898), *Der Ritualmord bei den Talmud-Juden* (Leipzig, 1905) und *Aus dem Leben eines Dorfpfarrers* (Leipzig, 1904), wo er seine Erinnerungen zusammenfasste.

Albert Severin (1851-1934)

Pierwszy architekt miejski Zielonej Góry (1888-1920)

Decyzja o utworzeniu stanowiska architekta miejskiego w strukturze magistratu Zielonej Góry zapadła 9.10.1887 r. na posiedzeniu przedstawicieli władz miasta i miejskich radnych. Związana była bezpośrednio z dwoma wydarzeniami: śmiercią 10.09.1887 r. Carla Mühle (seniora), radnego miejskiego oraz technicznego eksperta i doradcy (*technischer Beirat*) do spraw budownictwa i architektury przy zielonogórskim magistracie, a także znacznym wzrostem liczby inwestycji budowlanych w Zielonej Górze, który, podobnie jak i w innych miastach, towarzyszył okresowi gwałtownej prosperity gospodarczej w Niemczech w latach 70. i 80. XIX stulecia. W wyniku konkursu nowo utworzone stanowisko objął z dniem 1.03.1888 r. Albert Severin (1851-1934), zielonogórzanin, absolwent Bauakademie w Berlinie, dyplomowany architekt z kilkunastoletnią praktyką zawodową i administracyjną¹.

Rozbudowana, specjalistyczna administracja (Königliche Polizei – Verwaltung), zespolona z urzędami i władzami miejskimi (na jej czele stał burmistrz miasta), powstała w Zielonej Górze w 1852 r., co związane było z koniecznością powołania, na mocy ówczesnego pruskiego prawa, wyspecjalizowanych instytucji administracyjnych i kontrolnych dla zarządzania szkolnictwem, budownictwem, sprawami porządku publicznego, drogownictwa, pożarnictwa, przemysłu, zagadnieniami higieny, opieki społecznej i zdrowia, gospodarki i handlu, spraw wojskowych i kwestii wyznaniowych². W jej strukturze istniał specjalny wydział zajmujący się zagadnieniami budownictwa na terenie miasta (Baupolizei), do którego należał nadzór nad wszelkimi inwestycjami, rozbudową miasta, urbanistyki, wytyczaniem ulic oraz nadzór nad ich zabudową. Tu sprawdzano, korygowano, zatwierdzano do realizacji lub odrzucano plany architektoniczne nowych domów i kamienic bądź przebudowy istniejących, dostarczane przez inwestorów i projektantów³.

W wielu miastach na czele Baupolizei stał architekt miejski (czasami urzędy architekta miejskiego i szefa miejskiej policji budowlanej były rozdzielone). W mniejszych

1 „Grünberger Wochenblatt” 1887 (11.09.1887), nr 109, [s. 2, 7]; „Grünberger Wochenblatt” 1887 (9.10.1887), nr 121, [s. 5]; „Grünberger Wochenblatt” 1888 (6.01.1888), nr 3, [s. 2]; „Grünberger Wochenblatt” 1888 (11.03.1888), nr 31, [s. 5].

2 Por. Allgemeine Territorial- und Verwaltungsgeschichte, [w:] Übersicht über die Bestände des Brandenburgischen Landeshauptarchivs Potsdam, Teil II, Weimar 1967, s. 27-35; „Grünberger Wochenblatt” 1852 (27.05.1852), nr 43; 1902 (29.05.1902), nr 64. Szczegółowo o historii niemieckiej administracji terenowej por. M. Hühner, *Kommunal финанzen, Kommunalunternehmen und Kommunalpolitik im Deutschen Kaiserreich*, Berlin-Hamburg-Münster 1998.

3 Istniał podział na miasta duże (powyżej 50.000 mieszkańców), średnie (od 10 000 do 50 000 mieszkańców) i małe (poniżej 10 000 mieszkańców) oraz osobne przepisy dotyczące budownictwa dla każdego z typów miast. Por. Assmann, *Bau-Ordnungen für Stadt- und Land-Gemeinden*, „Zeitschrift für Bauwesen” 1876, s. 85-134.

ośrodkach o niewielkim ruchu budowlanym stosowano rozwiązania mniej kosztowne – sprawdzaniem i korektą projektów architektonicznych, nadzorem nad budownictwem oraz faktycznym prowadzeniem miejskiej policji budowlanej zajmował się wybierany przez rady miast i zatrudniany na podstawie okresowych kontraktów jeden spośród działających na terenie miasta architektów lub mistrzów cechowych (Maurermeister) prowadzących prywatną praktykę, przeważnie projektant uznany, posiadający autorytet w miejskich społecznościach⁴.

Tak też było w latach 1852-1888 w Zielonej Górze, gdzie funkcję prowadzących policję budowlaną technicznych ekspertów do spraw budownictwa i architektury przy magistracie i doradców komisji do spraw budownictwa rady miejskiej pełnili kolejno, w ramach kontraktów: Johann Friedrich Bothe, Oskar von Unruh, J. Wichmann i Carl Mühle (senior). Wszyscy byli cechowymi mistrzami budownictwa (tylko J. Wichmann w latach 80. odnotowany został jako Regierungsbaumeister, co wskazuje na uzupełnienie wykształcenia zawodowego i zaliczenie wymaganych, państwowych egzaminów), właścicielami najważniejszych firm projektowo-budowlanych w Zielonej Górze, a Wichmann, na początku lat 80. XIX w. także członkiem magistratu i szefem wydziału finansowego przygotowującego miejskie inwestycje budowlane⁵.

W dużej mierze takie rozwiązanie (kontrakty terminowe) spowodowane było także tym, że w trzeciej ćwierci dziewiętnastego stulecia w Zielonej Górze nie było prowadzących działalność zawodową projektantów posiadających akademickie wykształcenie architektoniczne. A wszystkie projekty urbanistyczne i architektoniczne w tym zwłaszcza dla gmachów i inwestycji publicznych, zgodnie z wymogami pruskiego prawa, musiały zostać sprawdzone i zaakceptowane przez architektów posiadających wykształcenie akademickie i odpowiednie uprawnienia (Baumeister, Bauinspektor, Regierungsbaumeister). Władze miasta musiały więc, odpłatnie, zlecać kolejne rewizje i korekty projektów architektom zatrudnionym w urzędzie nadzoru architektonicznego (Königliche Hochbauamt), będącym częścią administracji państwowej⁶. W latach 70. i 80. XIX w. beneficjentem tego typu zleceń był Gideon Weinert, szef urzędu w Zielonej Górze, z którym corocznie zawierano umowę na korekty projektów miejskich i zlecano przygotowywanie projektów urbanistycznych. W 1887 r. tylko za rewizje projektów otrzymał z kasy miejskiej 210 marek⁷.

Takie rozwiązanie sprawdzało się w Zielonej Górze przez kilka dziesięcioleci ograniczonego ruchu budowlanego. Od końca lat 70., a zwłaszcza w latach 80. XIX w., okresie dynamicznego wzrostu inwestycji, koszty umów na korekty planów oraz zleceń na przygotowywanie projektów miejskich budów zaczęły rosnąć, stanowiąc coraz większe obciążenie dla zielonogórskiego budżetu. W latach 1883-86 projekty architektoniczne, kosztorysy i opinie kosztowały miasto 7 954 marki, do tego dochodziły

4 W takich wypadkach wszystkie decyzje w imieniu Baupolizei akceptował i podpisywał burmistrz miasta, stojący na czele lokalnej administracji i lokalnych policji.

5 „Grünberger Wochenblatt” 1884 (28.09.1884), nr 117, [s. 1].

6 Urzędy te podlegały władzom Rejencji i Prowincji oraz Ministerstwu Robót Publicznych w Berlinie. Zielonogórski Königliche Hochbauamt (od 1919 Staatliche Hochbauamt) istniał w od poł. XIX w. do poł. lat 20. XX w. obejmując powiaty: zielonogórski, nowosolski, glogowski i kożuchowski, okresowo także wschowski. W poł. lat 20. XX w. urząd przeniesiono do Głogowa. Por. Verzeichnis der im preußischen Staate und bei Behörden des deutschen Reiches angestellten Baubeamten „Zeitschrift für Bauwesen” 1851-1919. W latach 1899-1921 szefem zielonogórskiego Hochbauamtu był Emil Friede, w latach 1868-98 Gideon Weinert, wcześniej, w latach 1852-68 stanowisko to piastował T. Klindt, a przed nim Wegebaumeister Versen, por. Verzeichnis der angestellten Baubeamten des Staats, „Zeitschrift für Bauwesen” 1868, s. 166; 1852, s. 5; Verzeichnis der im preußischen Staate..., op. cit., 1899, s. 150.

7 „Grünberger Wochenblatt” 1887 (23.01.1887), nr 10, [s. 2].

kontrakty technicznego doradcy Carla Mühle (seniora) w wysokości 900 marek rocznie⁸. Inicjatywa władz Zielonej Góry, podjęta po śmierci Mühle, miała doprowadzić do racjonalizacji wydatków na administrację budowlaną oraz usprawnić jej funkcjonowanie.

Na posiedzeniu 9.10.1887 r. ówczesny burmistrz, dr Joseph Fluthgraf przedstawił propozycję utworzenia przy magistracie stałego, jednoosobowego stanowiska architekta miejskiego i zarazem szefa miejskiej policji budowlanej: „ze względu na dużą ilość inwestycji w ostatnich latach i perspektywę ich stałego wzrostu oraz by nie popaść w regres w inwestycjach budowlanych”⁹. Władze miasta zapoznały się z funkcjonowaniem architektów miejskich w Szprotawie, Żaganiu, Bolesławcu oraz Jeleniej Górze i na tej podstawie przygotowały projekt urzędu architekta miejskiego Zielonej Góry. Zatrudniony na tym stanowisku urzędnik miał posiadać wykształcenie akademickie i niezbędne uprawnienia, nie mógł prowadzić prywatnej praktyki architektonicznej ani podejmować dodatkowych zleceń poza urzędem, stanowisko miało być jednoosobowe i nie przewidywano zatrudnienia asystentów (po kilku latach zatrudniono dodatkowy personel). Miasto zapewniało organizację biura i pracowni oraz wyposażenie w narzędzia i przybory do prowadzenia pomiarów i przygotowywania projektów. Przewidywano 12-letnią kadencję, uposażenie 3 600 marek rocznie i obsadzanie stanowiska w rezultacie konkursów¹⁰.

Propozycja wywołała kontrowersje. Kwestionowano wysokość uposażenia, długą kadencję, proponowano, by urządzenie biura i pracowni leżało po stronie zatrudnionego architekta, a urząd nie był związany strukturalnie z magistratem. Kwestionowano także sam projekt powołania urzędu architekta miejskiego, proponując utrzymanie dotychczasowego rozwiązania, z tym że kontrakty zawierano by z fachowcem posiadającym akademickie wykształcenie i niezbędne uprawnienia. Ostatecznie przekonujące okazały się wyjaśnienia przedstawicieli władz miasta, przedstawione szacunki kosztów i perspektywa powierzenia całości spraw związanych z miejskim budownictwem jednej osobie. Projekt został przyjęty, a na czas pozostały do zatrudnienia właściwej osoby prowizorycznie, jako następcę Carla Mühle, zatrudniono znanego zielonogórskiego budowniczego, właściciela firmy projektowo-budowlanej i mistrza cechowego Friedricha Brucksa, z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 150 marek. Ogłoszono także konkurs, wyznaczając dzień 15.11.1887 r. jako ostateczny termin nadsyłania ofert¹¹.

Na konkurs napłynęło ponad 80 zgłoszeń, spośród których wybrano dwa: Alberta Severina z Insterburga i nieznanego z imienia Stadtbaumeistra Krügera, architekta zatrudnionego w urzędzie architekta miejskiego w Peine koło Hanoweru. 5.01.1888 r. na posiedzeniu władz i rady miasta przeprowadzono głosowanie. Czterdzieści głosów otrzymał Albert Severin, siedem jego kontrkandydat. Na początku lutego wybór zatwierdziły władze rejencji legnickiej, a w marcu urzędnik po raz pierwszy wziął udział w posiedzeniu przedstawicieli władz i rady miasta¹².

Albert Severin urodził się w 1851 r. w Zielonej Górze, tu ukończył gimnazjum, a w Berlinie, na utworzonej przez Karla Friedricha Schinkla w 1836 r. Bauakademie

8 „Grünberger Wochenblatt” 1887 (9.10.1887), nr 121, [s. 5].

9 Ibidem.

10 „Grünberger Wochenblatt” 1887 (9.10.1887), nr 121, [s. 5]; 1887 (14.10.1887), nr 123, [s. 2]; 1887 (16.10.1887), nr 124, [s. 2].

11 „Grünberger Wochenblatt” 1887 (9.10.1887), nr 121, [s. 5]; 1887 (14.10.1887), nr 123, [s. 2].

12 „Grünberger Wochenblatt” 1888 (6.01.1888), nr 3, [s. 2]; 1888 (8.02.1888), nr 17, [s. 2]; 1888 (21.03.1888), nr 31, [s. 5]; A. Severin, *Die bauliche Entwicklung der Stadt Grünberg*, [w:] *Monographien Deutscher Städte. Grünberg*, Berlin 1922, s. 36.

(później Technische Hochschule) studia architektoniczne. Po studiach pracował w biurze architekta miejskiego w Insterburgu, niemal dwukrotnie większym od Zielonej Góry mieście powiatowym w Prusach Wschodnich (dziś: Czerniachowsk w obwodzie kalininogradzkim), w chwili przystąpienia do zielonogórskiego konkursu był dyrektorem znajdującej się w Insterburgu zawodowej, średniej szkoły rzemiosł budowlanych (Baugewerkschule)¹³. Od początku urzędowania, oprócz prowadzenia policji budowlanej, sprawdzania, korekt, akceptacji lub odrzucania dostarczanych przez inwestorów projektów architektonicznych wraz z obliczeniami konstrukcyjnymi i innymi materiałami planistycznymi, zajął się przygotowywaniem inwestycji miejskich i opracowywaniem dla nich projektów architektonicznych. Pierwsze dzieła, realizowane już w 1888 r., to nowe budynki gospodarcze i stodoły w należącym do miasta majątku ziemskim w Woitscheke (Wysokie koło Czerwieńska). Kolejne to projekt rzeźni miejskiej (ul. Dąbrowskiego), inwestycji planowanej przez władze od 1887 r. Severin odrzucił projekt Weinerta i przygotował własny, zakładający wzniesienie obiektu większego uwzględniającego rozwój miasta i przyrost liczby mieszkańców oraz nowoczesne rozwiązania techniczne stosowane w tego typu obiektach (np. izolacje korkowe chłodni)¹⁴. W ciągu 32 lat sprawowania urzędu architekt przygotował szereg projektów urbanistycznych i korekt istniejących planów zabudowy, projekt reprezentacyjnego forum miasta (dziś pl. Bohaterów), plany najważniejszych założeń zielonych, projekty architektoniczne dla większości obiektów publicznych w Zielonej Górze, projekt szkoły w Świebodzinie, korygował plany i nadzorował budowę sieci kanalizacyjnej w mieście; zaopiniował i skorygował setki projektów przedkładanych do zatwierdzenia przez instytucje i prywatnych inwestorów. Był aktywnym członkiem kilku zielonogórskich stowarzyszeń, w tym łoża masonskiej. Regularnie występował z wykładami dla *Gewerbe- und Gartenbau Verein*, dotyczącymi architektury i urbanistyki, a także sztuki nowoczesnej i wzornictwa przemysłowego, nowych trendów w sztuce, nowoczesnych technologii i materiałów budowlanych oraz nowych technik i metod stosowanych w budownictwie¹⁵. Był ponadto aktywnym kolekcjonerem dokumentów, dzieł sztuki, rzemiosła i przedmiotów związanych z dziejami Zielonej Góry, a jego kolekcja, подарowana miastu w 1908 r. dała początek tutejszemu muzeum. Albert Severin zmarł 17.08.1934 r. i został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Zielonej Górze¹⁶.

Albert Severin nie pozostawił po sobie publikacji¹⁷, ale dzięki opublikowanemu w 1902 r. w lokalnej gazecie streszczeniu wykładu wygłoszonego w *Gewerbe- und Gartenbau Verein*, będącego autorską refleksją nad ówczesną architekturą i urbanistyką niemiecką, łatwo dostrzec, że wyznawane przezeń poglądy były wiernym odbiciem tego, co najaktualniejsze w urbanistyce niemieckiej przełomu XIX i XX stulecia z jej kolejnymi przemianami, zapoczątkowanymi przez Reinharda Baumeistra oraz zmianami prawa dotyczącego planowania urbanistycznego, a kontynuowali je Camillo Sitte i Karl Henrici,

13 „Grünberger Wochenblatt” 1922 (3.06.1922), nr 129, [s. 13]. Do znanych dzieł architekta na terenie Insterburga należą: kościół garnizonowy, gmach szkoły, kompleks zabudowań szpitala garnizonowego i zielone promenady przecinające i częściowo otaczające niegdyś miasto.

14 Zrealizowana w latach 1889-91, całkowicie przebudowana przez Wernera Ribbecka w 1928 r. Por. „Grünberger Wochenblatt” 1887 (23.01.1887), nr 10, [s. 2]; 1888 (9.12.1888), nr 148, [s. 5]; 1889 (12.06.1889), nr 83, [s. 2]; *Der Schlachthof zu Grünberg*, „Grünberger Wochenblatt” 1890 (7.11.1890), nr 134, [s. 5].

15 „Grünberger Wochenblatt” 1888 (19.12.1888), nr 152, [s. 5]; 1893 (14.03.1893), nr 31, [s. 2]; 1896 (4.02.1896), nr 15, [s. 2]; 1896 (8.12.1896), nr 147, [s. 2]; 1897 (30.11.1897), nr 143, [s. 2]; 1902 (9.01.1902), nr 4, [s. 2]; 1902 (13.01.1902), nr 6, [s. 2].

16 „Grünberger Tageblatt” 1934 (18/19.08.1934), s. 24.

17 Z wyjątkiem okolicznościowego tekstu: A. Severin, *op. cit.*, s. 28-43; *Idem*, *Die bauliche Entwicklung der Stadt Grünberg*, „Grünberger Wochenblatt” 1922 (3.06.1922), nr 129, s. 13-14.

starając się o harmonijne połączenie nowoczesnego rozwoju miasta z troską o jego estetykę i atrakcyjną kompozycję¹⁸. Syntezą tych doświadczeń i nowych rozwiązań była działalność Josepha Stübgena, urbanisty, który na planowaniu przestrzennym w Niemczech przełomu stuleci odcisnął najsilniejsze chyba piętno¹⁹, a którego publicystyka i projekty stały się wzorcami dla niemieckich urbanistów i architektów.

Tak schematycznych, matematycznie podzielonych miast jak w Ameryce w Niemczech na szczęście nie ma. Wprawdzie zauważalne są tego typu dążenia, by tereny przeznaczone pod rozwój miast wykorzystać maksymalnie jak to tylko możliwe, to jednak u nas dominuje wyczuwanie piękna i estetyki w planowaniu urbanistycznym. Naczelnym dążeniem w kształtowaniu urbanistycznym powinno być dążenie do zachowania i uzyskania malowniczości, uwzględnianie charakteru dawnej, lokalnej tradycji budowlanej oraz dbałość o zachowanie narodowego charakteru nowej urbanistyki i architektury. Kolejne zakręty ulic powinniśmy mijać bez obaw o to, co za nimi ujrzymy a ich szerokość musi być dostosowana do ich długości. [...] Publiczne place powinny ułatwiać komunikację i oferować piękne widoki, ulice, gdy tylko to możliwe, powinny posiadać ogródki przed budynkami (Vorgärten) i szpalery drzew. Istniejące, piękne, stare drzewa powinny być chronione i zachowane. Nie należy także bez głębokiego namysłu burzyć dawnych gmachów fabrycznych, manufaktur i sklepów, zaś domy mieszkalne powinny cechować się, jak to tylko możliwe, oryginalnością i odpowiednością²⁰.

Jeszcze istotniejsza jest zbieżność poglądów Severina z dominującymi na przełomie XIX i XX w. teoriami społeczno-architektonicznymi, obejmującymi poszukiwania tożsamości regionalnych i cech charakterystycznych dla lokalnego pejzażu i tradycji budowlanej, które rozkwitły w wilhelmińskich Niemczech, a od lat 90. przyjęły postać ogólnoniemieckiego ruchu *Heimatschutz*, „ochrony i odnowy domu – ojczyzny” m.in. poprzez „popieranie lokalnego stylu w architekturze”²¹. Severin w pełni identyfikował się z teoriami niemieckich konserwatorów tradycji regionalnej:

Dobrzy architekci dbając o oryginalność swoich dzieł, dbają także o zachowanie ich lokalnego charakteru, pamiętają o tym by odpowiadały i współgrały z istniejącą zabudową miast a w szczególności by ich dzieła posiadały i uwidaczniały narodowe cechy współczesnej, niemieckiej architektury. Nie inaczej rzecz wygląda w przypadku gmachów publicznych. Architektom nie wolno wlatywać ponad obłoki, przeciwnie, ich dzieła muszą dowodzić twardego stapania po ziemi. Współczesność nie może wszakże przynosić szkody temu, co zastaliśmy. Przykładem niech będzie Norymberga. Także nam, tu w Zielonej Górze nie wolno dopuścić np. do zniszczenia wieży głodowej, przemawiającej do nas z dawnych wieków. Wyśmienity charakter dawnej sztuki budowlanej osiągnano wyłącznie poprzez kopie i imitacje dlatego zwrócono się — słusznie — ku nowym formom, które gustom i materiałom budowlanym dzisiaj lepiej odpowiadają²².

18 R. Baumeister, *Stadterweiterungen in technischer, baupolizeilicher und wirtschaftlicher Beziehung*, Berlin 1876; C. Sitté, *Der Städtebau nach seinen künstlerischen Grundsätzen*, Wien 1889; *Künstlerischer Städtebau um die Jahrhundertwende. Der Beitrag von Karl Henrici*, red. G. Curdes, R. Oehmichen, Köln 1981; Por. też: G. Albers, *Entwicklungslinien im Städtebau. Ideen, Thesen, Aussagen 1875–1945*, Düsseldorf 1975.

19 J. Stübgen, *Der Städtebau*, Darmstadt 1890 [reprint 1980].

20 „Grünberger Wochenblatt” 1902 (13.01.1902), nr 6, [s. 2].

21 W. Nerdinger, *Narodziny idei tradycji w architekturze niemieckiej ok. 1900 roku*, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury” 2000, t. 45, z. 2, s. 156-161.

22 „Grünberger Wochenblatt” 1902 (13.01.1902), nr 6, [s. 2].

Świadomość tych poglądów pozwala lepiej zrozumieć wybory i decyzje dotyczące urbanistyki i architektury podejmowane przez Severina jako architekta miejskiego.

Urbanistyka i założenia zieleni

W miastach w 2. poł. XIX w. funkcje utylitarne ustępowały nowoczesnym potrzebom reprezentacji i estetyki, coraz ważniejsza była rola przestrzeni publicznej w życiu politycznym i społecznym miejskich wspólnot. Dawne targi i składy zastąpiły nowoczesne fora, które obok swej roli politycznej zaspokajały także praktyczne potrzeby miejskich społeczności: reprezentacji, relaksu, udziału w masowych uroczystościach i publicznym życiu miasta. W Zielonej Górze początkowo rolę forum pełnił Nowy Rynek (pl. Słowiański), jednak położony na wzgórzu, z boku od głównych traktów i otoczony w części mało reprezentacyjną zabudową plac nie mógł sprostać nowoczesnym potrzebom reprezentacji czasów wilhelmińskich.

W latach 90. forum został okazały plac Cesarza Wilhelma w nowo powstałej, ekskluzywnej dzielnicy willowej, której plan urbanistyczny przygotował w 1881 r. Gideon Weinert, a w 1887 r. zatwierdziły władze miasta. W centrum zabudowywanego willami przedmieścia, wśród zgeometryzowanej siatki ulic miał się znaleźć zespół dwu połączonych ze sobą obszernych placów. Na północnym, wielobocznym Weinert zaplanował lokalizację okazałej świątyni, południowy, znacznie większy, wydłużony i kolisty miał łączyć funkcje reprezentacji i rekreacji. Pierwszy z nich nigdy nie powstał natomiast projekt placu południowego w 1893 r. przygotował Albert Severin. Uwzględniając lokalizację placu i siatkę ulic zaproponowaną przez Weinerta architekt zaplanował plac nieco mniejszy, rezygnując z kolistego zamknięcia płn. pierzei oraz dzieląc go na dwie nierówne części ulicą dzielnicy willowej (ul. Kazimierza Wielkiego). Władze miasta wykupiły prywatne parcele na wyznaczonym obszarze i rozpoczęło inwestycje.

W 1894 r. uroczyste odsłonięto plac i ulokowany na nim okazały, 6-metrowy pomnik władcy (proj. Robert Bärwald), wzniesiony staraniem komitetu budowy skupiającego ówczesną miejską elitę²³. Cokół i otoczenie pomnika to również dzieło Severina. Przylegający do zielonej promenady łączącej dworzec kolejowy i dzielnicę willową z centrum (al. Niepodległości), pozbawiony zabudowy, wypełniony zielenią, pergolami i ławkami plac – ogród (*Gartenplatz*) z ustawionym w wyodrębnionej przestrzeni pomnikiem władcy łączył w sobie funkcje ówczesnych: *Denkmalplatz* i *Erholungsplatz*, miejsca patriotycznej refleksji i wypoczynku²⁴.



A. Severin, proj. Placu Cesarza Wilhelma, 1893 r. (APZG, Akta m. ZG, sygn. 4104)

Dziełem Severina były także nowoczesne założenia zieleni w mieście, w tym park miejski i zespół promenad. Wstępem

23 J. Opaska, Grynberg – Zielona Góra. Wilhelmińska i socrealistyczna koncepcja forum miejskiego, [w:] *Sztuka w kręgu władzy. Materiały LVII Ogólnopolskiej Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Toruń 13-15.11.2008, Toruń 2009 (w druku).

24 J. Stübßen, *op. cit.*, s. 141-188, 200-210, 468-487.

do bardzo popularnych przed I wojną światową zielonych promenad w miejscu głównych alei komunikacyjnych bądź reprezentacyjnych ulic miejskich był paragraf w pruskiej ustawie o liniach zabudowy (Straßen und Baufluchtengesetz) z 1875 r., nakazujący na głównych ulicach miast utrzymanie niewielkich ogródków przed willami i kamienicami (*Vorgärten*) i stosowanie ażurowych ogrodzeń²⁵. Na ostateczną formę promenad wpłynęły przede wszystkim rozwiązania zastosowane przez Georga-Eugène Haussmanna, podczas przebudowy Paryża w latach 60. i 70. XIX w. Szerokie aleje wysadżane szpalerami drzew, uzupełniane skwerami, z rozdzielonymi pasami ruchu i traktami pieszymi oraz wypełnionymi zielenią i ławkami ciągami spacerowymi w środku stały się jednym z charakterystycznych elementów nowoczesnej urbanistyki niemieckiej²⁶. Do zakładania parków jako miejsca zdrowotnego relaksu dla mieszkańców pozbawionych odpowiedniego wyposażenia sanitarno-higienicznego centrów miast wzywał już w latach 70. Reinhard Baumeister, w kolejnych dekadach stały się one nieodzownym elementem struktury miast.

Początki zielonogórskich promenad wiążą się z budową dzielnicy willowej. W jej planie Gideon Weinert założył, że główna arteria (Große Bahnhofstrasse, dziś al. Niepodległości), komunikująca dworzec kolejowy z centrum miasta, będzie miała charakter szerokiej promenady wysadżanej szpalerami drzew, z towarzyszącymi ulicy trotuarami dla pieszych. Odcinek od dworca do zbiegu z ul. Chrobrego zrealizowano pod nadzorem Weinerta, w 1888 r. kontynuację budowy przejął Albert Severin. W kolejnych latach, aż do 1920 r. realizował rozbudowę zespołu promenad przecinających i otaczających miasto (po linii obecnych ulic: Niepodległości, Moniuszki, nieistniejącej ulicy na tyłach dawnej winiarni, Jaskółczej, Kilińskiego, Słowackiego, Wrocławskiej, Chrobrego) oraz łączących miasto z popularnymi miejscami weekendowego relaksu na przedmieściach²⁷. Przygotowany przez Severina plan oparty został na doświadczeniach zdobytych podczas projektowania wcześniej podobnego założenia promenad miejskich w Insterburgu. Łańcuch promenad uzupełniono o tworzony od 1897 r. rozległy,



Plac Cesarza Wilhelma w 1913 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)



Zespół promenad na pld. i pld.-wsch. przedmieściach (dzisiaj ul. Wrocławskiej i Słowackiego), widok ok. 1903 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)

25 Zazwyczaj przyjmowano 6 m. głębokość ogródków, w prawie miejscowym Zielonej Góry głębokość Vorgärten ograniczono do 3 m. Por. „Grünberger Wochenblatt” 1888 (14.10.1888), nr 124, [s. 5].

26 Przykładem takiej promenady może być zachowana do dzisiaj w Głogowie Aleja Wolności (Hohenzollernstraße) zaprojektowana w 1905 r. przez jednego z najwybitniejszych urbanistów niemieckich Josepha Stübena.

27 „Grünberger Wochenblatt” 1888 (22.07.1888), nr 88, [s. 5]; 1888 (14.10.1888), nr 124, [s. 5]; 1897 (23.10.1897), nr 127, [s. 2]; 1902 (1.05.1902), nr 52, [s. 2]; 1909 (2.06.1909), nr 65, [s. 2]; 1912 (29.10.1912), nr 129, [s. 3]; Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zielona Góra (dalej APZG, Akta m. ZG), sygn. 2694.

malowniczy, leśny park miejski zaprojektowany przez Severina na wzgórzach na pld.-zach. skraju miasta. W 1921 r., w rocznicę 70. urodzin architekta uroczystie nadano parkowi imię Alberta Severina oraz odsłonięto pamiątkową tablicę, umieszczoną na okazałym głazie, poświęconą zasługom architekta dla Zielonej Góry²⁸.

Projekty architektoniczne

Ustalenie pełnego *oeuvre* Severina wydaje się dzisiaj mało prawdopodobne, ale biorąc pod uwagę tylko znane dzieła architekta, trudno nie docenić jego wkładu w kształtowanie miejskiej zabudowy. Oprócz wzmiankowanych już zabudowań gospodarczych w Wysokim i rzeźni miejskiej (1888-90) dziełami architekta na terenie Zielonej Góry są: dawny przytułek z noclegownią dla bezdomnych przy ul. Szczekocińskiej (lata 90. XIX w., w 1908 i 1920 r. przebudowany przez Severina na przedszkole), leśniczówki w lasach miejskich w Krępie i Konotopie (1890), odbudowa po pożarze siedziby Bractwa Strzeleckiego przy ul. Strzeleckiej (1893/94), żłobek – ochronka dla dzieci robotnic zakładów włókienniczych przy ul. Zielonej (1895), siedziba straży pożarnej przy ul. Kasprowicza (1895), gmachy szkół realnych przy ul. Chopina (1897), ul. Moniuszki (1899), ul. Długiej (1907/08), podmiejska restauracja i klub *Oderwald* – popularne miejsce niedzielnego wypoczynku zielonogórczyków (1900), sala gimnastyczna przy ul. Moniuszki (1902), wieża Bismarcka na wzgórzu *Meiseberge* (1902), kompleks gmachów siedziby i szpitala ewangelickiego, żeńskiego zgromadzenia zakonnego Bethesda oraz dom kapelana zgromadzenia przy ul. Wazów (1904/05), Urząd Celny i Podatkowy przy ul. Dworcowej (1906), siedziba szpitala miejskiego przy ul. Wazów (1908), siedziba parafii ewangelickiej i stowarzyszeń przyparafialnych na pl. Powstańców Wielkopolskich (dziś filharmonia, proj. Albert Severin i Friedrich Brucks, 1909), ośrodek rehabilitacji dla chorych na gruźlicę w Krępie (1910), szkoła średnia dla dziewcząt, od 1912 r. liceum miejskie przy ul. Licealnej (dziś rektorat UZ, 1911), gmach przedszkola i seminarium dla przedszkolaków zgromadzenia Bethesda przy ul. Wazów (1913), dom opieki dla starszych i niepełnosprawnych siostr zgromadzenia Bethesda przy ul. Zyty (1928). Ponadto, w 1913 r., zrealizowano wg projektu Severina ewangelicką szkołę realną dla chłopców przy ul. Sikorskiego w Świebodzinie²⁹.

W dorobku architekta można wyróżnić trzy fazy oraz maniery twórcze, następujące po sobie i wiążące się ze stylową ewolucją niemieckiej architektury w ostatnich dekadach XIX i pierwszych XX stulecia. Pierwsza, obejmująca większość dzieł powstałych do 1906 r. to wyraźny jeszcze wpływ pobytu w Prusach Wschodnich z ich średniowieczną, krzyżacką architekturą sakralną i obronną. Podjęte w 1816 r. przez Ferdinanda von Quasta³⁰, a kontynuowane przez Karla Friedricha Schinkla prace nad

28 „Grünberger Wochenblatt” 1897 (23.10.1897), nr 127, [s. 2]; „Grünberger Wochenblatt” 1921 (30.07.1921), nr 176, [s. 2].

29 „Grünberger Wochenblatt” 1898 (23.07.1898), nr 88, [s. 2]; 1900 (31.03.1900), nr 39, [s. 1]; 1901 (1.01.1901), nr 1, [s. 5]; 1902 (28.06.1902), nr 77, [s. 5]; Der Grünberger Bismarckturm, „Grünberger Wochenblatt” 1902 (26.08.1902), nr 102, [s. 1]; „Grünberger Wochenblatt” 1905 (8.04.1905), nr 42, [s. 2]; 1908 (13.06.1908), nr 71, [s. 1]; 1909 (16.12.1909), nr 149, [s. 1-2]; 1910 (8.01.1910), nr 4, [s. 1-2]; 1912 (6.02.1912), nr 15, [s. 1]; 1920 (27.02.1920), nr 49, s. 1; 1920 (15.10.1920), nr 243, s. 3; 1926 (20.10.1926), nr 246, [s. 4]; 1928 (24.05.1928), nr 121, [s. 4]; „Das Schulhaus” 1907, nr 6, s. 277; 1907, nr 12, s. 565; A. Severin, *op. cit.*, s. 36; APZG, Akta m. ZG, sygn. 2849, 2850, 2896, 3598, 3989, 4104; APZG Oddział w Wilkowie, Akta miasta Świebodzin, sygn. 1656, 1657, 1667.

30 Warto przypomnieć, że osobistej interwencji Ferdinanda von Quasta, pierwszego generalnego konserwatora zabytków w Prusach (od 1844 r.) ocalenie przed rozbiórką na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku zawdzięcza zielonogórska tzw. Wieża Głodowa.

odbudową i restauracją zamku w Malborku oraz późniejsze, ceglane realizacje Schinkla i jego następców zapoczątkowały w Prusach kilkudziesięcioletni okres ogromnej popularności nietynkowanej architektury (*Rohbau*), eklektycznie łączącej stylowe elementy gotyku, romanizmu i renesansu (*Spitzbogenstil*, *Rundbogenstil*). Jej admiratorem był zwłaszcza, posiadający znaczny wpływ na budownictwo sakralne i publiczne, Friedrich Adler, projektant wielu kościołów neogotyckich, a od lat 70. wysoki urzędnik i dyrektor departamentów Ministerstwa Handlu, będącego mecenasem większości inwestycji sakralnych i publicznych w Prusach. Surowy, często oschły i schematyczny neogotyck, oszczędny neorenesans oraz purystyczne, „koszarowe” budownictwo z ciemnoczerwonej cegły bardzo oszczędnie operujące eklektycznym detałem architektonicznym w ostatnich dekadach XIX w. zyskały w architekturze Prus Wschodnich szczególną popularność. Zarówno w Berlinie, jak i w Insterburgu mógł Severin bezpośrednio studiować tę architekturę, w tym ostatnim mieście m.in. na przykładach kompleksu gmachów ciężkiego więzienia zaprojektowanych przez Schinkla czy wzniesionego tam wg projektu Adlera kościoła ewangelickiego. Realizacje na terenie Insterburga oraz pierwsze zielonogórskie dzieła Severina utrzymane są w opisanym nurcie. Budowle posadowione zostały na prostych planach, przeważnie bez wyrazistych podziałów brył i różnicowania ich części. Ciemnoczerwone, ceglane elewacje uzupełniane gzymsami, ząbkowaniami, profilami ościeży i schodkowymi szczytami, w których jedynym elementem rozbijającym monotonię i surowość tej architektury są stosowane czasami białe klinki w płytkich łukach ościeży oraz wysokie lub okapowe dachy (gmach rzeźni miejskiej, szkoły przy ul. Moniuszki i Chopina, sala gimnastyczna przy ul. Moniuszki, siedziba straży pożarnej, Urząd Celny i Podatkowy; dom kapelana zgromadzenia ewangelickiego Bethesda, wieża Bismarcka). U schyłku tej fazy pojawiają się także charakterystyczne dla późniejszej twórczości Severina, ceramiczne, ciemnozielone kafle jako okładziny parapetów i gzymsów neogotyckiej budowli



A. Severin, projekt fasady szkoły realnej na ul. Chopina, 1897 r. (APZG, Akta m. ZG, sygn. 3989)



Wieża Bismarcka na podmiejskim wzgórzu „Meiseberge”, 1902 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)



Siedziba i szpital żeńskiego zgromadzenia ewangelickiego Bethesda oraz dom kapelana zgromadzenia, 1904/1905 (karta pocztowa ze zbiorów autora)



Dom opieki dla siostr zgromadzenia Bethesda, 1928 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)



Szkoła realna na ul. Długiej, 1908 r. (widok współczesny, zdjęcie autora)

(dom zakonny i szpital zgromadzenia Bethesda), skromny wpływ niemieckiego modernizmu z jego eksperymentami obejmującymi nowe materiały, kolorystykę i dekoracje ornamentalne. Co ciekawe, ostatnie znane dzieło Severina, pochodzący z 1928 r. dom opieki dla siostr zgromadzenia Bethesda, to powrót do bardzo surowego, oszczędnego, niemal pozbawionego ozdób budownictwa z ciemnoczerwonej cegły, nawet znacznie bardziej purystycznego w swym wyrazie niż pierwsze dzieła architekta.

Po 1906 r. zauważyć można w dziełach Severina zmiany. Bliskość dynamicznych, stołecznych środowisk architektonicznych, Jugendstil i recepcja wzorów angielskich nie pozostały bez wpływu na twórczość architekta. Szkoła przy ul. Długiej, klub i restauracja w podmiejskim Oderwaldzie i kompleks szpitala miejskiego to indywidualne interpretacje *Rundbogenstil* z charakterystycznym dla modernizmu ornamentalnym traktowaniem elewacji (połączenia partii ceglanych z tynkowanymi tworzące dekoracyjne, graficzne kompozycje, np. zarysy murów i urządzeń obronnych na elewacjach szkoły przy ul. Długiej), wykładane zielonymi kaflami gzymsy i parapety czy rozwiązaniami charakterystycznymi dla modnych wówczas angielskich *cottage houses* (zróżnicowania partii budowl, wysokie, wielokondygnacyjne, mansardowe, okapowe dachy i charakterystyczne „angielskie” kominy)

Kolejne zmiany zachodzą u schyłku pierwszej dekady XX w., w okresie silnie oddziaływującego, także na Severina, nurtu Heimatschutz oraz cieszącego się dużą popularnością nurtu stylowego określanego jako „styl około 1800”³¹. Będące mocno zmodernizowaną recepcją baroku łączoną z rozwiązaniami upowszechnionymi przez

Jugendstil (np. asymetryczność planów i układów brył, artykulacji elewacji, układów okien). Można tu także dostrzec wpływ dzieł cenionego na Śląsku i aktywnego także na

31 I. Kozina, *Styl ok. 1800. Styl narodowy czy nowa rzeczywistość w architekturze Górnego Śląska*, [w:] *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, Warszawa 1998, s. 171-181.

terenie Zielonej Góry Wilhelma Wagnera, którego późne glogowskie realizacje są bardzo bliskie projektom Severina z tego okresu³². Proste sześciany zastąpiły układy masywnych brył z oszczędnie stosowanym detałem architektonicznym, duże płaszczyzny ścian zostały całkowicie pokryte – odmiennie do dzieł z poprzednich okresów – tynkami fakturowymi. Gmachy żeńskiej szkoły średniej, później liceum miejskiego, przedszkola z seminarium przedszkolek zgrupowania Bethesda czy szkoły ewangelickiej w Świebodzinie w pełni odpowiadają tej charakterystyce. Nieco inny jest gmach parafii ewangelickiej i stowarzyszeń parafialnych (dzisiaj filharmonia), bogato dekorowany ornamentalnym detałem architektonicznym, ale to dzieło powstało we współpracy z aktywnym działaczem tych stowarzyszeń, mistrzem cechowym Friedrichem Brucksem, a znaczny wpływ na ostateczny kształt projektu miał czołowy donator tej inwestycji Friedrich Sucker³³.

Kilka budowli odbiega od opisanych schematów. Odbudowana w latach 1893-1894, po pożarze, siedziba Bractwa Strzeleckiego z zachowanymi oryginalnymi elewacjami, żłobek na ul. Zielonej wzniesiony w 1895 r., dziś przebudowany, o nieznannej, pierwotnej formie, przytułek i noclegownia na ul. Szczekocińskiej z lat 90. XIX w., przebudowany w latach 20. XX w., malownicza, szachulcowa budowla oraz drewniane budynki i werandy miejskiego ośrodka rehabilitacji gruźlicy w Kępie z 1910 r., posiadające niegdyś skromne snycerskie dekoracje i ornamenty.



Szpital miejski, 1908 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)



Przedszkole i seminarium przedszkolek zgrupowania Bethesda, 1913 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)



Gmach parafii ewangelickiej i stowarzyszeń parafialnych, A. Severin i F. Brucks, 1909 r. (karta pocztowa ze zbiorów autora)

Prace inżynierskie

Jednym z wymogów stawianych kandydatom na stanowisko architekta miejskiego było „pilne podjęcie nadzoru nad wodociągami”³⁴. Systematyczne prace nad zbudowaniem w Zielonej Górze nowoczesnej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej prowadził

32 Ciekawą analogią jest np. identyczna dekoracja charakterystycznym, symbolicznym medalionem fasady przedszkola Bethesda, identycznie jak miejskiego sierocińca proj. W. Wagnera w Glogowie, czy formy portali głównych wejść. Por. *Neubauten in Glogau. Kinderkrippe und Säulingsheim*, „Deutsche Bauzeitung” 1911, nr 93, s. 793-794, 796-797.

33 „Grünberger Wochenblatt” 1908 (13.06.1908), nr 71, [s. 1]; 1909 (16.12.1909), nr 149, [s. 1-2].

34 „Grünberger Wochenblatt” 1887 (14.10.1887), nr 123, [s. 2].

Albert Severin, od lat 80. aż do końca swojego urzędowania, później kontynuowali je jego następcy: Karl Mählmann i Werner Ribbeck.

Po latach budowy krótkich odcinków magistral wodociagowych zasilanych przez pojedyncze studnie oraz przyłączy do poszczególnych posesji, w 1904 r. zdecydowano o szeroko zakrojonej rozbudowie sieci. Według projektu Severina na szczycie i u stóp płd. stoku ówczesnego *Weinberg* zbudowano ujęcia wody ze studniami głębinowymi oraz stację pomp (dziś ul. Aliny; relikty części dzieła Severina zachowały się obok wzniesionej w kolejnych latach wieży ciśnień). W kolejnych latach stopniowo rozbudowywano, przyłączoną do nowego ujęcia, miejską sieć wodociagową. Prace nabrały dynamiki po roku 1914 i zainicjowanej przez miasto znacznej rozbudowie miejskich wodociągów oraz w latach 20. XX w.³⁵

W podobny sposób przebiegała budowa zielonogórskiej kanalizacji. W 1894 r. Severin wystąpił do władz miasta z projektem budowy kompleksowej sieci kanalizacyjnej, objęcia nią nowych ulic, zwłaszcza dzielnicy willowej między centrum a dworcem kolejowym oraz połączenie z istniejącymi już kolektorami, a w przyszłości, gdy miasto będzie na to stać, także skanalizowanie płynącej przez część staromiejską Złotej Łączy. W 1898 r. rozpisano konkurs na projekt. Opracowany przez inż. Hugo Meuricha nie wszedł do realizacji, w 1906 r. nowy plan opracował inż. Saalmann z Drezna. Ten projekt także nie został zrealizowany, a następny, opracowany w 1921 r. przez prof. Geisslera z Berlina został przyjęty po znacznych przeróbkach i redukcji o połowę zakładanych kosztów. Jego realizację, w latach 20. i 30. XX w. prowadził ostatni przedwojenny architekt miejski Werner Ribbeck³⁶.

Kształtowanie formalne i estetyczne zabudowy miasta

Najważniejszym obszarem działalności Severina był nadzór nad budownictwem miejskim. Ponad trzydziestoletni okres sprawowania urzędu oraz pełna autonomia w podejmowaniu decyzji, akceptacji bądź odrzucaniu przedkładanych do zatwierdzenia projektów nowych inwestycji sprawiła, że architekt znacząco wpłynął na kształtowanie zabudowy miasta, a także postać i formę zielonogórskiej architektury przełomu XIX i XX w.

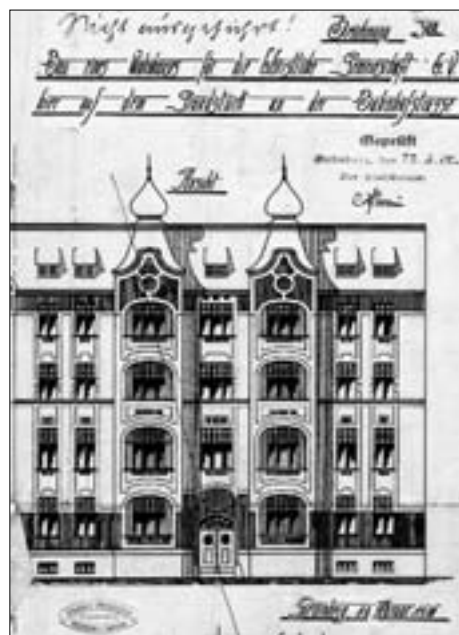
Obok wyżej wzmiankowanych względów ideowych decyzje Severina motywowane były upodobaniami estetycznymi. A także jakością praktycznych rozwiązań stosowanych przez projektantów, zgodnością z obowiązującymi przepisami, ergonomią projektów, rodzajem zastosowanych materiałów i środków technicznych. Niedoskonałości projektów były korygowane, czasami architekt sugerował inne, jego zdaniem lepsze rozwiązania. Przeglądając odrzucone przez Severina i niezrealizowane plany kamienic i budynków gospodarczych czy przemysłowych, zachowane w aktach dawnej Policji Budowlanej, można zauważyć zdecydowaną preferencję czy wręcz wymóg stylowej i estetycznej przejrzystości i jednorodności, skłonność do ograniczania fantazji projektantów i inwestorów, znaczny konserwatyzm i niechęć wobec stylowych i formalnych nowinek, szczególnie odczuwalne w okresie Jugendstilu, z jego promocją indywidualizmu i fantazji twórców oraz bogactwem dekoracyjno-ornamentalnym. Większość projektów

35 „Grünberger Wochenblatt” 1904 (8.09.1904), nr 108, [s. 2]; 1914 (10.02.1914), nr 18, [s. 3]; APZG, Akta m. ZG, sygn. 2702-03.

36 „Grünberger Wochenblatt” 1894 (21.04.1894), nr 47, [s. 5]; 1901 (21.12.1901), nr 153, [s. 5]; 1902 (19.11.1902), nr 139, [s. 2]; 1913 (28.01.1913), nr 12, [s. 2]; 1920 (27.02.1920), nr 49, [s. 1]; 1921 (1.04.1921), nr 75, [s. 2]; *Denkschrift über die Gestaltung des Abfuhrwesens in unserer Stadt, Grünberg 1897*.

eklektycznie łączących formy czy dekoracje stylowe, nadmiernie fantazyjnych, których realizacja skutkowałaby budowlami znacząco wyróżniającymi się stylem, formą czy gabarytami na tle istniejącej zabudowy miasta była bezwzględnie odrzucana, niektóre zwracano autorom z naniesionymi korektami i niezbędnymi do wprowadzenia zmianami.

Albert Severin, obok Gideona Weinerta i Karla Mählmanna, to architekt, który w największym stopniu wpłynął na kształt nowoczesnej Zielonej Góry. Jego budowle nadal stanowią istotne elementy zabudowy, a dzieła urbanistyczne, mimo znacznej rozbudowy i przekształcenia struktury miasta są czytelne i pełnią swoją funkcję. Specyficzna, indywidualna stylistyka dzieł architekta do dzisiaj zwraca uwagę i stanowi malowniczy kontrast dla otaczającej ją, eklektycznej zabudowy z przełomu stuleci. Choć można odnaleźć w Zielonej Górze nieco dzieł wskazujących na inspirację innych projektantów twórczością Severina, to jednak ceglana architektura nie przyjęła się w mieście na szerszą skalę, ustępując preferowanemu lokalnie tynkowanemu, dekoracyjnemu budownictwu w stylach historyzujących³⁷. Zapoczątkowana przez Weinerta, a kontynuowana przez Severina regulacja ulic, układ komunikacyjny, place, promenady i infrastruktura techniczna to przykład starań o uczynienie z Zielonej Góry miasta nowoczesnego, zgodnie z wymogami i najlepszymi wzorcami niemieckiej urbanistyki kolejnych dekad. Mając na codzień do czynienia z dziełami Alberta Severina, warto także pamiętać o ich twórcy.



Odrzucony przez A. Severina proj. kamienicy przy dzisiejszej al. Niepodległości 3 autorstwa Gustava Streichera, 1910 r. (APZG, Akta m. ZG, sygn. 2918)



Korekty A. Severina proj. kamienicy przy dzisiejszej ul. Drzewnej 4 autorstwa Carla Mühle (juniora), 1890 r. (APZG, Akta m. ZG, sygn. 3717)

37 Np. kamienica przy ul. Podgórnej 15, przy ul. Sienkiewicza 31 (proj. G. Szadkowski, 1897), dom przy ul. Bema 26, (być może nieznanie dzieło Severina).

Zusammenfassung

Janusz Opaska

Albert Severin (1851-1934)

Der erste Grünberger Stadtarchitekt (1888-1920)

Die Entscheidung über die Vergabe des Postens des Stadtarchitekten wurde vom Grünberger Magistrat am 9. Oktober 1887 getroffen. Die unmittelbare Ursache war der Tod Carl Mühlers (Senior), eines Stadtrats und technischen Experten für Bauwesen und Architektur beim Grünberger Magistrat, aber auch eine bedeutende Zunahme der Investitionen für Bauwesen in der Stadt. Als Folge des Konkurses, bekam am 1 März 1888 Albert Severin die neue Stelle, ein Grünberger, Absolvent der Bauakademie in Berlin, Diplomarchitekt, mit einer vieljährigen Praxis sowohl im seinen Beruf, als auch in der Verwaltung.

An seinen mehr als 32 Jahren Amtszeit bereitete er eine ganze Reihe von städtebaulichen Projekten und Korrekturen der schon existierenden Baupläne vor, wie z.B. das Projekt des repräsentativen Stadtforums (heute Plac Bohaterów), die Planung der wichtigsten Grünanlagen, architektonische Projekte der wichtigsten Öffentlichen Gebäuden der Stadt und der Schule in Schwiebuß (Świebodzin). A. Severin beaufsichtigte den Bau des Kanalisationsnetzes in der Stadt, beurteilte und korrigierte die von verschiedenen Institutionen und Privatinvestoren ausgeschriebenen Projekte. Er hielt Vorträge für den „Gewerbe- und Gartenbau- Verein“ über Architektur, Städtebau, Urbanistik, moderner Bauwesen und Industrie-Design, neueste Technologien und Baumaterialien, neueste Techniken und den Anwendungen im Städtebau. Außerdem war ein sehr aktiver Sammler von Dokumenten, Kunst, Gewerbe und von Gegenständen, die mit der Geschichte Grünbergs verbunden waren. Seine umfangreiche Sammlung wurde der Stadt 1908 geschenkt und bildete den Grundstock für das hiesige Museum.

Die Tätigkeit von A. Severin beeinflusste in hohem Maße das Erscheinungsbild der modernen Stadt Grünberg. Seine Bauten stellen immer noch wichtige Elemente der Bebauung der Stadt. Seine städtebauliche Arbeit ist bis heute sichtbar und gibt der Stadt, trotz des großflächigen, modernen Ausbaues, ein charakteristischen Gepräge.

Krystyna Klęsk (1898-1977)

Sanitariuszka, nauczycielka, kierownik Muzeum w Zielonej Górze w latach 1949-1951

W informatorze do Wystawy Biograficznej poświęconej jej osobie, która odbywała się od 23 stycznia do lutego 2002 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze w cyklu *My zielonogórzanie* zaznaczono:

Życie Krystyny Klęsk pełne było tajemnic i mitów. Lektura dziesiątków wersji życiorysów napisanych odręcznie lub w formie maszynopisu jakie pozostawiła po sobie, do tego inne materiały i dokumenty oraz informacje uzyskane od osób ją znających, wprawić mogą badacza jej biografii w rozterkę. Zaprezentowaną rekonstrukcję losów bohaterki należy zatem traktować jako wersję hipotetyczną¹.

Te pełne fascynacji słowa dotyczą osoby praktycznie nieznanej, bowiem poza wspomnianym informatorem z Wystawy Biograficznej, artykułu w czasopiśmie „Pionierzy” (nr 19 z kwietnia 2003 r.) oraz krótkich biogramów w branżowym czasopiśmie „Museion” (nr 4: grudzień 1999 i nr 11: maj 2002); pismach docierających do określonych środowisk – nie funkcjonuje w świadomości publicznej, na co niewątpliwie zasługuje, nie tylko jako kierowniczka ówczesnego Muzeum Regionalnego, druga z kolei kobieta na tym stanowisku (pierwszą była Eugenia Łychowska 1889-1958, która kierowała Muzeum w latach 1946-1948)², ale



Krystyna Klęsk w 1939 r. (zdjęcie pochodzi ze zbiorów prywatnych Pani Jolanty Janion)

1 Krystyna Klęsk (1898-1997). Wystawa Biograficzna. Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, oprac. A. Ciosk, I-II 2002; wystawa została zorganizowana w 25. rocznicę jej śmierci.

2 Zob.: A. Ciosk, *Dyrektorzy zielonogórskiego muzeum: Eugenia Łychowska*, „Museion. Informator Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze” 1999, nr 4, s. 3; równ.: A. Cincio, *Eugenia Łychowska – pierwsza polska kierowniczka zielonogórskiego muzeum*, „Museion. Informator Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze” 2009, nr 24, s. 7-8.

i pełna poświęcenia sanitariuszka z czasów I i II wojny światowej. Za udział w I wojnie odznaczona została Medalem Niepodległości³, odznaczeniem wojskowym wysokiej rangi w hierarchii wyróżnień państwowych⁴.

Krzyż i Medal Niepodległości został ustanowiony rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 29.10.1930 r., w celu: odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski w okresie walk orężnych polskich w latach 1918-1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski. Był odznaczeniem wojskowym, nie państwowym. Nadano ogółem 87 038 odznaczeń, w tym 50 359 Medali Niepodległości⁵.

Kim więc była?

Urodziła się w Rębnikach k. Krakowa 7 września 1898 r. w rodzinie krakowskich inteligentów⁶. Ojciec Franciszek Roman Klęsk – był lekarzem, matka Zofia z Wysockich córką powstańca styczniowego⁷. Dziadek Karol Klęsk był profesorem mineralogii na Uniwersytecie Jagiellońskim⁸, a brat ojca Adolf – znaną postacią w krakowskiej bohemie, a także lekarzem. Otoczenie, w jakim dorastała, bez wątpienia nie pozostało bez wpływu na jej późniejsze losy. Szkołę powszechną ukończyła w Krakowie u Sióstr Urszulanek, a klasyczne gimnazjum we Lwowie. Tam też pobierała naukę gry na gitarze. Nauki jednakże nie ukończyła, bowiem spokojne i radosne, pierwsze lata młodości przerwała wojna. W 1914 r., w wieku lat 16, po aresztowaniu i uwięzieniu ojca w rosyjskiej niewoli, wyjechała z matką do Wiednia, gdzie w latach 1915-1919 obie włączyły się w wir wojny, podejmując pracę w wojsko-



Podczas I wojny światowej, razem z matką Zofią, pracowała jako siostra sanitariuszka w szpitalach wojskowych m.in. we Wiedniu, Sarajewie i Lwowie (D. Piekarska, *Pamiętki życia*, „Gazeta Lubuska” 2002, nr 23, s. 10.)

3 Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta personalne: *Krystyna Klęsk*, MN 4.11.33.

4 Zob.: Z. Puchalski, T. Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994. Krzyż i Medal Niepodległości za: http://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż%25BC_i_Medal_Niepodleg%2582o%259BCi (stan na 14.07.2009 r.). Zob. także: W. Bończa-Tomaszewski, *Kodeks orderowy*, Warszawa 1939.

5 Odznaczenie posiadało trzy klasy: Krzyż Niepodległości z Mieczami (nadano: 1 816 osobom, w tym 323 razy pośmiertnie); Krzyż Niepodległości (35 258, w tym 7 917 pośmiertnie) i Medal Niepodległości; odznaczonym dawało szczególne prawa, m.in. prawo do zniżki kolejowej, prawo pierwszeństwa przy przyjmowaniu ich dzieci do szkół państwowych i samorządowych, oraz zwolnienia z opłat administracyjnych w tych szkołach, prawo otrzymania pracy czy też prawo ubiegania się o zaopatrzenie ze Skarbu Państwa dla siebie a po śmierci dzieciom i rodzicom: zob.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż%25BC_i_Medal_Niepodleg%2582o%259BCi (stan na 14.07.2009 r.).

6 Krystyna Klęsk we wszystkich dokumentach podawała, jako miejsce swego urodzenia, Kraków Rębniki wymienione je m.in. na Świadczenie dojrzałości. Zob.: Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (dalej: AUAM), Akta personalne: *Krystyna Klęsk*, sygn. 144/591.

7 Klęskowa Zofia, z Wysockich, ur. 22.11.1974 Rudniki gm. Podhajce, c. Józefa i Felicji Kaczorowskiej zam. Poznań, ul. Focha 80/11, potem ul. Ogrodowa 5/6. Zob.: CAW, Akta personalne (dalej: Ap), MN 4.11.33. Zmarła: 9.12.1958 r. w Ługowie, pochowana na cmentarzu w Raculi k. Zielonej Góry.

8 Karol Klęsk 1832-1881 – *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 12, s. 611-612.

wych szpitalach w charakterze sanitariuszek Czerwonego Krzyża. Opiekowały się rannymi w szpitalach w: Wiedniu, Przemyśle, Rzeszowie, Lwowie, Sarajewie, Ilidzie w b. Jugosławii, Nisku.

We wniosku o odznaczenie Medalem Niepodległości zacytowano fragment artykułu z krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z dnia 30.09.1916 r., gdzie odnotowano: „ranni i chorzy bojownicy wśród nich liczni legionieści ubóstwiają tak prof. Halbana⁹ dla jego nieskazitelnej sumienności pod względem opieki [...], jak też i sztab jego złożony z dwóch lekarzy i sióstr pielęgniarek, pań Zofii i Krystyny Klęsk”¹⁰. Wdzięczni pacjenci wpisywali się do pamiętników pań. Doceniono ich starania, przyznając obu Medal Niepodległości¹¹.

W 1920 r. złożyła maturę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim męskim w Rudniku nad Sanem. Na *Świadectwie dojrzałości* zapisano: „w przedmiotach nadobowiązkowych: w robotach ręcznych kobiecych egzamin nie odbył się ze względu na świadectwo uzdolnienia [...]. Na tej podstawie uznaje się kandydatkę dojrzałą do tymczasowego pełnienia obowiązków nauczycielskich w publicznych szkołach ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim”¹².

Zrezygnowała z pracy w szpitalu. Ppłk dr med. Adam Karwowski¹³, w przedstawionej opinii zauważył: „pełniła funkcję przełożonej w szpitalu wojskowym w Poznaniu od 3.8 do 26.11.1920 roli i przez cały ten czas spełniała swe funkcje z wielką gorliwością i zamięłowaniem, oraz pozyskała sobie sympatię sióstr i chorych”¹⁴.

W 1924 r. podjęła, jako słuchaczka nadzwyczajna, studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, uczestnicząc w zajęciach: z historii, archeologii, etnologii, historii sztuki, historii kultury, filozofii, socjologii, psychologii, ale także i gry na fortepianie. Była studentką Ludwika Dobrzyńskiej-Rybickiej, Eugeniusza Frankowskiego, Floriana Znanieckiego, Józefa Kostrzewskiego¹⁵. Uczestniczyła także w wielu formach działalności: była aktorką teatrów Poznania, recytatorką w radio, dawała koncerty fortepianowe. Prowadziła jednocześnie naukowe badania etnograficzne dotyczące haftu ludowego¹⁶. Wybuch wojny nie pozwolił na ukończenie studiów w terminie. Pracę magisterską obroniła już po wojnie. Decyzją Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego, stopień magistra filozofii w zakresie antropologii, etnografii z etnologią i prehistorii otrzymała 30.06.1949 r.¹⁷

Do różnorodności zainteresowań i działań w okresie międzywojennym, dołączyć należy pracę zawodową. Łączyła bowiem studia z zawodem nauczycielskim – przez 12 lat uczyła rysunku i tak zwanych robót kobiecych, tj. robótek ręcznych¹⁸. W tym czasie

9 Prof. dr med. Henryk Halban ur. 1870-1933, polski lekarz neurolog, psychiatra, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, zob.: http://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Halban (stan na 09.07.2009 r.).

10 Zob. CAW: Ap. Krystyny i Zofii Klęsk.

11 Zob. przypis 3 i 5.

12 Świadectwo dojrzałości, zob. przypis 5.

13 Dr Adam Ferdynand Karwowski (22 III 1873-13 IX 1933), profesor dermatologii, w latach 1919/21 – w stopniu ppłk. kierował szpitalem wojskowym w Poznaniu. Szerzej zob.: PSB, t. XII, s. 159-160.

14 Zob. CAW, Ap. Klęsk Krystyna.

15 Studiowała z przerwami w latach 1924-39; w latach 1924-32 jako słuchaczka nadzwyczajna studiowała etnologię i etnografię Polski; z powodów rodzinnych i zdrowotnych na pewien czas zrezygnowała ze studiów, by ponownie je podjąć w 1938 r.; zob.: własnoręcznie napisany życiorys Krystyny Klęsk. Zob.: AUAM, Akta personalne..., sygn. 144/591.

16 A. Ciosk, *Opowieść o życiu Krystyny Klęsk (1898-1977). Wystawa biograficzna w Muzeum „Pionierzy” 2003*, nr 1 (19), s. 15.

17 Dyplom Magistra Filozofii z dnia 30 czerwca 1940 r. nadany Klęsk Krystynie, Zofii, zob.: AUAM, Akta personalne..., sygn. 144/591, k. 20.

18 A. Ciosk, *Opowieść...*, s. 15.

znajdowała jeszcze czas na oprowadzanie wycieczek turystycznych po Poznaniu¹⁹. W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej, odbyła szkolenie wojskowe oraz podniosła kwalifikacje sanitariuszki na wypadek wojny. 28.02.1938 r. zdała egzamin państwowy z pielęgniarstwa, a w maju uczestniczyła w kursie ochrony przeciwlotniczo-gazowej drugiej kategorii organizowanym przez Ligę Ochrony Powietrznej Polski²⁰. Kartę mobilizacyjną otrzymała 26.08.1939 r.

Zapisała: „26 sierpnia byłam w Poznaniu [wróciła właśnie z Lwowa, gdzie przebywała u kuzynostwa]. Na moim biurku leżała druga karta mobilizacyjna: *Zgłosić się po ogłoszeniu mobilizacji w dniu trzecim*. Data wysłania karty: 24.8.39. Pieczęć: Inspektor Okręgowy J. Wierzbicki”²¹.

Kartę przydziału wojennego otrzymała 27.08.1939 r. Zmobilizowana, wraz z Armią Poznań wyruszyła w pierwszych dniach września na front. 17 września dostała się do niewoli. Została przewieziona do Łowicza. Po kilku dniach zwolniona, powróciła do Poznania. Okres okupacji (lata 1940-1945) spędziła w Poznaniu, gdzie zatrudniona była w charakterze higienistki fabrycznej²². Prowadziła tajne nauczanie na terenie miasta. Zorganizowała również tajny amatorski Związek Miłośników Muzyki²³. W czasie walk o Poznań pełniła obowiązki siostry Pogotowia Sanitarnego PCK, a następnie objęła funkcję opiekunki społecznej szpitala miejskiego, oraz przewodniczącej Opieki Społecznej XXX Okręgu w Poznaniu. Od 13.08.1945 r. pełniła funkcję podreferendarza Referatu Świetlicowego Zarządu Wojewódzkiego Informacji i Propagandy w Poznaniu²⁴.

Do Zielonej Góry przybyła w 1949 r. Podjęła pracę w Starostwie Powiatowym na stanowisku referentki do spraw Kultury i Sztuki. Jeszcze tego samego roku została zatrudniona w Muzeum zielonogórskim na stanowisku kierownika. Urząd sprawowała do połowy 1951 r.²⁵ Rozpoczęła pracę w Muzeum w okresie bardzo trudnym dla muzealnictwa. W tymże czasie, na mocy aktów prawnych z 1950 r. upaństwowiono bowiem instytucje muzealne oraz wprowadzono nowy system organizacyjny. Stawiane przed Krystyną Kłęsk zadania preselekcjonowania, w krótkim czasie, ponemieckich muzealiów (niemieckiego Heimatmuseum), znacznie przekraczały możliwości organizacyjne jednej osoby. Posiadała wprawdzie pewne doświadczenie muzealne, bowiem tuż po wojnie jako wolontariuszka włączyła się w zabezpieczenie i gromadzenie zbiorów etnograficznych dla ówczesnego Muzeum Wielkopolskiego, ogrom zadania przerósł jej siły. Z powodzeniem natomiast prowadziła, opierając się o zbiory poznańskie, działalność wystawienniczą, udostępniając dziewiętnastowieczne polskie malarstwo²⁶.

Po odejściu z Muzeum Regionalnego w Zielonej Górze, przez kilka lat pracowała w różnych instytucjach: m.in. w urzędzie konserwatorskim. Udzielała, prywatnie i w ogniskach, lekcji gry dla dzieci i młodzieży. Działała w zielonogórskim oddziale Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego oraz Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego²⁷. Cały czas kontynuowała pracę przewodnika w ramach PTTK.

19 *Ibidem*.

20 K. Kłęsk, *Kartki z mojego pamiętnika*, [w:] *Dni kłęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z Września 1939*, wybór i oprac. E. Makowski, K. Młynarz, Poznań 1970, s. 107.

21 *Ibidem*.

22 AUAM, Akta personalne..., sygn. 144/591.

23 A. Ciosk, *Opowieść...*, s. 15.

24 AUAM, Akta personalne..., sygn. 144/591.

25 A. Ciosk, *Dyrektorzy...*, s. 3.

26 *Ibidem*.

27 A. Ciosk, *Opowieść...*, s. 15.

W 1958 r. przeszła na emeryturę. Od 1953 r. mieszkała, wraz z matką Zofią, w podzielonogórskiej wsi Ługowo. Tam też zmarła, po ciężkiej chorobie i prawie 5-letnim unieruchomieniu – 20.01.1977 r. Pochowana została na cmentarzu, obok matki, w Raculi koło Zielonej Góry.

Zusammenfassung

Grażyna Wyder

Krystyna Kłęsk (1898-1977)

Krankenpflegerin, Lehrerin, Leiter des Grünberger Museums in den Jahren 1949-1951

Krystyna Kłęsk (1898-1977) war die Leiterin des Grünberger Museums in den Jahren von 1949 bis 1951, Krankenschwester und Pflegerin während des Ersten und Zweiten Weltkriegs. Im 1933 wurde sie für ihren selbstlosen Einsatz mit dem Orden der Unabhängigkeit ausgezeichnet. Als Absolventin der Universität Potsdam studierte sie in der Zwischenkriegszeit, Philosophie, Anthropologie, Ethnographie mit Ethnologie, Urgeschichte und bekam erst nach dem Zweiten Weltkrieg, am 30 Juni 1949 den Magistertitel. Als Lehrerin arbeitete sie 12 Jahre lang und verband diese Tätigkeit mit ihrem wissenschaftlichen Wirken. Darüber hinaus war sie intensiv karitativ tätig.

Nach Grünberg kam sie im Jahre 1949 und bekam am Anfang die Stelle einer Referentin im Kreislandratsamt. Sie war für Kultur und Kunst verantwortlich. Noch in demselben Jahre wurde sie im Grünberger Museum als Leiterin angestellt. Diese Funktion übte sie bis 1951 aus. Einige Jahre lang arbeitete sie wissenschaftlich im Grünberger Urząd Ochrony Zabytków (Amt für die Bewahrung von Kunstdenkmale). Sie war sehr aktiv als Mitglied der Polnischen Gesellschaft für Altertum und der Polnischen Gesellschaft für Volkskultur.

Krystyna Kłęsk starb im Jahre 1977 und wurde in Lawaldau (Racula) bei Grünberg begraben.

Grzegorz Zarugiewicz (1884-1956)

Pionier zielonogórskiego winiarstwa



Grzegorz Zarugiewicz (M. Kuleba, *Ampelografia Zielonej Góry*, Zielona Góra 2005, s. 214)

Winne Wzgórze w Zielonej Górze to obecnie jedyne miejsce, gdzie nieprzerwanie od ponad dwustu lat jest uprawiana winnica. Na tym wzgórzu, z zabytkowym domkiem winiarza, do którego dobudowano w latach 60. ubiegłego wieku palmiarnię, w 1945 r. spotkały się dwie tradycje winiarskie. Miejscowa, kultywowana przed II wojną światową przez Niemców, z polską, kresową, odrodzoną po I wojnie na Podolu. Tę winnicę otrzymał, w zamian za pozostawioną w podolskich Wierzhniakowcach, Grzegorz Zarugiewicz i na pewno nie jest dziełem przypadku, że repatriant, instruktor winiarstwa z Zaleszczyk, wybrał to wzgórze za swoje nowe miejsce zamieszkania. Jego życiorys został dokładnie opisany w *Ampelografii Zielonej Góry* Mirosława Kuleby, a działalność winiarska na Podolu także w publikacjach Wojciecha Włodarczyka z Polskiego Instytutu Wina i Winorośli.

Grzegorz Zarugiewicz urodził się 16.09.1884 r. w Kutach w powiecie kossowskim (woj. stanisławowski). Po ukończeniu gimnazjum w Brzeżanach rozpoczął w Odessie studia winiarskie. W latach 1908-1928 zdobywał doświadczenie zawodowe na winnicach Rumunii i Besarabii. Rok później, razem z rodziną, wrócił do Polski i zamieszkał w Zaleszczykach w województwie tarnopolskim¹.

W Wierzhniakowcach niedaleko Borszczowa posiadał 10,5-hektarowe gospodarstwo rolne, na które składały się: 6-hektarowa, wzorcowa, tarasowa winnica z 25 000 krzewami winorośli, 2 hektary sadu i 1 hektar plantacji wierzb². Zarugiewicz pracował jako nauczyciel winiarstwa w szkole Sadowniczo-Winiarskiej w Zaleszczykach, a także pełnił funkcję instruktora Lwowskiej Izby Rolniczej. W latach 30. prowadził on także zajęcia

1 M. Kuleba, *Ampelografia Zielonej Góry*, Zielona Góra 2005, s. 213.

2 *Ibidem*.

z winogrodnictwa na zaleszczyckich Państwowych Jednorocznych Kursach Praktyki Ogrodniczej³.

Inżynier Piotr Dąbrowski w artykule *Winnice Wschodniej Małopolski* tak opisał jego działalność:

Dopiero poczynając od wiosny 1930 roku, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, doceniając ważne znaczenie handlowej uprawy winorośli w południowych powiatach, zaangażowało w charakterze instruktora ogrodniczo-winniczego p. Grzegorza Zarugiewicza, specjalistę posiadającego teoretyczno-naukowe i praktyczne przygotowanie z zakresu uprawy winorośli zdobyte na południu Rosji i w Rumunii. Siedziba instruktoratu winniczego została wyznaczona przy Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w Zaleszczykach, które dzięki uruchomieniu komunikacji przez Dniestr i skrawek rumuńskiego terytorium, zyskały połączenie z Kłomiją i w ten sposób powstała możliwość łatwych dojazdów do okolic winniczych Pokucia (nad Prutem, Czeremoszem i Rybnicą). W wyniku bardzo ożywionej działalności instruktora Zarugiewicza, zainteresowanie uprawą winorośli wzrosło, tak że obok już założonych winnic powstają coraz nowe, racjonalnie zakładane⁴.



Tarasowa winnica G. Zarugiewicza w Wierchaniakowcach (archiwum domowe rodziny Sobolewskich)



Rok 1938, wizyta uczniów szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach na winnicy G. Zarugiewicza (archiwum domowe rodziny Sobolewskich)

Już przed II wojną światową problem aktualny do dzisiaj – uprawy i robienia wina z tzw. hybryd – nurtował polskich specjalistów winiarskich. Zarugiewicz stwierdzał, że:

wszędzie tam, gdzie uprawa winorośli stanowi zamkniętą całość gospodarczą i gdzie ona w gospodarstwie krajowym odgrywa główną rolę, nawet gdyby to była produkcja win zwykłych nie doborowych, hybrydy nie mają żadnych podstaw istnienia. Hybrydy nigdy nie dadzą nawet namiastki win szlachetnych i żadna z dotychczasowych odmian nie zastąpi win zwykłych; a nawet przy dostatecznej ich odporności na grzybki, jakościowo stoją one daleko w tyle poza winami zwykłymi tak, że użycie ich w szerszym zakresie w gospodarce winiarskiej jest wykluczone.

To stanowisko znalazło się też w wydanej w 1933 r. przez Zarząd Winnic i Szkółek Winorośli w Chmielowej książce Zarugiewicza i Głazewskiego *Krótki podręcznik*

3 W. Włodarczyk, *Podole – kolebka polskiego winiarstwa*, III Konwent Polskich Winiarzy, wkładka do „Magazynu Wino” 2008, nr 5, s. 59.

4 P. Dąbrowski, *Winnice Wschodniej Małopolski*, „Przegląd Rolniczy” 1930, s. 335-336.



Tymczasowe zaświadczenie o przydzieleniu winnicy Gremplera (archiwum domowe rodziny Sobolewskich)

Wytwórni Win Musujących „Grempler” w Zielonej Górze, późniejszej Lubuskiej Wytwórni Win. 6.03.1946 r., Powiatowy Urząd Ziemski, w zamian za pozostawione w Wierzchniakowcach, koło Borszczowa, 10,5 ha winnic i sadów, tymczasowo przydzielił inż. Zarugiewiczowi 5,7 ha innych poniemieckich plantacji winorośli. Składały się na to winnice: 0,7 ha po Wilhelmie Licke przy ul. Piaskowej; 1,5 ha w czterech kawałkach należące do władz powiatowych (Kreisverwaltung) przy ul. Wrocławskiej, obok cmentarza żydowskiego; 1,5 ha w trzech kawałkach przy Alei Słowackiego – tzw. Marienkapelle; 1,5 ha przy ul. Wilczej i Krośnieńskiej (wraz z sadem), po piekarzu Otto Mohr oraz 0,5 ha przy ul. Staszica, za cmentarzem⁶.

G. Zarugiewicz w latach 1946-1954 kierował winnicami należącymi do Lubuskiej Wytwórni Win, a w latach 1947-1952 był cenionym nauczycielem zawodu w Technikum Sadowniczo-Winiarskim w Zielonej Górze⁷. Nawet po latach byli uczniowie, rozpoznali na zdjęciu dłonie swojego profesora, o czym świadczył artykuł w magazynie noworocznym z 1.01.2007 r., w „Gazecie Lubuskiej”. W 1948 r. Księgarnia Ludowa w Poznaniu wydała jego broszurę: *Uprawa krzewu winnego (Winorośli) na wolnym powietrzu i przysłonach ścian budynkowych*. W Archiwum Państwowym w Starym Kisielinie znajduje się 6-letni (1949-1955) plan rozwoju gospodarczego winnic podpisany przez Zarugiewicza (zał. 1). Jego doświadczeniu zawdzięczamy odtworzenie zielonogórskich plantacji po wojnie, a zaangażowaniu, powstanie największej w historii miasta, 15-hektarowej, winnicy przy ulicy Krośnieńskiej.

Miał już godnych następców, więc w 1954 r. postanowiono wykorzystać jego wiedzę do nadzorowania nadpilickich winnic należących do Mazowieckiej Wytwórni Win. Nawet oddelegowany do pracy w Warce, pamiętał o winnicach, które zostawił. Nie zerwał kontaktów z Zieloną Górą, gdzie przy ul. Ceglanej 14a (dzisiaj ul. Grzegorza Zarugiewicza 12) pozostawił dom, żonę i trzy córki. Jedną z nich, Jadwigę, została żoną Władysława Sobolewskiego, który u boku teścia sprawował opiekę nad zielonogórskimi winnicami. Listy, pisane w tym czasie z Warki do rodziny, dają świadectwo przywiązania inż. Zarugiewicza do Zielonej Góry i jej winnic. W niemal każdym liście po omówieniu

uprawy winorośli w Polsce. Zwolennikami *Vitis vinifera* były przede wszystkim osoby o międzynarodowym doświadczeniu winiarskim: Głazewski i Zarugiewicz oraz Madej⁵.

Grzegorz Zarugiewicz, uciekając przed prześladowaniami nacjonalistów ukraińskich, jako repatriant w 1945 r. przybył do Zielonej Góry. Już 13.09.1945 r. Państwowy Urząd Repatriacyjny przydzielił mu winnicę na Górze Ceglanej, przy ulicy Wrocławskiej, należącą przed wojną do firmy Grempler & Co.

23 lutego następnego roku, decyzję tę anulowano, gdyż okazało się, że wzgórze

wchodzi w skład majątku Państwowej Wytwórni Win Musujących „Grempler” w Zielonej Górze, późniejszej Lubuskiej Wytwórni Win. 6.03.1946 r., Powiatowy Urząd Ziemski, w zamian za pozostawione w Wierzchniakowcach, koło Borszczowa, 10,5 ha winnic i sadów, tymczasowo przydzielił inż. Zarugiewiczowi 5,7 ha innych poniemieckich plantacji winorośli. Składały się na to winnice: 0,7 ha po Wilhelmie Licke przy ul. Piaskowej; 1,5 ha w czterech kawałkach należące do władz powiatowych (Kreisverwaltung) przy ul. Wrocławskiej, obok cmentarza żydowskiego; 1,5 ha w trzech kawałkach przy Alei Słowackiego – tzw. Marienkapelle; 1,5 ha przy ul. Wilczej i Krośnieńskiej (wraz z sadem), po piekarzu Otto Mohr oraz 0,5 ha przy ul. Staszica, za cmentarzem⁶.

G. Zarugiewicz w latach 1946-1954 kierował winnicami należącymi do Lubuskiej Wytwórni Win, a w latach 1947-1952 był cenionym nauczycielem zawodu w Technikum Sadowniczo-Winiarskim w Zielonej Górze⁷. Nawet po latach byli uczniowie, rozpoznali na zdjęciu dłonie swojego profesora, o czym świadczył artykuł w magazynie noworocznym z 1.01.2007 r., w „Gazecie Lubuskiej”. W 1948 r. Księgarnia Ludowa w Poznaniu wydała jego broszurę: *Uprawa krzewu winnego (Winorośli) na wolnym powietrzu i przysłonach ścian budynkowych*. W Archiwum Państwowym w Starym Kisielinie znajduje się 6-letni (1949-1955) plan rozwoju gospodarczego winnic podpisany przez Zarugiewicza (zał. 1). Jego doświadczeniu zawdzięczamy odtworzenie zielonogórskich plantacji po wojnie, a zaangażowaniu, powstanie największej w historii miasta, 15-hektarowej, winnicy przy ulicy Krośnieńskiej.

Miał już godnych następców, więc w 1954 r. postanowiono wykorzystać jego wiedzę do nadzorowania nadpilickich winnic należących do Mazowieckiej Wytwórni Win. Nawet oddelegowany do pracy w Warce, pamiętał o winnicach, które zostawił. Nie zerwał kontaktów z Zieloną Górą, gdzie przy ul. Ceglanej 14a (dzisiaj ul. Grzegorza Zarugiewicza 12) pozostawił dom, żonę i trzy córki. Jedną z nich, Jadwigę, została żoną Władysława Sobolewskiego, który u boku teścia sprawował opiekę nad zielonogórskimi winnicami. Listy, pisane w tym czasie z Warki do rodziny, dają świadectwo przywiązania inż. Zarugiewicza do Zielonej Góry i jej winnic. W niemal każdym liście po omówieniu

5 W. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 62.

6 Archiwum domowe rodziny Sobolewskich.

7 S. Ostrowski, K. Gajewski, *Wspomnienia absolwentów Technikum Sadowniczo-Winiarskiego w Zielonej Górze*, [w:] *Winobranie w Zielonej Górze dawniej i dziś*, red. W. Hładkiewicz i M. Tracewski, Zielona Góra 1995, s. 28.

Winorośl po wojnie



Tomasz Kowalski z Muzeum Ziemi Lubuskiej przekonuje, że na zdjęciu uczniowie Grzegorza Zarugiewicza rozpoznali dłonie swojego profesora, który do Zielonej Góry przybył w 1945 r. Urodzony w Kutach w województwie stanisławowskim, studia na kierunku inżyniera hodowli krzewu winnego ukończył w 1908 r. w Odessie, a następnie przez 20 lat pracował na winnicach w Rumuni. W 1929 r. wrócił do Polski, gdzie w okolicach Zaleszczyk założył wzorcową plantację. Niestety, pod koniec wojny, gdy w maju pojawiła się Armia Czerwona, płon wielu lat pracy spłynął do Dniestru. W 1947 r., dzięki jego inicjatywie, powstało zielonogórskie Technikum Sadowniczo-Winiarskie, gdzie profesor prowadził praktyki zawodowe. Wydał też książkę z zakresu uprawy winnej latorośli. Zarugiewicz do 1954 roku był dyrektorem technicznym Lubuskiej Wytwórni Win. Uprawy, które podlegały zakładom, zajmowały jeszcze kilkadziesiąt hektarów.

Artykuł w „Gazecie Lubuskiej”, dodatek „Noworoczny Magazyn” z dnia 30/31.12.2006-01.01.2007 r., nr 303 (archiwum własne)

spraw rodzinnych pojawiają się szczegółowe zalecenia, jak pielęgnować pozostawione w Zielonej Górze plantacje. Oto przykład:

27 października 1955 r. [do Władysława Sobolewskiego]. Na brak robotników nic ci nie poradzę, moim zdaniem weź się lepiej do przykrywania winnic, a regulówkę masz czas i później zrobić, tym bardziej że sadzonek na zasadzenie ani tu, ani u siebie nie będziesz miał, a zasadzić sadzonkami lichymi nie warto. Sam widzisz skutki na tych nowo założonych winnicach, jaki duży procent braków - trzeba więc zasadzić tylko sadzonkami I klasy. Lepiej niech zostanie regulówka nie zasadzona niż masz zasadzić lichymi sadzonkami. Szkółkę waszą trzeba pozostawić nie ruszaną na miejscu, na drugi rok. Ona się wzmocni i będzie można coś z niej wybrać. Teraz trzeba ją zabezpieczyć na zimę⁸.

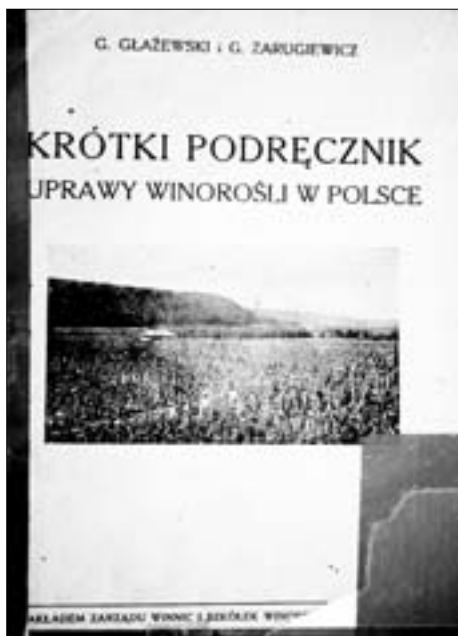
Grzegorz Zarugiewicz zmarł 10.03.1956 r. w Zielonej Górze i został pochowany na cmentarzu przy ulicy Wrocławskiej. Dzięki staraniom Zdzisława Piotrowskiego, prezesa

8 Cyt. za: M. Kuleba, *op. cit.*, s. 217.

Stowarzyszenia Miłośników Tradycji w Zielonej Górze (zał. 2), Rada Miejska w dniu 16.08.1993 r., Uchwałą Nr XXXVII/334/93 (zał. 3) nadała nazwę Grzegorza Zarugiewicza odcinkowi ulicy przy „Palmiarni”, od skrzyżowania z ulicą Ceglana, tam gdzie znajduje się jego dom, do skrzyżowania z ulicą Piaskową i Podgórną.



Dom, w którym mieszkał G. Zarugiewicz (fot. P.K.)



Publikacje Grzegorza Zarugiewicza (archiwum domowe rodziny Sobolewskich)

Zał. 1. Plan 6-letni rozwoju winnic LWW – Lubuskiej Wytwórni Win (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Zespół akt LWW, sygn. 53)

*Wniosek
z 21.06.93
z Między
Kulski*

Wniosek w czwartek, 2 czerwca 1993 roku

061-04/10/1/3/93

BIURO RADY MIEJSKIEJ
w Zielonej Górze

współpraca z *Radą* Do RADY MIEJSKIEJ ZIELONOGÓRSKIEJ

Radca
Miasta

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TRADYCJI

Działając w imieniu społeczno-kulturalnego stowarzyszenia regionalnego pod nazwą TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TRADYCJI p o n a w i a m propozycję nazwania nowej ulicy.

Proponowana nazwa: ulica GRZEGORZA ZARUGIEWICZA

Wytyśczenie ulicy: od ul. Piaskowej za budynkami urzędowymi, okalając istniejący w niedalekim parkingu do Parku Winnego aby koło Palmiarni skręcić i dobiec do ulicy Ceglanej.

UZASADNIENIE:

1. Na całej długości jest to standardowa droga z chodnikami a posesze przy niej noszą adresy innych ulic co utrudnia ich odszukanie. Kuriozum jest brak wjazdu do "ala" od przypisanej adresom ulicy Wrocławskiej.
2. Grzegorz ZARUGIEWICZ w latach 1945 do 1954 był gospodarzem zielonogórskich winnic, początkowo w randze dyrektora, potem wicedyrektora d/spr. plantacji lubuskiej Wytwórni Win.
3. Grzegorz ZARUGIEWICZ został ściągnięty do zielonogórskich winnic jako potrzebny w latach odbudowy fachowiec a Jego kunszt pielęgnacji winnej latorośli kształtował się w latach 50-tych gdy w okolicach Zaleszczyk prowadził spółkę akcyjną: Pierwsza Krajowa Szkoła Winorośli Szczepionej i Hybrydów utrzymującą kontakty handlowe w wielu krajach.
4. Posiadana przedwojenna dokumentacja tej szkółki stała się motorem poszukiwań powiązań Jego osoby z moim miastem i ustalenia udziału w rozwijaniu herbowej uprawy dającej miastu symboliczne prawo do nazywania się Winnym Grodem.
5. Ponieważ Grzegorz ZARUGIEWICZ pracował i mieszkał w tym rejonie ówczesnych winnic nazwanie tego zakątka Jego imieniem byłoby dowodem uszanowania rodzinnych tradycji i ludzi którzy w ich odtwarzaniu czynnie uczestniczyli.
6. Będąc propagatorem obrzędowości proponuję aby uroczystość odsłonięcia tablic ulicznych uczynić częścią tegorocznych obchodów miejskiego święta DNI ZIELONEJ GÓRY.
7. Wyrażając gotowość zaprezentowania radnym i dziennikarzom posiadanych pamiątek sam nadzieję na udział w uroczystości żyjących jeszcze współpracowników Grzegorza ZARUGIEWICZA.

Z szacunkiem

Przemysław Karwowski

Towarzystwo Miłośników Tradycji
w Zielonej Górze

KLONOWA GÓRA
KOO ROKOWY I AKCJA
4506 ul. Karwowskiego 15

MIŁOŚNIKÓW TRADYCJI
ZIELONA GÓRA

**Uchwała Nr XXXVII/334/93
Rady Miejskiej w Zielonej Górze
z dnia 16 sierpnia 1993 r.**

w sprawie nadania nazwy ulicy położonej w Zielonej Górze.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95 z późn. zm.) oraz wytycznych w sprawie nadawania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości stanowiących załącznik do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. (M.P. Nr 30 poz. 197),

uchwała się, co następuje :

§ 1

Ulicy odchodzącej od ulicy Piaskowej w kierunku południowo-zachodnim, następnie zmieniającej kierunek na południowo-wschodni w stronę ulicy Ceglanej nadaje się nazwę Grzegorza Zarugiewicza.

§ 2

1. Szczegółowe położenie ulicy przedstawiono na mapie stanowiącej załącznik nr 1 do uchwały.
2. Zwięzłą biografię Grzegorza Zarugiewicza zawiera załącznik nr 2 do uchwały.

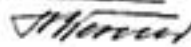
§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta w Zielonej Górze.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie lokalnej oraz podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze.

Przewodniczący
Rady Miejskiej



Franciszek WERNER

Zusammenfassung

Przemysław Karwowski

Grzegorz Zarugiewicz (1884-1956)

Pionier der Grünberger Weinbau

Grzegorz Zarugiewicz wurde Am 16. September 1884 in Kulty im Kreis Kossowo (Woiwodschaft stanisławowskie) geboren. Nach dem Abschluss des Gymnasiums in Brzeżany begann er sein Studium des Weinbaus in Odessa. In den Jahren 1908-1928 intensivierte er seine Kenntnisse im Weinanbau auf den Weinbergen in Rumänien und Besarabien. Ein Jahr später, kehrte er zusammen mit seiner Familie nach Polen zurück und ließ sich in Zaleszczyki in der Woiwodschaft Tarnopolskie nieder. In Wierzchniakowice, nicht weit von Borszczow, hatte er ein Gut von 10,5 ha. Dort legte er einen sechs hektar großen, terrassierten Modell-Weinberg, mit 25 000 Rebstöcken an. Er arbeitete als Lehrer für Weinbau an einer Garten- und Weinbauschule in Zaleszczyki, aber auch als Lehrer und Ausbilder an der Lemberger Landwirtschaftlichen Kammer. Dort lebte er auch während des Zweiten Weltkrieges. In der Zeit der Verfolgungen seitens der ukrainischen Nationalisten kam er 1945 nach Grünberg als Umsiedler. Schon am 13. September 1945 gab ihm das Amt für Repatriierung und Umsiedlung den Weinberg an der Wrocławska Straße, der vor dem Krieg der Grempler & Co – Firma gehört hatte. Leider wurde schon am 23. Februar des folgenden Jahres diese Entscheidung annulliert, und am 6. März bekam er einen anderen Weinberg von 5.7 ha. Zwischen 1946-1954 G. Zarugiewicz leitete die Arbeit in den Weinberge der Lubuska Wytwórnia Win (Lebuser Weinbaubetriebs), und zwischen 1947-1952 war er ein hochgeschätzter Berufslehrer in der Technischen Schule für Garten- und Weinbau. Seine Erfahrung hat dazu geführt, dass nach dem Zweiten Weltkrieg die Grünberger Weinberge wieder genutzt und auf 15 ha vergrößert wurden. Neue Weinberge wurden auch an der Krossener Strasse angelegt. Schüler von Zarugiewicz nutzten sein Wissen auch an anderen Orten, nämlich bei der Gründung der Weinberge and der Pilica, die zu Mazowiecka Wytwórnia Win gehörten. Er hat das Grünberger Weinbau, den er verlassen hatte, nicht vergessen.

Grzegorz Zarugiewicz starb am 10. März 1956 in Grünberg und wurde auf dem Friedhof an der Breslauer Strasse begraben. Am 16. September 1993 das Grünberger Magistrat beschloss (Beschluss Nr. XXXVII-334-93), einer Straße beim Palmenhaus, wo sein ehemaliges Haus steht, die Name Grzegorz Zarugiewicz zu verleihen.

Walenty Paterski (1905-1987)

Harcerz i społecznik z Nowej Soli

Wśród dużej grupy zasłużonych harcerek i harcerzy dla Środkowego Nadodrza można umieścić osobę Walentego Paterskiego. Choć jego działalność nie była zbyt zauważalna w wymiarze całego regionu, należy podkreślić jej wagę w skali lokalnej, w tym przypadku okręgu nowosolskiego. Postacie społeczników, którzy swoją cichą pracą przyczyniali się do ukształtowania następnych pokoleń, dziś ulegają zapomnieniu. Ważne jest ukazywanie ich sylwetek, nie ograniczając się tylko do nazwiska, gdyż to właśnie takie osoby działały w strukturach organizacji regionalnych, wywierając wpływ na lokalną społeczność.

Walenty Paterski przybył na teren Środkowego Nadodrza, a dokładniej do Nowej Soli w 1945 r. po zakończeniu II wojny światowej. Przez cały okres pobytu w Nowej Soli, czyli od 1945 r. aż do śmierci w 1987 r. poświęcił się pracy społecznej, w tym działalności harcerskiej. Podobnie jak wielu innych harcerzy był za to prześladowany przez struktury partyjne, a w konsekwencji nawet i usunięty z szeregów Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP). Osoba Walentego Paterskiego nie doczekała się do tej pory żadnego większego opracowania, a zasługuje na to choćby ze względu na powyższe aspekty. Krótko przedstawiono ją w następujących publikacjach: *Płonie ognisko i szumią knieje...*, pod red. Michała Jadcza, Nowa Sól 1991 (w opracowaniu tym umieszczono wspomnienia Walentego Paterskiego); Michał Jadcza *Harcerski słownik biograficzny instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Nowa Sól z lat 1945-1998*, Nowa Sól 1998 (w pozycji tej występuje charakterystyka postaci Walentego Paterskiego); Wiesław Cieśla *Z cyklu: instruktorzy ZHP Ziemi Lubuskiej. Walenty Paterski*, „Pionierzy. Czasopismo Społeczno-Historyczne” 1999, nr 3(10) oraz w artykule bez wyróżnionego autora *Sylwetki instruktorskie. Podharcistrz Walenty Paterski*, [w:] *Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Chorągwi Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze*, Komisja Historyczna, Kartki z historii ZHP – „Wici”, nr 5/94 [właśc. 6/94], Zielona Góra 1994.

Artykuł ten stanowi znaczne uzupełnienie wyżej wymienionych tytułów, a ponadto przedstawia nowe aspekty życia W. Paterskiego oparte o materiał źródłowy znajdujący się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze.

Walenty Paterski urodził się w 1905 r. w Poznaniu. W wieku kilkunastu lat wstąpił do drużyny skautowej¹, która podobnie jak w innych zaborach, także na ziemiach zaboru

¹ M. Jadcza, *Harcerski słownik biograficzny instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Nowa Sól z lat 1945-1998*, Nowa Sól 1998, s. 130; W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP Ziemi Lubuskiej. Walenty Paterski*, „Pionierzy. Czasopismo Społeczno-Historyczne” 1999, nr 3(10), s. 27; *Sylwetki instruktorskie. Podharcistrz Walenty Paterski*, [w:] *Związek Harcerstwa Polskiego, Komenda Chorągwi Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze*,

pruskiego zaczęła się rozwijać w tym okresie. Potwierdzeniem tego był fakt, że W. Paterski już w 1915 r. złożył przyrzeczenie skautowe i otrzymał kapelusz skautowski². Nie cieszył się jednak nim zbyt długo, bo w 1918 r. niemieckie władze rozwiązały polską organizację skautową w zaborze pruskim³.

Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości (1918 r.) w 1922 r. został drużynowym 12 Wielkopolskiej Drużyny Harcerzy im. J. H. Dąbrowskiego w Poznaniu⁴. Dwa lata później przeniósł się z rodziną do Śremu, gdzie także został drużynowym. Funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny światowej, z przerwą w latach 1927-1929 na odbycie służby wojskowej w 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie. W okresie II wojny światowej prowadził działalność konspiracyjną w Śremie⁵.

W maju 1945 r., czyli po zakończeniu II wojny światowej Walenty Paterski wraz z rodziną przyjechał do Nowej Soli. Zaraz po przybyciu przystąpił wspólnie z kilkoma harcerzami do organizacji pierwszych drużyn harcerskich, w szczególności drużyny przy Szkole Podstawowej nr 1. Warto tutaj wspomnieć, że pierwsza drużyna harcerska w Nowej Soli powstała w maju lub lipcu 1945 r.⁶

Ponadto rozpoczął proces tworzenia Komendy Hufca Harcerzy w Koźuchowie z siedzibą w Nowej Soli, by później stanąć na jej czele. Tak ten okres opisuje Michał Jadczyk:

[...] o fakcie tym powiadamia Komendę Chorągwi w... Poznaniu, której jurysdykcji hufiec nie podlegał – gdyż Nowa Sól formalnie była w województwie wrocławskim. Organizuje także

Komisja Historyczna, Kartki z historii ZHP – „Wici”, nr 5/94 [właśc. 6/94], Zielona Góra 1994, s. 14; *Plonie ognisko i szumią knieje...*, pod red. M. Jadczyka, Nowa Sól 1991, s. 85. Powyższe opracowania (w tym i sam Walenty Paterski w swoich wspomnieniach) błędnie podają niektóre informacje. W pierwszym i ostatnim z nich czytamy, że był on już skautem w 1911 r. Prawdopodobnie jest to błędny zapis, bo drużyny skautowe w Poznaniu powstały dopiero w 1912 r. Szerzej zob. m.in. A. Nowak, *O początkach skautingu – harcerstwa polskiego w Berlinie i Poznaniu*, „Harcerstwo. Miesięcznik Związku Harcerstwa Polskiego” 1984, nr 3(290), s. 41-44; *Nie rzucim ziemi skąd nasz ród. Wspomnienia instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, pod red. M. Lisa, Opole 1987, s. 7; E. Sikorski, *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911-1939*, Warszawa 1989, s. 19. Oprócz tego, we wszystkich pozycjach podana jest informacja, że Walenty Paterski w 1911 r. był „Wilczkiem”. Użycie tej nazwy wynika przypuszczalnie z faktu, iż znakiem rozpoznawczym tej grupy skautów była głowa wilka. Trudno jednak przyznać rację stwierdzeniu, że był wilczkiem, czyli odpowiednikiem dzisiejszych zuchów, dlatego że z tym zjawiskiem po raz pierwszy delegacja polskich skautów zetknęła się dopiero w 1913 r. podczas zlotu w Birmingham. Na ziemiach polskich w tym okresie dominowało założenie, że do zakładanych drużyn skautowych wstępować miały dziewczęta i chłopcy, którzy ukończyli 12 rok życia. Panowało bowiem przekonanie, iż włączenie do drużyn dzieci poniżej tego wieku nie jest wskazane. Zdarzały się, co prawda wyjątki np. w czasie Powstania Wielkopolskiego w działaniach powstańczych uczestniczyły drużyny skautowe skupiające młodzież w wieku powyżej 18 lat, chociaż brali w nich udział także młodszy chłopcy (12-14 lat) jako zwiadowcy. Podobnie w okresie wcześniejszym, można przyjąć, że były pewne odstępstwa od tej reguły, ale czy już w 1911 r.? Raczej chyba nie, toteż trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że W. Paterski w 1911 lub 1912 r. mając 6 (lub 7) lat wstąpił do drużyny skautowej. Bardziej można zgodzić się natomiast z faktem, że w wieku 10 lat, czyli w 1915 r., złożył przyrzeczenie w zastępie swego starszego brata Michała. Warto tutaj wspomnieć, że gromady wilczą skupiających najmłodszych członków organizacji skautowych tworzone w tym okresie w wielu krajach zachodnich. Szerzej zob. L. Dmytrowski, *Trzy młodości ruchu zuchowego*, Warszawa 1989, s. 9; *Leksykon harcerstwa*, pod red. O. Fietkiewicza, Warszawa 1988, s. 494.

2 W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14. Określenia skauting zamiast harcerstwo używano do końca pierwszej wojny światowej.

3 *Ibidem*. W obu opracowaniach podana jest błędna data rozwiązania polskich organizacji skautowych w 1916 r., ponieważ nastąpiło to w 1918 r. Szerzej zob. m.in. *Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...*, s. 7; J. Majka, *Kartki z historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego*, Warszawa 1971, s. 31.

4 M. Jadczyk, *op. cit.*, s. 130; W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14.

5 *Ibidem*.

6 *Ibidem*. M. Jadczyk, w swoim opracowaniu stwierdza, że pierwsza drużyna harcerska w Nowej Soli powstała w lipcu, natomiast W. Cieśla, że Walenty Paterski już w maju zorganizował pierwszą grupę harcerzy. Trudno ustalić dokładny miesiąc powstania pierwszej drużyny z powodu braku materiałów źródłowych. Szerzej zob. W. Cieśla, *Harcerskie początki na Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Związek Harcerstwa Polskiego, Chorągiew Ziemi Lubuskiej*, Komisja Historyczna, Kartki z historii ZHP – „Wici”, nr 7/96, Zielona Góra 1996, s. 8; M. Jadczyk, *op. cit.*, s. 130; W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27.

Dom Harcerza, przy którym także działa drużyna harcerzy. Od września do grudnia 1945 r. pełnił funkcję Hufcowego, a następnie po rezygnacji Druha Dzwonko, od września 1946 r. do kwietnia 1949 r. [...] ⁷.

Natomiast Wiesław Cieśla podaje, że w styczniu 1946 r. W. Paterski był przybocznym hufcowego, a następnie od 1 sierpnia 1946 r. przejął obowiązki hufcowego⁸. Zupełnie inną wersję podaje Adam Kiewicz, który wymienia jako hufcowych: Michała Dzwonko (1946-1949), Józefa Szwestka (1949-1950), Kazimierza Krawczyka (1950-1951). Według jego wykazu Walenty Paterski nie stał na czele hufca w Kozuchowie z siedzibą w Nowej Soli⁹. W tym okresie był także organizatorem oraz komendantem pierwszych obozów hufca.

W latach 1945-1950 struktury harcerskie w Polsce działały w okresie ustawicznych prób podejmowanych przez ówczesne władze partyjne (najpierw przez Polską Partię Robotniczą – PPR, a później Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą – PZPR), mających doprowadzić do przejęcia pełnej władzy nad Związkiem Harcerstwa Polskiego.

Etap końcowy rozpoczął się w 1949 r. W tym czasie PZPR powołała praktycznie nowe kierownictwo ZHP. Od tego czasu faktyczna niezależność harcerstwa została zniesiona. Wynikiem tych wszystkich kroków było rozpoczęcie procesu wcielania harcerstwa w szeregi Związku Młodzieży Polskiej (ZMP). Jednym z przejawów znacznego upolitycznienia organizacji była zmiana nazw tradycyjnych jednostek ZHP z komend, chorągwi i hufców na wojewódzkie, powiatowe i miejskie komendy. Ograniczono także wiek młodzieży wstępującej do związku do 14 roku życia. Oprócz tego wyzbyto się w stosunkowo krótkim czasie oznak, umundurowania, obrzędów, obyczajów, stopni i sprawności, czyli wszystkich elementów należnych wychowawczej metodzie harcerskiej¹⁰.

Można wnioskować, iż przedstawione powyżej czynniki stały się powodem ostatecznej likwidacji Związku Harcerstwa Polskiego jako odrębnej organizacji z początkiem 1951 r. Tak tę sytuację komentuje Krzysztof Persak: „[...] Zlikwidowany Związek Harcerstwa Polskiego na sześć lat zastąpiony został przez tzw. Organizację Harcerską, będącą w istocie dziecięcym szczeblem ZMP, a jednocześnie stanowiącą element państwowego systemu edukacji jako jedna z form pozalekcyjnej pracy szkoły [...]”¹¹.

7 M. Jadcak, *op. cit.*, s. 130-131, 175-176. Pisownia tego fragmentu tekstu według oryginału.

Wielkopolskim Komendom Chorągwi Harcerzy i Harcerzek podlegały: Gorzów Wlkp., Babimost-Sulechów, Krosno Odrzańskie, Międzyrzecz-Słubice, Sulęcín, Świebodzin, Skwierzyna, Wschowa, Zielona Góra, Rzepin, Wolsztyn, Gubin i Strzelce Krajeńskie. Dolnośląskim Komendom Chorągwi Harcerzy i Harcerzek podlegały: Głogów, Lubsko, Kozuchów-Nowa Sól, Szprotawa, Żary, Żagań.

8 *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14. Zob. również *Płonie ognisko i szumią knieje...*, s. 29. Z powodu braków w materiale źródłowym trudno ustalić, która wersja jest prawdziwa.

9 A. Kiewicz, *Dolnośląskie harcerstwo w latach 1945-1975*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 272. Wszystkie przedstawione w tekście rozbieżności mogą wynikać z faktu, że po odwołaniu jednego hufcowego i mianowaniu nowego, funkcja ta była pełniona w zastępstwie. Ponadto w rozkazach dotyczących mianowania hufcowych występuje sporo niejasności, po pierwsze zdarzają się częste błędy w zapisach imion i nazwisk. Po drugie nierzadko miały miejsce tzw. podwójne mianowania, rzadziej zwolnienia tej samej osoby. Są też przypadki mianowania lub zwolnienia w rozkazach jednej instancji (naczelnika lub komendanta chorągwi), które nie mają potwierdzenia w rozkazach instancji drugiej. Oprócz tego w opracowaniu *Sylwetki instruktorskie...* umieszczono informację, że W. Paterski w 1945 r. pełnił funkcję komendanta harcerzy, pomimo iż nie było formalnej nominacji, gdyż nie istniała Dolnośląska Komenda Chorągwi Harcerzy. Powstała ona pod koniec października 1945 r. w Jeleniej Górze. Szerzej zob. A. Kiewicz, *Dolnośląskie...*, s. 23-27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14. Trudno wyjaśnić te rozbieżności choćby z powodu braku materiałów źródłowych.

10 E. Holona, *Harcerstwo na Opolszczyźnie 1945-1985*, Opole 1992, s. 29; J. Kwiek wspomina, że do harcerstwa może należeć młodzież w wieku 7-15 lat. Zob. J. Kwiek, *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944-1950. Powstanie. Rozwój. Likwidacja*, Toruń 1995, s. 116.

11 K. Persak, *Komuniści wobec harcerstwa 1944-1950. Dokumenty do dziejów PRL*, Warszawa 1998, s. 12. Pisownia tego fragmentu tekstu według oryginału. Zob. także A. Kiewicz, *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003, s. 116-117.

Warto tutaj wspomnieć, że poglądy ideowe ogłoszone po włączeniu Związku Harcerstwa Polskiego w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, a w zasadzie jego likwidacji, poprzedziła generalna krytyka harcerstwa, jako ruchu związanego z imperiaлизmem, a także jego systemu wychowawczego. Ostrej krytyce poddana została cała ideologia harcerstwa z okresu 1945-1949¹². Bardzo negatywnie odnoszono się również do instruktorów i działaczy okresu międzywojennego, których często prześladowano między innymi poprzez aresztowania dokonywane przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Likwidacja ZHP spowodowała odejście z harcerstwa większość doświadczonych instruktorów, mających doświadczenie przedwojenne, którym nie odpowiadały metody i styl pracy nowo utworzonej Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej (OH ZMP). Oprócz tego znacznej grupie zakazano działalności i pracy w harcerstwie.

Wszystkich tych działań, nie akceptował również W. Paterski, dlatego też w 1949 r. zaprzestał działalności w ZHP.

Jego powrót do pracy w ZHP, podobnie jak wielu innych instruktorów nastąpił w wyniku zmian dokonanych podczas Krajowego Zjazdu Działaczy Harcerskich, zwołanego w dniach od 8 do 10 grudnia 1956 r. w Łodzi. W czasie jego obrad zdecydowano między innymi o przekształceniu Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej (OHPL)¹³ w Związek Harcerstwa Polskiego. Odbывало się to w specyficznej atmosferze przemian społecznych i politycznych zachodzących w Polsce po VIII Plenum KC PZPR. Określono na nim założenia ideowo – wychowawcze odnowionego już ZHP, które zawierały cechy organizacji masowej przy równoczesnej dobrowolności członkostwa. Ponadto, ponownie wprowadzono elementy właściwe metodzie harcerskiej: tradycyjną symbolikę, formy zewnętrzne i organizacyjne postawy działania¹⁴. Pod koniec 1956 r., czyli po Zjeździe Łódzkim, wszystkie dotychczasowe Komendy Wojewódzkie OHPL przekształcono w Komendy Chorągwi, a Komendy Powiatowe w Komendy Hufców. Co prawda, zachowano przy tym dotychczasowe ich składy osobowe oraz zapowiedziano wybory nowych komend, w których skład mieli wchodzić zarówno działacze OHPL, jak i ludzie, którzy mieli przedwojenną przeszłość harcerską.

Na przełomie 1956/1957 r. proces kształtowania się struktur harcerskich objął także Nową Sól. Tak, jak wspomniano powyżej, do pracy w ZHP powrócił Walenty Paterski, który w styczniu 1957 r. ponownie został mianowany na funkcję Komendanta Hufca w Nowej Soli. W tym też roku zorganizował kurs drużynowych, podczas którego był jednym z wykładowców¹⁵. W 1957 r. odbyło się pierwsze po kilkuletniej przerwie przyrzeczenie harcerskie, które na ręce W. Paterskiego jako hufcowego złożyło około 120 harcerek i harcerzy. Po jego zakończeniu harcerze w zwartym szyku udali się do

12 E. Holona, *op. cit.*, s. 29.

13 Organizacja zrzeszająca dzieci i młodzież w wieku 8-16 lat, powołana uchwałą III plenum Zarządu Głównego ZMP w sierpniu 1956 r. Działała w ramach ZMP, ale posiadała dość szeroką autonomię. Władze jej powołane zostały przez zarządy ZMP. Metodę pracy z dziećmi i młodzieżą stanowiła synteza doświadczeń tradycyjnego ZHP i Organizacji Harcerskiej ZMP z okresu 1950-1956. Niespełna 4-miesięczny okres działania OHPL zakończył Zjazd Łódzki Działaczy Harcerskich. Zob. *Leksykon...*, s. 323.

14 E. Holona, *op. cit.*, s. 41. Trzecia uchwała zjazdu w pełni przywracała tradycyjne harcerskie symbole i formy zewnętrzne: hymn, krzyż harcerski i lilijkę, mundur, sztandary, proporce, salut i pozdrowienie harcerskie. Szerzej zob. K. Persak, *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, Warszawa 1996, s. 164.

15 M. Jadczak, *op. cit.*, s. 131, 177-178; W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14; *Plonie ognisko i szumią knieje...*, s. 39.

Kościółu św. Michała na mszę świętą¹⁶. Decyzja ta była jedną z przyczyn, które doprowadziły do usunięcia Walentego Paterskiego w grudniu 1957 r. z funkcji Komendanta Hufca¹⁷.

Drugą, zapewne ważniejszą przyczyną był rozpoczęty przez partię, proces usuwania tzw. niewygodnych ludzi z funkcji Komendantów Hufców. Stanowił on elementem walki o ideowy i polityczny profil działalności ZHP w tym okresie. Część instruktorów, w tym jak można zakładać Walenty Paterski broniła tezy o apolityczności w wychowaniu harcerskim oraz zwalczała zasadę świeckości. Wypowiedziała się także przeciwko ideowemu przewodnictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej¹⁸. Cały ten proces opisany został w *Ocenie pracy Związku Harcerstwa Polskiego w Województwie Zielonogórskim*, w której stwierdzono:

[...] Rok 1957 był niezwykle trudnym w rozwoju harcerstwa na naszym terenie. Trudności tego okresu to ciągła walka w korpusie instruktorskim o wyraźny profil polityczny działalności ZHP z nosicielami tendencji apolityczności harcerstwa, o świeckość wychowania, o nowe elementy metody, nową treść wychowania. Walka ta była prowadzona na płaszczyźnie rozgrywek kadrowych, faktycznie była to walka o władzę, o stanowiska w instancjach harcerskich [...]¹⁹.

W tym samym dokumencie czytamy dalej, iż:

[...] W naszym województwie grupa ta opanowała kierownictwo w Hufcach: Gorzowie Wlkp., Nowej Soli i Zielonej Górze. Zaciążyło to niewątpliwie na prawidłowości rozwoju harcerstwa, w poważnym stopniu zahamowało pracę w kierunku uspołecznienia ruchu harcerskiego. [...] W tym okresie mnoży się fakty łamania deklaracji ideowej ZHP, wprowadzanie życia religijnego do drużyn, nie uznawanie kierownictwa Partii w ZHP, bierność a w wielu wypadkach czynne przeciwstawianie się polityce Partii [...]²⁰.

Materiał ten w doskonały sposób pokazuje, jak bardzo partii zależało na organizacji, jaką było ZHP. Opanowanie jej struktur ułatwiało wpływ na odpowiednie, zgodne z partyjnym wychowanie dzieci i młodzieży. Dlatego też usunięto z kierowniczych stanowisk

16 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej: AIPN Po), sygn. IPN Po 0038/34 t. 7, Wydział III KWMO Zielona Góra (Nowa Sól), Charakterystyka dotycząca zagadnienia młodzieżowego z terenu powiatu Nowa Sól. Dokument wspomina, że przed przysięgą zaprowadzono młodzież do Kościoła, a także o poświęceniu sztandaru. W opracowaniach W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14; *Plonie ognisko i szumią knieje...*, s. 40, zawarta jest informacja, że dopiero po przysiędze udano się do Kościoła.

17 M. Jadczyk, *op. cit.*, s. 131, 177-178; W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14.

18 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), sygn. 757, KW PZPR Zielona Góra 1950-1976, Wydział Organizacyjny, Organizacje młodzieżowe i kobiece, Informacja o kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZHP 1957, 1965, 1967, Ocena pracy Związku Harcerstwa Polskiego w województwie zielonogórskim; AIPN Po, sygn. IPN Po 0038/34 t. 7, Wydział III KWMO Zielona Góra (Nowa Sól), Charakterystyka dotycząca zagadnienia młodzieżowego z terenu powiatu Nowa Sól.

19 APZG, sygn. 757, KW PZPR Zielona Góra 1950-1976, Wydział Organizacyjny, Organizacje młodzieżowe i kobiece, Informacja o kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZHP 1957, 1965, 1967, Ocena pracy Związku Harcerstwa Polskiego w województwie zielonogórskim. Pisownia tego fragmentu zgodna z oryginałem. Zob. również P. Bartkowiak, *Powstanie i zarys działalności Chorągwi Zielonogórskiej ZHP w latach 1956-1960*, [w:] *Ziemia Międzyrzecka. Studia z historii i kultury*, red. B. Mykietów, M. Tureczek, Międzyrzecz-Zielona Góra 2008, s. 134-135.

20 APZG, sygn. 757, KW PZPR Zielona Góra 1950-1976, Wydział Organizacyjny, Organizacje młodzieżowe i kobiece, Informacja o kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZHP 1957, 1965, 1967, Ocena pracy Związku Harcerstwa Polskiego w województwie zielonogórskim. Pisownia tego fragmentu zgodna z oryginałem.

w ZHP tych, którzy nie chcieli podporządkować się władzom partyjnym. Sam proces wyglądał następująco:

[...] W komendach Hufców nie przeprowadzaliśmy wyborów a składy Komend oraz Komendantów mianowała Komenda Chorągwi. Taki układ poważnie ułatwił nam regulowanie składu osobowego instancji powiatowych. W pierwszym okresie został zmieniony skład Komendy Hufca w Gorzowie m. [miasto] w Zielonej Górze a następnie w Nowej Soli. Zmiany osobowe na stanowiskach Hufcowych nastąpiły również i w innych powiatach. Na 20 Hufców zmieniliśmy do połowy 1958 roku 9 osób. Dokonując zmian na kierowniczych stanowiskach staraliśmy się obsadzać takimi instruktorami, którzy gwarantowaliby właściwą pracę i właściwy kierunek rozwoju harcerstwa. Braliśmy pod uwagę przede wszystkim to aby w miarę możliwości byli to członkowie Partii. O ile w roku 1957 na ogólną liczbę 20 hufcowy[ch] tylko 7 było członków Partii to 1958 roku mieliśmy już 13 a w chwili obecnej na 19 hufców mamy 17 członków Partii [...] ²¹.

Po usunięciu z funkcji Komendanta Hufca, Walenty Paterski zostaje w 1958 r. przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej ²². Stanowisko to pełnił krótko, bo już pod koniec 1958 r. zostaje całkowicie usunięty z ZHP. Potwierdza to roczne sprawozdanie Służby Bezpieczeństwa za 1958 r., w którym czytamy:

[...] analizując sytuację na odcinku młodzieżowym za okres od stycznia do grudnia 1958 r. stwierdza się, że szczególną aktywność przejawiały elementy reakcyjno-klerykalne na odcinku młodzieżowym w pierwszych miesiącach br. [...] Na terenie Nowej Soli istniała w owym czasie grupa działaczy harcerskich – na czele z ob. Paterskim która aktywnie dążyła do wyeliminowania z pracy ZHP członków Partii. [...] W okresie IV kwartału sytuacja na odcinku młodzieżowym uległa dalszej poprawie w stosunku do poprzednich kwartałów. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że od szerebla centralnego a skończywszy na dołach przystąpiono do generalnej czystki z elementów klerykalnych i warcholskich. Przykładem tego może być wyrzucenie z pracy w ZHP Paterskiego i jego kliki w Nowej Soli [...] ²³.

Niemniej po tych wszystkich wydarzeniach nie poddał się i po roku powrócił do pracy w ZHP, aby dalej pracować z młodzieżą. Fakt ten odnotował w swoich wspomnieniach:

[...] Trudno jednak harcerzowi wytrzymać bez działania. Wróciłem więc ponownie i objąłem drużynę przy Szkole Podst. nr 2, gdzie w tym czasie był wakat w drużynie. W grudniu 1966 r.

21 *Ibidem*. Pisownia tego fragmentu zgodna z oryginałem. W dokumencie tym nie wymienia się nazwiska Walentego Paterskiego, ale dotyczy on 1957 r., a w tym okresie był on właśnie Komendantem Hufca w Nowej Soli. Zob. P. Bartkowiak, *op. cit.*, s. 135.

22 M. Jadczyk, *op. cit.*, s. 179. „[...] Komisje weryfikacyjne były jedynymi instancjami uprawnionymi do weryfikowania posiadanych uprzednio w ZHP stopni instruktorskich oraz przyznawania praw instruktorskich działaczom OH ZMP i OHPL oraz osobom, które współcześnie pracowały w ZHP na stanowiskach wychowawczych. W 1957 roku wszyscy członkowie starszyny harcerskiej pracujący na stanowiskach wychowawczych musieli być zweryfikowani dla uznania posiadanych stopni lub przyznania im przez władze naczelne ZHP praw instruktorskich [...]”. Szerzej zob. A. Kiewicz, *Harcerstwo...*, s. 170.

23 AIPN Po, sygn. IPN Po 0038/26, Sprawy obiektywne z lat 1949-1959 prowadzone w Wydz. III SB KWMO w Zielonej Górze dotyczące nielegalnych organizacji młodzieżowych na terenie woj. zielonogórskiego, Roczne sprawozdanie po zagadnieniu młodzieżowym za rok 1958 r. Pisownia tego fragmentu zgodna z oryginałem. O usunięciu W. Paterskiego wspomina również: AIPN Po, sygn. IPN Po 0038/34 t. 7, Wydział III KWMO Zielona Góra (Nowa Sól), Charakterystyka dotycząca zagadnienia młodzieżowego z terenu powiatu Nowa Sól.

wybrany zostałem przewodniczącym hufcowej Komisji Rewizyjnej, ale po upływie kadencji nie wyraziłem zgody na dalsze działanie w tym kierunku. Nie dla mnie bowiem praca biurowa, nie miałem w tym kierunku kwalifikacji [...]”²⁴.

W 1967 r. został mianowany ze stopnia przewodnika na podharcmistrza²⁵.

Oprócz działalności w harcerstwie był także cenionym działaczem samorządowym, m.in. udzielał się w różnych organizacjach społecznych np. był Przewodniczącym Zarządu Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Nowej Soli oraz Przewodniczącym Samorządu Mieszkańców²⁶.

Zmarł w 1987 r. w wieku 82 lat²⁷. Warto dodać, że był szanowanym mieszkańcem miasta, wyróżnionym Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem za Zasługi dla ZHP, a ponadto honorowym tytułem Nowosolanina 40-lecia oraz honorowego obywatela miasta Nowej Soli²⁸.



Walenty Paterski (M. Jadcza, *Harcerski słownik biograficzny instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego Hufca Nowa Sól z lat 1945-1998*, Nowa Sól 1998, s. 130)

24 *Płonie ognisko i szumią knieje...*, s. 90. Pisownia tego fragmentu zgodna z oryginałem. Ponadto zob. M. Jadcza, *op. cit.*, s. 131, 181. W artykule *Sylwetki Instruktorskie...* wspomniano, że objął on drużynę przy Szkole nr 2, którą prowadził do 1960 r. W latach 60. pełnił funkcję Przewodniczącego Hufcowej Komisji Rewizyjnej zob. *Sylwetki Instruktorskie...*, s. 14. Hufcowa Komisja Rewizyjna sprawowała m.in. kontrolę nad zgodnością działalności hufca z przepisami prawa, statutem ZHP, uchwałami zjazdów, konferencji sprawozdawczo-wyborczych rad oraz zasadami działalności finansowo-gospodarczej hufca. Szerzej zob. *Leksykon...*, s. 209.

25 M. Jadcza, *op. cit.*, s. 181; *Płonie ognisko i szumią knieje...*, s. 45. W okresie PRL (1956-1989) funkcjonowały następujące stopnie instruktorskie: przewodniczk/przewodnika, podharcmistrzyni/podharcmistrza, harcmistrzyni/harcmistrza. W powojennej historii harcerstwa przez dłuższy okres istniały również stopnie: organizatora i harcmistrza Polski Ludowej. Stopień organizatora ustanowiony został jako pierwszy, wstępny stopień instruktorski w 1969 r. Był przeznaczony dla rozpoczynających działalność instruktorską i został wprowadzony z zamiarem likwidacji kategorii tzw. instruktorów bez stopnia, czyli nie przygotowanych do pełnienia podstawowej funkcji w ZHP – drużynowego. Praktyka jednak nie potwierdziła pokładanych w nim nadziei. Stopień otrzymywali głównie starsi harcerze wybierani na drużynowych, bądź podejmujący pracę instruktorską w harcerstwie nauczyciele, którzy nie wyrosli z harcerstwa. Śluszenie, więc w roku 1982 Rada Naczelna ZHP zniósła ten stopień. W roku 1965 ustanowiony został stopień harcmistrza Polski Ludowej. Był stopniem honorowym przyznawanym instruktorom, którzy co najmniej 10 lat mieli stopień harcmistrza, cieszącym się w swoim środowisku dużym autorytetem i zaufaniem, posiadającym uznanie i szacunek. Dla wielu instruktoerek i instruktorów ten stopień (zdaniem wielu przyznawany zbyt masowo) miał duże znaczenie. Jednak w świetle pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w ZHP po zjeździe bydgoskim w 1990 r., dalsze funkcjonowanie tego stopnia całkowicie straciło rację bytu. Zob. szerzej K. Szczygieł-Nowak, B. Nowak, *Stopnie instruktorskie potrzeba koniecznych czy wymuszonych zmian*, „Czuwaj” 2000, nr 6, s. 10-11; [artykuł ten znajduje się również na stronie internetowej http://prasa.zhp.pl/archiwum/czuwaj_2000.html, nr 6 (stan na 08.04.2009 r.)]; *Leksykon...*, s. 448.

26 M. Jadcza, *op. cit.*, s. 131; *Płonie ognisko i szumią knieje...*, s. 90.

27 W. Cieśla, *Z cyklu: instruktorzy ZHP...*, s. 27; *Sylwetki instruktorskie...*, s. 14.

28 M. Jadcza, *op. cit.*, s. 131; *Płonie ognisko i szumią knieje...*, s. 90.

Zusammenfassung

Przemysław Bartkowiak

Walenty Paterski (1905-1987)

Pfadfinder und Aktivist aus Neusalz

Walentz Pasterski wurde im Jahre 1905 in Posen geboren. Seit seiner Jugendzeit war er aktiver Teilnehmer der polnischen Pfandfinderbewegung (Związek Harcerstwa Polskiego). Als er nach West-Polen kam, genau nach Neusalz (Nowa Sól), begann er die dortige Organisation zu entwickeln. Er wurde für seine Tätigkeit von den Parteibehörden verfolgt und schließlich verlor seine Zugehörigkeit zu ZHP. Er resignierte nicht und kehrte zu den Pfandfinderstrukturen zurück, denen er bis 1987 treu blieb.

Er war auch ein sehr aktiver Funktionär der Kreisverwaltung, ein sozial engagierter Mann, der Vorsitzende der Gesellschaft für Tiernahrung in Neusalz und Vorsitzender in der Einwohnerselbstverwaltung der Stadt.

Auf Grund seiner Verdienste war er hoch geschätzt und angesehen. Schließlich wurden ihm zwei Auszeichnungen für seine Engagement in der Pfandfinderbewegung verliehen, nämlich das Goldene Verdienstkreuz und das Silberne Verdienstkreuz (Złoty Krzyż Zasług i Srebrny Krzyż Zasług). Er bekam auch zweimal einen Neusalzer Ehrentitel.

Alf Kowalski (1914-1993)

Muzealnik i artysta z Międzyrzecza¹

Alf Kowalski jest postacią dość szeroko znaną wśród ludzi kultury starszego i średniego pokolenia za sprawą wielu współczesnych mu publikacji prasowych, zarówno na łamach pism regionalnych – „Nadodrza” czy „Gazety Lubuskiej”, jak i ogólnokrajowych.

W ostatnim czasie wieloletniego dyrektora międzyrzeckiego muzeum szerzej przedstawił Jan Muszyński na łamach pisma „Pionierzy”. Postać ta jest prezentowana w wywiadach i okolicznościowych artykułach dotyczących międzyrzeckiego muzeum przez Joannę Patorską. Liczne informacje na jego temat znaleźć można między innymi w „Roczniku Lubuskim” z 2005 r., poświęconemu muzeom i ochronie zabytków.

Jednak człowiek tej miary, o tak dużych zasługach i osiągnięciach dla kultury regionu wymaga szerszej prezentacji. Bliższe przedstawienie pracy i osiągnięć Alfa Kowalskiego może być także argumentem w kontekście ostatnich dyskusji dotyczących nadania jego imienia jednej z międzyrzeckich ulic.

Po II wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych panowała wyjątkowo trudna sytuacja, między innymi z uwagi na całkowitą wymianę ludności, skutkującą zerwaniem więzi kulturowych. Władze państwowe wprowadzające nowy system społeczno-polityczny nie w pełni sprzyjały adaptacji i społecznej konsolidacji. Szczególnym problemem był brak inteligencji, bowiem dla ludzi sztuki, nauki czy kultury tereny Środkowego Nadodrza nie były dość atrakcyjne. Znaczenie miał też zapewne ich niski potencjał kulturowy, potęgowany brakiem stabilizacji codziennego życia oraz niepewnym ich statusem. Aby włączyć w krwioobieg państwa polskiego nowo pozyskane ziemie, nieodzowne były działania stymulujące procesy integracyjne. Wymagały one odpowiednich kadr, umożliwiających podjęcie często pionierskiej pracy w nowym obcym krajobrazie kulturowym.

W dużym stopniu z powodu braku fachowców w zakresie kultury w okresie powojennym część instytucji nie podjęła działalności, w tym muzea w Gubinie czy Świebodzinie. Natomiast istniejące długo borykały się z problemem nieodpowiedniego poziomu merytorycznego kadr. Początki lubuskiego muzealnictwa to w znacznym stopniu wynik społecznikowskiej działalności nielicznych pasjonatów. Trudno sobie wyobrazić powstanie w tamtych czasach nowych placówek bez Ziemowita Szumana, Alfa Kowalskiego czy małżeństwa Fudalejów.

Jednym z pierwszych powojennych muzeów na terenie naszego regionu było Powiatowe Muzeum Regionalne Ziemi Międzyrzeckiej. Zaczęto je organizować od podstaw

¹ Serdecznie dziękuję Pani Joannie Patorskiej, dyrektorowi Muzeum w Międzyrzeczu za udostępnienie materiałów archiwalnych i informacji pomocnych przy pisaniu artykułu.



Alf Kowalski (1914-1993)
(zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu)

w lipcu 1945 r., natomiast otwarcie nastąpiło 18.03.1946 r., w rocznicę objęcia rządów w mieście przez polskie władze. Placówkę założył jeden z najbardziej znanych i zasłużonych ludzi kultury na Ziemi Lubuskiej. Muzealnik, artysta i społecznik od ponad 40 lat związany z Międzyrzeczem i regionem Środkowego Nadodrza.

Alfons, a właściwie Alf Kowalski, tym skrótem od swego imienia zawsze się posługiwał, urodził się 23.04.1914 r. w Inowrocławiu². Wzrastał w rodzinie o żywych tradycjach patriotycznych i szacunku dla pamiątek przeszłości. Jego ojciec, Dionizy Kowalski był księgarzem i po trosze kolekcjonerem. Już jako dziecko kolekcjonował stare monety, fragmenty ceramiki czy cios z miejscowej kolegiaty. Przedmioty stały się zaczątkiem miniekspozycji urządzanej na strychu rodzinnego domu³.

Do szkoły podstawowej i pięcioletniego gimnazjum uczęszczał w Inowrocławiu, ukończył także dwuletnią średnią szkołę handlową⁴. W czasach gimnazjalnych krystalizowały się jego zainteresowania kulturą ludową. Te fascynacje sztuką okazały się trwałe. W latach 1935-1939 podjął studia w Państwowym Instytucie Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Wybuch wojny uniemożliwił mu ukończeniu nauki.

W czasie okupacji w 1939 r. został wywieziony na roboty do Niemiec, a po powrocie w 1940 r. wysiedlony z Inowrocławia do obozu pracy w Poznaniu, skąd transportem trafił do Łukowa Podlaskiego. W tym czasie pracował w Komitecie Gminnej Spółdzielni, zajmował się także malarstwem oraz udzielał prywatnych lekcji rysunku. Po wyzwoleniu w sierpniu 1944 r. był nauczycielem rysunków w szkole średniej oraz pełnił funkcję referenta kultury i sztuki przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łukowie, gdzie pozostał do czerwca 1945 r.⁵

Krótki, epizodyczny charakter miała jego praca w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu. To potrzeba czasów sprawiła, że dołączył do ekipy Polskiego Związku Zachodniego udającej się na Ziemie Zachodnie. Jego miejscem pracy miał być Gorzów Wielkopolski. Jednak ówczesne trudności komunikacyjne sprawiły, że dotarł tylko do Zbąszynka, a stamtąd różnymi sposobami 30.06.1945 r. znalazł się w Międzyrzeczu⁶. Rozpoczynając nowy rozdział swojego życia na Ziemach Zachodnich, Alf Kowalski miał 31 lat. Jeszcze przed wyjazdem w kwietniu 1945 r. założył rodzinę, jego żona Ewa Kwiatkowska z wykształcenia była historykiem.

² Szerzej na temat imienia pisze J. Muszyński, *Alf Kowalski*, „Pionierzy” 2002, nr 17, s. 25.

³ Archiwum Muzeum w Międzyrzeczu (dalej: AMM), Teki: *Alf Kowalski*, J. Patarska, *Nota pośmiertna Alfa Kowalskiego*, brak sygnatury.

⁴ AMM, Teki: *Alf Kowalski*, *Życiorys*, s. 1, brak sygnatury.

⁵ AMM, Teki: *Alf Kowalski*, *Życiorys*, s. 2, brak sygnatury.

⁶ AMM, Teki: *Alf Kowalski*, J. Patarska, *Nota pośmiertna...*

Początkowo pracował w Inspektoracie Oświaty w Dąbrowce Wielkopolskiej, z zadaniem ratowania śladów polskości na tym terenie. Natomiast od lipca 1945 r. został zatrudniony w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu jako referent do spraw kultury i sztuki. Obok innych zadań gromadził i zabezpieczał zabytki, organizując jednocześnie Powiatowe Muzeum Regionalne w Międzyrzeczu.

Według informacji z Archiwum Muzeum Narodowego w Poznaniu międzyrzeckie muzeum zlokalizowane w gmachu Samorządu Powiatowego było czynne już w 1945 r. W opinii na temat tej placówki chwalona była nadzwyczajna inicjatywa Alfonsa Kowalskiego⁷. Zaczątkiem placówki były zbiory dawnego Heimatmuseum mieszczącego się w jednej sali. Obejmowały one kilkadziesiąt obiektów z zakresu miejscowej archeologii oraz przedmiotów przemysłu artystycznego. Pierwsza lokalizacja międzyrzeckiego muzeum miała charakter tymczasowy. W wyniku intensywnej akcji „zbierackiej” prowadzonej w ostatnim kwartale 1945 r. liczba pozyskanych obiektów wzrosła do kilkuset pozycji. Muzealia gromadził w biurze, gdy zabrakło miejsca, władze przydzieliły mu kilka pomieszczeń w budynku dzisiejszego Kasyna Oficerskiego. Do otwarcia muzeum 18.03.1946 r. działał jako jedyny pracownik⁸.

Jak wspominał, pierwszą pensję otrzymał dopiero po trzech latach pracy: „Brakowało jedzenia. Po powiecie hulała banda Alf Kowalski układał zbiory na półkach, włączył się po wsiach, gromadząc pamiątki historyczne i myślał w skali stuleci, które były i które będą”⁹.

Po ponad roku od otwarcia muzeum, 30.06.1947 r. zrezygnował z pracy w referacie kultury, poświęcając się wyłącznie muzeum oraz pracy artystyczno-społecznej¹⁰. W lipcu 1946 r. ukończył rozpoczęte w 1935 r. studia na Wydziale Malarstwa Dekoracyjnego Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Do muzealnej pracy był gruntownie przygotowany między innymi poprzez specjalistyczne kursy z zakresu muzeologii oraz konserwacji zabytków, ukończone w Krakowie w 1948 i 1949 r.¹¹

Aktywność kustosa w gromadzeniu zbiorów sprawiła, że pomieszczenia pierwszego powojennego muzeum stały się niewystarczające. Stąd 1.07.1947 r. otrzymał zgodę władz powiatowych na zajęcie dwóch obszernych budynków dawnego starostwa międzyrzeckiego z początku XVIII w. z ruinami zamku oraz otaczającym je parkiem.

Jak pisze Joanna Patorska, sobie tylko znanymi sposobami Alf Kowalski znalazł środki na remont kilku pomieszczeń. Po wstępnej adaptacji (dawniej oficyny dworskiej) w II półroczu zbiory zostały przeniesione do wyremontowanego budynku¹².

Symboliczną wymowę miała już sama lokalizacja muzeum na dawnym pograniczu polsko-niemieckim w zabytkowych budynkach historycznego starostwa międzyrzeckiego obok ruin piastowskiego zamku z XIV w.¹³ Na temat placówki zachowała się opinia Janusza Powidzkiego w sprawozdaniu z podróży służbowej odbytej 28-30.07.1947 r.: „Muzeum lokalne prowadzone przez art. malarza A. Kowalskiego może być stawiane za wzór (poza drobnymi niedociągnięciami) muzeum w małym mieście, ze względu

7 Archiwum Muzeum Narodowego w Poznaniu (dalej: AMNP), Akta Muzeum w Zielonej Górze, brak sygnatury.

8 AMM, Teka: *Dzieje Muzeum w Międzyrzeczu, Opis muzeum*, brak sygnatury.

9 A. Zatrbyówna, *Powrót i początek*, Warszawa 1966, s. 27.

10 AMM, Teka: *Alf Kowalski, Pismo wojewody poznańskiego*, Nr o. Pers.K./215/47, brak sygnatury.

11 AMM, Teka: *Alf Kowalski*, brak sygnatury.

12 J. Patorska, *Muzeum w Międzyrzeczu*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 1, s. 103.

13 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze [1944, 1946] 1950-1973 [1985], sygn. 3768.



Inwentaryzacja zabytków kultury ludowej, 1952 r. (zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu)

na inteligentny dobór eksponatów jak i staranną ich ekspozycję z uwzględnieniem oczywiście minimalnych możliwości lokalowych i finansowych”¹⁴.

W tych trudnych pionierskich czasach dzięki kompetencji, inicjatywie i ogromnej pasji Alfa Kowalskiego został zebrany zbiór dotyczący archeologii, etnografii, cenne dokumenty, poczynawszy od królewskich, a skończywszy na pierwszych zarządzeniach władzy ludowej, wszystkie one jednak błędą wobec jednego unikalnego zbioru portretów trumiennych¹⁵.

„Zbierał je Alf z pasją detektywa, przeglądając strychy kościołów, domostwa bogatych gospodarzy, błagając o przekazy, aż stworzył kolekcję, godną reprezentowania tej specyficznej sztuki polskiej w całej Europie”¹⁶.

Ocalone z pobliskich zborów ewangelickich konterfekty, tablice inskrypcyjne i herbowe stały się podstawą zaliczanej do najlepszych tego typu kolekcji w polskich muzeach¹⁷.

Dla nas, lubuskich muzealników to duża satysfakcja, że na terenie województwa znajdują się tak cenne polonika. W chwili obecnej placówka posiada blisko 220 obiektów z XVII i XVIII w. tworzących największy tego typu zbiór w polskim muzealnictwie. Staropolskie portrety od łacińskiego słowa *contrafacere* (naśladować), zwano konterfektami. Ich szczególną odmianę stanowiły wizerunki trumiennne, będące uosobieniem sarmatyzmu. Kreują wizerunek szlachcica-rycerza strzegącego wolności i tradycji, rozmiłowanego w przeszłości, studiującego heraldykę i pamiętnikarstwo. Portret był ważnym elementem pełnych bogactwa i przepychu szlacheckich ceremonii pogrzebowych, dobitnie ukazujących zarówno starożytność i potęgę rodu, jak i będących podsumowaniem całej drogi życiowej. Za sprawą swego wizerunku umieszczonego u wezłowania trumny zmarły uczestniczył we własnej ceremonii pogrzebowej. Po uroczystościach konterfekt trafiał do krypty, kościoła lub był wmontowywany w epitafium.

W Europie wyobrażenia o takim przeznaczeniu nie były znane, stąd polski barokowy portret trumienny był wyjątkową i nigdzie niespotykaną poza granicami Rzeczypospolitej odmianą twórczości¹⁸. Od lat cenny zbiór pokazywany jest w wielu muzeach krajowych, a także reprezentował polską kulturę w Londynie, Rzymie, Zurychu, Moskwie i Helsinkach. Najcenniejsze obiekty zostały pozyskane przez dyrektora muzeum właśnie w pierwszych latach powojennych¹⁹. Trzeba pamiętać, że okres od końca lat 40. do połowy lat 50. należał do wyjątkowo niesprzyjających przedsięwzięciom pokazującym kulturę Rzeczypospolitej szlacheckiej. Nie tylko jednak portrety nie wywoływały aplauzu władz, w pewnym okresie czarne chmury zawisły nad samym muzeum. Pod koniec lat 40.

14 M. Rutowska, *Kilka dokumentów z lat czterdziestych*, [w:] *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 1997, s. 291-292.

15 J. Muszyński, *Alf Kowalski...*, s. 26.

16 *Ibidem*.

17 J. Dziubkova, *Wstęp do: Portrety trumiennne: katalog zbiorów*, pod red. J. Patorskiej, Międzyrzecz Wlkp. 1996, s. 11; J. Patorska, *Muzeum w Międzyrzeczu...*, s. 105.

18 L. Dzieżyc, *Wystawa portretu trumiennnego ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu*, „Museion” 2007, nr 19, s. 8.

19 J. Patorska, *Muzeum w Międzyrzeczu...*, s. 107-108.

władze wojewódzkie w Poznaniu wydały decyzję o zamknięciu placówki i przekazaniu zbiorów do poznańskiego Muzeum. Był to ogromny cios i zawód dla dotychczasowych dokonań dyrektora, który interweniował w Ministerstwie Kultury oraz zgromadził opinie wielu autorytetów podważających tę decyzję. Jego odwołanie i walkę o zachowanie muzeum wspierał między innymi wybitny uczony historyk, doktor Kazimierz Malinowski, przekonujący do anulowania uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu²⁰.

W grudniu 1949 r. muzeum zostało upaństwowione, uroczyste otwarcie w nowych strukturach administracyjnych nastąpiło 1.05.1950 r. Placówkę objęto systemem dyrektyw centralnych obligujących do określonych działań. W 1953 r. powołano Towarzystwo Przyjaciół Muzeum i zgodnie z ówczesnymi wytycznymi powstały koła przy większych zakładach pracy organizujące w nich i na terenie szkół wystawy oświatowe. Nie przeszkadzało to jednak Alfowi Kowalskiemu w prowadzeniu dalszych badań naukowych oraz poszukiwaniach terenowych w zakresie etnografii, sztuki oraz archeologii. Prężnie działała także pracownia konserwatorska, laboratorium fotograficzne oraz warsztaty stolarsko-ślusarskie²¹.

Od 1950 r. wraz z Alfem w muzeum pracowała jego żona Ewa, pomagająca mu między innymi przy tekstach niemieckojęzycznych. Zachowało się sporo materiałów o charakterze naukowym i popularno-naukowym pisanych przez małżonków²².

W 1956 r. oba budynki muzeum poddane zostały kapitalnemu remontowi trwającemu blisko 10 lat. Równolegle prowadzono prace konserwatorskie przy ruinach zamku. W tym okresie Alf Kowalski kontynuował intensywną eksplorację terenu. Był niezwykle aktywny w pozyskiwaniu kolejnych obiektów. Przemierzał okolice pieszo, furmanką, PKS-em, a z czasem służbowym samochodem. Potrafił zatrzymać autobus, gdy dostrzegł rolnika na polu z drewnianą broną przywiezioną zza Bugu.

Alf Kowalski prowadził intensywne badania nad kulturą materialną i folklorem ludności rodzimej w Dąbrowce Wielkopolskiej. W latach 60. zostały zakupione do zbiorów muzeum makaty buczaćkie, ponieważ odkrył, że ich twórcy z Buczacza i Brodów na Podolu po wojnie znaleźli się na Ziemi Lubuskiej²³.

Był przekonujący i konsekwentny, gdy w końcu lat 70. wypożyczył na organizowaną wystawę jedyny portret trumienny, jaki znajdował się w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Zrobił wszystko, aby cenny dla jego kolekcji obiekt na zasadzie wymiany znalazł się w jego placówce.

W latach 1954-1962 na dziedzińcu i podgrodziu prowadzono badania archeologiczne pod kierunkiem doc. Stanisława Kurnatowskiego z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (ich konieczność Komitetowi Badań nad Początkami Państwa Polskiego zgłoszono już w 1949 r.). Natomiast na obszarze Pszczewa i Borowego Młyna pracował młody wówczas archeolog, Edward Dąbrowski. Wiele materiałów pozyskanych w obrębie Zamku oraz w terenie zaprezentowano na stałej wystawie.

Wszystkie działania dyrektora sprawiały, że w czasie, kiedy większość lubuskich muzeów przeżywało stagnację na skutek braku fachowych kadr i zabytków oraz niemożności określenia swego programu, szczególnym wyjątkiem w tym względzie było Muzeum w Międzyrzeczu²⁴.

20 AMM, Teka: *Muzeum w Międzyrzeczu*, *Rękopis pisma Kazimierza Malinowskiego*, brak sygnatury.

21 AMM, Teka: *Dzieje Muzeum w Międzyrzeczu*, *Muzeum w Międzyrzeczu „1953”*, s. 2, brak sygnatury.

22 AMM, Teka: *Alf Kowalski, Wspomnienia Mieczysława Adamskiego o Alfie Kowalskim*, maszynopis, s. 9, brak sygnatury.

23 K. Kulas, *Makaty buczaćkie w muzeum międzyrzeckim*, „Kurier Międzyrzecki” 2000, nr 6 (112), s. 30.

24 E. Jakubaszek, Stan obecny oraz kierunki budowy i organizacji muzealnictwa w województwie zielonogórskim, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” 1974, t. IV, s. 5.



Z archeologiem Edwardem Dąbrowskim, 1980 r.
(zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu)

Po długoletnim remoncie placówki w 1965 r. otwarto wystawę stałą. Przedstawiała ona 1000-letnie dzieje miasta, sarmackie zwyczaje pogrzebowe oraz kulturę ludową regionu. Ekspozycja ta systematycznie wzbogacana przetrwała wiele lat²⁵. Ukoronowaniem blisko dwudziestoletnich działań prowadzonych przez Alfa Kowalskiego było uhonorowanie muzeum w 1966 r. mianem *Pomnika 1000-lecia Państwa Polskiego*.

Natomiast dyrektor w 1967 r. za utworzenie zespołu muzealnego, łączącego w sobie ekspozycję prezentującą historię regionu międzyrzeckiego od czasów najdawniejszych po okres najnowszy, otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki.

Cennym osiągnięciem były także systematycznie powiększające się zbiory, które w 1965 r. obejmowały już 22 696 zabytków, w tym 20 167 archeologicznych, 578 etnograficznych, 76 historycznych, 968 przyrodniczych i 907 dotyczących sztuki²⁶. Po zaprezentowaniu nowej ekspozycji Alf Kowalski dążył do zrealizowania kolejnych swoich pomysłów. W latach 1967-69 doprowadził do zagospodarowywania parku wokół Muzeum.

Nowym i ważnym przedsięwzięciem miało być zlokalizowanie na terenie parku skansenu etnograficznego. Dyrektor wytyczył ulice i założył oświetlenie, starał się o sprowadzenie stodoły z Trzciela. Mimo wysiłków przedsięwzięcie to nie zostało zrealizowane²⁷. Cennym dokumentem tamtego okresu był powstały w 1968 r. film *Opowieść o międzyrzeckim zamku*, przy realizacji którego Alf Kowalski został konsultantem. Realizacja otrzymała pierwszą nagrodę na *Przeglądzie Filmów o Ziemiach Zachodnich*.

Od listopada 1971 r. do stycznia 1972 r. Alf Kowalski przebywał w sanatorium, gdzie zmagął się z trapiącą go już od czasów wojny chorobą płuc. Nie osłabiło to jednak jego aktywności, był nadal pełen pomysłów. W 1972 r. uregulował system rzek okalający park. Oczyszczył fosę otaczającą zamek oraz przy pomocy wojska zbudował drewniane mosty, tworząc układ przestrzenny nawiązujący do okresu średniowiecznego.

Udziałem Alfa Kowalskiego były ciągle zabiegi o realizację swoich pomysłów. Wielokrotnie okazywał się w tych staraniach skuteczny, osiągając zamierzone cele, nieraz jednak musiał się godzić z różnymi realiami w tym finansowymi niemożliwymi do pokonania. Według planów dyrektora na zachowanym dziedzińcu zamkowym miały być urządzone tak wówczas modne w Europie Zachodniej widowiska „światło i dźwięk”.

W tym celu zbudowano zaprojektowane przez dyrektora reflektory oraz założono instalację elektryczną²⁸. Nie doszło jednak do realizacji projektu widowisk historycznych. Odbyła się zaledwie jedna prezentacja podczas popularnego telewizyjnego turnieju *Bank miast* w 1974 r. Międzyrzecz pokonał wtedy wielkopolski Śrem i otrzymał

25 AMM, *Dzieje muzeum w Międzyrzeczu, 50-lecie Muzeum*, s. 1, brak sygnatury.

26 AMM, *Działalność Muzeum w okresie 1945-1965*, brak sygnatury.

27 AMM, *Teka: Alf Kowalski, Wspomnienia M. Adamskiego...*, s. 12, brak sygnatury.

28 *Ibidem*.

w nagrodę samochód Nysa. Już od końca lat 60. kustosz Kowalski dążył do włączenia w skład muzealnego kompleksu zabytkowej karczmy dworskiej. Przyznano ją w 1973 r., lecz niestety formalny przekaz dla muzeum nastąpił z dziesięcioletnią zwłoką. Tak więc dopiero na krótko przed przejściem na emeryturę dyrektor rozpoczął remont zabytkowego obiektu²⁹.

W 1973 r. przeprowadzono prace porządkowe na terenie parku (według dokumentacji prof. Gerarda Ciołka opracowanej jeszcze w 1959 r.) zakładające przywrócenie układu przestrzennego zamku z okresu Bolesława Chrobrego. Natomiast w 1975 r. odbudowany został budynek bramny (według starych rysunków i własnego projektu dyrektora muzeum). Osiągnięcia placówki sprawiały, że w latach 60. Prezes Lubuskiego Towarzystwa Kultury Wiesław Sauter zaliczył Muzeum w Międzyrzeczu do piękniejszych tego typu placówek w Polsce, także później należało ono do najbardziej cenionych na Środkowym Nadodrzu³⁰. Podobnie wysoko po latach efekty pracy Alfa Kowalskiego ocenił ówczesny dyrektor wydziału kultury, Józef Prus³¹.

Według wspomnień Joanny Patorskiej, zaliczyć go można było do ludzi niezwykle aktywnych, zawsze wszędzie go było pełno. Odznaczał się szczupłą wręcz kostyczną posturą, zawsze wyprostowany, zazwyczaj w charakterystycznym berecie lub furażerze. Był człowiekiem o dużej wiedzy i wielu zainteresowaniach: muzealnika, plastyka, historyka, etnografa, archeologa, a nawet językoznawcy, znał się także na muzyce i teatrze. Z pasją mówił o historii regionu, nawiązując do odległej przeszłości, potrafił uzasadnić czemu ludność miejscowa jarzmo na wołu nazywała „iga”. Odpowiedź znalazł w najstarszych IX-wiecznych tekstach starosłowińskich³².

Alf Kowalski współorganizował również środowisko plastyczne na Środkowym Nadodrzu. Początkowo należał do poznańskiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP), a następnie współorganizował powstałą w 1954 r. zielonogórską delegaturę tego związku. Jego prace prezentowano między innymi w gorzowskim muzeum na pierwszej Wystawie Artystów Plastyków Ziemi Lubuskiej w 1947 r. Gdzie znalazły się razem z realizacjami Romana Feniuka, Romualda Kononowicza, Ziemowita Szumana oraz zielonogórczan: Stefana Słockiego i Wiesława Müldnera Nieckowskiego³³. Na wystawie zostało zaprezentowanych 17 prac Alfa Kowalskiego³⁴. Spotkały się tam z najwyższym uznaniem jurorów³⁵. Na kolejnej prezentacji był najliczniej reprezentowanym artystą, pokazano aż 22 jego realizacje³⁶.

Inne ważniejsze wystawy z dorobku Alfa Kowalskiego to autorska ekspozycja w międzyrzeckim muzeum w 1953 r., dwa lata później doszło do kolejnych prezentacji indywidualnych w Gorzowie i Nowej Soli. Rok 1960 przyniósł duży retrospekcyjny pokaz dorobku artysty w BWA w Zielonej Górze, Poznaniu i Międzyrzeczu.

W 1974 r. jego prace były eksponowane z okazji 20-lecia Zielonogórskiego Okręgu ZPAP w zielonogórskim BWA, nie mogło ich zabraknąć na *Wystawie rysunku, grafiki*

29 *Ibidem*, s. 12-13.

30 APZG, *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze [1944, 1946] 1950-1973 [1985]*, Program Rozwoju Kultury na lata 1971-75, sygn. 3792, s. 12; W. Sauter, *Problemy kultury w działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej w latach 1950-1975*, „Rocznik Lubuski” 1981, t. XI, cz. 2, s. 171.

31 *Rozmowa o przeszłości z Józefem Prusiem rozmawia Urszula Rogowska*, „Museion” 2005, nr 16, s. 9.

32 AMM, Teka: Alf Kowalski, *Wspomnienia M. Adamskiego...*, s. 11, brak sygnatury.

33 L. Kania, Jan Korcz (1905-1984). Malarz, pedagog, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza. Wybrane szkice biograficzne (XII-XX wiek)*, pod red. K. Bartkiewicza, Zielona Góra 1998, s. 112-113.

34 *Katalog I-ej Wystawy Artystów Plastyków Ziemi Lubuskiej, malarstwo, rzeźba, grafika*, Gorzów 1947.

35 J. Muszyński, *Smutny i piękny obraz plastyków pionierów na Ziemi Lubuskiej*, „Trakt” 2000, nr 21, s. 20.

36 *Katalog wystawy plastyków Lubuskich, Gorzów 1948-1949*.

i plakatu artystów lubuskich (z lat 1945-1985). Natomiast w 1994 r. prace A. Kowalskiego wzbogaciły wystawę *Plastyczne narracje* w zielonogórskim Muzeum³⁷.

Warto pamiętać, że jedna z prac *Zaulek w Międzyrzeczu* była reprodukowana w monografii Instytutu Zachodniego Ziemia Lubuska, wydanej w 1950 r.³⁸

W jego bogatej twórczości Stanisław Kowalski wyodrębnił dwa okresy. Pierwszy wiążący się ściśle z regionem, gdzie autor prezentował zabytki, pejzaż miasta i okolic oraz przyrodę Ziemi Międzyrzeckiej z lat 1945-1955. Natomiast drugi etap obejmujący lata 1955-1960 określił jako eksperymentalny, zmierzający w kierunku stopniowego odrealniania rzeczywistości³⁹.

Swoje umiejętności i pasje artystyczne Alf Kowalski przekazywał innym. W latach 1944-1956 pracował jako nauczyciel, instruktor rysunku i plastyki w szkołach średnich, Domu Harcerza czy Społecznym Ognisku Artystycznym. Był nieustrudzonym propagatorem sztuki, wygłaszając na ten temat wiele odczytów i wykładów. W 1948 r. próbował stworzyć szkołę malarzką. Na przeszkodzie stanęła jednak skrajna bieda tamtych czasów, gdzie zdobycie materiałów malarskich graniczyło z cudem⁴⁰.

Najaktywniejszy okres twórczości malarskiej Alfa przypadał na lata 50. i 60., później robił to rzadziej, zawsze bowiem jego pierwszą pasją i miłością było muzeum. „Triumf idei muzealnictwa odsunął w cień twórczość malarską Alfa Kowalskiego”⁴¹.

Jako doświadczony dyrektor dzielił się często swoją wiedzą i doświadczeniem. Współpracował przy urządzaniu wystawy stałej w Muzeum w Gorzowie. Służył radą podczas organizacji Muzeum we Wschowie. Był wreszcie wraz z doktorem Stanisławem Kowalskim twórcą izby muzealnej w Pszczewie (to z jego inicjatywy podjęto remont zabytkowego domu szewca) oraz opracował i urządził wystawę w izbie muzealnej w Wysokiej. Sprawował także opiekę nad izbą w Dąbrowce Wielkopolskiej.

Warto zauważyć, że w jego placówce rozpoczynali pracę tak zasłużeni dla rozwoju lubuskiego muzealnictwa ludzie jak archeolog Edward Dąbrowski, przyszły dyrektor zielonogórskiego muzeum doktor – Bogdan Kres czy wieloletni wojewódzki konserwator zabytków – doktor Stanisław Kowalski, początkowo na praktyce studenckiej, a po latach jako dyrektor muzeum.

Alf Kowalski brał czynny udział w życiu polityczno-społecznym zarówno w skali miasta, ale także i regionu. Od lutego 1945 r. był członkiem założycielem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, pełnił funkcję radnego oraz przewodniczącego Komisji Kultury i Oświaty Miejskiej Rady Narodowej, był również ławnikiem Sądu Powiatowego. Aktywnie działał w Lubuskim Towarzystwie Kultury oraz jako członek założyciel PTTK. Jak wspomina przewodnik Tadeusz Świder: „Uczyłem się od niego oprowadzać wycieczki. Był bardzo wymagający i miał ogromną wiedzę”⁴². Działał także w międzyrzeckim Klubie Inteligencji. To on przez wiele lat organizował wystroj Międzyrzecza na uroczystości państwowe. Często pisała o nim prasa, zarówno regionalna, jak i krajowa. Należał do najbardziej znanych ludzi lubuskiej kultury. Wielokrotnie

37 L. Kania, *Artyści Zielonej Góry. Słownik artystów lubuskich*, praca w przygotowaniu do druku w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (dalej: MZL).

38 *Ziemia Lubuska*, pod red. M. Szczanieckiego i S. Zajchowskiej, Poznań 1950, s. 526.

39 S. Kowalski, *Alf Kowalski – Retrospekcja 1945-1960*, [katalog], 1960.

40 J. Wallis, *Amatorski ruch kulturowy w latach 1945-1956 czynnikiem integrującym społeczeństwo*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 2, s. 76.

41 J. Muszyński, *Alf Kowalski...*, s. 26.

42 D. Brożek, *Ulica dla Alfa*, „Gazeta Lubuska” z dnia 4.10.2007 r.

<http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20071004/POWIAT08/71003016> (stan na 2.04.2009 r.).

nagradzany i uhonorowany wszystkimi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Był Lubuszaninem 25-lecia i 30-lecia.

Stworzoną przez siebie placówką Alf Kowalski kierował przez blisko 40 lat. To swoisty rekord w lubuskim muzealnictwie. Jak powiedział po latach: „Wpakowałem w tę robotę całe moje zdrowie”⁴³. Jako człowiek prężny i aktywny, dążący do realizacji swoich planów niejednokrotnie narażał się władzy.

Jak wspomina Antoni Górnik, potrafił wywołać ożywienie i ferment w Powiatowej Radzie Narodowej, która podjęła decyzję o usunięciu nieprawomyślnego dyrektora z zajmowanego stanowiska. Jego wina polegała na wyeksponowaniu w muzeum na honorowym miejscu gotyckiego krucyfiksu, stąd zbierano już podpisy za jego odwołaniem. Na szczęście znaleźli się ludzie znający i ceniący dyrektora międzyrzeckiego muzeum, którzy ją zniszczyli. A ostatecznie sprawę zamknął Minister Kultury i Sztuki, gratulując uratowania, jak się wyraził przepięknej rzeźby gotyckiej i przyznając dyrektorowi wysokie państwowe odznaczenie⁴⁴. Jak pisze Joanna Patorska: „Nieocenione zasługi ponieśli dla muzeum dwaj wojewódzcy konserwatorzy zabytków w Zielonej Górze – dr Jan Muszyński i dr Stanisław Kowalski, którzy wykazywali ogromne zrozumienie dla działań Alfa Kowalskiego i zawsze go wspomagali”. O tej pomocy przyjaciół i kolegów nie zawsze wiedział, a przecież nie mogło się bez niej obejść, gdy środki finansowe przeznaczone na remont dachu wydatkował na dekoracyjne kute kraty okienne, czy zaaprobował elektryczne ogrzewanie zespołu zamkowego, pochłaniające energię wystarczającą niemal dla całego miasta⁴⁶. Nie zmienia to faktu, że to Alf Kowalski – z wykształcenia artysta-plastyk, z zamiłowania badacz kultury, z wyboru muzealnik – pierwszy docenił, jakie znaczenie dla polskiej kultury mają pamiątki przeszłości i zabytki architektury znajdujące się na Ziemi międzyrzeckiej. „Uchronienie ich przez zniszczeniem stało się celem jego życia”⁴⁷.

Dyrektor międzyrzeckiego muzeum Alf Kowalski na emeryturę przeszedł w wieku 72 lat, 1.01.1986 r. Nadal pełen werwy i pomysłów przez blisko rok pracował w muzeum na pół etatu jako konsultant do spraw wystawiennictwa. Kłopoty zdrowotne i chęć bliższego kontaktu z dziećmi: synem Rafałem i córką Martą, przyspieszyły wyjazd z Międzyrzecza. Zmarł 24.11.1993 r. w Piasecznie koło Warszawy⁴⁸.

Po jego śmierci muzeum znalazło się w godnych rękach wieloletnich współpracowników „Pana na międzyrzeckim zamku”. Początkowo kierował nim doktor Stanisław Kowalski a od 1988 r. dyrektorem jest Joanna Patorska, wieloletni kustosz Działu Kultury Ludowej.



Z Joanną Patorską na wystawie portretów trumiennej w Muzeum Historii Miasta Stołecznego Warszawy, 1991 r. (zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Międzyrzeczu)

43 A. Zatrzybówna, *op. cit.*, s. 31.

44 Moje wspomnienia o Alfie, Antoni Górnik. Rękopis w zbiorach Działu Sztuki Współczesnej MZL, „Teka Alf Kowalski”.

45 J. Patorska, *Muzeum...*, s. 105.

46 J. Muszyński, *Alf Kowalski...*, s. 25.

47 J. Patorska, *Muzeum...*, s. 105.

48 AMM, Teka: Alf Kowalski, J. Patorska, *Nota biograficzna Alfa Kowalskiego*, brak sygnatury.

Zusammenfassung

Longin Dzieżyc

Alf Kowalski (1914-1993)

Kurator des Museums und Künstler aus Meseritz

Alf Kowalski gehört zu den bekanntesten und verdienstesten Leuten der Lebuser Kultur. Er war als Kurator des Museums, Maler, Ethnograf und sozial engagierter Mann in Meseritz (Międzyrzecz) und Umgebung. Sein 40-jähriges, erfolgreiches und fruchtbares Schaffen wurde besonders bei der Restaurierung des Meseritzer Schlosskomplexes und vielen interessanten, unschätzbaren Sammlungen sichtbar.

Er arbeitete als Pionier unter sehr erschwerten Bedingungen. Nur dank seines Wissens, seiner Passion und Initiative hat er große Sammlung von archäologischen, ethnografischen Objekten einer Jahrhunderte langen regionalen Tradition zusammengestellt. Als den größten Erfolg des Direktors sehen wir heute die einmalige Sammlung der Sargporträts, Inschriften und Wappenbildnisse aus dem 17. und 18. Jh. Solche Bildnisse fungierten als einzigartig, einmalig und außer Polens nicht bekannt. Diese Sammlung wird seit Jahren nicht nur im polnischen sondern auch vielen ausländischen Museen in London, Rom, Zürich, Moskau und Helsinki gezeigt.

Alf Kowalski war nicht nur ein aktiver Künstler, sondern organisierte auch das Künstlerleben im Lebuser Land.

Seine sehr vielseitige Arbeit können wir in zwei Schaffensperioden aufteilen. So arbeitete er nicht nur an den Denkmäler, Stadtlandschaften, und der Umgebung und Natur des Meseritzer Landes, sondern experimentierte, während der Zweiten Periode, auch künstlerisch mit der sog. „Dekonstruktion der Realität“.

Als Lehrer war er viele Jahre lang ein unermüdlicher Verbreiter von Kunst und Heimatkunde. Er engagierte sich auch im politischen und gesellschaftlichen Leben von Meseritz.

Stanisław Prałat (1924-2007)

Zielonogórski birofil

Tradycje winiarskie w Zielonej Górze są powszechnie znane i mocno akcentowane. Warto jednak zaznaczyć, iż swego czasu w Zielonej Górze prężnie funkcjonował zielonogórski browar, którego wielkim orędownikiem, a zarazem propagatorem piwnego trunku, był jego wieloletni pracownik i dyrektor Stanisław Prałat. Sylwetkę, barwny życiorys, dokonania i działalność Stanisława Prałata, a nade wszystko imponujący zbiór piwnych akcesoriów z jego kolekcji, zaprezentowano zielonogórzanom jesienią 2008 w Muzeum Ziemi Lubuskiej, w ramach cyklu wystaw: *My zielonogórzanie. Nasz Lubuski dom... Stanisław Prałat – pionier z kuflem w dłoni*. Wystawie towarzyszył wydany na tę okazję folder, przedstawiający sylwetkę Stanisława Prałata oraz jego kolekcję piwnych akcesoriów¹. Postać Stanisława Prałata nie doczekała się szkicu biograficznego, niemniej pewne informacje o nim i jego działalności były publikowane, zwłaszcza w czasopiśmie „Pionierzy”. Niniejszy biogram powstał w głównej mierze w oparciu o dokumenty uzyskane ze zbiorów rodzinnych, udostępnionych przez Zygmunta Prałata.

Stanisław Prałat nie był rodowitym zielonogórzaninem. Korzenie jego rodziny sięgają Ziemi Leszczyńskiej, jednak on sam urodził się w Grodzisku Wielkopolskim 28.04.1924 r. w rodzinie rzemieślniczej. Dziadek Jan był młynarzem, a ojciec Bronisław piekarzem i cukiernikiem². Tam też uczęszczał do szkoły podstawowej. Edukację zakończył jesienią 1939 r., ze względu na wybuch wojny. Młody Stanisław został wywieziony do III Rzeszy. Początkowo trafił na teren Środkowego Nadodrza do miejscowości



Stanisław Prałat (zbiory rodzinne udostępnione przez Pana Zygmunta Prałata)

1 Zob. G. Banatko, folder informacyjny wystawy *My zielonogórzanie. Nasz Lubuski dom... Stanisław Prałat – zielonogórski piwowar*, Muzeum Ziemi Lubuskiej, wrzesień 2008.

2 Zob. Świadectwo mistrzowskie Bronisława Prałata wystawione 08.09.1925 przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

Guhlau, gdzie w okresie 1.11.1939-26.11.1942 zatrudniony był w gorzelni Rudolfa Baude³. Następnie w czasie działań wojennych przebywał w zachodnich Niemczech, gdzie od listopada 1942 r. pracował w kopalniach Zagłębia Ruhry w Bochum w Bergbau AG Lothringen⁴. W styczniu 1943 uległ wypadkowi przy pracy. Po okresie rekonwalescencji otrzymał zatrudnienie w młynie i tartaku w Thaiden. W obozach pracy przymusowej przebywał aż do wkroczenia wojsk alianckich⁵. Po zakończeniu działań wojennych, tuż przed wyjazdem do kraju, z uwagi na poważny stan zdrowia (pęknięty wyrostek robaczkowy) został poddany operacji i rekonwalescencji w amerykańskim szpitalu w Fuldzie⁶. Do Polski powrócił dopiero jesienią 1946 r.⁷

Po przyjeździe do kraju Stanisław Prałat nie powrócił w rodzinne strony. Po zakończeniu wojny jego ojciec, Bronisław Prałat przybył do Zielonej Góry latem 1945 r. i podjął pracę w zielonogórskim browarze, będąc jednym z pierwszych powojennych pracowników zakładu. Stanisław, dowiedziawszy się, że ojciec przebywa w Zielonej Górze i nawiązawszy z nim kontakt, zdecydował się udać do winnego grodu i związać swe dalsze losy z tym miastem. Do Zielonej Góry przybył w 1946 r., mając 22 lata. Pierwsze chwile w nowym mieście, mimo wszechobecnego bałaganu wspomina bardzo sentymentalnie. Miasto urzekło go „z racji uroczego położenia radującego oczy, mnóstwa zieleni, malowniczości staromiejskich uliczek i zaułków, górującą ponad dachami kamieniczek wieżą ratuszową”⁸.

Stanisław szybko dołączył do pracującego ojca, rozpoczynając w 1946 r. swoją karierę w Browarze Zielonogórskim. Zakład wzniesiono za sprawą mistrza budowlanego Jaekela w latach 1872-73 r. Od 1883 r. jego właścicielem stał się Carl Ludwig Wilhelm Brandt, wraz z synem Hermannem. W owym okresie browar prężnie rozwijał się, eksportując swoje wyroby m.in. do Francji, Hiszpanii, Indii, Australii. Przekształcony w spółkę akcyjną kilkakrotnie zmieniał właściciela. Ostatnim niemieckim dyrektorem zakładu był Johannes Otte, sprawujący swą funkcję od 1927 r. do lutego 1945 r.⁹ Po zajęciu miasta przez wojska Armii Czerwonej, 24.05.1945 r. browar w Zielonej Górze przekazany został Polakom. Rozpoczął się tym samym nowy etap w jego historii¹⁰.

Organizacji browarnictwa na zachodnich ziemiach nowo kształtowanej Polski podjął się Bronisław Borowczyk. W czasie działań wojennych browar nie doznał poważniejszych zniszczeń wojennych i jako pierwszy powojenny zakład w Zielonej Górze uruchomił w maju 1945 r. produkcję piwa *Jasne*, stając się protoplastą zakładów produkcyjnych w tym mieście¹¹. Mocno odczuwalny był brak wykwalifikowanej kadry pracowniczej. Przedwojenny browar zatrudniał ok. 100 pracowników i urzędników¹², jednak zdecydowana większość z niemieckich pracowników opuściła niemiecki Grünberg po klęsce

3 Arbeitsbuch Deutsche Reich wydany przez Arbeitsamt Glogau nr 19/47055 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

4 *Ibidem*.

5 Wywiad ze Stanisławem Prałatem – Przewodniczącym Pionierów w Zielonej Górze, „Pionierzy” 2005, nr 1(23), s. 8.

6 Zob. Rękopis S. Prałata, Wspomnienia w krótkim zarysie (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

7 Zaświadczenie nr 930523 RP wydane przez Ministerstwo Administracji Państwowej Urząd Repatriacji punkt przyjęcia w Dziedzicach (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

8 S. Prałat, *Wspomnienia i relacje. W Zielonej Górze przed pięćdziesięciu laty*, „Pionierzy” 1999, nr 2(9), s. 12.

9 Entstehung und Entwicklung der Bergschlossbrauerei & Malzfabrik C. L. Wilh. Brandt Aktiengesellschaft, Grünberg i. Schles., [Grünberg 1929], b.n.s.

10 T. Dzwonkowski, *Zielona Góra pod władzą Komendanta Wojennego (luty-czerwiec 1945 r.). Godzina zero*, „Pionierzy” 1996, nr 1, s. 8.

11 J. Kolibabka, A. Kolibabka, *Browar Zielona Góra – pionierem wśród zakładów produkcyjnych*, „Pionierzy” 1997, nr 2, s. 14-15.

12 Entstehung und Entwicklung..., b.n.s.

wojennej. W maju 1945 r. browar liczył jedynie 12 pracowników¹³. Wśród pionierów zielonogórskiego zakładu już w sierpniu 1945 r. znajdował się Bronisław Prałat, pracujący na obciążu beczkowym¹⁴. Stanisław, który dołączył do ojca, początkowo znalazł zatrudnienie w ochronie zakładu. W owym czasie pracował również przy porządkowaniu terenu browaru. Oceniając powojenny stan zakładu, Prałat wspominał o zmagazynowanych w halach częściach do produkcji łodzi podwodnych, produkowanych w Zielonej Górze, akcentując brak pasów transmisyjnych, słoju chmielu, węgla czy chociażby wody¹⁵. Zajmował się także segregacją poniemieckich dokumentów zgromadzonych na terenie zakładu. Wspominał, iż dokumenty uznane za zbędne i niepotrzebne niszczone w kotłowni browaru. Pragnąc ocalić od zapomnienia historię browaru, Stanisław Prałat wyszukiwał cenne materiały, chroniąc je przed zniszczeniem¹⁶. W ten sposób zachował się m.in. prospekt opisujący dzieje Bergschlossbrauerei przekazany do zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej przez Zygmunta Prałata¹⁷. Innym przykładem są dokumenty dotyczące rodziny byłego dyrektora browaru – Johanessa Otte, które Stanisław Prałat przekazał jego wnuczce, pani Böhm¹⁸.

Droga zawodowa Stanisława szybko obrała inny kierunek. W 1947 r. w browarze, jako główny technolog i inżynier przemysłowy, został zatrudniony członek zielonogórskiego oddziału NOT-u – Józef Bieniasz, który obok inżyniera Straszewicza objął nadzór nad wykształceniem wykwalifikowanej kadry piwowskiej. W tym okresie zielonogórski browar stał się kuźnią kadr piwowskich. Na praktyki i staże przyjeżdżali tu pracownicy z innych browarów. Pod opiekę Józefa Bieniasza trafiło także 5 zielonogórskich praktykantów, a wśród nich Stanisław Prałat¹⁹. Po ukończeniu Koedukacyjnego Gimnazjum Wieczorowego i Liceum dla dorosłych w Zielonej Górze²⁰ S. Prałat, zgłębiając dalsze tajniki kunsztu warzenia piwa, udał się do otwartego w 1949 pierwszego i jedynego w Polsce Technikum Piwowarskiego, znajdującego się w Zabrzu. Ukończył najpierw w Tychach kurs słodownictwa specjalnego na poziomie wyższym²¹, a następnie w technikum uzyskał dyplom piwowara²². Kolejne szczeble piwowskiej edukacji zdobywał w szkole w Gdańsku²³. Od tej pory związał swe życie z browarnictwem. Praca przy produkcji piwa nie pozostała bez wpływu na życie rodzinne, bowiem swoją małżonkę poznał także w browarze. Jego wybranką została Aniela Maria Mielegowska, z którą wstąpił w związek małżeński 17.12.1949 r.²⁴

Po zakończeniu edukacji, został skierowany przez Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego do pracy w Zielonogórskim Browarze.

13 J. Kolibabka, A. Kolibabka, *Pionierzy browaru w Zielonej Górze (1945-1948)*, „Pionierzy” 1997, nr 3, s. 16.

14 Ibidem, s. 17.

15 S. Prałat, *Wspomnienia i relacje. W Zielonej Górze przed pięćdziesięciu laty*, „Pionierzy” 1999, nr 1(8), s. 10.

16 S. Prałat, *Wspomnienia i relacje. W Zielonej Górze przed pięćdziesięciu laty*, „Pionierzy” 2002, nr 3(18), s. 17.

17 G. Wanatko, *Stanisław Prałat – zielonogórski piwowar (1924-2007)*, „Museion” 2009, nr 24, s. 15.

18 S. Prałat, *Wspomnienia i relacje. W Zielonej Górze...*, „Pionierzy” 2002, nr 3(18), s. 17.

19 J. Kolibabka, A. Kolibabka, *Pionierzy...*, „Pionierzy” 1997, nr 3, s. 19.

20 Zob. Świadection ukończenia Gimnazjum i Liceum przez Stanisława Prałata z dn. 10.03.1948 oraz 15.07.1948 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

21 Zob. Świadection nr 25/48 kursu słodownictwa specjalnego o poziomie wyższym, Tychy 30.01.1950 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

22 Zob. tablo: Absolwenci Technicum Przemysłu Spożywczego Zabrze 1950, Gdańsk 1952 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

23 Zob. Świadection ukończenia Technicum Przemysłu Spożywczego dla robotników wysuniętych, Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego w Gdańsku nr T.59/P.28 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

24 Zob. Książeczka Stanu Cywilnego nr 457/1949 wydana przez Urząd Stanu Cywilnego w Zielonej Górze (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).



Bronisław Prałat mistrz obciagu beczkowego i Stanisław Prałat kierownik Browaru we wnętrzu zakładu, rok 1956 (zbiory rodzinne udostępnione przez Pana Zygmunta Prałata)

Talent piwowarski, zmysł smaku i znakomite receptury przyczyniły się do szybkiego rozwoju kariery zawodowej. Odwiedził wiele najlepszych browarów w Czechach, Niemczech i na Węgrzech, odbywając w nich staże zawodowe. Stanisław Prałat szybko awansował na mistrza, a następnie na stanowisko głównego technologa²⁵ i choć opracował wiele znakomitych receptur, najbardziej popularnym wyrobem powstałym na podstawie jego przepisów były ziemniaki w zalewie, które eksportowano nawet do dalekich krajów afrykańskich.

Po uruchomieniu w 1947 r. słodowni, lata 50. stanowiły okres dynamicznego rozwoju zielonogórskich zakładów. Było to możliwe dzięki ofiarnej pracy załogi, wśród których prospekt opisujący historię browaru wymienia także Stanisława Prałata²⁶. Początek dekady to także praca S. Prałata przy modernizacji browaru w Żarach, który był jednym z oddziałów zielonogórskich Zakładów Piwowarskich. S. Prałat w kwietniu 1952 został kierownikiem Zielonogórskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych Przedsiębiorstwo Państwowe w Zielonej Górze i pozostał nim do września 1957 r.²⁷ Wówczas decyzją Centralnego Zarządu Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego został przeniesiony do Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych w Bojanowie²⁸, gdzie objął stanowisko zastępcy dyrektora²⁹.

W 1958 r. browar przekazano w gestię władz terenowych. Stanisław Prałat doprowadził do zakończenia zainicjowanych w roku 1954 prac modernizacyjnych, które pozwoliły na zwiększenie zdolności produkcyjnej zakładu w Bojanowie. W tym okresie Stanisław Prałat, stale podnosząc swoje kwalifikacje, brał udział w kursach dla kierowników przedsiębiorstw, organizowanych przez Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego³⁰. Przez krótki okres, w latach 1963-66 pracował na stanowisku dyrektora do spraw technicznych w oddziale zielonogórskiej octowni. W drugiej połowie lat 60. ponownie pracował w umiłowanym browarze na Kożuchowskiej, na stanowisku kierownika browaru³¹. W tym okresie powstał pomysł zrealizowania minimuzeum, a nawet karczmy. Muzeum nie zostało jednak utworzone, powstała natomiast piwnica, pod szyldem piwnego patrona Gambrinusa.

25 Zob. Maszynopis – życiorys Stanisława Prałata (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

26 Zob. Prospekt opisujący historię browaru wydany z okazji jubileuszu 110-lecia, *110-lecie Browaru w Zielonej Górze 1873-1983*, Zielona Góra [1983], s. 9.

27 Zob. Legitymacja służbowa Stanisława Prałata kierownika browaru nr III/9 wydana 05.05.1952 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

28 Browar w Bojanowie został wybudowany przez Franza Junkego w 1881 r. przejęty przez Poznańską Spółkę Restauratorów w 1939 r., przeszedł na rzecz Skarbu Państwa w 1949 r. zob. T. Kaczmarek, *Księga piw i browarów polskich*, Warszawa 1994, s. 264-265.

29 Zob. Decyzja Centralnego Zarządu Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego z dnia 09.08.1957 r. desygnująca Stanisława Prałata na stanowisko zastępcy dyrektora w Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Bojanowie (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

30 Zob. Świadectwo ukończenia kursu dla kierowników przedsiębiorstw wystawione przez Zjednoczenie Przemysłu Piwowarskiego z dnia 30.05.1960 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

31 Zob. Archiwum Perfekcja sp. z o.o w Świebodzinie,teczka osobowa Stanisława Prałata nr 4047, pismo N. K I 115/68 o objęciu przez Stanisława Prałata stanowisko kierownika browaru z dniem 1.02.1968.

Odwiedzali ją władarze miasta, prominentni goście, artyści ze świata kultury i sztuki, delegacje z innych polskich browarów, wycieczki szkolne i goście z zagranicy. Piwnica Gambrinusa, znana kolekcjonerom i miłośnikom piwa niewątpliwie popularyzowała Zielonogórski Browar, stanowiąc atrakcję turystyczną, o której pisał turystyczny *Informator Lubuski* w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia. Na początku lat 70. objął stanowisko kierownika zakładu metalowego w Głogowie³², gdzie pozostał do czasu przejścia na zasłużoną emeryturę w 1982 r.³³ Odpoczynek na emeryturze nie potrwał zbyt długo. Zamiłowanie do pracy w browarze spowodowało szybki powrót. W 1985 r. objął stanowisko dyrektora zakładu³⁴. Przez krótki okres czasu pracował jako technolog³⁵, a swoją karierę zawodową, po ponad 50 latach aktywności zawodowej, zakończył na stanowisku mistrza w dziale fermentacji i leżakowni³⁶. Schyłek kariery zawodowej w Browarze Zielonogórskim obfitował w szereg wyróżnień i nagród. Stanisław Prałat już wcześniej honorowany był wyróżnieniem przodownika pracy³⁷, medalem 10-lecia Polski Ludowej³⁸ czy dyplomem za zasługi dla rozwoju województwa³⁹. Tym razem doceniono jego wkład pracy i zaangażowanie w browarze⁴⁰.

Aktywność zawodowa nie przekładała się jedynie na pracę w samym zakładzie. „Browar razem z winiarnią organizował korowód, bo wtedy byliśmy w jednym zjednoczeniu zakładów fermentacyjnych. Na wozy ładowano kufy, czyli wielkie beczki



Stanisław Prałat w Piwnicy Gambrinusa, rok 2002 (zbiory rodzinne udostępnione przez Pana Zygmunta Prałata)

32 Zob. Zaświadczenie o objęciu przez Stanisława Prałata stanowiska kierownika zakładu WPUDI PT Zakład Metalowy w Głogowie z dnia 31.12.1972 nr NO/8202/72 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

33 Zob. Archiwum Perfekcja sp. z o.o w Świebodzinie,teczka osobowa Stanisława Prałata nr 4047, kwestionariusz osobowy Stanisława Prałata.

34 Zob. Archiwum Perfekcja sp. z o.o w Świebodzinie,teczka osobowa Stanisława Prałata nr 4047, Umowa o pracę Stanisława Prałata z dnia 09.01.1985.

35 Zob. Archiwum Perfekcja sp. z o.o w Świebodzinie,teczka osobowa Stanisława Prałata nr 4047, Umowa o pracę Stanisława Prałata z dnia 16.08.1989.

36 Zob. Archiwum Perfekcja sp. z o.o w Świebodzinie,teczka osobowa Stanisława Prałata nr 4047, świadectwo pracy z 31.12.1991 wystawione przez ZRPH Igłopol S.A. Browar Zielona Góra.

37 Zob. Dyplom Przodownika Pracy z 22.07.1956 za ofiarną pracę zawodową w Przemysle Piwowarsko-Słodowniczym (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

38 Zob. Archiwum Perfekcja sp. z o.o w Świebodzinie,teczka osobowa Stanisława Prałata nr 4047, kwestionariusz osobowy Stanisława Prałata.

39 Zob. Dyplom odznaki honorowej za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego nadanej przez PWRN w Zielonej Górze dnia 26.04.1976 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

40 Zob. List Gratulacyjny dla Stanisława Prałata za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej dla dobra Zakładów Piwowarskich w Zielonej Górze oraz dyplom odznaki Zasłużony pracownik dla Zakładów Piwowarskich w Zielonej Górze z 25.09.1988 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

o pojemności nawet 5 000 litrów i wyjeżdżano do miasta. Jedną z nich przerobiono nawet na sklep z piwem” – z dumą opowiadał Stanisław Prałat⁴¹. Pracownik browaru, jadąc na koniu, otwierał imprezę. Często był nim jego ojciec – Bronisław Prałat⁴². Niecodzienny wpływ na działalność zawodową Stanisława Prałata miała awaria studni głębinowej w Zielonej Górze w pierwszej połowie lat 50. Oznaczało to brak wody dla mieszkańców, dla browaru – mimo własnego ujęcia – zaprzestanie produkcji, niewykonanie planów i widmo zamknięcia zakładu. Potajemne, osobiste wędrówki do wieży ciśnieni i własnoręczne odkręcanie zaworów wodnych zasilających browar zapewniało dalszą egzystencję zakładowi, wykonanie planów produkcyjnych oraz pracę dla załogi⁴³.

Negatywnie na dalszą karierę Stanisława Prałata wpłynęła jego decyzja o wydaniu cegły rozbiórkowej z terenu browaru jednemu z pracowników firmy. Władza ludowa nie propagowała jednak takich działań i oskarżyła S. Prałata o wydanie mienia państwowego. Sprawę ostatecznie umorzono, jednak blisko rok S. Prałat spędził w leszczyńskim areszcie. Prawdopodobnie to wydarzenie zdecydowało o zakończeniu jego działalności w szeregach partii⁴⁴.

Praca zawodowa znakomicie współgrała z zamiłowaniem Stanisława Prałata. Pasja kolekcjonowania eksponatów związanych z historią browarnictwa towarzyszyła mu od pierwszych dni na Ziemi Lubuskiej i pracy w Browarze. Wspominając początki swej kolekcjonerskiej pasji, Stanisław Prałat akcentował jej patriotyczną funkcję. Takie eksponaty w kolekcji, jak kufel z napisem Polnisch Nettkow czy kufle z herbami książąt piastowskich miały dowodzić tezy o polskości zachodnich ziem naszego kraju. Z kolei parafrazując słowa Reja: „Polacy nie gęsi i swe piwo mają”, nieustannie propagował polską sztukę piwowarską, twierdząc, że wcale nie jest gorsza od niemieckiej⁴⁵. Pierwszymi eksponatami w kolekcji były około 100-letnie rodzinne kufle z postaciami z *Balladyny*, odziedziczone po bracie dziadka, który prowadził przedwojenny zajazd⁴⁶. Obecnie kolekcja, której opiekunem po śmierci Stanisława Prałata został jego syn Zygmunt, obejmuje wszelkie akcesoria związane z wytwarzaniem i konsumpcją piwa. Znaczną część zbiorów stanowią narzędzia bednarskie, beczki, butelki, reklamy browarów, podstawki pod piwo, otwieracze, etykiety. Ciekawym elementem zbiorów jest seria puszek piwnych przedstawiająca poszczególne reprezentacje piłkarskie podczas mundialu w Meksyku w 1970 r.

Niemniej najbardziej okazała jest kolekcja kufli i pokali piwnych. Najstarszy metalowy kufel pochodzi z 1663 r. Tradycyjne szklane kufle przeplatają się z kryształowymi, porcelanowymi, fajansowymi, glinianymi. Ciekawym przykładem są ponad 200-letnie kufle brzozone. Większość kufli jest misternie zdobiona. Ręcznie malowane, przedstawiają tradycyjne logo browaru, herby miast, książąt, ukazujące sceny z życia. Serie kufli wydawano przy najróżniejszych okazjach: wyścigów kolarskich, zawodów kręglarskich,

41 T. Czyżniewski, *Pierwsze powojenne winobrania*, <http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/999999999/WINOBRANIE03/70827011> (stan na 11.05.2009 r.).

42 Zob. *Zielona Góra na starych kronikach filmowych, Hej winobranie* (płyta CD ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze).

43 S. Prałat, *Wieża ciśnieni, wodociągi w Zielonej Górze*, „Pionierzy” 1999, nr 3(10), s. 30.

44 Stanisław Prałat wstąpił w szeregi ZMP w roku 1947, pozostał w niej do 1954 r., w latach 1950-1952 sprawował w niej funkcję sekretarza szkolnej organizacji, w struktury PZPR wstąpił w 1948, był także członkiem egzekutywy KP PZPR wybrany na konferencji powiatowej w Rawiczu w 1959, zob. Legitymacja Członkowska PZPR nr 1067039 wydana przez KP PZPR w Rawiczu z 30.10.1959 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

45 M. Masłowska, *Opowieści starego piwowara*, „Prosto z Zielonogórskiego Ratusza” 1994, nr 9, s. 18.

46 A. Hałas, *Tylko rozdaje i mnoży*, „Gazeta Lubuska” z dnia 07.03.2003, nr 56, s. 2.

polowań myśliwskich. Dużą popularnością cieszyły się, dziś niespotykane kufle dla wojennych wiarusów udających się do cywila⁴⁷.

W czasie kilkudziesięciu lat kolekcja znacznie się rozrosła i obecnie należy do największych prywatnych zbiorów w skali ogólnopolskiej. Ekspozaty pozyskiwano na targach piwnych, kupowano czy wymieniano z innymi kolekcjonerami. Nietypowym sposobem gromadzenia zbiorów było odwiedzenie starych cmentarzy, gdzie kufle spełniały rolę wazonów na kwiaty. Zgoda miejscowego proboszcza oznaczała nabywanie nowego okazu.

W ostatnich latach kolekcja Stanisława Prałata była kilkakrotnie udostępniana szerszej publiczności. Prezentowano ją w zielonogórskim EMPIK-u, z okazji 110-lecia browaru, w Żarach w ramach wystawy *Moje hobby*. Wyzwaniem były wystawy organizowane w czasie Dni Zielonej Góry, kiedy to Stanisław Prałat starał się przeciwstawiać winiarskim tradycjom i propagując piwny trunek, niejednokrotnie prezentował swoją kolekcję, wygłaszał prelekcje na temat własnych zbiorów, historii piwowarstwa, działalności Zielonogórskich Zakładów Piwarskich⁴⁸. Wystawa przedstawiona w Muzeum Ziemi Lubuskiej była pierwszą prezentacją całej kolekcji Stanisława Prałata, którą z tak wielką pieczołowitością i wytrwałością gromadził przez lata.

Pokłosiem popularyzacji historii piwowarstwa na świecie, nauki kultury spożywania i podawania piwa był cykl artykułów autorstwa Stanisława Prałata w czasopiśmie „Pionierzy”⁴⁹, którego od momentu powstania był aktywnym współpracownikiem⁵⁰. Artykuły S. Prałata, niekiedy pisane z humorem, innym razem z nutką nostalgii, odwzorowują człowieka pełnego szacunku dla innych ludzi oraz świata przyrody (jak choćby dla pożytecznych pszczół). Pokazują osobę wierną tradycji i obyczajom. Jednak sporą popularnością cieszyła się rubryka: *Porady starego piwowara*, w której proponował urozmaicenia kuchni polskiej poprzez stosowanie w niej piwa. Węgorz w piwie po polsku, zupa piwna po polsku, gulasz na piwie – to tylko niektóre z receptur godne zastosowania w kuchni. Na łamach „Pionierów” Stanisław Prałat publikował także pozyskane historyczne opracowania dokumentujące historię Zielonej Góry⁵¹.



Pierwsze Muzeum w Bojanowie, na zdjęciu Stanisław, Aniela i Zygmunt Prałat, rok 1959 (zbiory rodzinne udostępnione przez Pana Zygmunta Prałata)

47 M. Śliwińska, *Zielonogórski biurofil*, „Art & Business. Polska Sztuka i Antyki” 2008, nr 10(216), dodatek kolekcjonerski, s. 8-9.

48 Zob. Piwoobranie, „Pionierzy” 1997, nr 4, s. 17 oraz Wystawa w Sali Wspomnień „Pionierzy” 1998, nr 3(7), s. 5.

49 Zob. Stanisław Prałat: *Historia piwowarstwa w świecie*, „Pionierzy” 1997, nr 3; 1997, nr 4.

50 T. Nodzyński, *Jak powstał „Pionierzy”*, „Pionierzy” 2003, nr 3(2), s. 4.

51 Zob. artykuł S. Prałata, *Ucieczka z Zielonej Góry. Raport sporządzony przez Johannesa Otte*, „Pionierzy” 2002, nr 2(17), s. 16-17 oraz List księdza Gottwalda, byłego duszpasterza w Zielonej Górze do pana Rady Medycznego dr Groetschela, byłego urzędnika Urzędu Zdrowia w Zielonej Górze, „Pionierzy” 2003, nr 1(19), s. 17-18.

Jednakże działalność społeczna Stanisława Prałata była znacznie szersza. Ławnik w II Wydziale Sądu Karnego w Zielonej Górze czy kandydat do Rady Miejskiej w Zielonej Górze, to kolejne aspekty życia społecznego, w których był aktywny. Startując z ramienia Forum Zielonogórskiego z hasłem *Najważniejsi są mieszkańcy*, chciał reprezentować interesy i potrzeby starszego pokolenia⁵². Stanisław Prałat był również zasłużonym działaczem w Stowarzyszeniu Poszkodowanych przez III Rzeszę, skupiającym osoby i ofiary niewolniczej pracy z okresu II wojny światowej, do którego należał już od 1991 r.⁵³ i pełnił w zielonogórskim oddziale funkcję sekretarza. Niejednokrotnie podejmował działania zmierzające do uzyskania zadośćuczynienia i rekompensaty materialnej dla członków Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę. Zawsze życzliwy, uprzejmy często pomagał innym, nierzadko kosztem własnych wyrzeczeń. Jego działalność została uhonorowana srebrnym medalem za zasługi na rzecz stowarzyszenia w 2003 r.⁵⁴ Stanisław Prałat aktywnie działał także w strukturach Towarzystwa Pionierów Zielonej Góry⁵⁵, gdzie m.in. pełnił funkcję wiceprezesa oraz prezesa Towarzystwa. Stanisław Prałat był także pomysłodawcą sztandaru Pionierów Zielonej Góry, który od 20.09.1995 r. towarzyszy im na wszelakich uroczystościach⁵⁶.

Stanisław Prałat popularyzował również wiedzę na temat zielonogórskich Pionierów wśród młodzieży szkolnej. Był gorącym zwolennikiem konkursu *Zapytaj babcię, zapytaj dziadka*, którego celem było przybliżenie historii Zielonej Góry, a także zainteresowanie młodzieży losami Pionierów. 6.06.2005 r. w Zielonej Górze uczestniczył w uroczystościach rocznicowych powrotu Zielonej Góry do Macierzy. Rocznicę tej w Muzeum Ziemi Lubuskiej towarzyszyła sesja naukowa. Wśród trzech prelegentów wystąpił Prezes Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry – Stanisław Prałat, który przedstawił życie codzienne miasta i problemy jego mieszkańców w pierwszych latach po wojnie⁵⁷. Aktywna działalność została zahamowana przez narastające kłopoty ze zdrowiem. Wypadek, jakiemu uległ, wracając ze spotkania Towarzystwa Pionierów, pogorszył jego stan zdrowia. Wkrótce po tym 15.07.2007 r. zmarł.

52 Zob. Ulotka wyborcza kandydatów Forum Zielonogórskiego z wyborów samorządowych z dnia 11.10.1998 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

53 Stanisław Prałat wstąpił do Zrzeszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę 26.04.1991 r. Zob. Legitymacja członkowska nr 11022/91 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

54 Zob. Legitymacja nadania srebrnego medalu za zasługi na rzecz Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę nr 409 z dnia 25.02.2003 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

55 Stanisław Prałat wstąpił do Towarzystwa Pionierów Zielonej Góry 18.09.1991 r., zob. Legitymacja członkowska nr 149/91 (dokument uzyskany ze zbiorów rodzinnych – udostępniony przez Zygmunta Prałata).

56 Z. Piotrowski, *Historia sztandaru Towarzystwa Pionierów Zielonej Góry*, „Szambelan” 1997, nr 6.

57 I. Korniluk, *60 rocznica powrotu Zielonej Góry do Macierzy*, „Museion” 2006, nr 17, s. 15.

Zusammenfassung

Grzegorz Wanatko

Stanisław Prałat (1924-2007)

Der Grünberger Biereverehrer

Stanisław Prałat wurde am 28. April 1924 in Grodzisk Wielkopolski geboren. Seine Kindheit verbrachte er in Leszno, wo er die Grundschule besuchte. Während des Zweiten Weltkrieges wurde er als Zwangsarbeiter in Deutschland eingesetzt, wo er in Brauereien, deutschen Bergwerken im Ruhrgebiet, Mühlen und im Sägewerk arbeitete. Nach Grünberg kam er 1946, als er 22 Jahre alt war. Noch in demselben Jahre begann er Arbeit in der Grünberger Brauerei. Er besuchte außerdem die Brauereischulen in Tychy, Zabrze und Gdańsk, wo er sein Diplom bekam. Sein Talent für die Braukunst, sein außerordentlicher Geschmacksinn, und seine einzigartigen Rezepte, bewirkten eine schnelle Karriere. Prałat avancierte und bekam die Stelle eines Meisters und eines Leiters der Brauerei in Bojanowo, der Grünberger Essigfabrik und der Glogauer Metallfabrik. Am Ende der 80-er Jahren, arbeitete er, nach seiner Pension, in der Grünberger Brauerei.

Seine berufliche Aktivität verband er mit Sozialarbeit. Er galt als einen sehr angenehmer, höflicher, und hilfsbereiter Mann. Er gehörte in Grünberg einer Abteilung der Gesellschaft durch das III. Reich Geschädigten an und der Gesellschaft der Grünberger Pioniere, wo er Stellvertreter des Präsidenten war und später selbst diese Stelle übernahm. Stanisław Prałat bleibt bis heute bedeutende Persönlichkeit des Grünberger gesellschaftlichen Lebens, als Journalist, der die Schicksale der Nachkriegszeit sehr präzise darstellte. Vor allem blieb er aber der Vermittler des Wissens über die Grünberger Bierbrauerei in Erinnerung.

Bis seine letzten Tage blieb Stanisław Prałat einer der größten Sammler von Exponaten, die mit der Bierbrauerei verbunden waren. Das erste waren es die Becher mit den Abbildungen der Gestalten aus „Balladyna“, einem bekannten, polnischen Poem aus dem 19. Jh. Die ganze Sammlung gehört jetzt als Privatbesitz seinem Sohn Zygmunt. Sie wird oft als Sonderausstellung in der Grünberger Abteilung von EMPIK, in Sorau (Żary) während der Ausstellung „Mein Hobby“, im Grünberger Rathaus und im Museum des Lebusener Landes präsentiert.

Edward Hładkiewicz (1925-1995)

Działacz chłopski i społeczny

Koleje życia działacza chłopskiego, historyka oraz społecznika Edwarda Hładkiewicza nie zostały dotychczas obszernie przedstawione. Fragmentaryczne, aczkolwiek interesujące informacje na temat jego osoby można znaleźć w artykule Wiesława Hładkiewicza¹ oraz biogramie sporządzonym przez Juliana Dobosza².

Obok wymienionych publikacji ukazały się drukiem wspomnienia Edwarda Hładkiewicza. Pierwsze z nich w 1993 r. zamieszczono na łamach książki *Wschodnie losy Polaków. Pamiętniki*. Ich autor przybliżył Czytelnikom w przeważającej mierze swoje przedwojenne i wojenne przeżycia³.

Kolejne wspomnienia ukazały się dzięki staraniom Wiesława Hładkiewicza w 2000 r. Zawarto w tej publikacji wiele cennych wiadomości o opisywanym przedstawicielu ruchu ludowego. Mimo to zabrakło w niej szerszego przedstawienia losów Edwarda Hładkiewicza na tle skomplikowanych relacji pomiędzy Polską Partią Robotniczą (następnie Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą) a politycznym ruchem chłopskim, zwłaszcza w latach 1945-1956⁴. Brak szerszych ustaleń w tej kwestii wynika przede wszystkim ze stanu źródeł obrazujących funkcjonowanie lubuskiego Stronnictwa Ludowego (SL) oraz od 1949 r. Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL). W zbiorach Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zielonej Górze z lat 1945-1956 zachował się tylko zespół akt władz powiatowych SL i ZSL z Żagania. Natomiast pozostałe źródła, odnoszące się do innych powiatów lub struktur wojewódzkich stronnictwa, uległy rozproszeniu lub też prawdopodobnie część z nich się nie zachowała. Niektóre dokumenty, związane z poruszaną problematyką, są przechowywane w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy Polskim Stronnictwie Ludowym w Warszawie. Warto dodać, że zdeponowano w tym archiwum rękopisy i maszynopisy prac o ruchu ludowym autorstwa Edwarda Hładkiewicza⁵.

W zaistniałej sytuacji szczególne znaczenie dla tej publikacji mają materiały źródłowe, przekazane przez bliskich Edwarda Hładkiewicza – żonę panią Marię Hładkiewicz i syna dr. hab., prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego Wiesława Hładkiewicza, którym za okazaną pomoc autor składa podziękowania.

1 W. Hładkiewicz, *Edward Hładkiewicz (1925-1995)*, [w:] *50 lat Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze*, red. D. Dolański, Zielona Góra 2005, s. 79-82.

2 J. Dobosz, *Pro memoria: dr Edward Hładkiewicz (1925-1995)*, „Studia Zielonogórskie” 1997, t. 3, s. 221-222.

3 E. Hładkiewicz, *Mój rodowód*, [w:] *Wschodnie losy Polaków. Pamiętniki*, red. M. Hudymowa, Koszalin 1993, s. 62-68.

4 E. Hładkiewicz, *Wspomnienia i rozmyślenia*, Zielona Góra 2000, (*passim*).

5 P. Popiel, *Archiwalia dotyczące ruchu ludowego Ziemi Zachodnich i Północnych w zbiorach Zakładu Historii Ruchu Ludowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego*, [w:] *Ruch ludowy wobec Ziemi Odzyskanych*, red. M. Ordyłowski, Zielona Góra 2005, s. 102.

Edward Hładkiewicz urodził się 18.11.1925 r. we wsi Nowosiółka Koropiecka, powiat Buczac, województwo tarnopolskie⁶. Wychowywał się w wielodzietnej rodzinie Piotra i Marii Hładkiewicz. Ojciec jego Piotr Hładkiewicz (1896-1981) pracował między innymi jako: leśniczy na folwarku „Wyczółki” należącym do Heleny Bieleckiej (1919-1925), był też sekretarzem gmin Zubrzec, Porchowa i Ostra (1925-1935) oraz gminy zbiorowej w Zubrzcu (1935-1939). Gospodarstwem, które na przestrzeni lat 1920-1938 wzrosło do 5,75 ha, (rozdrobnionym na 12 części), zajmowała się żona Maria Hładkiewicz (zm. w 1981 r.) i dziadek Maksymilian Hładkiewicz (1870-1942).

Bohater tego szkicu mieszkał w domu rodzinnym zbudowanym z walców gliny mieszanej ze słomą. Składał się on z jednej izby o rozmiarach 7 na 4 m. Przed nią zlokalizowana była sień, gdzie zimą przechowywano beczkę z kiszoną kapustą. W budynku tym mieściła się również podręczna spiżarnia⁷.

Rozpoczął naukę w 1932 r. w szkole powszechnej w Koropcu, a następnie kontynuował ją w placówce szkolnej zlokalizowanej w miejscowości Zubrzec. W 1938 r. podjął naukę w gimnazjum w Buczaczu. Wkroczenie 17.09.1939 r. Armii Czerwonej na wschodnie tereny Polski spowodowało, że od 1939 do czerwca 1941 r. uczęszczał do radzieckiej szkoły średniej w Buczaczu. Zawierucha wojenna spowodowała, że od 8.12.1942 do 31.08.1943 r. brał on udział w tajnym nauczaniu dzieci polskich w rodzinnej wsi. W 1945 r. ukończył kurs pedagogiczny w Czortkowie, po czym przez dwa miesiące pracował jako nauczyciel w rodzinnej wsi, a następnie do 15.10.1945 r. piastował stanowisko kierownika szkoły⁸.

Warto zwrócić uwagę na następujące aspekty działalności Edwarda Hładkiewicza w czasie II wojny światowej. Otóż w wieku osiemnastu lat wraz z innymi młodymi mieszkańcami wsi Nowosiółka Koropiecka 15.01.1943 r. został członkiem miejscowego oddziału Batalionów Chłopskich (BCH)⁹. Komendantem dwudziestopięciuosobowego oddziału był Franciszek Biernacki (zm. w 1969 r.). Podlegał on komendantce obwodu buczackiego Weronice Wąsikowej (1898-1944)¹⁰. Członkowie tej formacji partyzanckiej mieli na stanie: 2 karabiny maszynowe, 20 niemieckich karabinów, 6 pistoletów maszynowych, około 300 granatów oraz kilka skrzyń amunicji. Do ich głównych zadań należała ochrona ludności przed przedstawicielami Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz młodych osób przed niemieckimi łapankami, okazywanie pomocy przebywającej w ukryciu ludności żydowskiej i partyzantom radzieckim, a także informowanie Polaków o działaniach Ukraińskiej Policji Pomocniczej („Ukrainische Hilfspolizei”). Oddział ten współpracował z członkami BCH ze wsi Puźniki położonej w pobliżu Nowosiółki Koropieckiej¹¹.

Obok działalności w Batalionach Chłopskich, skutecznie pod przewodnictwem ojca Piotra Hładkiewicza, pomagał w przechowywaniu, w należącym do nich gospodarstwie, trzyosobowej rodziny żydowskiej Lancbergerów. Dzieci zmarłego

6 *Kennkarte ausgestellt am 31 stycznia 1944 r.*, materiał udostępniony autorowi przez dr. hab. Wiesława Hładkiewicza; E. Hładkiewicz, *Mój rodowód...*, s. 62

7 E. Hładkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 8.

8 *Zaświadczenie Nr 240242 wystawione przez Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Zielona Góra, 2 VIII 1977 r.*, materiał udostępniony...; *Życiorys sporządzony przez Edwarda Hładkiewicza*, materiał udostępniony...; J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 221; E. Hładkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 12-13, 18.

9 *Zaświadczenie Nr 240242...*

10 Szerzej zob. K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich. Wspomnienia, rozważania, materiały*, Warszawa 1968, s. 458.

11 E. Hładkiewicz, *Na ziemi praocjów. Egzamin walki i pracy dla Polski Ludowej (wspomnienia, relacje, rozważania i materiały byłych żołnierzy Batalionów Chłopskich – działaczy PZPR i ZSL Ziemi Lubuskiej)*, Zielona Góra 1971, maszynopis pracy w posiadaniu autora, s. 395.

w 1938 r. kupca (który przed ślubem z Polką Filomeną przeszedł na katolicyzm i zmienił nazwisko na Latuszyński), tj. Julian i Teresa, w wyniku pomocy okazanej przez ukrywającą ich rodzinę, przeżyły pożogę wojenną. Dzięki temu mogły one zamieszkać oraz podjąć pracę w powojennej Polsce. Julian Latuszyński został oficerem Ludowego Wojska Polskiego, a jego siostra Teresa pracowała jako krawcowa¹².

16.10.1945 r. udał się wraz z rodzicami na Ziemię Zachodnie powojennej Polski. Zamieszkał w miasteczku Jasień położonym pomiędzy Żarami a Lubskiem¹³. Od początku swojej działalności w powiecie żarskim pełnił obowiązki nauczyciela. 2.01.1946 r. został powołany przez Inspektorat Szkolny w Żarach na stanowisko kierownika szkoły wiejskiej w Bronicach¹⁴. Dodatkowo 4.03.1946 r. administrator apostolski Dolnego Śląska ks. dr Karol Milik udzielił mu „misji kanonicznej do nauczania religii w szkołach powszechnych do odwołania”¹⁵. W trzecim kwartale 1946 r. był zatrudniony w szkole podstawowej w Jasieniu. W kolejnych latach pracował m.in. jako kierownik Referatu Opieki nad Dzieckiem w Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żarach (1948-1950) oraz na tym samym stanowisku w Wydziale Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze (1950-1953). W latach 1954-1960 kierował Wydziałem Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Lubsku, a od 1960 do 1963 r. pełnił funkcję sekretarza tej rady¹⁶.

Z racji swojego wychowania na wsi związał swoje życie z ruchem ludowym. Członkiem Stronnictwa Ludowego był od dnia 10.01.1946 r. Od tego roku do 1950 r. piastował stanowisko sekretarza Koła Miejskiego w Jasieniu¹⁷. 2.09.1956 r. powołano go na prezesa Powiatowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Lubsku, zaś od 1963 do 1964 r. kierował Wydziałem Propagandy i Oświaty Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Zielonej Górze. Z kolei w latach 1964-1973 był sekretarzem WK ZSL w Zielonej Górze¹⁸.

Zaangażowanie w życie polityczne ruchu ludowego, zwłaszcza w pierwszej połowie lat 50. ubiegłego wieku, obciążone było ryzykiem zostania ofiarą czystek personalnych inspirowanych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego lub dyspozycyjne wobec partii władze ZSL¹⁹. Tym bardziej było to możliwe w obliczu realizowanej przez władze partii i stronnictwa, a odrzucanej przez mieszkańców wsi kolektywizacji. Akceptacja programu partii była równoznaczna z poparciem tej akcji przez władze ZSL. Spowodowało to, że jego członkowie zgodnie z oczekiwaniami PZPR byli przede wszystkim rozliczani z jej realizacji na wsi²⁰. Taki

12 E. Hładkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 16.

13 Życiorys..., W. Hładkiewicz, *Edward Hładkiewicz...*, s. 79.

14 Życiorys...

15 Administrator Apostolski ks. dr K. Milik do pana Edwarda Hładkiewicza, Wrocław 4 marca 1946 r., materiał udostępniony...

16 J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 221; E. Hładkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 28-31.

17 Zaświadczenie wystawione dla Edwarda Hładkiewicza przez Powiatowy Komitet Wykonawczy w Żarach, 20 lipca 1950 r., materiał udostępniony...

18 Naczelny Komitet ZSL w Warszawie do Edwarda Hładkiewicza, Warszawa, 18 grudnia 1973 r., materiał udostępniony...; J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 221; W. Hładkiewicz, *Edward Hładkiewicz...*, s. 79.

19 Sprawozdanie po linii sekcji II, Krosno Odrzańskie, 29 marca 1952 r., Akta operacyjne dot. b. PSL na terenie powiatu Krosno Odrz. w l. 1945-1953, Wydż. III SB KW MO w Zielonej Górze, 1945-1958, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, sygn. IPN Po 00/38/1 t.15 z 18. Szerzej zob. J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949-1989*, Warszawa 2004, s. 26-28; A. Markiewicz, *Problemy społeczno-polityczne i gospodarcze wsi lubuskiej 1945-1975*, Warszawa 1981, s. 113.

20 Protokół Zjazdu Wojewódzkiego przewodniczących i przodowników pracy spółdzielni produkcyjnych z obszaru województwa zielonogórskiego odbytego w dniu 4 lipca 1951 r., KW Zielona Góra. Uchwała egz. w sprawie sytuacji we spółdzielniach produkcyjnych 1949-1953, Wydział Rolny, Zespół Akt KC PZPR, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, sygn. 237/XII/130; „Zadania ZSL w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesieniu rolnictwa. Referat wiceprezesa NKW ZSL – Stefana Ignara wygłoszony na III Sesji RN ZSL”, „Gazeta Zielonogórska” 1954, nr 153; F. Mleczko, *Wieś rodzinna wzywa*, Warszawa 1970, s. 303.

los spotkał w kwietniu 1956 r. Edwarda Hładkiewicza. W tym miesiącu przeprowadzono z nim bowiem jako wiceprezesem władz powiatowych stronnictwa w Lubsku, jak to określono, rozmowę wychowawczą²¹.

W zmienionych warunkach społeczno-politycznych w Polsce po 1989 r. Edward Hładkiewicz nadal udzielał się w ruchu ludowym. W listopadzie 1993 r. prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak w imieniu własnym oraz Komitetu Wyborczego PSL złożył mu podziękowania „za zaangażowanie w kampanię wyborczą do Parlamentu RP”²².

W latach 1973-1982 sprawował funkcję wicewojewody zielonogórskiego. W ramach jego obowiązków służbowych znajdowała się oświata, kultura, zdrowie, komunikacja, sport i turystyka oraz opieka społeczna²³. Jako działacz chłopski i przedstawiciel administracji zabiegał o upowszechnienie kultury muzycznej na wsi. Popierał też z racji sprawowanego urzędu mający miejsce w drugiej połowie lat 70. XX w. remont Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze. Z kolei w 1974 r. w czasie obchodów związanych ze Świętem Ludowym otworzył Gminny Dom Harcerza w Jasieniu. Zdarzało się również, że będąc przejazdem w różnych miejscowościach, nadzorował przebieg remontów przystanków autobusowych. W grudniu 1981 r. złożył rezygnację ze stanowiska wicewojewody zielonogórskiego²⁴. Po odejściu ze wspomnianej posady skupił się na działalności w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), pełniąc między innymi funkcję wiceprzewodniczącego (1981-1985) oraz sekretarza (1985-1988) Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Zielonej Górze²⁵. Funkcjonowanie tej organizacji było inspirowane przez ówczesne władze Polski, którym szczególnie zależało na dobrych, także pod względem wizerunkowym, relacjach ze Związkiem Radzieckim.



Podziękowania prezesa PSL Waldemara Pawlaka dla Edwarda Hładkiewicza za zaangażowanie w parlamentarną kampanię wyborczą w 1993 r. (materiał udostępniony autorowi przez dr. hab., Wiesława Hładkiewicza, prof. UZ)

- 21 Protokół Nr X/56 z posiedzenia Prezydium WK ZSL w Zielonej Górze odbytego w dniu 13 czerwca 1956 r., Protokoły z posiedzeń WK ZSL w Zielonej Górze w roku 1956, Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zielonej Górze (dalej A ZW PSL ZG), brak sygn.; Sprawozdanie za miesiąc kwiecień 1956 r., Akta dotyczące działalności WKKS i Komisji Rehabilitacyjnych 1951-1957,teczka nr 1, A ZW PSL ZG, b. sygn.
- 22 Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak do Edwarda Hładkiewicza, Warszawa, listopad 1993 r., materiał udostępniony...
- 23 Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Piotr Jaroszewicz do ob. Edwarda Hładkiewicza, Warszawa, 18 grudnia 1973 r., materiał udostępniony...; J. Dobosz, *Pro memoria*..., s. 221; W. Hładkiewicz, *Edward Hładkiewicz*..., s. 79.
- 24 Szef Urzędu Rady Ministrów gen. bryg. Michał Janiszewski do ob. Edwarda Hładkiewicza w Zielonej Górze, Warszawa, 2 lutego 1982 r., materiał udostępniony...; E. Hładkiewicz, *Wspomnienia*..., s. 50, 52, 55-56, 64-65.
- 25 E. Hładkiewicz, *Wspomnienia*..., s. 66-67.

Jak to w życiu bywa, nie wszystkie decyzje podjęte przez Edwarda Hładkiewicza były trafne. Do takich zaliczyć trzeba członkostwo w antykościelnym i antyreligijnym Stowarzyszeniu Ateistów i Wolnomyślicieli (SAiW). W latach 1965-1969 był on przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego SAiW w Zielonej Górze. Być może obecność w tej organizacji wynikała z jego osobistych przekonań. Trudno jednak uznać go za zdeklarowanego przeciwnika Kościoła katolickiego, zważywszy na fakt, że w późniejszych latach jako wicewojewoda wręczył dla siostry zakonnej Leokadii Raczek medal „Zasłużony dla szkolnictwa zielonogórskiego”. Uczestniczyła ona w prowadzeniu Domu Pomocy Społecznej w Wielkiej Wsi, w którym to ze strony sióstr opiekę i rehabilitację znajdowały dzieci upośledzone i niepełnosprawne²⁶.



Edward Hładkiewicz i dr Marian Skarbak (po lewej stronie) rozmawiają podczas uroczystości wręczenia lubuskich nagród kulturalnych w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze w 1979 r. (fot. Bronisław Bugiel, materiał udostępniony...)

Edward Hładkiewicz podnosił systematycznie swoje kwalifikacje nauczycielskie. W 1950 r. zdał egzamin dojrzałości w Liceum Pedagogicznym w Nowej Soli. W 1964 r. rozpoczął w trybie zaocznym studia wyższe na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Magistrem historii został w 1969 r. na podstawie napisanej pod kierunkiem prof. Jerzego Topolskiego pracy *Tradycje i początki ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej*. Ukazała się ona nakładem Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Zielonej Górze w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie²⁷. Za kontynuację zainteresowań naukowych jej autora należy uznać rozpoczęte przez niego studia doktoranckie. Zakończyły się one w 1976 r. uzyskaniem stopnia doktora nauk humanistycznych po obronie pracy *Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945-1949* (promotor – prof. Lech Trzeciakowski)²⁸. W 1978 r., podobnie jak poprzednią książkę, opublikowano ją w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie. Mimo upływu czasu opracowanie to nadal jest godne polecenia, zwłaszcza młodym naukowcom zajmującym się dziejami lubuskiego ruchu ludowego. W obliczu licznych przeinaczeń personaliów działaczy chłopskich notowanych w dokumentacji źródłowej przechowywanej w zbiorach Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zielonej Górze, szczególną wartość ma indeks nazwisk tych osób zamieszczony w pracy. Za drobny jej mankament należy uznać brak szerszego wykorzystania źródeł wytworzonych przez poszczególne ogniwa Polskiej Partii Robotniczej, a od grudnia 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej²⁹.

26 E. Hładkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 62; D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na Środkowym Nadodrzu 1945-1970*, Ząbki 2004, s. 160, przyp. 618.

27 J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 222; E. Hładkiewicz, *Tradycje i początki ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1969, (passim); M. Mioduchowska, *Materiały do bibliografii historii ruchu ludowego w latach 1864-1974. Druki zwarte wydane w Polsce Ludowej (1945-1974)*, Warszawa 1979, s. 196.

28 J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 222; E. Hładkiewicz, *Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1949*. Praca doktorska opracowana pod kierunkiem prof. dr hab. Lecha Trzeciakowskiego, Zielona Góra, kwiecień 1975, (maszynopis), materiał udostępniony...

29 E. Hładkiewicz, *Ruch ludowy na Ziemi Lubuskiej 1945-1949*, Warszawa 1978, (passim).

Był też autorem licznych artykułów naukowych poświęconych ruchowi ludowemu. Opublikowano je na łamach m.in. „Przeglądu Lubuskiego”³⁰, „Wsi Współczesnej”³¹ oraz „Zeszytów Naukowych Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze”³². Wiele z nich w formie publicystycznej zamieszczono w „Zielonym Sztandarze”, „Dzienniku Ludowym”, „Słowie Żarskim” i „Nadodrze”³³. Opracował jednocześnie szereg biogramów lubuskich działaczy chłopskich (m. in. Franciszka Dębowskiego i Stanisława Romanowskiego) zawartych np. w *Słowniku biograficznym działaczy ruchu ludowego*, wydanym w 1989 r. przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie³⁴. Na dorobek pisarski Edwarda Hładkiewicza składa się mniej niż 328 różnego rodzaju publikacji, które ukazały się w latach 1964-1992³⁵.

Istotnym aspektem jego aktywności naukowej było powołanie wspólnie z Ignacym Łozińskim Komisji Historycznej Ruchu Ludowego. Do jej sukcesów należy zaliczyć zgromadzenie i ocalenie od zapomnienia czy też zniszczenia dokumentów o lubuskim ruchu chłopskim. Wątpliwości budzi natomiast niekiedy jej administracyjny charakter działalności w ramach Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Narzucenie jej członkom odgórnie określonych terminów realizacji poszczególnych etapów tej inicjatywy sprzyjało ich mobilizacji i wywiązywaniu się z obowiązków wynikających z uczestnictwa w niniejszym przedsięwzięciu, jednakże w niekorzystny sposób rzutowało czasem na dokonane przez nich ustalenia związane z przeszłością ruchu ludowego.

Z jego inicjatywy powstało czasopismo „Zwornik”, gdzie prezentowano artykuły związane z urbanistyką, zabytkami historycznymi i muzealnictwem. Wniósł godny odnotowania wkład w powołanie w 1978 r. w Zielonej Górze Towarzystwa Opieki nad Zabytkami oraz czynnie wspierał renowację pałacyku w Tarnawie i pałacu Talleyrandów w Żaganiu³⁶.

Zapisał się na trwałe w historii licznych organizacji społecznych i naukowych. Należał m.in. do Lubuskiego Towarzystwa Naukowego (w latach 1977-1980 członek Prezydium), Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego³⁷.



Wizytówka Edwarda Hładkiewicza (zbiory własne autora)

30 E. Hładkiewicz, *Udział członków Stronnictwa Ludowego w życiu społeczno-kulturalnym Środkowego Nadodrze w latach 1945-1949*, „Przegląd Lubuski” 1980, nr 1-2, s. 43-53; idem, *Zjednoczenie ruchu ludowego na Ziemi Lubuskiej*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 2-3, s. 121-132.

31 E. Hładkiewicz, *Udział Stronnictwa Ludowego w tworzeniu pierwszych organów władzy ludowej na Ziemiach Środkowego Nadodrze*, „Wiś Współczesna” 1975, nr 1, s. 88-98; idem, *Udział Stronnictwa Ludowego w Związku Samopomocy Chłopskiej na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1949*, „Wiś Współczesna” 1980, nr 3, s. 117-121.

32 E. Hładkiewicz, *Udział członków Stronnictwa Ludowego w życiu społeczno-politycznym powiatów Ziemi Środkowego Nadodrze w latach 1945-1949*, „Zeszyty Naukowe WSI” 1976, nr 38, s. 59-70; Zob. też idem, *Początki działalności Stronnictwa Ludowego na Ziemi Lubuskiej*, [w:] Kultura-Historia-Region, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1975, s. 85-98.

33 Szerzej zob. *Bibliografia publikacji naukowych i publicystycznych Edwarda Hładkiewicza 1964-1992*, Zielona Góra 1993.

34 *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*. Makietka, oprac. zbiorowe, Warszawa 1989, s. 5, 90, 347.

35 Obliczenia własne na podstawie: *Bibliografia...*

36 E. Hładkiewicz, *Wspomnienia...*, s. 54-55; W. Hładkiewicz, *Edward Hładkiewicz...*, s. 80.

37 A. Czarkowski, *Lubuskie Towarzystwo Naukowe (1964-1978)*, [w:] *Lubuskie Towarzystwo Naukowe (1964-1978)*, red. A. Czarkowski, B. Maron, Zielona Góra 1980, s. 17; J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 222.



Edward Hładkiewicz (material udostępniony...)

Będąc na emeryturze, poświęcił się działalności na rzecz osób niepełnosprawnych. Był nie tylko wieloletnim prezesem Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, ale także od 1987 r. wiceprezesem Zarządu Głównego TWK i członkiem Rehabilitation International. Obok podejmowanych przez niego czynności mających na celu poprawę losu ludzi niepełnosprawnych, był inicjatorem powołania Rady Naukowej przy TWK, Zeszytów Naukowych TWK i pisma „Serce i Troska”³⁸.

Zmarł nagle na kolejny zawał serca w niedzielę 28.05.1995 r.³⁹

Zusammenfassung

Daniel Koteluk

Edward Hładkiewicz (1925-1995)

Aktivist der Sozial- und Bauernbewegung

Edward Hładkiewicz wurde am 18 November 1925 im Dorf Nowosiółka Koropiecka, Kreis Buczac, Woiwodschaft Tarnopolskie geboren. Er wurde in sehr bescheidenen Verhältnissen von Peter und Maria Hładkiewicz erzogen. Der Vater Peter arbeitete u. a. als Forst- und Gemeindebeamter. Die Mutter bewirtschaftete zusammen mit seinem Großvater einen auf 12 Felder zersplitterten Bauernhof. Seine Ausbildung unterbrach der Ausbruch des Zweiten Weltkrieges. In den Jahren 1942-1943 gab er die geheimen Unterrichtsstunden für die Kinder. Vom 15. Januar 1943 kämpfte er in den Bauernbataillonen. Nach dem Ende des Krieges ließ er sich mit seinen Eltern in Jasień nieder. In seinem aktiven Leben verband er die politische Tätigkeit in der Volksbewegung mit der wissenschaftlichen und sozialen Arbeit. Als Pensionär konzentrierte er sich, weil er Teilnehmer der „Gesellschaft für Behinderte“ (Towarzystwo Walki z Kalectwem) war, auf Aktivitäten, die das Schicksal der Behinderten verbessern sollten. Er starb plötzlich am 28. Mai 1995.

³⁸ J. Dobosz, *Pro memoria...*, s. 222.

³⁹ Nekrolog śp. Edwarda Hładkiewicza, „Gazeta Lubuska” 1995, nr 124.

Eberhard Hilscher (1927-2005)

Pisarz, poeta i znawca sztuk pięknych z dawnego Schwiebus¹

Jak może, pani, być, co z doświadczenia
Znane, że dłużej przetrwa rzeźba żywa,
Którą dłoń z głazu twardego wyrwa,
Niż twórca, co go czas w popiół zamienia?

Przyczynę skutek trwałością zacienia,
Więc sztuka walkę z naturą wygrywa.
Wiem, bowiem z pięknym posągiem tak bywa:
Czas i śmierć dziełu nie bronią istnienia.

[...]

Michał Anioł Buonarroti, *Com'esser, Donna, può quel c'alcun vede...*²

1. Sylwetka Eberharda Hilschera oraz jego literacko-artystyczne fascynacje

Wartość dzieł danego autora mierzy się ich uniwersalnością i ponadczasowym przesłaniem. Rozległe zainteresowania Eberharda Wernera Hilschera, pisarza, literaturoznawcy, historyka, naukowca, eseisty, znawcy muzyki oraz sztuk pięknych w pełni oddają obraz świadka XX w. Świadka i wnikliwego obserwatora, twórcy, który wymienione dziedziny traktował interdyscyplinarnie, łącząc ze sobą nauki ścisłe i humanistyczne.

Pisarz przyszedł na świat w ówczesnym dolnośląskim miasteczku Schwiebus (Świebodzin), w dniu 28.04.1927 r. w rodzinie pielęgnującej tradycje naukowo-artystyczne. Ojciec Eberharda, Max Hilscher, pracował tam jako nauczyciel, archiwariusz miasta i badacz prahistorii³. Kierował również dzisiejszym Muzeum Regionalnym. Oprócz

1 Autorka niniejszego artykułu składa serdeczne podziękowania na ręce dyrektora Muzeum Regionalnego w Świebodzinie, Pana Marka Nowackiego, za życzliwość i ogromną pomoc okazaną podczas zbierania materiałów oraz badań naukowych. Słowa podziękowania kieruje również w stronę Pana Dariusza Sawickiego z Urzędu Stanu Cywilnego w Świebodzinie, jak również Pani dr Anny Marii Adamczyk z Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi za udostępnienie cennych, unikatowych dokumentów oraz materiałów związanych z osobą i twórczością Eberharda Hilschera.

2 Michał Anioł Buonarroti, *Com'esser, Donna, può quel c'alcun vede...* (sonet do Vittorii Colonny), [w:] L. Staff, *Michał Anioł i jego poezje*, Warszawa 1977, s. 233.

3 Por. E. Hilscher, *Meine Schwiebuser Verwandten und das polnische Mädchen. Erzählung und Gedichte. (Moi świebodzińscy krewni i polska dziewczyna. Opowiadanie i wiersze)*, tłum. G.B. Szewczyk & J. Goczoł, Świebodzin 2002, s. 44.



Fotografia Eberharda Hilschera w bibliotece imienia pisarza w Muzeum Regionalnym w Świebodzinie (fot. Izabela Taraszczyk)

amerykańskim, potem pracował w fabryce cukru. W latach 1948-1952 studiował pedagogikę i germanistykę na Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie⁴. Zasiadł jako znawca literatury, autor biografii Thomasa Manna, Gerharta Hauptmanna, Arnolda Zweiga, eseista, twórca powieści o średniowiecznym bardzie Walterze von der Vogelweide, noweli historycznej *Feuerland ahoi!* o Karolu Darwinie i epickiego obrazu epoki *Die Weltzeituhr*



Dom przy ul. Łużyckiej 40 (dawna Kutschlauer StraÙe 44) w Świebodzinie, gdzie pisarz przyszedł na świat i mieszkał przez ok. pierwszych osiemnaście lat życia (fot. Izabela Taraszczyk)

działalności zawodowej przejawiał pasję muzyczne – grał na skrzypcach⁴. Matka pisarza, Hildegard Hilscher, z d. Deutschmann, spełniała się jako znakomita pianistka, interpretatorka utworów Wagnera, Beethovena i Chopina. Na pianinie grywał także starszy brat Hilschera.

Pisarz spędził dzieciństwo w dobrze zachowanym po dzisiejsze czasy świebodzińskim domu przy Kutschlauer StraÙe 44 (Łużycka 40). W latach 1934-1938 uczył się w ewangelickiej szkole dla chłopców, następne sześć lat uczęszczał do gimnazjum, które mieściło się w budynku dzisiejszej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Fryderyka Chopina. Jako kilkunastoletni chłopak pasjonował się sportem i zdradzał zainteresowanie chemią, przeprowadzając – jak sam wspomina – wybuchowe eksperymenty⁵. W wieku siedemnastu lat został wcielony do armii, okres 1945-1946 spędził jako jeńiec w obozie

(*Zegar czasu światowego*) – to najbardziej znane dzieło ukazało się w roku 1983 nakładem berlińskiego wydawnictwa Der Morgen. Hilscher odszedł w dniu 7.12.2005 r. i pochowany został w ukochanym Świebodzinie. Przez całe życie podkreślał związki ze swoim miastem oraz pielęgnował przyjaźń polsko-niemiecką. Od roku 1966 wielokrotnie powracał w rodzinne strony, w wydawnictwach polskich uczelni opublikował kilkadziesiąt artykułów naukowych. W roku 2000 rada miejska Świebodzina nadała pisarzowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

W istocie, już sama biografia literata zdaje się silnie oscylować wokół sztuk pięknych,

4 Por. A. Adamczyk, *Wagner, Chopin, Paganini...*, [w:] „Zbliżenia Polska – Niemcy/Zbliżenia literackie Czasopismo Uniwersytetu Wrocławskiego” 1998, nr 3, s. 93-95.

5 E. Hilscher, *Meine Schwiebuser...*, s. 42 (rozdział *Podziękowanie Honorowego Obywatela Miasta z 2000 r.*).

6 Por. http://www.muzeumswiebodzin.pl/article,pl,eberhard_hilscher,18.html (stan na dzień 29.04.2009 r.).

a on może nosić miano osoby cieszącej się łaskami dziewięciu muz. Daty otwierające i zamykające jego życiorys są znamienne, sygnalizują, że nic w dziejach historii nie jest dziełem przypadku. W roku 1927 odbył się po raz pierwszy Konkurs Chopinowski. W 2005 r. młody polski wirtuoz, Rafał Blechacz, został laureatem tej imprezy kulturalnej. W niniejszym artykule została podjęta próba analizy Hilscherowskiej percepcji sztuki i dzieł artystów epok renesansu, baroku i klasycyzmu. Autorka przedstawia wybrane miniatury literackie oraz wiersz, stanowiące swoisty hołd twórczości Michała Anioła, Leonarda da Vinci, Pietera Paula Rubensa i mało znanego w Polsce Ernsta Rietschela.

2. Rywalizacja dwóch mistrzów epoki odrodzenia

Miniatura historyczna *Pojedynek artystów (Der Künstlerwettstreit)*⁷ pochodzi z tomu zatytułowanego *Odkrycie miłości (Die Entdeckung der Liebe)* i składa się z dwóch części. W pierwszej z nich przedstawiona jest geneza projektu Leonardo da Vinci, natomiast w drugiej – historia powstania szkicu autorstwa jego artystycznego rywala i jednocześnie wielkiego zwolennika, 23 lata młodszego Michała Anioła.

Hilscher kreśli obraz Florencji w okresie największego rozkwitu epoki renesansu, metropolii u progu XVI w., która staje się świadkiem spektakularnego pojedynku dwóch genialnych osobistości. Latem 1504 r.⁸ Wielka Rada Florencji pod przewodnictwem confaloniere Piero Soderini zleca artystom udekorowanie reprezentacyjnej Izby Pięciuset (Salone dei Cinquecento) w Pałacu Vecchio monumentalnym malowidłem. Dzieło ma słać najlepszy okres w dziejach metropolii nad rzeką Arno i odwrócić uwagę obywateli od zbliżającej się recesji gospodarczej. Kryzys spowodowała utrata punktu strategicznego, położonego nad Morzem Liguryjskim florentyńskiego „okna na świat”, Pizy. Pragnąc „pozyskać gospodarczo oraz każdą możliwą drogą zachwycić do [...] Bogu miłej wojny z Pizą niezadowolony i nieprzychylny wojnie lud”⁹, signoria powierza początkowo swój projekt Leonardo da Vinci. Jednakże rozczarowanie, jakie wywoła prezentacja szkicu oraz powszechny brak akceptacji ze strony obywateli, powodują, że mężowie stanu zwracają się z przedsięwzięciem do Michała Anioła.

Opis kulisów genezy obydwu dzieł obfituje w momenty pełne napięcia: Hilscher stosuje zdania wykrzyknikowe („To była sensacja! Obydwu mistrzów epoki stanie naprzeciw siebie i rozpocznie waśń!”¹⁰) i elipsy („Wszędzie zamieszanie”¹¹), stawia pytania retoryczne, plastycznie konstruuje dialogi („[...] Dlaczego wadzicie się o to, co minęło! Owoce przyniesie przecie jedynie ta przeszłość, która odbije się echem w przyszłości. [...]”¹²), opowiadanie prowadzone jest przez narratora wszechwiedzącego. Największą uwagę czytelnika skupiają jednak opisy obu, niedokończonych w każdym przypadku przez swoich autorów, zleceń. Ponieważ szkice rywalizujących mistrzów różnią się od siebie zarówno tematyką, jak i formą, ich charakterystyka oddana przez Hilschera stanowi kompozycyjno-stylistyczną dominantę omawianej miniatury.

7 Wszystkie przetłumaczone na język polski tytuły miniatur literackich E. Hilschera, cytaty z nich i fragmenty wiersza pochodzą od autorki artykułu.

8 Sama decyzja o wydaniu zlecenia zapadła – wg Hilschera – latem 1503 r. Alexandra Grömling podaje w książce o Buonarrotim jesień tego samego roku.

9 E. Hilscher, *Der Künstlerwettstreit*, [w:] *Die Entdeckung der Liebe. Historische Miniaturen*, Berlin 1983, s. 25.

10 *Ibidem*, s. 29 („Das war eine Sensation! Die beiden bedeutendsten Künstler des Zeitalters würden sich gegenüber stehen und sich befehlen!”).

11 *Ibidem*, s. 31 („Bewegung überall!”).

12 *Ibidem*, s. 25 („[...] Warum zankt Ihr Euch über das Vergangene! Fruchtbar allein ist doch nur eine Vergangenheit, die in die Zukunft wirkt. [...]”).

Da Vinci obrał za temat bitwę pod Anghiari, stoczoną w dniu 29.06.1440 r. Floren-tyńczycy dowodzeni przez Francesco Sforzę pokonali żołnierzy mediolańskich pod buławą Niccolò Piccinino.

Oczom zebranych ukazało się pole bitwy, a na nim jedno dzikie kłębowisko ludzkich i zwierzę-cych ciał. Niczym kanibale wojownicy siekli się wzajemnie, doskakiwali do siebie w bestial-skiej żądzy, gryźli, drapali, dusili i tratowali. Apogeum starcia tworzyła scena centralna. Kotłowało się w niej czterech jeźdźców. Wszyscy oni dopadli chorągwi z poszarpanym suknem, nacierając na siebie szablami, szczerząc zęby i dziko rycząc, tłukąc swoje ciężkie wierzchowce, które poprzez poczynania jeźdźców porwane zostały w piekło krwawych zma-gań. Wojownicy tak zaciekle walczyli o sztandar, jak gdyby również i w obliczu śmierci nie zamierzali ustąpić. Ich twarze przypominały maskarony. [...] Z niezwykłą dokładnością i jakże plastycznie z wirującej masy wyłaniały się poszczególne postaci, stapiając się jedno-cześnie w porywającą całość¹³.

Michał Anioł zdecydował się z kolei na ukazanie innego, pełnego chwały wydarzenia, które miało miejsce w roku 1364 koło Pizy. W bitwie pod Casciną floren-tyńczycy pod dowództwem władcy Rimini, Galeotto Malatesty, odparli atak oddziału condottiere Johna Hawkwooda (alias Giovanni Acuto). Specyfika uwiecznionej bitwy polega na oddaniu sytuacji, w której zażywający kąpieli żołnierze zostają zaskoczeni przez wroga. Tak oto prezentuje się komentarz pisarza na temat triumfu florentyń-czyków:

Tu dopływał jeden do brzegu, gdzie indziej inny przykucnął na skarpie, jeszcze dalej cała grupa naprędce okrywała się odzieniem. Jedni zakładali śpiesznie przylegające do mokrych ciał spodnie, inni wzuwali trzewiki, klnąc przy tym na czym świat stoi albo owijali nogi kamazami; sięgali po skórzane kaftany, zawiązywali rzemienie, dobywali broni. [...] Postaci leżały, kłękały, stały, biegały, upadały, schylały się lub rozciągały członki. [...] Tę oto cielesność artysta obdarzył ekspresją, w nią tchnął życie¹⁴.

Autor precyzyjnie i szczegółowo opisuje szkice renesansowych mistrzów pędzla. Jego percepcja sztuki uwidacznia pisarską wrażliwość, dokładne ujęcie ruchu i wyra-zisty, pełen dynamiki dobór słownictwa. Hilscherowski obraz włoskich geniuszy i ich bohaterów to obraz pełen plastyczności i siły wyobraźni. Weźmy pod uwagę fakt, że jeśli nawet liczne dzieła zostaną zachowane dla potomnych, nie zawsze jest możliwe odtwo-rzenie intymnego procesu tworzenia. Uwarunkowane jest to brakiem źródeł (czy są to

13 *Ibidem*, s. 28 („Man sah ein Schlachtfeld und darauf ein einziges wildes Geknäuel von Menschen- und Tier-leibern. Wie Kannibalen hackten die Krieger aufeinander ein, sprangen sich in tierischer Mordlust an, bissen, kratzten, würgten und traten zu. Den Höhepunkt der Auseinandersetzung bildete die Mittelszene. Hier hatten sich vier Reiter ineinander verkrampft. Sie zerrten alle an einem Fahnenstange mit zeretztem Tuch, schlugen mit Krummsäbeln aufeinander ein, bleckten und brüllten sich an, prügten ihre schweren Gäule, die durch die Bewegung der Reiter mitgerissen wurden. Sie stritten so wütend um die Standarte, als wollten sie auch im Tode nicht voneinander ablassen. Ihre Gesichter glichen Fratzen. [...] Streng und plastisch traten die einzelnen Gestalten aus der Wirris hervor und verschmolzen zu überwältigender Einheit“).

14 *Ibidem*, s. 31 („Hier kraulte einer dem Uferrand zu, da saß ein anderer auf der Böschung, dort hastete eine ganze Gruppe in die Gewänder. Die einen mühten sich, mit den naßen Gliedern in die anklebenden Hosen zu kommen; andere zogen gerade fluchend die Stiefel an oder legten die Beingamaschen um; sie langten nach dem Lederwams, schnallten Riemen fest, griffen nach der Wehr. [...] Personen lagen, knieten, standen, ran-nten, stürzten, bückten oder reckten sich. [...] Auf die beseelte, ausdrucksvolle Körperlichkeit war alles Gewicht gelegt“).

spisane doniesienia świadków z danego okresu, czy zapiski samych mistrzów). Miniatury Hilschera kreują potencjalną, fikcyjną lub alternatywną scenierię, w której wspomniane dzieła mogły być powołane do życia. W jakich okolicznościach zatem powstawały przykładowo *Dawid*, *Sąd Ostateczny*, *Mona Liza* i inne dzieła sztuki? Jak wyglądały żmudne fazy przygotowań, trwające wiele godzin, szkodliwe dla zdrowia lub nawet zagrażające życiu prace malarskie, chwile odpoczynku w postaci – jak to miało mieć miejsce u twórcy *Bitwy pod Casciną* – lektury pism Petrarke? Podobnie szczegółowo Hilscher oddaje różnorodne reakcje mecenasów i zleceńodawców oraz zwykłych widzów, włoskich obywateli: odrzucenie, wzburzenie i refleksję w przypadku da Vinci („Zakryli twarze dłońmi, odwrócili wzrok, ponownie rzucili spojrzenia, wymachiwali pięściami i rzekli: »Przekłeta wojna!«”¹⁵), akceptację i podziw wobec dzieła Buonarrotiego. Niemiecki literaturoznawca po mistrzowsku żongluje własnymi przypuszczeniami i faktami historycznymi, uwypukla psychologiczne niuanse. Jego protagoniści wątpią, zastanawiają się, prowadzą dysputy (np. scena ironicznej rozmowy pomiędzy da Vinci a Michałem Aniołem) i poddają się uczuciu rezygnacji. Żadne z analizowanych dzieł nie zostało ukończone. „Leonardo praca szczyła podczas próbowania najnowszej techniki malarskiej. Michelangelo natomiast został wezwany przez papieża do Rzymu i nie powrócił”¹⁶. Hilscher przybliży czytelnikom polityczno-kulturalne zawiłości epoki odrodzenia, przez co sam – wybitny znawca życiorysów artystów i naukowców – staje się współczesnym człowiekiem renesansu.

Miniatura *Pojedynek artystów* zawiera wszystkie elementy strukturalne, które – z uwagi na fakt, iż tekst stanowi podwójny portret – występują paralelnie: ekspozycja (posiedzenie Wielkiej Rady i wydanie zlecenia), perypetie (kłótnia możnowładców w Palazzo Vecchio), retardacja (spekulacje obywateli nt. wyglądu dzieł), kulminacja (wystawienie szkiców na widok publiczny) oraz zakończenie (odstąpienie mistrzów od ukończenia przyjętych zleceń). Tę charakterystyczną budowę miniatura zawdzięcza noweli.

3. Kosmopolita Pieter Paul Rubens

Napisana w roku 1972 krótka forma liryczna *W holdzie Rubensowi (Rubens zu Ehren)*¹⁷ nie pozostawia żadnych wątpliwości co do bohatera. Flamandzki malarz przyszedł na świat w 1577 r. w niemieckim mieście Siegen (Westfalia) i jest jednym z najznamienitszych twórców epoki baroku. Wiersz Hilschera to krótka, lecz bogata w treść czterostrofowa laudacja, z której można odczytać wskazówki co do łącznie ośmiu, względnie dziewięciu tytułów płócien i miejsc ich przechowywania:

„[...] Satyr powędrował do Drezna,

Pijany Herkules, prowadzony przez nimfę i satyra
/Der trunkene Herkules, von einer Nymphe
und einem Satyrn geführt (ok. 1615/1620); ew.:

15 *Ibidem* („Sie schlugen die Hände vors Gesicht, wandten sich ab, blickten wieder hin, schüttelten die Fäuste und sagten: »Verfluchter Krieg!«”).

16 *Ibidem*, s. 32 („Dem Leonardo verdarb bei der Erprobung einer neuen Maltechnik seine Arbeit unter den Händen. Michelangelo hingegen wurde vom Papst nach Rom berufen und kehrte nicht zurück”). L. Staff, *Michał Anioł i jego poezje*, Warszawa 1977, s. 26. Pisze w biografii Buonarrotiego o zastosowaniu przez da Vinci gipsowego gruntu i farb olejnych, natomiast w przypadku samego Michała Anioła wspomina o umieszczeniu kartonu ze szkicem w pałacu Medichich przy Via Larga. Paradoksalnie sława artysty miała zaszkodzić dziełu. Podziwiane przez współczesnych, w tym m.in. przez Rafaela, zyskało przydomek „scuola del mondo”, zostało pocięte na kawałki i ostatecznie zaginęło.

17 Wiersz opatrzony został dodatkowo tytułem *Europäische Symphonie. Rubens zu Ehren*, „Decision. Zeitschrift für deutsche und französische Literatur” 1993, J. 6, H. 20/Juli, s. 4.

Wiedeń otrzymał Wenus	Satyr i tygrysica /Satyr und Tigerin (problemy ze znalezieniem daty – przyp. Aut.); obydwa płótna znajdują się w Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Gemäldegalerie Alte Meister; Święto Wenus/das Venusfest (1636/1637); Kunsthistorisches Museum w Wiedniu; ew.: Wenus przed lustrem/Venus vor dem Spiegel (ok. 1613/1614), obraz znany także pod tytułem Toaleta Wenus/Toilette der Venus (1612-1615); Liechtenstein Museum w Wiedniu;
Londyn chronił Pokój przed Marsem	Alegoria błogosławieństw Pokoju (Minerwa chroni Pokój przed Marsem)/ Allegorie auf die Segnungen des Friedens/Minerva schützt Pax vor Mars (Frieden und Krieg, 1629-1630) The National Gallery, London;
Gracje kryją się w Madrycie	Trzy Gracje/ Drei Grazien (1636-1638), Museo del Prado, Madrid;
Sława świętuje w Paryżu.	Przybycie Marii Medycejskiej do Marsylii/ Ankunft der Maria de Medici in Marseille (1622-1625); Musée du Louvre, Paryż;
[...] Ceres i Bachus w carskim pałacu!	Posąg Ceres/ Die Ceres-Statue (1612-1615); Bachus/Bacchus (1638);
Perseusz z czerwoną chorągwią rozkuwa okowy Andromedy” ¹⁸	Perseusz i Andromeda/ Perseus und Andromeda (1620-1621); wszystkie trzy płótna znajdują się w Muzeum Ermitaż w St. Petersburgu.

Godna uwagi jest erudycja naukowca z dawnego Schwiebus. W zaledwie 24 wersach zawiera on dane o słynnych obrazach Rubensa, dając popis wiedzy nt. jego twórczości, grecko-rzymskiej mitologii i geografii kulturalnej; Hilscher w dyskretny sposób czyni również uwagi co do biografii Flamanda: „Gdziekolwiek by ten artysta z Antwerpii złożył wizytę, znalazłby ojczyznę wszędzie”¹⁹.

Podczas lektury wiersza nasuwa się pytanie o pewne podobieństwa między życiorysem malarza a dziejami losu eseisty i znawcy sztuk pięknych. Ośmioletni pobyt we Włoszech (1600-1608) oznacza dla barokowego twórcy intensywny, twórczy czas nauki, wprowadzający młodego człowieka w arkana kunsztu malarskiego. Rzym, Genua i Mantua czynią z Rubensa znawcę twórczości Caravaggio i Annibale Carracci, nie tylko autora wielkoformatowych alegoryczno-religijnych kompozycji²⁰, lecz również człowieka światowego, który po latach pracy na dworze arcyksiężnej Izabelli, ujawni także talent dyplomaty i wniesie znaczący wkład do podpisania układu pokojowego pomiędzy Hiszpanią i Anglią w roku 1630. W Europie nękanej wojną trzydziestoletnią niderlandzkie i flamandzkie malarstwo portretowo-pejzażowe zdaje się być oazą skupienia

18 *Ibidem* („[...] Satyr ging nach Dresden, Wien empfing die Venus, London schützte Pax vor Mars, Grazien herbergt Madrid, Fama posaunt in Paris. [...] Ceres und Bacchus im Zarenschloß! Perseus mit roter Standarte sprengt Bande Andromedas”).

19 *Ibidem* („Kam der Künstler aus Antwerpen zu Besuch, er fände Heimat überall”).

20 E. H. Gombrich, *Die Geschichte der Kunst*. Phaidon Verlag, Berlin 2001, s. 396-397 (= Historia sztuki, wyd. niemieckojęzyczne).

lub przepychu, mikroświatem pełnym refleksji (jaką emanują płótna rodziny van Ruysdael) lub wystawnego, dworskiego życia. Podobnie Hilscher jest światowcem-literatem, obdarzonym rzadką umiejętnością zjednywania sobie czytelników o szerokich zainteresowaniach, adresuje swoje rozprawy i eseje do humanistów i umysłów ścisłych. Kulturowa integracja na płaszczyźnie literackiej staje się zatem faktem, kosmopolityczny sposób myślenia pisarza ułatwia – podobnie jak dzieła Rubensa („Pokojuwo zdobywały każdy naród”²¹) – przełamywanie wszelkich stereotypów i międzyludzkich barier.

4. Ernst Rietschel – sztuka wyrazem dążenia do wolności

W historii zdarza się, że dzieło przewyższa sławą swojego twórcę. W przypadku pomnika Goethego i Schillera sąd ten znajduje pełne uzasadnienie. Enigmatycznie zatytułowaną miniaturę *Klasycy w Mojżeszowych sandałach?* (*Klassiker in Moseslatschen?*)²² rozpoczyna anegdota o słynnym klasyku literatury niemieckiej, autorze Fausta. Facecja ma swoje źródło w zdarzeniu z Weimaru roku 1829. W tamtym czasie miała być przeprowadzona korekta pomnika Goethego i to na życzenie samego czcigodnego modela. Ceniony artysta epoki niemieckiego klasycyzmu, Christian Daniel Rauch, „wyrzeźbił swego czasu statuetkę poety z okazałym brzuszkiem, wobec czego Goethe początkowo nie zgłosił żadnego sprzeciwu. Po pewnym czasie jednak [...] posłał po rzeźbiarza i zaczął czynić mu poważne zarzuty, że stworzył tak nieproporcjonalny posąg”²³. Zażądał wygładzenia, które też wykonano. Historia pochodzi z ust Ernsta Friedricha Augusta Rietschela, który w roku 1829 jako 25-letni pomocnik asystował Rauchowi. Po dwudziestu trzech latach ma przyjąć z rąk radcy dworskiego nazwiskiem Schöll zlecenie na wykonanie pomnika Goethego i Schillera. Złożoność całej sytuacji polega po pierwsze na tym, że Rauch złożył już projekt i... odstąpił od jego wykonania z powodów finansowych. Po drugie, pomysł ten nie ma szans na akceptację ze strony Rietschela, ponieważ rzeźbiarz postrzega nawiązującą do antyku manierę swojego dawnego mistrza – z całym dlań szacunkiem – jako niemal jarmarcznię:

[...] dwie stojące obok siebie postaci na postumencie. Nad nimi unosiło się coś w rodzaju aureoli, którą dotykała dłonią jakaś postać. Obydwaj mieli na sobie długie, na kształt nocnego stroju peleryny z głębokim wycięciem na piersi oraz sandały na nogach²⁴.

Mimo różnicy zdań i trwających dyskusji na temat ostatecznej wersji pomnika, Hilscher sugeruje *dénouement*, rozwiązanie artystycznego konfliktu. Rietschel udaje się w poszukiwaniu inspiracji do domu Goethego, Haus am Frauenplan, biblioteki i ogrodu.

21 E. Hilscher, *Rubens zu Ehren* („Friedlich bezwangen sie jedes Volk”).

22 Jakkolwiek w polskojęzycznej historii literatury najsłynniejsi niemieccy poeci, a głównie Johann Wolfgang von Goethe przypisywani są epoce romantyzmu, to w kraju rodzinnym należą do ścisłej czołówki tzw. klasyki weimarskiej (1786-1805).

23 E. Hilscher, *Klassiker in Moseslatschen?*, [w:] *Die Entdeckung der Liebe. Historische Miniaturen*, Berlin 1983, s. 85 ([Christian Daniel Rauch hat] „seinerzeit eine Statuette des Dichters mit bewußter Wölbung versehen, wogegen der große Mann auch zunächst nichts einzuwenden hatte. Nach einiger Zeit aber (...) berief er den Bildhauer zu sich und machte ihm ernste Vorhaltungen darüber, daß er eine so unproportionierliche Figur geschaffen habe”).

24 *Ibidem*, s. 86-87 („[...] zwei nebeneinanderstehende Figuren auf einem Postament. Über ihnen schwebte eine Art Heiligenschein, den die eine Gestalt mit ausgestrecktem Arm berührte. Beide trugen lange, schlafgewändähnliche Kutten mit tiefem Brustausschnitt, dazu Sandalen an den Füßen”).

Pisarz zmienia perspektywę opowiadania, czyniąc z rzeźbiarza narratora bezpośredniego, który prowadzi monolog wewnętrzny:

Ostatecznie można by przedstawić poetów nie jako żołnierzy maszerujących równym krokiem i w identycznych, jednolitych strojach, typowych dla obywateli ... No bo jak inaczej? Może powinienem zróżnicować ustawienie obydwu par nóg, osiągnąć dynamikę poprzez dodanie kolumny w tle albo specyficzny krój szat. Wtedy dopiero dołączyłyby odbijające się wzajemnie smugi światła, na sam koniec dodałbym ułożenie dłoni, gdyż postaci należy obejrzeć z każdej strony i wymodelować każdą z osobna – ile problemów!²⁵

Pod koniec liczącej sześć stron miniatury jej autor wprowadza zdarzenie dalece zaskakujące. To zabieg narracyjny, potęgujący napięcie, ponieważ koncepcją Hilschera jest duch największego z niemieckich poetów. Podczas wieczornej przechadzki w parku nad rzeką Ilm, niedaleko Altany Goethego (Goethes Gartenhaus), pojawia się on przed zatroskanym rzeźbiarzem. Rozpoczyna przemowę, która staje się punktem kulminacyjnym utworu i myślą przewodnią jednocześnie:

Martwią mnie tak drodzy mi Niemcy. Nie potrafiłbym żyć tutaj nie motywując ich nieustannie do działania, aby wreszcie stali się jedną nacją²⁶. Proszę pomyśleć!²⁷ Każdy, kto odczuwa potrzebę powołania do życia rzeczy wielkich, musi być jak prawdziwy utrapieniec. Ktoś taki musi pojąć, co Homer wysławia w bohaterach, a mianowicie upór muchy, która, odganiana, atakuje człowieka zawsze od innej strony ... Proszę pomyśleć! Może coś pan zdziała. Proszę wskazać drogę – w nas ...”²⁸.

W efekcie w dniu 8.07.1852 r. Rietschel podpisuje z księciem Karlem Alexandrem umowę, na mocy której zobowiązuje się do wykonania pomnika. Jego odsłonięcie nastąpi pięć lat później, przed ówczesnym Teatrem Dworskim²⁹ w Weimarze.

Nieoczekiwanie historia powstania weimarskiego pomnika przeradza się w krótką rozprawę filozoficzną o wolności. Idea niepodległościowa ma tutaj znaczenie podwójne, ponieważ odnosi się do epoki Niemiec rozbitych, przed proklamacją II Rzeszy. Niemcy XIX wieku stawiają pytania o tożsamość narodową, domagają się zjednoczonego państwa: zwołują zebranie na zamku w Hambach w maju 1832 r. (tzw. Hambacher Fest z udziałem około 30 000 demonstrantów), organizują w 1848 r. pierwsze ogólnonarodowe wybory do parlamentu we frankfurckim kościele św. Pawła (Frankfurter Paulskirche), prowadzą w osobie poety Heinricha Heine, autora tekstu hymnu naro-

25 *Ibidem*, s. 89 („Man konnte die Figuren schließlich nicht wie Soldaten im Gleichschritt und mit derselben einförmigen Bürgertracht aufmarschieren lassen ... Aber wie sonst? Vielleicht müßte man den vier Beinen eine verschiedene Stellung geben, Bewegung etwa durch einen Säulensockel im Hintergrund oder einen besonderen Schnitt der Gewänder erzeugen. Und dann die einander bedingenden Lichtreflexe, die notwendige Aussparung der Hände bis zum Schluß des Arbeitsprozesses, weil die Gestalten immer wieder gedreht und einzeln ausmodelliert werden müßten – Schwierigkeiten über Schwierigkeiten!”).

26 W roku 1852 Niemcy nie są jeszcze jednym państwem, a narodem podzielonym na księstwa i państewka. Zostaną zjednoczone przez Otto von Bismarcka w roku 1871 – przyp. autorki.

27 Hilscherowski Goethe zwraca się do rzeźbiarza w archaicznej formie gramatycznej – trzeciej osobie liczby pojedynczej – przyp. autorki.

28 *Ibidem*, s. 90 („Doch die lieben Deutschen tun mir leid. Konnte nicht unter ihnen leben, ohne sie immer wieder zu spornen, endlich eine Nation zu werden. Bedenke Er's! Jeder, der in sich fühlt, daß er etwas Bedeutendes wirken kann, muß ein Plagegeist sein. Ihm muß eigen sein, was Homer an den Helden preist, nämlich die Beharrlichkeit der Fliege, die, verscheucht, die Menschen immer wieder von einer anderen Seite anfällt ... Bedenke Er's! Vielleicht kann Er etwas dazu tun. Zeige Er die Möglichkeiten – in uns ...”).

29 Dziś: Teatr Narodowy w Weimarze (Weimarer Nationaltheater) – przyp. autorki.

dowego Hoffmanna von Fallersleben czy Siedmiu Profesorów z Getyngi (die Göttinger Sieben³⁰, wśród nich znaleźli się m.in. bracia Grimm) ożywione dyskursy polityczno-literackie.

Drugie znaczenie pojęcia wolność dotyczy swobody artystycznej, działań i pasji twórcy, który niezależnie od trywialnych niekiedy pomysłów mecenasów rozwija kreatywność. Artysta wolny i niekępowany konwencjami epoki przypomina proroka, grecką Kassandra, człowieka wyprzedzającego mentalnie swoje czasy, których awangardowe i niezaakceptowane dzieła po latach zyskują miano klasyków.

5. Błogosławieństwo dziewięciu muz – epilog

Miniatury i wiersze Hilschera przedstawiają epizody z życia wielkich niemieckich i europejskich osobistości, podają fakty i spekulacje na temat procesów twórczych, równają się genezom ważnych dzieł, które kształtowały historię ludzkości. Jak na wielkim płótnie naukowiec z dawnego Schwiebus rozmalowuje w najróżniejszych odcieniach życiorysy artystów, analizuje ich postępowanie i podjęte decyzje, zapytuje o prawdziwość pojęć: geniusz, rywalizacja, dylemat, praca, kicz i dzieło sztuki, masa i indywidualizm. Wyjątkowość tej percepcji polega na tym, że Hilscher niezwykle umiejętnie podejmuje tematy uniwersalne, tworzy perspektywiczny i przekrojowy portret wielu epok, zostawiając przy tym pytania bez odpowiedzi. Nie da się także przecenić kognitywnej roli jego utworów. Hilscher-humanista, biograf wybitnych pisarzy, poeta, eseista i esteta w jednej osobie, niezachwianie wierzy w idealne osiągnięcia omylnego rodzaju ludzkiego i uwiecznia je na kartach literatury. Właśnie ten aspekt zapewni mu, duchowemu spadkobiercy dziewięciu muz, nieśmiertelność.



Wystawa dzieł Hilscher'a oraz klucze do miasta³¹ (fot. Izabela Taraszczyk)

30 Grupa Die Göttinger Sieben zaprottestowała w roku 1837 przeciw zniesieniu konstytucji w Księstwie Hanoweru, w efekcie czego została zwolniona z uczelni. Działania naukowców z Getyngi są przykładem dążeń demokratyczno-niepodległościowych w rozbitych Niemczech, kraju epoki zapoczątkowanej Kongresem Wiedeńskim czyli pod panowaniem Austrii – przyp. autorki.

31 W dniu 29 czerwca 2000 r. Rada Miejska nadała pisarzowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Świebodzin (sala w Muzeum Regionalnym w Świebodzinie). Hilscher podkreślał wielokrotnie swoje propolskie sympatie dając im wyraz w utworach poświęconych m.in. Fryderykowi Chopinowi i Adamowi Mickiewiczowi oraz odwiedzając miasto rodzinne w 1966, 1973, 1975, 1992, 1999, 2000 oraz 2001 r.

Zusammenfassung

Izabela Taraszczyk

Eberhard Hilscher (1927-2005)

Schriftsteller, Dichter, Kenner der schönen Künste aus dem alten Schwiebus

In diesem Artikel werden die Person und Fragmente des Schaffens von Eberhard Hilscher (1927-2005) dargestellt. Diese vielseitige Persönlichkeit, die mit der Geschichte der deutschsprachigen Literatur verbunden ist, gehörte in Schwiebus (heute Świebodzin) zur Familie des Archivars Max Hilscher und seiner Frau, der sehr musikalisch begabten Hildegard Hilscher geb. Deutschmann. Nach dem Zweiten Weltkrieg studierte er Germanistik und Pädagogik an der Humboldt-Universität in Berlin. Damals begann er zu schreiben: Essays, Gedichte, Romane und Biographien. Die Werke, die dem Leben und Schaffen von Thomas Mann, Arnold Zweig und Gerhart Hauptmann gewidmet sind, haben den ständigen Kanon der Monographien der größten Vertreter der Literatur getreten.

Die Autorin analysierte die historischen Miniaturen des Schriftstellers aus der *Entdeckung der Liebe*. Der Band erschien 1962 im „Berliner Verlag der Nation“. Die Texte bezeichnen die persönliche Rezeption des Schaffens von Leonardo da Vinci, Michael-Angelo, Rubens und eines Bildhauers der klassizistischen Epoche: Ernst Rietschel. Hilscher gab hier den Ausdruck seiner Faszination für die Kunst. Er verband die Geschichte, Ästhetik und Mentalität eines Kosmopoliten des 20. Jhs. auf eine einmalige Art.

Mieczysław Kaczkowski (1938-1981)

Archeolog, historyk i działacz społeczny

Istnieje stosunkowo bogata literatura dotycząca postaci zasłużonego dla rejonu Środkowego Nadodrza archeologa – Mieczysława Kaczkowskiego. Dotąd ukazały się przede wszystkim artykuły publicystyczne – głównie autorstwa Marka Roberta Górniaka – bądź opracowania popularnonaukowe. Do najbardziej znaczących publikacji naukowych dotyczących dokonań Kaczkowskiego należy praca Michała Parczewskiego. Wśród opracowań zawierających podstawowe informacje o Mieczysławie Kaczkowskim są m.in. przyczynki Marka Roberta Górniaka, Janusza Chutkowskiego oraz Leszka Lenarczyka. W szerszym kontekście działalność społeczno-kulturalną i dorobek naukowy omawiają biogramy napisane przez Zbigniewa Bagniewskiego, Edwarda Dąbrowskiego oraz Urszulę Włodarczyk. Na odnotowanie zasługują publikacje w pracach zbiorowych dotyczące powojennych dziejów Głogowa, w których można także odnaleźć istotne informacje o Kaczkowskim. Ważnym uzupełnieniem tych publikacji są również prace dotąd niepublikowane (w tym głównie maszynopisy prac magisterskich: Moniki Gertner, Michaliny Pawluś, Tomasza Karwata i Urszuli Mamcarz)¹.

W powojennych dziejach Środkowego Nadodrza były osoby, które szczególnie zasłużyły się dla zachowania i propagowania dziedzictwa kulturowego tego regionu. To pasjonaci, którzy swój wolny czas poświęcali działalności społecznej, inicjowali i przez lata kontynuowali wiele przedsięwzięć społeczno-kulturalnych. Należał do nich Mieczysław Kaczkowski, długoletni dyrektor Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych w Głogowie², współzałożyciel wielu głogowskich instytucji społeczno-kulturalnych, człowiek-instytucja, charyzmatyczny działacz o niezwykłej osobowości.

Mieczysław Kaczkowski urodził się 1.01.1938 r. w Delejowie (w dawnym powiecie stanisławowskim; obecnie Ukraina), gdzie jego rodzice Wiktor i Bronisława z domu Krzyczkowska prowadzili gospodarstwo rolne³. Po II wojnie światowej przeniósł się wraz z rodzicami do Nowej Soli. Uczęszczał tam do szkoły powszechnej i ukończył liceum. W 1959 r. rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Po pierwszym roku jednak zmienił kierunek na archeologię. Uczestniczył wówczas w badaniach nadzorowanych przez Edwarda Dąbrowskiego – archeologa z Muzeum Archeologii

1 J. Chutkowski, M. R. Górniak, *Głogów – polska literatura historyczna. Materiały do bibliografii ziemi głogowskiej*, Głogów 1995, s. 113-115. Zawiera szczegółową bibliografię prac M. Kaczkowskiego.

2 J. Dymytryszyn, M. Świderska, *Dzieje głogowskiego zamku*, [w:] *40 lat Muzeum w Głogowie (1967-2007)*, [Głogów 2007]. Od 1992 r. funkcjonuje nazwa Muzeum Archeologiczno-Historyczne.

3 S. Starczewski, *Delejów i jego kresowi mieszkańcy* (stan na 27.04.2009). Ojciec Mieczysława Kaczkowskiego był szwecem i jednocześnie prowadził sprzedaż skór. Ponadto był przewodniczącym zespołu przysposobienia rolniczego w Delejowie, który organizował szkolenia rolnicze dla młodzieży.

Środkowego Nadodrza w Świdnicy koło Zielonej Góry⁴. Pod kierunkiem prof. dr Heleny Cehak-Hołudowiczowej napisał pracę magisterską pod tytułem *Ceramika wczesnośredniowieczna z pogranicza śląsko-wielkopolsko-lubuskiego od V do XII wieku*⁵.

Do Głogowa Kaczkowski przybył tuż przed zakończeniem studiów. W 1965 r. rozpoczął tu pracę jako powiatowy konserwator zabytków (było to pierwsze tego typu stanowisko w Polsce). Jego działalność obejmowała opiekę nad zabytkami architektury oraz ratownicze prace archeologiczne prowadzone na terenie ówczesnego powiatu głogowskiego (w województwie zielonogórskim). Był organizatorem Izby Muzealnej, która od 1965 r. mieściła się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej (właściwie muzeum powołano dopiero 7.10.1967 r. i nadano mu nazwę Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych)⁶. Z inicjatywy Kaczkowskiego odbudowano pałac w Czernej i przez wiele lat (do 1983 r.) spełniał on funkcję muzeum. W Czernej zorganizował także stałą wystawę dotyczącą historii budowy huty głogowskiej⁷.

W 1966 r. współtworzył Głogowskie Towarzystwo Kultury, którego był sekretarzem, a następnie przez wiele lat prezesem⁸. Od 1967 r., na zlecenie dyrekcji Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego (LGOM), prowadził badania archeologiczne kompleksu osadniczego rozlokowanego na terenie budowy Huty Miedzi „Głogów” w Żukowicach. Przebadano wówczas 18 stanowisk archeologicznych, a wyniki tych badań okazały się rewelacją archeologiczną⁹. Na ich podstawie stwierdzono, iż od połowy V do XI w. na tym terenie istniała nieprzerwana ciągłość osadnictwa słowiańskiego. Prace wykopaliskowe w Żukowicach zostały uzupełnione badaniami w okolicznych grodziskach oraz osadach słowiańskich (m.in. w: Bieńkowie, Buczu, Bytomiu Odrzańskim, Chociemyśli, Dalkowie, Dobrzejowicach, Domaniowicach, Gostynie, Grodowcu, Grodziszczu, Grodźcu Małym, Kromolinie, Krzekotówku, Lasocinie, Moszowicach, Nielubi, Nosociach, Obiszowie, Orsku, Popęszycach, Przedmościu, Serbach, Skidniowie, Sokolnikach, Szymocinie, Trzęsowie, Wilczynie i Wilkowie). Dzięki temu uzyskano szczegółowy obraz osadnictwa słowiańskiego nad środkową Odrą¹⁰.

4 M. Parczewski, *Żukowice pod Głogowem w zaraniu średniowiecza*, *Głogów 1989*, s. 15; T. Malinowski, *Edward Dąbrowski – nestor zielonogórskich archeologów*, „*Studia Zielonogórskie*” 2005, nr 11, s. 271-275. Mieczysław Kaczkowski początkowo planował studia z zakresu architektury i zdawał egzamin z tej dziedziny, jednak dostał się na historię.

5 M. R. Górniak, *Mieczysław Kaczkowski. Twórcy Głogowskiej Kultury*, „*Głogowski Miesięcznik Kulturalny*” 1995, nr 3, s. 26.

6 J. Chutkowski, *Początki muzealnictwa na ziemi głogowskiej*, [w:] *Zamek w Głogowie. 30 lat głogowskiego Muzeum*, Głogów 1997, s. 35-36; S. Łęczycki, *Muzea Dolnego Śląska. Przewodnik kieszonkowy*, Wrocław 2003, s. 14.

7 M. Pawluś, *Życie kulturalne Głogowa w latach 1945-1975*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem Stanisława Michalkiewicza – Uniwersytet im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu, Wrocław 1976, s. 43-53; M. Gertner, *Biblioteki Głogowa w latach 1945-1984*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem Bolesława Świdarskiego. Uniwersytet Łódzki – Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Łódź 1984, s. 64; P. Czartoryski-Sziler, *40-lecie Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie*. [Rozmowa z L. Lenarczykiem, dyrektorem Muzeum w Głogowie], „*Nasz Dziennik*” 2007, nr 145, s. 12.

8 U. Mamcarz, *Działalność oświatowo-kulturalna Towarzystwa Miłośników Głogowa*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem Krystiana Matwijowskiego – Uniwersytet Wrocławski. Instytut Pedagogiki, Wrocław 1991, s. 32-33; T. Karwat, *Powstanie i działalność Towarzystwa Ziemi Głogowskiej*, Praca magisterska napisana pod kierunkiem Włodzimierza Sulei – Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Zielona Góra 2001, s. 26-30. Podczas Głogowskiego Sejmiku Kultury 31.01.1966 r. przekształcono Towarzystwo Ziemi Głogowskiej (w latach 1945-1951 działające pod nazwą Koło Kulturalno-Oświatowe) w Głogowskie Towarzystwo Kultury. Od 1977 do 1995 r. funkcjonowało ono pod nazwą Towarzystwo Miłośników Głogowa, po czym powrócono do wcześniejszej nazwy Towarzystwo Ziemi Głogowskiej.

9 M. Kaczkowski, *Sprawozdanie Powiatowego Konserwatora Zabytków w Głogowie*, „*Zielonogórskie Zeszyty Muzealne*” 1972, nr 3, s. 437-458; Z. Bagniewski, *Mieczysław Kaczkowski*, „*Silesia Antiqua*” 1983, nr 25, s. 197-198. Odkryto wówczas m.in. dwurzędowy układ zabudowy osady z VII w., tygle do przetapiania miedzi i cynku oraz kuźnię z piecem do uszlachetniania żelaza.

10 M. R. Górniak, *Kaczkowski Mieczysław*, „*Encyklopedia Ziemi Głogowskiej*” 2002, z. 55, s. 4-5; M. Kaczkowski, *Badania archeologiczne na Ziemi Głogowskiej*, maszynopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie – nr zespołu: 837/0 – sygnatura: 89/837/0/163.

Kaczkowski nawiązał kontakty z instytucjami naukowymi w Kijowie, Moskwie i Poczdamie. Organizował konferencje, sesje naukowe, wystawy oraz prowadził szeroko zakrojoną akcję oświatową. Wyniki badań z Żukowic wielokrotnie przedstawiał na seminariach w Katedrze Archeologii Polski Uniwersytetu Wrocławskiego. Przewód doktorski otworzył na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Przedmiotem jego dysertacji doktorskiej było zagadnienie osadnictwa słowiańskiego na terenie środkowej Odry (*Osadnictwo Głogowa w VI-VIII wieku*). Badania stacjonarne i sondażowe kontynuował na obszarze powiatu głogowskiego, pomnażając zbiory muzealne. W 1971 r. podjął starania o uzyskanie zgody na odbudowę głogowskiego zamku i adaptowanie go na siedzibę muzeum. W krótkim czasie odbudowano wieżę zamkową i jedno skrzydło, a następnie nakryto dachem także pozostałe skrzydła zamkowe. W części frontальной urządzono pomieszczenia administracyjne, muzeum, bibliotekę, pracownię analiz i konserwacji zabytków oraz klub. Najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia przekazano władzom miejskim i urządzono w nich pałac ślubów¹¹.

W 1976 r. Kaczkowski rozpoczął badania archeologiczne na Ostrowie Tumskim w Głogowie, podczas których odkryto ślady osadnictwa i istnienia grodu na tym obszarze już w X w. Z jego inicjatywy, od 1976 r. w Głogowie odbywają się co roku plenery plastyczne pod hasłem: *Człowiek kształtuje i chroni środowisko*. Ponadto był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy oraz uczestniczył w pracach Rady Stowarzyszeń Regionalnych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki¹². Z jego inicjatywy powołano w Głogowie Społeczny Komitet Budowy Męczeństwa Dzieci Polskich, którego był prezesem (uroczyste odsłonięcie Pomnika Dzieci Głogowskich nastąpiło w 1979 r.)¹³.

Niestety, Mieczysław Kaczkowski nie dożył realizacji wielu zainicjowanych przez siebie przedsięwzięć – m.in. oddania do użytku całego kompleksu Zamku Książąt Głogowskich (po ukończeniu w 1983 r. jego remontu Muzeum wraz ze zbiorami w całości znalazło się w odbudowanym gmachu). Zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie 23.09.1981 r. w Głogowie. Został tam pochowany na cmentarzu komunalnym przy ulicy Legnickiej. Pośmiertnie uhonorowano go medalem za zasługi dla miasta i wpisano do księgi *Zasłużonych obywateli Głogowa*¹⁴.

Zastanawiające jest, dlaczego człowiek tak wielce zasłużony dla ziemi głogowskiej nie był i nie jest doceniany. Z osobą Mieczysława Kaczkowskiego wiąże się wiele kontrowersji i spraw nie do końca wyjaśnionych, a wręcz zagadkowych. Niektórzy dowodzą,

11 U. Włodarczyk, *Mieczysław Kaczkowski*, „Szkice Legnickie” 1984, nr 12, s. 283-287; L. Lenarczyk, *Muzeum w Głogowie 1967-1997*, [w:] *Zamek w Głogowie. 30 lat głogowskiego Muzeum*, Głogów 1997, s. 38. W 1976 r. po oddaniu do użytku wschodniego skrzydła zamku umieszczono w nim m.in. Klub NOT hutu Miedzi „Głogów” oraz Urząd Stanu Cywilnego.

12 M. R. Górniak, Mieczysław Kaczkowski. *Głogowskie życiorysy*, „Gazeta Lubuska” 1995, nr 233, s. 6; XV Międzynarodowy Plener Malarski – Głogów 92. *Człowiek chroni i kształtuje środowisko*, pod red. Z. Rybki, Głogów 1992.

13 W. Nodzyński, *Pomnik „Dzieci Głogowa”*, „Nadodrże” 1979, nr 20, s. 6; R. Rokaszewicz, *Pomnik „Dzieci Głogowa”*, „Encyklopedia Ziemi Głogowskiej” 1993, z. 10, s. 15-16; J. Chutkowski, *Głogów w XX wieku. Zarys monograficzny*, Głogów 2004, s. 178-179. Pomysł wzniesienia pomnika zrodził się w 1966 r. w związku z obchodami 1000-lecia państwa polskiego. Przez kilka lat gromadzono środki pieniężne na realizację tego zamierzenia. Jednak nie zebrano odpowiednich funduszy. Po przekształceniu w 1977 r. Głogowskiego Towarzystwa Kultury w Towarzystwo Miłośników Głogowa powołano nowy komitet i rozpisano konkurs na projekt pomnika.

14 E. Dąbrowski, *Mieczysław Kaczkowski 1938-1981*, „Rocznik Lubuski” 1988, nr 24, cz. 1, s. 161-166; M. R. Górniak, *Kaczkowski Mieczysław*, [w:] *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa Gutenberg Print*, t. 33/11 (suplement współczesny), Warszawa 2000, s. 317; U. Włodarczyk, *Zamek w Głogowie*, Wrocław 1988, s. 37.

że prowadzone przez Kaczkowskiego na terenie Huty w Żukowicach ratownicze badania wykopaliskowe rozpoczęły się z dużym opóźnieniem i z powodu realizowanych na wielką skalę robót ziemnych prace te nie zostały odpowiednio zabezpieczone. Niepodważalnym jednak faktem jest, iż obarczono go zadaniem przekraczającym możliwości jednego człowieka. Wskazane było powołanie zespołu archeologów dysponujących wystarczającym zapleczem technicznym i magazynowym (stąd duża skala i tempo niszczenia stanowisk). Niedopełnienie tych wymogów przyniosło nieodwracalne szkody. Warunki przechowywania znalezisk również były bardzo złe. Stłoczone w ciasnych, narażonych na wilgoć pomieszczeniach skrzynki z płyt pilśniowych zawierały liczne torby papierowe z ceramiką i innymi materiałami. Wiele z nich było podziurawionych, a część ceramiki uległa rozsypaniu (przepakowanie, reinwentaryzacja i ponowny transport zabytków z pałacu w Czernej do zamku w Głogowie nastąpiły w latach 1982-1983)¹⁵.

Według opinii Michała Parczewskiego w przekazach różnych osób powtarza się wersja, iż Mieczysław Kaczkowski rejestrował swoje spostrzeżenia na taśmach magnetofonowych, ale podobno zapisy te po jego śmierci zostały skasowane¹⁶. Ponadto Parczewski stwierdził, że: „Jako niepowetowaną stratę należy określić zaginięcie półtoratysięcznej serii zdjęć fotograficznych, które dokumentowały wygląd poszczególnych obiektów w trakcie ich rozkopywania”. Pomimo wszystkich niejasności związanych z osobą Kaczkowskiego jego działalność i dorobek dziś – w 28. rocznicę śmierci – godne są przypomnienia¹⁷.

Ważny aspekt działalności Mieczysława Kaczkowskiego stanowiły jego publikacje naukowe, omawiające najistotniejsze problemy badawcze, którymi zajmował się podczas pobytu na Środkowym Nadodrzu. Napisał on wiele artykułów naukowych i popularnonaukowych, które opublikował w „Przeglądzie Lubuskim”, „Szkicach Legnickich”, „Wiadomościach Archeologicznych” i „Zielonogórskich Zeszytach Muzealnych”. Wśród nich są m.in. publikacje: *Charakterystyka osadnictwa wczesnośredniowiecznego w rejonie Głogowa od połowy V do połowy XI wieku w świetle źródeł archeologicznych* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” 1971, nr 2, s. 5-37), *Hutnictwo i kowalstwo-kuźnictwo na osadach wczesnośredniowiecznych z VI i VII wieku* („Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego – Materiały Komisji Archeologicznej” 1976, z. 4, s. 305-328), *Izba Muzealna w Głogowie zaczątkiem przyszłego muzeum* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” 1969, nr 1, s. 211-212), *Kuźnictwo na osadach wczesnośredniowiecznych z terenu Huty Miedzi ‘Głogów’* („Przegląd Lubuski” 1973, nr 2, s. 93-98), *Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Nieżelaznych w Głogowie* („Szkice Legnickie” 1969, nr 5, s. 224-225), *Najstarsze wczesnośredniowieczne osady otwarte w okolicach Głogowa* („Przegląd Lubuski” 1974, nr 1, s. 55-63), *Położenie, zasięg i rozplanowanie najstarszych wczesnośredniowiecznych osad otwartych w okolicach Głogowa* („Wiadomości Archeologiczne” 1974, nr 39, z. 2, s. 247-255), *Próba chronologicznej klasyfikacji ceramiki z VI i VII wieku w okolicach Głogowa* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” 1975, nr 5, s. 43-72), *Próba rekonstrukcji rozwoju układu przestrzennego Ostrowa Tumskiego w Głogowie* („Szkice Legnickie” 1984, nr 12, s. 24-46) oraz *Skarb brązowy z końca wczesnej epoki żelaza we wsi Słoćwina powiat Głogów* („Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” 1969, nr 1, s. 163-167). Do jego publikacji książkowych należą: *Głogów i okolice. Informator historyczny i turystyczno-krajoznawczy* (Zielona Góra 1967),

15 M. Parczewski, *Żukowice pod Głogowem...*, s. 15-23.

16 *Ibidem*.

17 *Ibidem*.

Głogów. *Informator historyczny i turystyczny* (Zielona Góra 1972) oraz napisana wspólnie z Igozem Gońko książka *Ziemia Głogowska* (Zielona Góra 1974). Ponadto Kaczkowski jest autorem wielu artykułów zamieszczonych w opracowaniach zbiorowych, m.in.: *Głogów wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów* (Wrocław 1984), *Muzeum Kolorowych Metali*, [w:] *Jednodniówka Głogowskiego Towarzystwa Kultury* (Głogów 1970, s. 17-18) oraz hasło leksykograficzne *Żukowice*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich* (Wrocław 1982, VII, z. 1, s. 265-266)¹⁸.



Nowa Sól 1948 r. – rodzina Kaczkowskich. Od lewej: Józef, Mieczysław, Jan (siedzi), obok matka Bronisława trzyma na kolanach Wiktorię, Paweł (stoi z przodu), ojciec Wiktor (siedzi na murku), obok niego sąsiad (zdjęcie z prywatnych zbiorów Józefa Kaczkowskiego z Oleśnicy)



Nowa Sól 1977 r. rodzina Kaczkowskich. Od lewej stoją: Józef, Jerzy, Marian, Paweł i Jan; siedzą: Mieczysław, ojciec Wiktor oraz siostra Wiktorja (zdjęcie z prywatnych zbiorów Józefa Kaczkowskiego z Oleśnicy)



Głogów 1978 r., Mieczysław Kaczkowski w Muzeum (zdjęcie z prywatnych zbiorów Józefa Kaczkowskiego z Oleśnicy)



Nowa Sól 1953 r. bracia Kaczkowscy, od lewej: Józef, Jan i Mieczysław (zdjęcie z prywatnych zbiorów Józefa Kaczkowskiego z Oleśnicy)

¹⁸ M. R. Górniak, *Kaczkowski Mieczysław – publikacje*, „Encyklopedia Ziemi Głogowskiej” 2002, z. 55, s. 6-7; J. Chutkowski, M. R. Górniak, *Głogów – polska literatura historyczna. Materiały do bibliografii ziemi głogowskiej*, Głogów 1995, s. 113-115. Zawiera szczegółową bibliografię prac Kaczkowskiego.

Zusammenfassung

Marek Robert Górniak

Mieczysław Kaczkowski (1938-1981)

Archäologe, Historiker und sozialer Aktivist

In der Nachkriegszeit des Mitteloderraumes zu den größten Vätern, die für die Verbreitung und Schutz der Kulturerbe der Region sein Leben gewidmet haben, gehört Mieczysław Kaczkowski. Er war vor allem als Direktor des Grünberger Museums und Gründer vieler kulturorientierter Institutionen in Glogau (Głogów) bekannt. Seine Tätigkeit umfasste den Schutz der archäologischen Denkmale, aber auch die archäologischen Arbeiten auf dem Gebiet des Glogauer Kreises. Dank seiner Initiative konnte man den Glogauer Schloß wiederaufbauen und als Sitz des Museums adaptieren. Sehr wichtiger Teil seiner Arbeit bildeten seine wissenschaftlichen Veröffentlichungen (u.a. in „Przegląd Lubuski” und „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne“). Er besprach dort die Forschungsprobleme, mit denen er sich in der Region des Mitteloderraumes beschäftigte. Das sind nur einige Gründe, warum er eine Erinnerung verdient.

Autorzy

dr Przemysław Bartkowiak

Historyk, bibliotekarz, absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego, pracownik Działu Informacji Naukowej i Regionalnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. W kręgu zainteresowań naukowych znajdują się zagadnienia związane z najnowszą historią ze szczególnym uwzględnieniem terenów Środkowego Nadodrza. Autor monografii *Harcerstwo w Grodzisku Wielkopolskim w latach 1915-2005*, ponadto współredaktor dwóch innych opracowań książkowych dotyczących historii Środkowego Nadodrza i Zielonej Góry. Uczestnik projektu badawczo-edukacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej pt. *Harcerstwo w Polsce i poza granicami kraju w latach 1939-1990*.

mgr Wolfgang D. Brylla

Studiował germanistykę w Zielonej Górze i na Justus-Liebig-Universität w Gießen. Doktorant w Instytucie Historii na Uniwersytecie Zielonogórskim. Tłumacz języka niemieckiego, redaktor sportowy. Dziedziny naukowe: historia oraz teoria literatury, teoria kryminału, historia sportu (kolarstwo).

mgr Wolfgang J. Brylla

Historyk, regionalista, badacz przeszłości nowomarchijskiego i śląskiego budownictwa organowego oraz dziejów wolnomularstwa na obszarze obecnego województwa lubuskiego. Autor licznych publikacji w wydawnictwa specjalistycznych i popularnych, w kraju i za granicą. W dorobku posiada kilka samodzielnych pozycji.

mgr Longin Dzieżyc

Pracownik Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, kierownik interdyscyplinarnego Działu Sztuki Dawnej. Zainteresowania dotyczą przeszłości Środkowego Nadodrza i jego tradycji kulturowych ze szczególnym uwzględnieniem muzealnictwa.

dr Przemysław Góralczyk

Historyk, regionalista, nauczyciel. Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. W kręgu zainteresowań naukowych znajdują się: historia miejscowości gminy Czerwieńsk, dzieje Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w XIX wieku oraz historia Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

mgr lic. Marek Robert Górniak

Leksykograf, pedagog, publicysta i historyk Kościoła. Od 1998 r. pracuje w Instytucie Leksykografii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Do jego ważniejszych publikacji należą: *Katalog publikacji o Głogowie i ziemi głogowskiej w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL – Katalog der Veröffentlichungen von Glogau und dem Glogauer Land in den Sammlungen der Bibliothek der Katholischen Universität zu Lublin* (1996), *Gmina Grębocice* (2005) oraz *Pamiętniki i wspomnienia osadników rejonu gminy Grębocice*, z. 1-2 (2006, 2008). Jest autorem i redaktorem wielu opracowań leksykograficznych (m.in. *Encyklopedia Katolicka*, *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa „Gutenberg Print”* – Suplement Współczesny, *Encyklopedia „Białych Płam”* oraz *Rosyjska Encyklopedia Katolicka*) i artykułów publicystycznych (m.in. „Gazeta Lubuska”).

dr Adam Górski

Adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Uczestnik wielu projektów badawczych m.in. *Inskrypcje na terenie Polski Zachodniej*, *Biblioteka cyfrowa Kościoła Pokoju w Świdnicy*. Współorganizator Ogólnopolskich Konferencji Epigraficznych, sekretarz „Studiów Epigraficznych”. W zakresie jego zainteresowań badawczych znajduje się epigrafika, neografia, źródłoznawstwo, dzieje kultury materialnej na Śląsku i historia regionalna.

dr Joanna Karczewska

Adiunkt w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, zajmuje się genealogią, historią społeczeństwa średniowiecznego, własnością rycerską i osadnictwem w Wielkopolsce w średniowieczu.

mgr inż. Przemysław Karwowski

Elektronik, przedsiębiorca, absolwent Politechniki Warszawskiej. Hobby: krótkofalarstwo i winiarstwo. Stały współpracownik redakcji: „Świata Win” i „Świata Radio”. Sekretarz redakcji „Winiarza Zielonogórskiego”. Zaangażowany w promocję regionu. Mieszka i pracuje w Zielonej Górze.

dr Małgorzata Konopnicka

od 1995 r. zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, od 2000 r. na stanowisku adiunkta. Autorka książki *Kontrreformacja w księstwie głogowskim (XVI-XVIII w.)*, Zielona Góra 2002. W kręgu zainteresowań badawczych znajdują się: szlachta śląska w epoce fryderycjańskiej, przemiany religijne w epoce nowożytnej, dziedzictwo kulturowe na pograniczu śląsko-wielkopolsko-brandenburskim.

dr Daniel Koteluk

Badacz dziejów wsi polskiej w latach 1945-1989.

mgr Dawid Kotlarek

Historyk, bibliotekarz, pracownik Działu Informacji Naukowej i Regionalnej WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zajmuje się dziejami książki i bibliotek, ze szczególnym uwzględnieniem terenu Środkowego Nadodrza. Autor pracy *Zielona Góra w niemieckim piśmiennictwie do roku 1945 (w ujęciu historyczno-bibliograficznym)*, Zielona Góra 2008.

dr Jarosław Kuczer

Pracownik Uniwersytetu Zielonogórskiego, dwukrotny stypendysta Fundacji Lanckorońskich do Wiednia (2004, 2007) i Forschungszentrum fuer Preussische Aufklärung (2007), zajmuje się dziejami arystokracji śląskiej, autor monografii *Szlachta w życiu społeczno-gospodarczym księstwa glogowskiego w epoce habsburskiej (1526-1740)*, opracowania pt. *Spisy dóbr ziemskich księstwa glogowskiego z lat 1671-1727* i tłumaczenia *Kronika Zielonej Góry*.

dr Hanna Kurowska

Adiunkt w Zakładzie Demografii i Historii Społecznej Instytutu Historii na Uniwersytecie Zielonogórskim. Zajmuje się demografią pogranicza niemiecko-polskiego w czasach nowożytnych oraz historią społeczno-gospodarczą Europy Środkowej.

mgr Janusz Opaska

Historyk sztuki, publicysta, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowania: architektura i sztuka niemiecka XIX i XX wieku; zagadnienia atrybucji i recepcji wzorców w sztuce niemieckiej na Środkowym Nadodrzu; sztuka polska XIX i XX wieku – historia i teoria; sztuka i polityka; plakat polski i wybrane zagadnienia propagandy wizualnej.

mgr Izabela Taraszcuk

Germanistka, wykładowca w Instytucie Filologii Germańskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim, tłumacz języka niemieckiego. Zajmuje się badaniem podań i legend Dolnego Śląska, specjalizuje się również w cywilizacji krajów niemieckojęzycznych (głównie historia, literatura XX wieku, kulturoznawstwo – historia filmu, muzyka i sztuka). Od urodzenia związana z Zieloną Górą.

dr Marcelli Tureczek

Uczeń prof. Joachima Zdenki, w 2003 r. ukończył studia na Uniwersytecie Zielonogórskim, tamże w 2005 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Interesuje się historią regionu, problematyką ochrony zabytków, muzealnictwem. Jest autorem kilku książek, w tym 2 części X tomu *Corpus Inscriptionum Poloniae*, ponadto opublikował szereg artykułów w różnorodnych wydawnictwach regionalnych. Uczestnik projektów naukowych Komitetu Badań Naukowych oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Pracuje na Uniwersytecie Zielonogórskim.

mgr Grzegorz Wanatko

Starszy asystent w Dziale Historycznym Muzeum Ziemi Lubuskiej.

dr Grażyna Wyder

Adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Studia i doktorat (1999) tamże. Kierunki badań: polskie badania sorabistyczne, historia Łużyc. Ostatnio zainteresowania badawcze ukierunkowane na historię kobiet, szczególnie Wielkopolski. Publikacje m.in.: *Łużyce w polskiej literaturze historycznej XIX wieku i okresu międzywojennego*, Zielona Góra 2003; *Wielkopolskie „emancypantki” w świetle aktualnych badań historyczno-socjologicznych*, [w:] „Studia Zachodnie” 2005, t. 8, s. 179-193; *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie kobiet „Warta”*, [w:] *Polacy – Niemcy – Pogranicze: studia historyczne: księga poświęcona Profesorowi Joachimowi Benyskiewiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin oraz pięćdziesięciolecie pracy*, red. nauk. Grażyna Wyder, Tomasz Nodzyński, Zielona Góra 2006.

ISBN 978-83-88336-72-0

Pro Libris